

**Szkice z dziejów  
bydgoskiej oświaty i wychowania  
w niepodległej II RP**



red. Włodzimierz Jastrzębski, Filip Sikora, Przemysław Ziółkowski

**Szkice z dziejów  
bydgoskiej oświaty i wychowania  
w niepodległej II RP**

Publikacja okolicznościowa  
z okazji 100. rocznicy odzyskania niepodległości  
1918-2018

Bydgoszcz 2018

*niepodległa*

POLSKA  
STULECIE ODZYSKANIA  
NIEPODLEGŁOŚCI

PROJEKT REALIZOWANY  
W RAMACH OBCHODÓW STULECIA ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI

**REDAKCJA**

Włodzimierz Jastrzębski  
Filip Sikora  
Przemysław Ziółkowski

**RECENZENCI**

dr hab. Zdzisław Biegański, prof. UKW  
dr hab. Stanisław Kunikowski, prof. KSW

**PROJEKT OKŁADKI**

Studio Grafiki Wyższej Szkoły Gospodarki

**KOREKTA**

mgr Beata Królicka

**SKŁAD**

Adriana Górską

ISBN 978-83-65507-24-2

Copyright © Wydawnictwo Uczelniane Wyższej Szkoły Gospodarki  
85-229 Bydgoszcz, ul. Garbary 2  
[www.wsg.byd.pl](http://www.wsg.byd.pl), [wydawnictwo@byd.pl](mailto:wydawnictwo@byd.pl)

Wstęp	7
Filip Sikora	
Wychowanie moralne, katolickie, państwowe, narodowe i obywatelskie w regionie bydgoskim w II RP (1918-1939)	9
Przemysław Ziółkowski	
Przedszkola i szkoły powszechne (elementarne) w międzywojennej Bydgoszczy	29
Mirosława Żmudzka	
Maturzyści i uczniowie I Państwowego Gimnazjum Klasycznego w Bydgoszczy z lat 1920-1939 – polegli, pomordowani i zaginieli w okresie II wojny światowej	49
Włodzimierz Jastrzębski	
Bydgoscy maturzyści z polskich szkół (1921-1939)	75
Edward Małachowski	
Szkolnictwo prywatne i wydziałowe w Bydgoszczy w II RP	89
Przemysław Ziółkowski	
Ruch artystyczny i szkolnictwo muzyczne w Bydgoszczy i regionie kujawsko-pomorskim w okresie międzywojennym	105
Andrzej Michalski	
Edukacja i kultura muzyczna Bydgoszczy w okresie międzywojennym	125
Elżbieta Szubertowska	
Rozwój oświaty i kultury w Bydgoszczy w latach 1922-1930	143
Marcin Chamot	
Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” prekursorem polskiego wychowania fizycznego	149
Andrzej Bogucki	

## Spis treści

---

„Polacy – naród jednością silny”	213
M a r e k C h a m o t	
Noty o autorach	223

## Wstęp

Z perspektywy „wielkiej historii” i podręczników wydaje się, że Bydgoszcz i jej mieszkańcy pozostawali na marginesie wydarzeń prowadzących do odzyskania i utrwalenia upragnionej niepodległości. Dumna regionalna metropolia ominięta przez wydarzenia powstania wielkopolskiego, zdegradowana administracyjnie na rzecz Torunia, sprowadzona do roli swobodnego miasta kresowego szukała swojej polskiej, Rzeczypospolitej tożsamości. To w kręgu rodzin i wspólnot sąsiedzkich, w zaciszu śródmiejskich „fyrtli”, w murach odradzających się instytucji oświatowych i kulturalnych wykuwała się nowa świadomość polskiej Bydgoszczy. Pamięć rodzinna bydgoszczan jest pełna „małych historii” oraz osobistych sag splatających się we wspólnotową tradycję. Wspomnień utrwalaonych w bydgoskiej mentalności, dla której szczególnie charakterystyczne były wartości oparte na etosie sumiennej pracy. Pracy u podstaw międzywojennego pokolenia, która położyła podwaliny pod dzisiejszą Bydgoszcz.

Odzyskanie niepodległości politycznej i stworzenie własnej państwowości było dla mieszkańców II Rzeczypospolitej dopiero początkiem długotrwałego procesu budowy nowego społeczeństwa. Szczególnie wyraźnie widać to na przykładzie Bydgoszczy, położonej na etnicznym i kulturowym pograniczu. Miasto, odbudowujące swoją pozycję po zapaści pierwszej połowy XVIII wieku w ramach monarchii pruskiej Hohenzollernów, a rozkwitające gospodarczo i demograficznie w XIX wieku, stworzyło dwuetniczną, wielowyznaniową społeczność. Jej członkowie po 1918 roku musieli odnaleźć swoją tożsamość w realiach Wolnej Polski. Skomplikowane przemiany reintegracyjne zachodzące na wszystkich poziomach społeczności stworzyły trwałe więzy i skonsolidowały na nowo *civitas bydgestiensis*. Pozwoliły na przetrwanie trudnej próby II wojny światowej i ciemnych lat powojennych, kształtując dzisiejsze oblicze Bydgoszczy i mentalność jej mieszkańców.

Szczególną rolę odegrały trzy zjawiska społeczne: kultura, edukacja i wychowanie. Te trzy, przeplatające się wzajemnie, aspekty funkcjonowania społeczności lokalnej były szczególnie ważne właśnie w dwudziestolecu międzywojennym. Zdeterminowały patriotyczne postawy i krwawe losy bydgoszczan

w trakcie II wojny światowej oraz konsekwentny rozwój miasta w okresie powojennym.

Monografia przedstawia dzieje bydgoskiej oświaty i kultury na zniuansowanym tle dwudziestoletniego kształtowania się nowoczesnego społeczeństwa Wolnej Rzeczypospolitej. Teksty pokazują kapitalnie zarówno socjologiczne, humanistyczne aspekty tych zjawisk, jak i ich instytucjonalne, organizacyjne ramy. Ramy stanowiące trwałe szkielet dla kształtującej się samorządnie społeczności regionu. Warto zwrócić uwagę na rolę inicjatyw oddolnych oraz działań o charakterze prywatnoprawnym w kształtowaniu systemu edukacji oraz rozwoju kultury. Przedsięwzięcia społeczne i inicjatywy przedsiębiorcze, przesiąknięte duchem odpowiedzialności kolektywnej idealnie uzupełniały struktury kształtującej się dopiero państwowości i administracji samorządowej. Szczególnie ważnym elementem wspólnym dla wszystkich tekstów jest formacyjna rola wychowania zarówno w skali mikro- (rodzina, wspólnoty sąsiedzkie), jak i mezospołecznej (instytucje społeczne, organizacje). Wychowania, które czerpało ze specyficznego etosu zakorzenionego głęboko w bydgoskiej tradycji. Gruntownie omówiono zjawiska reprezentatywne dla bydgoskiej tradycji oświatowo-wychowawczej oraz kulturowo-artystycznej, wpływające na obecne oblicze kulturowe i społeczne XXI-wiecznej Bydgoszczy.

Niniejsza publikacja jest pięknym hołdem złożonym Międzywojennemu Pokoleniu, a zarazem świadectwem dorobku bydgoskiej kultury i pedagogii okresu międzywojennego idealnie pasujących do uczczenia 100-lecia NIEPODLEGŁEJ.

*Filip Sikora*



Przemysław Ziółkowski  
Wyższa Szkoła Gospodarki w Bydgoszczy

## **Wychowanie moralne, katolickie, państwowe, narodowe i obywatelskie w regionie bydgoskim w II RP (1918-1939)**

Od pierwszych lat niepodległości w Polsce powszechne było oczekiwanie na generalną przebudowę ustroju szkolnego, zgodną z potrzebami nowoczesnego społeczeństwa. Najpierw wojna z komunistyczną Rosją, a później słabość zmieniających się rządów uniemożliwiły przygotowanie odpowiednich ustaw. Poszczególne obozy polityczne zgłaszały własne postulaty: prawica domagała się wychowania na fundamencie chrześcijańskich i narodowych wartości oraz kształcenia głównie dla potrzeb gospodarki, lewica żądała wychowania świeckiego i szkoły bezpłatnej, centrowe partie chłopskie interesowały się przede wszystkim ułatwieniem dostępu młodzieży wiejskiej do szkół wszystkich szczebli<sup>1</sup>.

Zanim jeszcze w roku 1918 rozpoczął się proces tworzenia jednolitego systemu edukacyjnego z różnych kierunków oświaty trzech zaborów, można już było odróżnić dwa nurty w śmiałych próbach przygotowania planów organizacji wychowania i szkolnictwa na lata powojenne. Pierwszy z nich, inicjowany i popierany przez postępowe nauczycielstwo i liberalną inteligencję zbliżoną do ruchu robotniczego, domagał się pełnej demokratyzacji oświaty i kultury, pragnął zorganizowania siedmioletniej szkoły powszechnej, bezpłatnej i obowiązkowej, niezależnej od jakiegokolwiek wyznania, dającej każdemu dziecku jednakowe przygotowanie do działalności społecznej w ustroju demokratycznym. Drugi natomiast, inspirowany pośrednio lub bezpośrednio przez Narodową Demokrację, wysuwał na pierwszy plan zawsze naród, zaliczając jednak do niego przede wszystkim ziemiaństwo i bogate mieszczaństwo<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> J. Draus, R. Terlecki, *Historia wychowania wiek XIX i XX*, Kraków 2010, s. 287.

<sup>2</sup> Ł. Kurdybacha, *Pisma wybrane*, t. III, Warszawa 1976, s. 361.

Trwała gorączkowa praca nad sprecyzowaniem ideału wychowania państwowego, przejawiającego się w przyznawaniu partii Józefa Piłsudskiego, jak i jemu samemu nadrzędnego stanowiska w państwie, w tworzeniu wokół rządu mitu doskonałości i wolności od wszelkiej krytyki. Twórcy tej ideologii, szermując zgrabnie modnymi w owych czasach hasłami pedagogiki burżuazyjnej, jak szkoła pracy, praktykowanie przez młodzież głoszonych w codziennym życiu zasad, wyrabianie poczucia honoru i odpowiedzialności za jednostki, za własne czyny i za losy państwa, domagali się od szkół wychowania rzekomo wszechstronnie rozwiniętych obywateli, a faktycznie chodziło o to, aby wychować w duchu wychowania państwowego szczerze oddanych rządowi wielbicieli Piłsudskiego. Jednakże wobec narastania na przełomie lat 20. i 30. w Europie sił faszystowskich i coraz wyraźniejszych dążeń zaborczych hitleryzmu, dobrze przemyślane wychowanie obywatelsko-patriotyczne było niewątpliwie potrzebne<sup>3</sup>.

Ważnym kierunkiem, w którym podążał proces wychowania II Rzeczypospolitej, był nurt, którego celem było oparcie wychowania na praktycznym przygotowaniu młodego człowieka do życia społecznego i działalności gospodarczej. Bardzo często podnoszony był postulat przystosowania jednostki do zadań, jakie stawiało przed nim państwo i związane z nim obowiązki obywatelskie.

W okresie II RP w bydgoskich szkołach powszechnych realizacja procesu nauczania i wychowania odbywała się na bazie ogólnopolskich programów nauczania, nie odbiegając od procesu dydaktycznego realizowanego w tamtych czasach na innych terenach ówczesnej Polski. W pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości duży nacisk położono na wychowanie narodowe, nasycając treściami patriotycznymi niemal wszystkie lekcje oraz wykorzystując w tym celu szkolne chóry, organizowane wycieczki czy uroczystości szkolne. Dopiero w latach 30. w edukacji szkolnej zaczęło dominować wychowanie państwowe, któremu podporządkowano wychowanie narodowe, religijne, społeczne, moralne, estetyczne i fizyczne. Duże znaczenie miało utrwalanie swoistego kultu Józefa Piłsudskiego<sup>4</sup>. Zarówno wychowanie narodowe, jak i państwowe oraz kształtujące się w okresie II RP nurty wychowania obywatelskiego i wychowania moralnego zostały omówione poniżej.

<sup>3</sup> Ibidem

<sup>4</sup> J. Wojciak, *Bydgoskie szkolnictwo polskie w latach 1920-1939*, [w:] *Historia Bydgoszczy 1920-1939*, t. II, cz. 1, red. M. Biskup, Bydgoszcz 1999, s. 668.

## Wychowanie narodowe

W politycznej dyskusji nad kształtem systemu oświaty w Polsce ścierały się różne koncepcje. Realny wpływ na decyzje polityczne miała koncepcja wychowania narodowego, lansowana przez lidera Narodowej Demokracji. Naukowe podstawy tej koncepcji tworzył Lucjan Zarzecki (1873-1925), matematyk, działacz Polskiej Macierzy Szkolnej, profesor Wolnej Wszechnicy Polskiej. Jego dzieło *Wychowanie narodowe*, wydane już po śmierci, formułowało żądanie oparcia polskiej szkoły na tradycji i dostosowania jej do właściwości „charakteru narodowego”. W przeciwieństwie do narodowych tradycjonalistów uważał jednak, że młodzież należy przygotować do pomnażania dorobku przeszłości i tworzenia nowych wartości<sup>5</sup>.

Tak jak w całej Polsce, w okresie II Rzeczypospolitej w Bydgoszczy położono nacisk na wychowanie narodowe. W przypadku Bydgoszczy, miasta silnie zgermanizowanego, akcent ten miał szczególne znaczenie. Niemal wszystkie lekcje nasycano treściami patriotycznymi, do kształtowania poczucia narodowego wykorzystywano powszechnie uroczystości szkolne, wycieczki, występy chórów szkolnych itp. Dopiero w latach 30. w edukacji szkolnej zaczęło dominować świadome wychowanie państwowe, któremu podporządkowano wychowanie narodowe, religijne, społeczne, moralne, estetyczne czy fizyczne<sup>6</sup>.

Ogromne znaczenie w budowaniu i utrwalaniu narodowej tożsamości oraz ducha niepodległości miała szeroka działalność kulturalna prowadzona w bydgoskich szkołach okresu międzywojennego. Na szczególną uwagę zasługują zajęcia muzyczne oraz działające przy szkołach i placówkach oświatowych kółka muzyczne czy orkiestry i chóry. Niezliczone tłumy wypełniały sale, w których odbywały się koncerty organizowane szczególnie w rocznicę odzyskania niepodległości<sup>7</sup>.

Problem wychowania nowego pokolenia Polaków był niezwykle ważny, ponieważ przez wiele lat pozbawieni byli oni warunków do prawidłowego kształtowania swojej świadomości narodowej. Należało zatem podejmować wielorakie wysiłki na rzecz poprawy tej sytuacji. Ówczesni reprezentanci polskiej myśli pedagogicznej oraz przedstawiciele świata nauki poruszali w swoich opracowaniach kwestię patriotyzmu, edukacji moralnej oraz edukacji i wychowania narodowego. Pojęcie patriotyzmu pojawiało się w poglądach niemal

<sup>5</sup> J. Draus, R. Terlecki, op. cit., s. 291-292.

<sup>6</sup> J. Wojciak, *Główne problemy polskiego szkolnictwa podstawowego w Bydgoszczy w okresie dwudziestolecia międzywojennego*, [w:] *Bydgoska oświata 1920-1995*, red. A. Bogucki, Bydgoszcz 1996, s. 36.

<sup>7</sup> B. Gogol-Droźniakiewicz, *Życie muzyczne Bydgoszczy w latach 1920-1939*, Bydgoszcz 2005, s. 125.

wszystkich przedstawicieli wychowania narodowego. W sposób szczególnie zwracana była uwaga na konieczność propagowania tradycji narodowych, które – jak pisali reprezentanci II RP – gwarantują trwałość narodu i stanowią o jego wielkości. Kształtowanie młodego pokolenia Polaków miało odbywać się w duchu tzw. „radosnego patriotyzmu”, którego celem było przede wszystkim wychowanie nowego typu Polaka – patrioty gotowego poświęcić wszystko dla dobra narodu i państwa (co, jak się okazało dwadzieścia lat później, udało się)<sup>8</sup>. W bydgoskich szkołach okresu międzywojnia wartości patriotyczne zaszczybiał m.in. Paweł Rubenau – pierwszy polski inspektor szkolny w Bydgoszczy, z którego inicjatywy uroczystości obchodzono w szkołach święta narodowe – 3 Maja i 11 Listopada<sup>9</sup>.

W twórczości przedstawicieli początków XX w. pojawiło się również pojęcie „egoizmu narodowego”, w którym chodziło przede wszystkim o kształtowanie jednostek gotowych budować państwo własne, samorządne i niezależne. W koncepcji takiego państwa główną ideą było przeniesienie środka ciężkości z troski o dobro własne na rzecz dobra ogółu<sup>10</sup>. W sposób szczególnie zwracano tu uwagę na edukowanie „wolnego społeczeństwa” przez pryzmat sztuki i pieśni narodowych. To właśnie sztuka ukazująca ducha artysty miała być odzwierciedleniem ducha narodowego i kształtować tzw. wychowanie estetyczne Polaków<sup>11</sup>.

Przedstawiciele myśli pedagogicznej okresu międzywojennego propagującej wychowanie narodowe nurtowały także inne problemy. Zastanawiano się, w jaki sposób wykorzystać znaczący dorobek poprzednich pokoleń w celu pomysłnego rozwoju teorii i praktyki pedagogicznej. Większość uwagi była naturalnie skupiona na dorobku Komisji Edukacji Narodowej, jednakże ogromnym wyzwaniem dla nauczycieli i wychowawców szkół II RP było skierowanie zainteresowania młodzieży w stronę rodzimych twórców, literatury oraz poezji i zawartych w niej przekazów. Uznano bowiem, że zadaniem każdego nauczyciela i wychowawcy jest wychowanie człowieka, wychowanie obywatela oraz wychowanie narodu. Zadanie to należało wypełniać bez względu na to, w jakich warunkach i na jakim polu przychodziło działać. Praca nauczycieli i wychowawców musiała być przesiąknięta duchem myśli narodowej. Wychowanie narodowe wymagało od jednostki bardzo specyficznego stosunku – noszenia

<sup>8</sup> J. Falkowska, *Wychowanie narodowe jako wyzwanie dla polskiej edukacji. Poglądy Stanisława Piłonia (1885-1968)*, [w:] *Z dziejów polskiej teorii i praktyki edukacyjnej*, red. W. Szulakiewicz, Toruń 2009, s. 75-78.

<sup>9</sup> M. Romaniuk, *Paweł Rubenau – pierwszy polski inspektor szkolny w Bydgoszczy*, [w:] *Bydgoska oświata...*, s. 10.

<sup>10</sup> Ibidem, s. 80.

<sup>11</sup> Ibidem, s. 83-84.

ojczyzny w swoim wnętrzu, pełnego zespolenia się z nią, z także potępienia wszystkiego, co w nią godzi. Dlatego właśnie tak ważny stał się postulat, aby rozwijać w młodym pokoleniu intuicję historyczną poprzez zwracanie uwagi na ważne momenty w dziejach narodu, obrazowanie obyczajów i wierzeń, a także sukcesów i porażek minionych pokoleń i wyciąganie z nich wniosków<sup>12</sup>.

Nieodzownym elementem wychowania narodowego okresu międzywojennego stała się rosnąca rola i znaczenie wychowania fizycznego, które postrzegano jako element kształtowania charakteru młodzieży i nie chodziło tu wcale o kwestie zdrowotne (choć i te dostrzegano), lecz o rozwijanie umiejętności współpracy i współdziałania, tak istotnych w służbie żołnierza broniącego i poświęcającego się dla swojego kraju, jak również budowniczego odrodzonej ojczyzny<sup>13</sup>.

Narodowi radykałowie zwracali uwagę na zbędność funkcjonowania organizacji społeczno-politycznych zachowujących podział na płeć. Zdaniem narodowych radykałów wychowanie „nowej” kobiety powinno przebiegać dwuetapowo. Wstępny etap miał polegać na poświęceniu się przez kobiety życiu rodzinnemu. Naczelnym zadaniem pozostawało wychowanie dzieci w duchu narodowym. Proces wychowania dzieci był traktowany jako najważniejsze zadanie, gdyż w ten sposób kobiety przyczyniały się do kształtowania przyszłych pokoleń. Aby proces wychowawczy mógł przebiegać w „duchu” narodowym, kobieta musiała być świadoma celów narodowych, których uświadomienie następowało poprzez pracę w organizacjach narodowo-radykalnych. Zaangażowanie polityczne było traktowane jako drugi etap wychowania „nowej” kobiety. Ideałem zatem była kobieta, która świadoma swojej roli we wspólnocie narodowej potrafiła przenieść swoje przekonania na grunt życia rodzinnego. Narodowi radykałowie opowiadali się za tradycyjnym modelem rodziny, w której „głową” był mężczyzna zobowiązany do zapewnienia bytu materialnego swoim najbliższym. Państwo miało otoczyć szczególną troską rodzinę, dbając o jej trwałość i katolicki charakter. Dla prawidłowego funkcjonowania życia rodzinnego konieczne było istnienie więzi między członkami rodziny, przestrzeganie katolickich zasad moralnych, w których nie było miejsca na rozwody oraz zapewnienie rodzinie niezależności ekonomicznej przez państwo. Narodowi radykałowie ze sceptycyzmem podchodzili do pracy zawodowej kobiet<sup>14</sup>.

---

<sup>12</sup> Ibidem, s. 77-78.

<sup>13</sup> Ibidem, s. 84.

<sup>14</sup> A. Meller, *Wychowanie „Nowej Polki”. Kwestia kobieca w myśli społeczno-politycznej narodowego radykalizmu w latach 30. XX wieku*, [w:] *W kręgu historii, politologii i edukacji*, red. Z. Karpus, G. Radomski, M. Strzelecki, Toruń 2012, s. 706-710.

Twórcy koncepcji wychowania narodowego wielokrotnie zwracali także uwagę na relację wychowawca-wychowanek. Ważnym jej elementem było uchronienie młodych ludzi przed zgubnym wpływem prądów uznawanych za demoralizujące oraz przedwczesnymi kontaktami wychowanków z otoczeniem społecznym, gdyż owo otoczenie było często dalekie od pożądanych wartości. Chodziło tu przede wszystkim o zmianę natury i charakteru społeczeństwa polskiego. Środkiem wiodącym do celu był dla twórców i popularyzatorów wychowania narodowego powrót do najlepszych tradycji. Zdawano sobie sprawę, jakich „typów” charakterów, jakiej etyki obowiązków obywatelskich potrzebuje kraj i jakiej praktyki moralności wymaga młode pokolenie. Wielokrotnie podkreślano także konieczność wyrobienia w obywatelach poczucia obowiązku narodowego, nawet za cenę własnych przyjemności i zysków, o czym już wspomniano<sup>15</sup>.

Jak wskazano powyżej, popularnym kierunkiem działania wychowawczego w latach 1920-1930 było wychowanie narodowe. Po zmianie formy rządów w Polsce w wyniku zamachu stanu z dnia 15 maja 1926 r. dokonanego przez Józefa Piłsudskiego powstał nowy kierunek w wychowaniu, zwany wychowaniem państwowym. Miał on objąć zarówno dzieci, jak i młodzież polską, zachęcić ją do pracy i dla państwa, i dla mniejszości narodowych, które odpychało od Polski wychowanie narodowe<sup>16</sup>. Wychowanie państwowe omówiono poniżej.

### Wychowanie państwowe

Dla środowiska pedagogów liderem, a raczej jednym z autorów pedagogicznej koncepcji wychowania państwowego jest Kazimierz Sośnicki (1883-1976). Sośnicki rozpatrywał wychowanie państwowe w kilku aspektach: celu wychowania, pojęcia etosu (któremu poświęcił najwięcej uwagi), typów etosu (etos moralny, etos grupowy, etos państwowy), stosunków różnych typów etosów do siebie, wychowania państwowego, treści wychowania państwowego oraz środków wychowania państwowego. Wszystko to przedstawił w swojej pracy *Podstawy wychowania państwowego*. Wychowanie państwowe według Sośnickiego polegało na głębokim wbudowaniu etosu państwowego w strukturę psychiczną człowieka, aby ten stał się istotnym elementem zarówno życia duchowego, jak i działania jednostki. Celem wychowania państwowego zdaniem Sośnickiego było doprowadzenie do tego, aby człowiek był zdolny przeżywać etos państwowy w jego najgłębszych treściach, takich jak: rozumowe przeżywanie etosu, uczuciowe przeżywanie etosu czy czynne przeżywanie

<sup>15</sup> M. Romaniuk, op. cit., s. 86.

<sup>16</sup> M. Pawlak, *Zarys dziejów oświaty*. Skrypt, Bydgoszcz 2007, s. 124.

etosu państwowego. Sośnicki zwracał także uwagę na niektóre błędy związane z wychowaniem państwowym, do których zaliczał m.in. ryzyko „ciasności” i jednostronności wychowania państwowego, które mogło doprowadzić do swoistego fanatyzmu państwowego oraz zewnętrzności etosu państwowego prowadzącego do powierzchowności w procesie wychowania<sup>17</sup>.

Kazimierz Sośnicki uważał, że wychowanie państwowe musi uwzględniać naukę o ustroju państwa i jego zasadniczych prawach jako podstawę. Mają one być bowiem nie tylko materialem nauczania, ale podstawą wychowania w ich duchu, dążeniem do wpojenia uczniom cnót państwowych wyrażonych w normach ustrojowych. Wśród cnót państwowych Sośnicki wskazywał m.in.: poczucie odpowiedzialności wewnętrznej wobec państwa za swoje czyny i poczucie odpowiedzialności za państwo, jego istnienie, siłę i godność, znajomość prawa i poczucie państwa prawa, obowiązek pracy kulturalnej oraz wierność dla narodu i dla ziemi ojczystej<sup>18</sup>.

Wychowanie państwowe według K. Sośnickiego mogło być realizowane w szkołach, ale także poza nią. Wśród środków wychowania państwowego Sośnicki wyróżnił kilka grup:

- bezpośrednie działanie w organizacjach i instytucjach politycznych państwa – zebrania, wiece, propaganda idei państwa, pełnienie dostępnych dla młodzieży funkcji publicznych, praca w organizacjach filantropijnych (np. PCK), społecznie użytecznych (np. pomoc bezrobotnym), praca na rzecz swojego najbliższego środowiska przyrodniczego, kulturowego, gospodarczego, społecznego;
- praktyki ceremonialne (odznaki, sztandary, zachowanie się, salutowanie, powstawanie przy hymnie i inne);
- wykształcenie polityczne w szkole (propedeutyka polityczna) jako przedmiot nauczania<sup>19</sup>.

Większe znaczenie miała idea wychowania państwowego, do rzeczywistości szkolnej wprowadzona po przewrocie majowym w 1926 r. Do twórców tej koncepcji zaliczani są Sławomir Czerwiński (1885-1931), minister WRiOP, autor książki *O nowy ideał wychowawczy*, Adam Skwarczyński (1886-1934), polityk i publicysta, autor *Mysli o nowej Polsce*, Hanna Pohorska (1895-1953), historyk i pedagog, docent Uniwersytetu Warszawskiego, instruktorka Wydziału Programowanego Ministerstwa WRiOP do spraw wychowania oby-

---

<sup>17</sup> E.A. Wesołowska, *Wychowanie państwowe według Kazimierza Sośnickiego*, [w:] *Kazimierz Sośnicki twórca dydaktyki polskiej*, red. R. Góralska, J. Półturzycki, E.A. Wesołowska, W. Wojdyło, Toruń – Płock 2003, s. 183-187.

<sup>18</sup> *Ibidem*, s. 187-188.

<sup>19</sup> *Ibidem*, s. 188.

watelskiego, a także Janusz Jędrzejewicz (1885-1951), major piechoty Wojska Polskiego, pedagog, polityk, premier, członek obozu piłsudczykowski. Do teorii wychowania państwowego swój wkład wniósł także wspomniany wyżej Kazimierz Sośnicki (1883-1973), filozof i pedagog, profesor Wyższej Szkoły Handlu Zagranicznego we Lwowie<sup>20</sup>.

Jednym z priorytetów państwa po odzyskaniu niepodległości w 1918 r. stało się unormowanie, ujednoczenie i usankcjonowanie prawne systemu edukacji. W całym okresie międzywojennym naczelną władzą oświatową było Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, które realizowało politykę państwa w zakresie oświaty i wychowania. Dnia 7 lutego 1919 r. Naczelnik Państwa Józef Piłsudski ogłosił *Dekret o obowiązku szkolnym*, który zapewniał obowiązkowe nauczanie na poziomie siedmioletniej szkoły powszechnej dzieciom w wieku 7-14 lat. W tym samym dniu ukazał się także *Dekret o kształceniu nauczycieli szkół powszechnych*, zakładający kształcenie pedagogów w pięcioletnich seminariach nauczycielskich na podbudowie szkoły powszechnej. Ustawą z dnia 17 lutego 1922 r. *O zakładaniu i utrzymaniu publicznych szkół powszechnych* zapewniono subwencję skarbu państwa w wysokości 50% kosztów na budowę szkół. Te działania nie przełożyły się jednak znacząco na wysoki współczynnik powszechności nauczania. Kolejna ustawa *O zakładaniu i utrzymaniu szkół powszechnych* z 11 marca 1932 r. propagowała w swoich założeniach ideę wychowania państwowego, gwarantującą lojalność obywateli wobec państwa, kultywowanie tradycji historycznych i niepodległościowych oraz świadomość prawa i obowiązków. Prawdziwym *novum* tej ustawy miało być wspomniane już zastąpienie idei wychowania narodowego wychowaniem państwowym. Zamiarem twórców tego kierunku w wychowaniu miało być wpojenie ogółowi obywateli przekonania o sumiennym wykonywaniu obowiązków, odpowiedzialności, poczucia ważności wykonywanej pracy, nawet tej mało efektywnej, przekonania o konieczności podporządkowania się i poświęcenia dla dobra ogółu obywateli, troski o umacnianie państwa. Na wyższych etapach kształcenia i wychowania szkoły średnie i wyższe miały przygotowywać elity do sprawowania władzy, a składać miały się z jednostek o wysokim poziomie intelektualnym i poczuciu odpowiedzialności za losy państwa. Wychowanie państwowe w szkołach powszechnych miało kształcić charakter i postawy, a znacznie mniej zwracano uwagę na rozwój intelektualny dzieci. Twórcy wychowania państwowego uważali, że jest ono sprzeczne z wychowaniem narodowym i religijnym. Miało stanowić wyższy etap poprzednich wychowań. Nowy kierunek zwalczał idee wychowawcze mniejszości etnicznych, a także organizacji i partii robotniczych i chłopskich. Konflikt o wychowanie między sanacją a jej opozycją wywodzącą się z partii chrze-

<sup>20</sup> J. Draus, R. Terlecki, op. cit., s. 292.



ścijańskich i narodowo-demokratycznych miał podłoże polityczne – walkę o władzę w państwie. Narzucanie przez sanację postaci Józefa Piłsudskiego jako wzorca obywatela, nadgorliwość wizytatorów w kontrolowaniu przebiegu uroczystości ku czci byłego Naczelnika Państwa, sprawdzanie, czy biblioteki szkolne są dobrze zaopatrzone w jego dzieła itp., budziły niezadowolenie wielu środowisk odrzucających koncepcję sprawowania władzy wprowadzoną przez J. Piłsudskiego oraz niezadowolonych z jego stosunku do hierarchii Kościoła rzymskokatolickiego<sup>21</sup>.

Reforma systemu oświaty w Polsce wprowadzona ustawą z dnia 11 marca 1932 r. *O ustroju szkolnictwa* spotkała się z krytyką ze strony oponentów, którzy zarzucali jej przede wszystkim narzucenie społeczeństwu reformy podporządkowanej sanacyjnemu programowi tzw. wychowania państwowego. W drugiej połowie lat 30. aktywiści Obozu Narodowo-Radykalnego zapowiadali gruntowną reformę programową i strukturalną całego systemu szkolnego, mającą na celu powiązanie funkcji szkoły z celami polityki narodowo-radykalnej. Zakładano ściśle powiązanie funkcji kształcącej szkoły z wychowaniem ideowym i obywatelskim. Materiał nauczania w zakresie niektórych przedmiotów miał ulec ograniczeniu i odpowiadać przyszłym zadaniom obywatelskim i zawodowym. Przykładowo, wydany w 1937 r. program nauki w państwowym liceum ogólnokształcącym zakładał nie tylko przygotowanie młodzieży do studiów wyższych, ale także przygotowanie do świadomego wypełniania swych obywatelskich obowiązków<sup>22</sup>.

Uchwalona rok później, bo 15 marca 1933 r., ustawa wprowadziła na wszystkich szczeblach nowe programy nauczania, kładąc nacisk m.in. na wychowanie moralno-społeczne, rozwój samorządu uczniowskiego, wychowanie fizyczne i higienę szkolną<sup>23</sup>. Zagadnienia te przedstawione zostały poniżej.

## Wychowanie obywatelskie

Odzyskanie przez Polskę niepodległości w 1918 r. nie przekreślało dotychczasowych podziałów społecznych i nie oznaczało zmiany społeczno-kulturalnej struktury narodu. Nadal utrzymywało się u części polskiego społeczeństwa stereotypowe patrzenie na chłopca. Idea wychowania obywatelskiego zrodzona po odzyskaniu niepodległości nie ominęła jednakże właśnie tej grupy społecz-

---

<sup>21</sup> M. Pawlak, *Etapy rozwoju oświaty powszechnej w Bydgoszczy w latach 1920-1995*, [w:] *Bydgoska oświata...*, s. 40.

<sup>22</sup> *Historia wychowania. Skrypt dla studentów pedagogiki*, red. D. Drynda, Warszawa 2006, s. 199-200.

<sup>23</sup> M. Krajewski, *Dzieje wychowania i doktryn pedagogicznych*, s. 186-194.

nej – chłopów, którzy zgodnie z doktryną wychowania obywatelskiego mieli z chłopów-rolników stać się chłopami-obywatelami<sup>24</sup>.

Zdefiniowano cele i sposoby, które miały prowadzić chłopów do osiągnięcia roli obywatela i gospodarza państwa. Istotę procesu kształtowania postaw obywatelskich wyrażała deklaracja ideowa Związku Młodzieży Wiejskiej RP z 1-2 listopada 1931 r. Ruch ludowy zmierzał do ukształtowania postawy chłopów jako obywateli w oparciu o takie cechy, jak: patriotyzm, przywiązanie do idei niepodległości i wartości demokratycznych, umiłowanie wolności, sprawiedliwości społecznej, poczucie odpowiedzialności za los własny i wspólnoty, honor i godność osobista, szacunek dla pracy, solidarność działania oraz umiejętność łączenia aspiracji własnych z potrzebami grupowymi i państwowymi. Postulowany wzorzec łączył postawę świadomego i aktywnego obywatela i patrioty z cechami osoby kierującej się zasadami etycznymi i moralnymi w życiu prywatnym i publicznym. W myśli ludowej stawiano na pierwszym miejscu troskę o niepodległe, suwerenne, demokratyczne państwo jako obowiązek każdego obywatela. Ważnym składnikiem edukacji obywatelskiej było kształtowanie poczucia wypełniania powinności obywatelskich wobec państwa. Stanowisko ludowców wyraźnie wskazywało, że cechą dojrzałego obywatela jest zarówno akceptacja praw, jak i obowiązków<sup>25</sup>.

Jako płaszczyznę upowszechnienia wartości wychowania obywatelskiego postrzegano także ruch spółdzielczy. Oddziaływanie wychowawcze ruchu spółdzielczego było bardzo mocno akcentowane w latach 30. w obliczu sytuacji związanej z kryzysem ekonomicznym oraz walki o demokratyczny system ustrojowy. Doniosłość roli spółdzielczości miała polegać na stopniowym wypieraniu stosunków kapitalistycznych i torowaniu drogi nowemu ustrojowi, bez krzywdy i wyzysku warstw pracujących. Kształtowanie takich cech miało formować nowego człowieka, kierującego się w swoim postępowaniu normami moralnymi, wrażliwego na potrzeby innych, chętnego do współdziałania dla dobra wspólnoty, demokraty, czynnie zaangażowanego w życie publiczne<sup>26</sup>.

Duże znaczenie dla wychowania obywatelskiego chłopów przypisywano oświacie. Podkreślano znaczenie oświaty dla kształtowania postaw moralnych ważnych w życiu jednostki i społeczeństwa, a więc krzewienia wysokich cnót uczciwego człowieka, umiłowania prawdy, sprawiedliwości, bohaterstwa i po-

<sup>24</sup> W. Jamrożek, *Uniwersytety ludowe w kształceniu pozaszkolnym młodzieży wiejskiej Polski międzywojennej*, [w:] *Uniwersytety ludowe pomiędzy starymi a nowymi wyzwaniem*, red. T. Maliszewski, M. Rosalska, t. V, Toruń 2016, s. 29.

<sup>25</sup> A. Wójcik, *Idea wychowania obywatelskiego w polskiej myśli ludowej 1918-1939*, [w:] *W kręgu historii, politologii...*, s. 609-623.

<sup>26</sup> *Ibidem*, s. 627-628.

święcenia dla dobra publicznego, dobra ojczystego i swoich bliźnich. Hasło upowszechnienia oświaty jako niezbędnego czynnika na drodze do uczynienia chłopca gospodarzem kraju stanowiło jeden z głównych postulatów programowych ruchu ludowego. Toteż przed systemem oświaty stawiano zadanie wychowania młodego pokolenia w duchu patriotyzmu, przygotowania świątliwych obywateli, świadomie podejmujących obowiązki wobec państwa. Propozycje oświatowe ludowców okresu międzywojennego zmierzały do znoszenia barier utrudniających dzieciom z rodzin niezamożnych dostęp do wiedzy na wszystkich szczeblach. Upowszechnienie oświaty zaliczano do najważniejszych zadań stojących przed państwem. W programach partii chłopskich postulowano, aby każdy obywatel Rzeczypospolitej mógł w pełni rozwijać swoje zdolności umysłowe, nabywać umiejętności zawodowe, uczyć się zaradności i przedsiębiorczości. Ludowcy opowiadali się za demokratycznym systemem oświaty, który pozwalałby wszystkim dzieciom, niezależnie od pochodzenia i stanu materialnego, zdobywać pożądane wykształcenie. Przedmiotem zainteresowania było także rozwijanie kształcenia zawodowego, zwłaszcza rolniczego. Zdobycie wiedzy fachowej otwierało możliwości poznania nowoczesnych wzorów gospodarowania i służyło podniesieniu ekonomicznemu wsi, a tym samym awansowi cywilizacyjnemu<sup>27</sup>.

Ugrupowania ludowe pojmowały oświatę szeroko, nie tylko jako proces prowadzony przez system szkolny, ale także poprzez różne instytucje kulturalno-oświatowe, czytelnice, domy ludowe, stowarzyszenia gospodarcze, kółka rolnicze, kooperatywy, samorządy. Ogromne oczekiwania w zakresie edukacji obywatelskiej chłopów związane były z działalnością uniwersytetów ludowych. Placówki te miały nie tylko rozszerzać horyzonty umysłowe młodzieży wiejskiej, ale i przygotowywać do czynnego udziału w budowaniu rzeczywistości opartej na idei wychowania obywatelskiego połączonego z uczestnictwem w kreowaniu wartości kultury narodowej. Uniwersytet ludowy stał się placówką, w której główną wartością i naczelnym zadaniem było wychowanie, wzajemne oddziaływanie, wyzwalanie wartości, a nie realizowanie ściśle określonego programu przeniesionego ze szkoły dla młodzieży<sup>28</sup>. W międzywojennej Polsce działało 27 uniwersytetów ludowych. Większość z nich została bezpowrotnie zamknięta przez okupantów po wybuchu II wojny światowej<sup>29</sup>.

Naczelnym zadaniem uniwersytetów ludowych stało się wychowanie Polaka-katolika, zgodnie z koncepcją wychowania narodowego oraz przygoto-

---

<sup>27</sup> Ibidem, s. 623-624.

<sup>28</sup> J. Półturzycki, *Przemiany uniwersytetu ludowego w dobie edukacji ustawicznej*, [w:] *Uniwersytety ludowe i inne formy oświaty dorosłych*, Opole 2010, s. 24.

<sup>29</sup> P. Ziółkowski, *Student 50+*, Bydgoszcz 2013, s. 75-76.

wanie słuchaczy do przyszłej działalności społecznej. Wymagało to, oprócz jasnego określania celów programowych, także starannego doboru kadry pod kątem celów i zadań oświatowo-wychowawczych. Wykładowcy uniwersytetów ludowych musieli charakteryzować się szczególnymi predyspozycjami pedagogicznymi i być jednocześnie żarliwymi i praktykującymi katolikami i patriotami. Byli oni bowiem odpowiedzialni za ukształtowanie polskiej młodzieży wiejskiej, tak aby czuli się oni pełnowartościowymi obywatelami kraju oraz byli nosicielami kultury narodowej<sup>30</sup>.

Ugrupowania ludowe łączyły proces wychowania obywatelskiego z utwaleniem niepodległości oraz uzyskiwaniem przez chłopów pozycji gospodarza państwa. Kształtowanie postawy obywatelskiej postrzegały jako proces stopniowych przemian w oparciu o system edukacji szkolnej, a także inne formy oświaty oraz zaangażowanie w działalność instytucji samorządowych, spółdzielczych i innych stowarzyszeń pozwalających nabywać niezbędne doświadczenie i wiedzę w zakresie funkcjonowania życia publicznego. Działania wychowawcze prowadzić miały do ukształtowania obywatela o głębokim poczuciu patriotyzmu, aktywnego uczestnika życia zbiorowego, świadomego swych praw i obowiązków, biorącego odpowiedzialność za przyszłość państwa<sup>31</sup>.

Ważnym kierunkiem pracy wychowawczej w gimnazjach było kształtowanie postaw obywatelskich, w tym m.in. pobudzanie wrażliwości na potrzeby państwa. Szczególnie dużą ofiarność wykazywali bydgoscy gimnazjaliści podczas zbiórki na Fundusz Obrony Narodowej w roku szkolnym 1938/39. Zebrano wówczas nie tylko znaczne kwoty pieniężne, ale także przedmioty ze złota i srebra<sup>32</sup>.

## Wychowanie katolickie

Do podstawowych zadań w niepodległej Polsce należało sprecyzowanie celów narodowego wychowania, określenie jego treści, kierunków i metod. Już w latach poprzedzających wybuch I wojny światowej, a następnie w czasie jej trwania, podnoszono kwestie takiego wychowania młodzieży, aby czuła się mocno związana z tradycją i kulturą narodową, dobrze znała przeszłość historyczną Polski, a równocześnie, aby przygotowała się do pracy i działalności w wolnej Ojczyźnie.

<sup>30</sup> T. Maliszewski, *Uniwersytety ludowe na ziemiach polskich w XX stuleciu*, [w:] *Uniwersytet ludowy – szkoła dla życia*, red. M. Byczkowski, T. Maliszewski, E. Przybylska, Wieżycza 2003, s. 88.

<sup>31</sup> A. Wójcik, op. cit., s. 628-629.

<sup>32</sup> J. Wojciak, *Bydgoskie szkolnictwo polskie...*, s. 687.

Można przykładowo wymienić prace Stanisława Szczepanowskiego (1846-1900) poświęcone tym kwestiom. Niektóre uwagi tego Autora były stale aktualne mimo zmieniającej się sytuacji politycznej. S. Szczepanowski stwierdzał konieczność kierowania się w pedagogice pewnymi zasadami, które by uwzględniły temperament i charakter Polaków, ich silne przywiązanie do tradycji i do pozytywnych ojczywistych wzorów. Należałoby zatem, nie stosując zbędnego mędrkowania, uznać religię za oczywisty fundament wychowania narodowego, widząc jej odniesienia zarówno w kształceniu charakteru, jak i skierowaniu całej działalności człowieka ku pożytkowi narodu. Stanisław Szczepanowski przede wszystkim zaznaczał potrzebę wykształcenia charakteru obywatelskiego, wychowania człowieka, który umie działać i brać odpowiedzialność za swoje czyny. To zwrócenie uwagi na związki wychowania narodowego z religią i postawą obywatelską było charakterystyczną interpretacją patriotyzmu. Prace S. Szczepanowskiego przedrukowywane i omawiane w 20-leciu międzywojennym wywierały niewątpliwy wpływ na treści i formy dominujące, w pierwszym okresie po wyzwoleniu, kierunku wychowania narodowego. Osiągnęło ono szczyt swojego oddziaływania w latach 1922-1926. Nazwisko S. Szczepanowskiego, jako autora formułującego założenia wychowania narodowego jeszcze przed odzyskaniem niepodległości Polski zostało przytoczone celowo<sup>33</sup>.

Głębsze rozwinięcie koncepcji wychowania narodowego określał w swoich pracach Lucjan Zarzecki, a w szczególności w pozycji pt.: *Wychowanie narodowe*, która ukazała się już po Jego śmierci. W pedagogice katolickiej 20-lecia międzywojennego znajdujemy liczne odniesienia do poglądów L. Zarzeckiego. Cytowano zwłaszcza te prace, w których autor omawiał cele wychowania, przedstawił pedagogikę jako teorię wychowania narodowego, sugerował potrzebę zajęcia się przede wszystkim zagadnieniem kształcenia charakteru młodzieży.

Ograniczono się do dwóch nazwisk pedagogów świeckich, gdyż ich poglądy trzeba uznać za istotne w koncepcji wychowania narodowego. Temat ten stanowił również przedmiot zainteresowań, opracowań i dyskusji w kręgach duchowieństwa.

W czasie, gdy w całej Europie narastało niebezpieczeństwo faszycyzacji życia społecznego, zarysowały się ostre nacjonalistyczne stanowiska – zaczęto również w II Rzeczypospolitej odczuwać zagrożenia bytu państwowego. W latach 1926-1932 zaznaczał się coraz wyraźniej zwrot ku wychowaniu państwowemu, a dominacja tego kierunku nastąpiła jeszcze przed rokiem 1935<sup>34</sup>.

---

<sup>33</sup> K. Jędrzejczak, *Katolicka myśl pedagogiczna w Drugiej Rzeczypospolitej*, Wolsztyn 1998.

<sup>34</sup> Ibidem.

Pomimo narastającej tendencji do podkreślania w wychowaniu akcentów politycznych – niektórzy pedagodzy świeccy, jak np. Zygmunt Mysłakowski (1890-1971), wyrażali przekonanie, że wychowanie narodowe jest w zasadzie ściśle związane z państwowym, a przeciwstawianie tych kierunków można uznać za nieporozumienie<sup>35</sup>.

Podobne poglądy reprezentowali i inni pedagodzy tego okresu. Charakterystyczny jest przykład wspomnianego już wcześniej Kazimierza Sośnickiego (1883-1976), który w 1935 r. jako docent UJK prowadził w tej uczelni wykłady z pedagogiki. W kilku artykułach opublikowanych w czasopiśmie pedagogicznych omówił związki idei wychowawczych państwa z wychowaniem religijnym, wskazując przykłady Francji, Szwajcarii, jako wolnych państw, w których nie stosowano nacisków totalitarnych. Te demokratyczne tendencje przeciwstawił polityce Włoch, Rosji i Niemiec<sup>36</sup>.

Zdecydowane stanowisko w sprawie realizacji w szkolnictwie wychowania państwowego w powiązaniu z wychowaniem narodowym i religijnym zajął minister WRiOP – Sławomir Czerwiński (1885-1931). Swój pogląd wyraził w przemówieniu wygłoszonym w Wilnie, w dniu 29 listopada 1929 r., precyzując cele wychowania w Polsce Odrodzonej. Zaznaczył, że nadrzędnym celem pedagogiki polskiej jest wychowanie państwowe<sup>37</sup>.

Warto w tym miejscu przypomnieć, że encyklika papieża Piusa IX pt.: „O chrześcijańskim wychowaniu młodzieży” podkreślała również ważną rolę państwa w kształtowaniu postawy młodzieży. Papież dostrzegł istotne niebezpieczeństwa nacjonalizmu i faszyzmu. Podkreślał natomiast zgodność ideału chrześcijańskiego z kierunkiem kształtowania postaw obywatelskich i patriotycznych.

Można więc uznać, że wówczas gdy w II Rzeczypospolitej nastąpił wyraźny zwrot w kierunku wychowania obywatelsko-narodowego (co zaznaczyło się w latach 1935-1939), stanowiska w tej sprawie niektórych pedagogów świeckich i duchownych wykazywały wiele podobieństw<sup>38</sup>.

Trzeba zaznaczyć, że motywy wychowania narodowego i obywatelskiego przewijały się w pedagogice polskiej od stuleci. W II Rzeczypospolitej nawiązywano do dawnych tradycji, do dzieł poświęconych miłości Ojczyzny, w tym również do podręczników wydanych przez Komisję Edukacji Narodowej i jej głównych tez o takim kształceniu młodzieży, aby postawa obywatelska i patriotyczna była miarą narodowego odrodzenia.

<sup>35</sup> Ibidem.

<sup>36</sup> Ibidem.

<sup>37</sup> Ibidem.

<sup>38</sup> Ibidem.

W 1933 r. – dojście Adolfa Hitlera do władzy, zaostrzająca się faszyzacja we Włoszech, rozpad niektórych państw Europy (Austria, Czechy), wreszcie odczuwane zagrożenie bytu politycznego Polski, wyjaśniają: dlaczego w wychowaniu młodzieży położono nacisk na kształtowanie postaw obywatelskich i patriotycznych. Warto przedstawić niektóre przynajmniej stanowiska, jakie zajęli w tych kwestiach przedstawiciele polskiej pedagogiki katolickiej.

Trzeba ogólnie zaznaczyć, że pedagodzy katolicycy akcentowali przede wszystkim potrzebę takiego wychowywania młodzieży, aby rosła w poczuciu braterstwa, miłości do każdego człowieka, do własnego kraju, w poszanowaniu praw państwowych.

Zadania te miała realizować religia chrześcijańska. Jan Kuchta wskazywał na charakterystyczne różnice w nowoczesnych ideałach wychowawczych różnych narodów i państw Europy i Ameryki. Dla pedagogiki katolickiej ważnymi odniesieniami tych ideałów powinna być swoista kultura narodowa.

Treści i formy wychowania narodowego, państwowego, obywatelsko-narodowego omawiano w II Rzeczypospolitej w licznych pracach i artykułach<sup>39</sup>.

## Wychowanie moralne

Stały element pracy bydgoskich szkół gimnazjalnych stanowiły inicjatywy mające na celu wychowanie społeczne uczniów. Należy do nich zaliczyć redagowanie przez uczniów własnych czasopism. Atrakcyjnym, żywo redagowanym pismem szkolnym były zwłaszcza „Dziewczęta w Mundurkach”, wydawane przez uczennice Miejskiego Żeńskiego Katolickiego Gimnazjum Humanistycznego. Pierwszy numer „Dziewcząt w Mundurkach” ukazał się drukiem w maju 1934 r., ostatni zaś (33-34) w maju 1939 r. Pismo przynosiło sporo wiadomości z życia szkoły, a przede wszystkim starało się wpływać na rozwój intelektualny i moralny uczennic<sup>40</sup>.

Ciekawą formą pracy wychowawczej w środowiskach szkolnych, łączącą realizację celów wychowania społecznego z działalnością na rzecz środowiska, była akcja pomocy dla najuboższych mieszkańców Bydgoszczy, zwłaszcza w okresie wielkiego kryzysu gospodarczego. Uczestniczyli w niej uczniowie wszystkich bydgoskich gimnazjów. W ramach ww. akcji uczennice Miejskiego Żeńskiego Katolickiego Gimnazjum Humanistycznego otoczyły opieką dzie-

---

<sup>39</sup> L. Grochowski, *Studia z dziejów polskiej szkoły i pedagogiki lat międzywojennych*, Warszawa 1996.

<sup>40</sup> *Ibidem*, s. 686.

ci ze szkoły powszechnej im. R. Traugutta, w której rejonie znajdowały się baraki dla bezrobotnych. Z funduszy zebranych przez uczennice wydawano codziennie 180 śniadań dla tych dzieci. W roku szkolnym 1933/34 przez siedem miesięcy przygotowywano ponadto 36 obiadów dla dzieci skierowanych przez Opiekę Społeczną. Dla małych podopiecznych gimnazjalistki urządziły andrzejki, gwiazdkę, święconki itp. Każda klasa opiekowała się jedną ubogą rodziną, wspomagając ją nie tylko materialnie, ale także starając się wyręczać jej członków w codziennych kłopotach. Stosowano więc różnorodne środki wychowawcze, które miały uwrażliwić uczennice na potrzeby społeczne. Na terenie szkoły utworzono ponadto zebrany przez dziewczęta fundusz stypendialny, przeznaczony m.in. na finansowanie kolonii letnich dla niezamożnych uczennic<sup>41</sup>.

Dużą wagę przykładano do wychowania religijnego i związanego z nim kształtowania postaw moralnych i etycznych. Starannie dobierano prefektów, których rola na terenie szkół nie ograniczała się tylko do nauczania religii czy propedeutyki filozofii w starszych klasach, ale polegała również na sprawowaniu swoistej opieki duchowej nad uczniami. Taką postawą, połączoną z pasją społecznikowską, cechował się m.in. prefekt Miejskiego Żeńskiego Katolickiego Gimnazjum Humanistycznego ks. Michał Kozal (w 1987 r. wyniesiony na ołtarze jako błogosławiony). Uczniowie gimnazjów uczestniczyli w coniedzielnym szkolnym mszach świętych odprawianych w gimnazjalnym kościele Klarysek. Wielu uczniów należało do stowarzyszeń i bractw religijnych, z Sodalicją Mariańską na czele<sup>42</sup>.

W kształtujących się koncepcjach wychowania dominujących w II RP na pierwszy plan znacznie wybijała się koncepcja wychowania moralnego skorelowanego z nauczaniem religii. Nauka moralności uczyła poglądu na stosunki życiowe, religia zaś dawała poglądy na świat. Nie tylko nauczanie moralności, ale także samo życie szkolne powinno rozwijać zasady etyczno-moralne młodzieży i przygotowywać ją do życia obywatelskiego. Temu właśnie służyć miał szkolny samorząd, który w polskich szkołach w II RP pojawił się z wzorców amerykańskich. To właśnie samorząd szkolny okazał się istotnym czynnikiem w wychowaniu moralnym. Uczniów angażowano do współdziałania w utrzymywaniu porządku i dyscypliny szkolnej. Młodzież, która uzyskuje wpływ na wewnętrzne stosunki szkoły, uczy się poczucia porządku i odpowiedzialności oraz rozwija własne skłonności do życia zbiorowego<sup>43</sup>.

<sup>41</sup> Ibidem, s. 686-687.

<sup>42</sup> Ibidem, s. 687.

<sup>43</sup> S. Kot, *Historia wychowania*, t. II, Warszawa 2010, s. 379-380.



W zakresie wychowania społeczno-moralnego odnotować należy bezwzględnie rozwój samorządu uczniowskiego w szkole polskiej, który nawiązywał w tym względzie do tradycji Liceum Krzemienieckiego. Ankieta przeprowadzona z inicjatywy Międzynarodowego Biura Wychowania w sprawie samorządu uczniowskiego dała szczególnie interesujący materiał z Polski. Okazało się bowiem, że formy samorządu uczniowskiego był w Polsce rozmaite i że był on szeroko w szkołach rozpowszechniony, jako skuteczny środek uspołecznienia. W systemie wychowawczym odbudowywanej Polski brakowało jednak bodaj najważniejszego zagadnienia wychowawczego – przemiany psychiki młodzieży i społeczeństwa w kierunku rozbudzenia oraz wyrobienia poczucia solidarności państwowej. Wysunięcie tej sprawy podyktowane zostało dezorientacją ideową młodzieży, jak również pewnymi momentami politycznymi. Kwestię tzw. „wychowania państwowego”, jako naczelnego programu wychowawczego, postawił wyraźnie dopiero minister Sławomir Czerwiński. Nie stała ona w żadnej kolizji z wychowaniem narodowym, lecz obejmowała także to ostatnie<sup>44</sup>.

Szkoły publiczne w Bydgoszczy nie ograniczały działalności wychowawczej wyłącznie do realizowanych godzin lekcyjnych. Od lat 30. coraz większego znaczenia nabierały zajęcia pozalekcyjne. Istotne walory wychowawcze miała zwłaszcza działalność szkolnych samorządów uczniowskich, dzięki której uczniowie brali czynny udział w organizowaniu życia szkoły, rozwijali samodzielność, aktywność i inicjatywę. Na terenie Bydgoszczy pierwszy samorząd szkolny powstał w roku szkolnym 1930/31 w szkole św. Trójcy. Początkowo miał on formę samorządu klasowego, a w późniejszych latach zaczęto wprowadzać również samorząd ogólnoszkolny. W innych publicznych szkołach powszechnych w Bydgoszczy forma samorządu szkolnego przyjęła się dopiero od roku szkolnego 1932/33. Otaczane opieką nauczycieli samorządy szkolne potrafiły kształtować postawy obywatelskie wśród uczniów, np. przy zbiorce makulatury na potrzeby obronności kraju. Atrakcyjnymi formami aktywności wychowawczej szkoły były również kółka zainteresowań, spółdzielczość uczniowska, działalność świetlicowa (od 1932 r.) oraz imprezy artystyczne, rozrywkowe i sportowe<sup>45</sup>.

Rzeczywisty rozwój samorządu uczniowskiego nastąpił dopiero po I wojnie światowej, po odzyskaniu niepodległości przez Polskę. Instytucje uczniowskie działały w szkołach, zakładach kształcenia nauczycieli i placówkach opiekuńczych, a propagatorami idei samorządności uczniowskiej w szkołach byli m.in. J. Wójcik, M. Szewińska, H. Rowid, W. Spasowski, L.

---

<sup>44</sup> S. Możdżeń, *Historia wychowania 1918-1945*, Sandomierz 2006, s. 117-118.

<sup>45</sup> *Ibidem*, s. 669.

Jeleńska. Jednak czołową postacią w tej kwestii w okresie międzywojennym okazał się Janusz Korczak<sup>46</sup>. Niemal we wszystkich szkołach powszechnych w Bydgoszczy w okresie II Rzeczypospolitej powstawały struktury samorządów uczniowskich. W szkole Staszica każda klasa miała swój samorząd. Jak wynika z informacji kierownika szkoły, celem samorządu było utrzymanie porządku w klasach, udzielanie pomocy w nauce słabszym kolegom i koleżankom, wspieranie biednych oraz wyrabianie karność wśród młodzieży szkolnej. Zebrania samorządu odbywały się raz na miesiąc z udziałem wychowawcy. Omawiano na nich sprawy klasowe, jak np. upiększanie klasy, sprawy higieny uczniów i inne. We wspomnianej szkole Staszica zorganizowana była także Szkolna Kasa Oszczędności, Liga Obrony Powietrznej i Przeciwigazowej, Liga Morska i Kolonialna. Działał także sklepik uczniowski „Nasz sklep”, z którego zyski przeznaczano na dofinansowanie udziału ubogich uczniów w obozach harcerskich oraz zakup książek do biblioteki szkolnej. Temu wszystkiemu przyświecała właśnie idea „nowego wychowania”<sup>47</sup>. Na terenie Bydgoszczy w okresie II RP pierwszy samorząd uczniowski powstał w roku szkolnym w 1930/31 we wzorcowej szkole św. Trójcy. Początkowo otrzymał on formę samorządu klasowego, później samorządu ogólnoszkolnego. W innych publicznych szkołach powszechnych w Bydgoszczy samorządy szkolne zaczęto wprowadzać dopiero od roku szkolnego 1932/33. Niejednokrotnie potrafiły one wyzwalać postawy patriotyczne wśród uczniów (np. przy zbiorce makulatury na potrzeby obronności kraju)<sup>48</sup>.

Ważną rolę w procesie wychowawczym odegrał działający na terenie szkół Związek Harcerstwa Polskiego oraz szkolne komórki organizacji ogólnospołecznych: Polskiego Czerwonego Krzyża, Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwigazowej, Ligi Morskiej i Kolonialnej, Towarzystwa Popierania Budowy Szkół Publicznych, a także bractw i stowarzyszeń o charakterze religijnym. Większość wprowadzonych w okresie międzywojennym pozalekcyjnych form pracy wychowawczej była na gruncie bydgoskim nowością, nie znała ich bowiem zupełnie dawna szkoła pruska. Pełne wykorzystanie przez szkoły różnych środków oddziaływania na młodzież stwarzało możliwość kształtowania patriotycznych i obywatelskich postaw uczniów.

Szkoła w II Rzeczypospolitej odgrywała ważną rolę w stworzeniu jednolitego organizmu państwowego, w pokonywaniu pozaborowych różnic pomiędzy regionami. Udało jej się zaszczepić młodemu pokoleniu miłość Ojczyzny

<sup>46</sup> P. Ziółkowski, *Samorząd uczniowski – idee, uwarunkowania, doświadczenia*, Bydgoszcz 2014, s. 91.

<sup>47</sup> A. Perlińska, *Z dziejów Szkoły Powszechnej w Bydgoszczy przy ul. Dworcowej 82 (1830-1939)*, [w:] *Bydgoska oświata...*, s. 20.

<sup>48</sup> J. Wojciak, *Główne problemy polskiego szkolnictwa podstawowego...*, s. 36.

jako dobra wspólnego. Towarzyszył temu, tworzony przez Aleksandra Kamińskiego od 1918 r., ruch harcerski, który wraz z ruchem wychowawczym kształtował młodzież odważną, uczciwą, samodzielną, przywiązaną do tradycji narodowych i patriotycznych, sprawną fizycznie i zaradną<sup>49</sup>.

Założenia i idee wychowania zarówno państwowego, narodowego, jak i obywatelskiego zawierały olbrzymi ładunek patriotyzmu i zapału do obrony niepodległości. Jak pokazała historia, niewątpliwie dały one siłę do walki w obronie kraju podczas drugiej wojny światowej oraz stanowiły punkt wyjścia do wychowania młodzieży w późniejszym tajnym szkolnictwie okresu okupacji.

#### BIBLIOGRAFIA

- Bartnicka K., Szybiak I., *Zarys historii wychowania*, Warszawa 2001.
- Draus J., Terlecki R., *Historia wychowania wiek XIX i XX*, Kraków 2010.
- Falkowska J., *Wychowanie narodowe jako wyzwanie dla polskiej edukacji. Poglądy Stanisława Pigionia (1885-1968)*, [w:] *Z dziejów polskiej teorii i praktyki edukacyjnej*, red. W. Szulakiewicz, Toruń 2009.
- Gogol-Droźniakiewicz B., *Życie muzyczne Bydgoszczy w latach 1920-1939*, Bydgoszcz 2005.
- Grochowski L., *Studia z dziejów polskiej szkoły i pedagogiki lat międzywojennych*, Warszawa 1996.
- Historia wychowania. Skrypt dla studentów pedagogiki*, red. D. Drynda, Warszawa 2006.
- Jamrożek W., *Uniwersytety ludowe w kształceniu pozaszkolnym młodzieży wiejskiej Polski międzywojennej*, [w:] *Uniwersytety ludowe pomiędzy starymi a nowymi wyzwaniem*, red. T. Maliszewski, M. Rosalska, t. V, Toruń 2016.
- Jędrzejczak K., *Katolicka myśl pedagogiczna w Drugiej Rzeczypospolitej*, Wolsztyn 1998.
- Kot S., *Historia wychowania*, t. II, Warszawa 2010.
- Krajewski M., *Dzieje wychowania i doktryn pedagogicznych*, Płock 2003.
- Maliszewski T., *Uniwersytety ludowe na ziemiach polskich w XX stuleciu*, [w:] *Uniwersytet ludowy – szkoła dla życia*, red. M. Byczkowski, T. Maliszewski, E. Przybylska, Wieżycza 2003.
- Meller A., *Wychowanie „Nowej Polki”. Kwestia kobieca w myśli społeczno-politycznej narodowego radykalizmu w latach 30. XX wieku*, [w:] *W kręgu historii, politologii i edukacji*, red. Z. Karpus, G. Radomski, M. Strzelecki, Toruń 2012.
- Możdżeń S., *Historia wychowania 1918-1945*, Sandomierz 2006.
- Pawlak M., *Etapy rozwoju oświaty powszechnej w Bydgoszczy w latach 1920-1995*, [w:] *Bydgoska oświata 1920-1995*, red. A. Bogucki, Bydgoszcz 1996.

---

<sup>49</sup> K. Bartnicka, I. Szybiak, *Zarys historii wychowania*, Warszawa 2001, s. 202.

- Pawlak M., *Zarys dziejów oświaty. Skrypt*, Bydgoszcz 2007.
- Perlińska A., *Z dziejów Szkoły Powszechnej w Bydgoszczy przy ul. Dworcowej 82 (1830-1939)*, [w:] *Bydgoska oświata 1920-1995*, red. A. Bogucki, Bydgoszcz 1996.
- Pólturzycki J., *Przemiany uniwersytetu ludowego w dobie edukacji ustawicznej*, [w:] *Uniwersytety ludowe i inne formy oświaty dorosłych*, Opole 2010.
- Romaniuk M., *Paweł Rubenau – pierwszy polski inspektor szkolny w Bydgoszczy*, [w:] *Bydgoska oświata 1920-1995*, red. A. Bogucki, Bydgoszcz 1996.
- Wesołowska E.A., *Wychowanie państwowe według Kazimierza Sośnickiego*, [w:] *Kazimierz Sośnicki twórca dydaktyki polskiej*, red. R. Góralska, J. Pólturzycki, E.A. Wesołowska, W. Wojdyło, Toruń – Płock 2003.
- Wojciak J., *Bydgoskie szkolnictwo polskie w latach 1920-1939*, [w:] *Historia Bydgoszczy 1920-1939*, t. II, cz. 1, red. M. Biskup, Bydgoszcz 1999.
- Wojciak J., *Główne problemy polskiego szkolnictwa podstawowego w Bydgoszczy w okresie dwudziestolecia międzywojennego*, [w:] *Bydgoska oświata 1920-1995*, red. A. Bogucki, Bydgoszcz 1996.
- Wójcik A., *Idea wychowania obywatelskiego w polskiej myśli ludowej 1918-1939*, [w:] *W kręgu historii, politologii i edukacji*, red. Z. Karpus, G. Radomski, M. Strzelecki, Toruń 2012.
- Ziółkowski P., *Samorząd uczniowski – idee, uwarunkowania, doświadczenia*, Bydgoszcz 2014.
- Ziółkowski P., *Student 50+*, Bydgoszcz 2013.

M i r o s ł a w a Ż m u d z k a  
Wyższa Szkoła Gospodarki w Bydgoszczy

## **Przedszkola i szkoły powszechne (elementarne) w międzywojennej Bydgoszczy**

### **Wprowadzenie**

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości władze oświatowe miały do wykonania trudne zadanie. Państwo polskie odziedziczyło ustrój szkolny bardzo zróżnicowany w poszczególnych dzielnicach, warunkowany odmiennymi czynnikami ekonomiczno-społecznymi i politycznymi ustanowionymi przez zaborców. Zaistniała zatem potrzeba zbudowania nowego, jednolitego ustroju szkolnego dla całej Rzeczypospolitej, organizacji sieci szkolnej, uregulowania obowiązku szkolnego oraz określenia treści programowych realizowanych przez szkołę. Tworzony system oświatowy był silnie determinowany układem stosunków społecznych, walką o ustrój państwa i spuścizną oświatową po zaborcach. Jedną z cech odróżniających zabór pruski od pozostałych dzielnic Polski był brak szkół z językiem polskim oraz bardzo duża, w porównaniu z innymi zaborami, organizacja szkolnictwa niemieckiego. Po odzyskaniu niepodległości znaczną pomoc w repolonizacji szkolnictwa, zwłaszcza w zakresie uzupełnienia kadry nauczycielskiej, okazało Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego<sup>1</sup>.

### **Placówki przedszkolne (ochronki) w międzywojennej Bydgoszczy w kontekście zmian w systemie oświatowym**

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 r. władze polskie rozpoczęły działalność w dziedzinie oświaty od ustalenia liczby placówek oświa-

<sup>1</sup> W. Sיעiński, *Administracja i organizacja szkolnictwa powszechnego i średniego w II Rzeczypospolitej*, „Studia Administracyjne” 2016, nr 8, www.wnus.edu.pl/sa DOI: 10.18276/sa.2016.8-06, s. 79-97 (dostęp: 14.07.2018).

towych na ziemiach byłych zaborów. W obszarze wychowania przedszkolnego Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wyznaczyło do wykonania tego zadania i podjęcia prac organizacyjnych Marię Weryho-Radziwiłłowiczową. Zespół pracujący pod jej kierunkiem zebrał dane, które zostały wykorzystane jako podstawa do pierwszego zestawienia liczby przedszkoli w Polsce. Zebranie danych nie było zadaniem prostym z tego względu, że placówki te działały w oparciu o „Tymczasowy regulamin ochron” wydany przed 1918 r., który wyodrębnił trzy typy placówek wychowawczych dla małych dzieci:

1. ochronę właściwą dla dzieci od 4 do 7 lat,
2. ochronę – szkołę dla dzieci od 7 do 10 lat,
3. ochronę dla dzieci powyżej 10 lat<sup>2</sup>.

Ustalono, że liczba placówek przedszkolnych dla dzieci do lat 7 wynosiła w całym kraju 1041 i obejmowały one opieką 33 944 dzieci<sup>3</sup>. Po odzyskaniu niepodległości placówki przedszkolne rozwijały się w bardzo wolnym tempie ze względu na trudną sytuację ekonomiczną kraju. Funkcjonujące placówki wzorowano na popularnych na zachodzie Europy ogródkach freblowskich i domach dziecięcych M. Montessori. Termin „przedszkole” w Polsce pierwszy raz został użyty w roku 1919 na I Ogólnopolskim Wielkim Zjeździe Nauczycielskim. Sekcja II Wychowania przedszkolnego obradowała pod przewodnictwem Antoniego Pawłowskiego oraz Anieli Rudnickiej ze Lwowa. Wypracowane w niej wnioski zostały jednomyślnie przyjęte przez Zjazd. Dotyczyły one opieki państwa nad dziećmi w wieku przedszkolnym, tworzenia niezależnych od szkół ochronek o charakterze opiekuńczo-wychowawczym, nadzoru państwowego nad wszystkimi ochronkami, finansowania przez państwowy fundusz zapomogowy, wydawania czasopisma poświęconego tematowi ochronek, organizowania szkoleń/kursów dla opiekunów<sup>4</sup>. Nazwy „przedszkole” używano już jednak w latach 20. również w dokumentacji władz szkolnych.

Ochronki były finansowane przez samorządy, organizacje społeczne, a także osoby prywatne<sup>5</sup>. To, że państwo scedowało kwestie natury organizacyjno-finansowej związane z tworzeniem i utrzymaniem ochronek na różne podmioty życia społecznego, wiązało się nie tylko z pozostawieniem systemu

<sup>2</sup> W. Bobrowska-Nowak, *Zarys dziejów wychowania przedszkolnego*, Warszawa 1978, s. 310.

<sup>3</sup> Ibidem.

<sup>4</sup> W. Kopczeński, *O szkołę polską: pierwszy Ogólnopolski Wielki Zjazd Nauczycielski w dniach 14, 15, 16, 17 kwietnia 1919 w Warszawie, Lwów – Warszawa 1920*.

<sup>5</sup> P. Olstowski, *Przedszkola i ochronki w międzywojennym Toruniu*, „Rocznik Toruński” 2004, t. 31, s. 215-226.

opieki przedszkolnej poza systemem szkolnictwa, ale głównie z problemami finansowymi tworzącej się państwowości polskiej<sup>6</sup>. W roku 1921 powstało pierwsze państwowe przedszkole w Polsce<sup>7</sup>. Wychowanie przedszkolne w okresie międzywojennym nie było do 1932 r. włączone do systemu oświatowo-wychowawczego, ale podlegało nadzorowi władz szkolnych.

Do ustroju szkolnego przedszkola zostały włączone na mocy ustawy o rozwoju szkolnictwa z 11 marca 1932 r. (tzw. ustawy jędrzejewiczowskiej)<sup>8</sup>. Po raz pierwszy polskie ustawodawstwo oświatowe określiło nazwę „przedszkole”, wskazując równocześnie jego miejsce w systemie szkolnictwa, zajęło się dziećmi w wieku przedszkolnym. Ustawa stanowiła, że przedszkola miały objąć opieką dzieci w wieku od 3 lat do czasu podjęcia obowiązku szkolnego. W art. 4 ustawa mówiła, że przedszkola mają na celu wychowanie fizyczne i psychiczne przez tworzenie ku temu warunków. Niestety, nie określała zasad, na jakich miały one powstać, kto miał je organizować i finansować<sup>9</sup>. Wskazywała wprawdzie miejsce przedszkoli w systemie oświaty, ale nie określała, czym miały być przedszkola i jaki miał być ich związek ze szkołą. Władze oświatowe nie wydały aktu prawnego, który określałby, do kogo ma należeć obowiązek zakładania i utrzymywania przedszkoli. Nie wydano także zapowiadanej ustawy o szkolnictwie samorządowym. W ustawie z 1932 r. (rozdział 6) określono warunki kształcenia wychowawczyń przedszkoli. Wymieniono dwie drogi kształcenia. Pierwsza obejmowała 10 lat nauki szkolnej (6 lat szkoły podstawowej oraz 4 lata seminarium). Druga przewidywała 12 lat nauki (6 klas szkoły podstawowej, 4 klasy gimnazjum i 2 klasy liceum). W kolejnych artykułach ustawy dopuszczono możliwość kształcenia wychowawczyń w szkołach wyższych po ukończeniu liceum. Niestety, tych zapisów nigdy nie zrealizowano<sup>10</sup>. Natomiast ustawa o prywatnych szkołach oraz zakładach naukowych i wychowawczych z 11 marca 1932 r. określiła prawa i obowiązki kierowniczk, wychowawczyń przedszkoli prywatnych, warunki, jakim powinien odpowiadać lokal placówki, jej wyposażenie i podstawy materialne<sup>11</sup>. Jej uszczegółowieniem było rozporządzenie Ministra Wyznań Re-

---

<sup>6</sup> Ibidem, s. 217.

<sup>7</sup> J. Karbowniczek, *Z historii wychowania przedszkolnego*, [w:] J. Karbowniczek, M. Kwaśniewska, B. Surma, *Podstawy pedagogiki przedszkolnej z metodyką*, Kraków 2011, s. 65.

<sup>8</sup> Ustawa o ustroju szkolnictwa z dnia 11 marca 1932 r., DzU 1932, nr 38, poz. 389, art. 15, [prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?WDU193203803899](http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?WDU193203803899) (dostęp: 14.07.2018).

<sup>9</sup> Ibidem.

<sup>10</sup> Ibidem.

<sup>11</sup> Ustawa z dnia 11 marca 1932 r. o prywatnych szkołach, zakładach naukowych i wychowawczych, DzU 1932, nr 33, poz. 343, ISAP.

ligijnych i Oświecenia Publicznego „O prywatnych szkołach oraz zakładach naukowych i wychowawczych”<sup>12</sup>.

Od roku 1932 zmniejszała się zwłaszcza liczba przedszkoli samorządowych, a wzrastała liczba przedszkoli społecznych, które były głównie instytucjami opiekuńczymi dla dzieci z najbiedniejszych środowisk. W następnym roku zostało ogłoszone i weszło w życie Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1933 r. „O kwalifikacjach zawodowych wychowawczyń przedszkoli”<sup>13</sup>. Zjazd nauczycielstwa polskiego z 1935 r. wystąpił z postulatem, żeby naukę w szkole powszechnej poprzedzało wychowanie w bezpłatnych, dostępnych dla wszystkich dzieci przedszkolach. Niestety, do II wojny światowej tych postulatów z przyczyn ekonomicznych nie udało się zrealizować. W okresie II Rzeczypospolitej placówki przedszkolne miały przede wszystkim charakter opiekuńczy. Przedszkoli państwowych było niewiele, a ich program nie był ujęty w ogólnie obowiązujące przepisy<sup>14</sup>. W latach 30. liczba placówek przedszkolnych i liczba dzieci objętych ich opieką spadała<sup>15</sup>. Analiza składu socjalnego dzieci uczęszczających do przedszkoli pozwala na stwierdzenie, że dzieci robotnicze uczęszczały przede wszystkim do przedszkoli prowadzonych przez zakony, a w przedszkolach prywatnych przebywały głównie dzieci zamożnego mieszczaństwa<sup>16</sup>.

Bydgoszcz w granice odrodzonej Polski wróciła 20 stycznia 1920 r. Przygotowania do przejęcia szkolnictwa z rąk pruskich podjęto jednak wcześniej. Ks. Jan Filipiak, kierujący Komisją Szkolną Polskiej Rady Ludowej, zorganizował w 1919 r. kursy nauczycielskie, na których przeszkolono 120 osób do objęcia stanowisk pomocniczych nauczycieli w szkołach podstawowych<sup>17</sup>. Z chwilą odzyskania przez miasto niepodległości prace nad uruchomieniem polskiego szkolnictwa przyspieszyły.

<sup>12</sup> Rozporządzenie Ministra Wyznań Religijnych i oświecenia publicznego z dnia 7 czerwca 1932 r. o prywatnych szkołach oraz zakładach naukowych i wychowawczych, wydane co do §13 w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych, a co do §20 w porozumieniu z Ministrami Spraw Wewnętrznych oraz Przemysłu i Handlu, DzU 1932, nr 50, poz. 473.

<sup>13</sup> Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1933 r. o kwalifikacjach zawodowych wychowawczyń przedszkoli, DzU 1933, nr 85, poz. 645, 30.10.1933.

<sup>14</sup> F. Śliwiński, *Organizacja szkolnictwa w Polsce współczesnej*, Lwów – Warszawa 1932, s. 54.

<sup>15</sup> I. Śledziwska, W. Stołowski, *Wychowanie przedszkolne w Polsce w latach 1918-1939*, [w:] *Materiały pomocnicze dla czynnych niewykwalifikowanych wychowawczyń przedszkoli*, z. 2, Warszawa 1953, s. 42.

<sup>16</sup> M. Wróbel, *Wychowanie przedszkolne w Polsce w latach 1918-1939*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1976.

<sup>17</sup> J. Kutta, Ks. Jan Filipiak organizator polskiego szkolnictwa w Bydgoszczy, [w:] *Bydgoska oświata 1920-1995*, red. A. Bogucki, Bydgoszcz 1996, s. 6-7.



Działalność placówek opiekuńczo-wychowawczych, zwanych ochronkami, regulowała „Instrukcja w sprawie ochron dla powiatowych inspektorów szkolnych”, zatwierdzona rozporządzeniem Ministra byłej Dzielnicy Pruskiej z 31 grudnia 1920 r. W dokumencie tym położono szczególny nacisk na religijno-etyczny i narodowy charakter wychowania dzieci od 3. do 7. roku życia i przygotowanie dzieci do realizacji obowiązku kształcenia<sup>18</sup>. Początkowo w mieście funkcjonowały przedszkola i ochronki przy wszystkich poniemieckich kościołach, ale ich liczba systematycznie spadała. W 1936 r. funkcjonowały cztery przedszkola niemieckie: jedno przy ul. Mazowieckiej 22, drugie przy ul. Nakielskiej 47, zarządzane przez fundację Wilhelma Blumwego (później przeszło na własność ewangelickiej gminy wyznaniowej na Wilczaku), kolejne dwie ochronki były własnością niemieckiej organizacji kobiecej i mieściły się przy ul. Bełzkiej 9 i ks. Skorupki 46. W 1938 r. wszystkie wymienione przedszkola przejęła Deutscher Frauenverein<sup>19</sup>.

Po przejściu Bydgoszczy przez polskie władze działały w mieście dwa polskie przedszkola, które prowadziła Parafia św. Trójcy. Jedno z nich funkcjonowało przy ul. Chwytowo 7, a drugie przy ul. Staroszkolnej 10. Z chwilą włączenia do granic miasta przedmieścia Szwederowo dołączyło do nich także przedszkole przy ul. Orlej 26<sup>20</sup>.

Placówki przedszkolne (ochronki) miały różne źródła finansowania. Początkowo były finansowane głównie przez władze miejskie, później przez organizacje społeczne, parafie i gminy wyznaniowe oraz zgromadzenia zakonne. Powstawały także placówki prowadzone przez osoby prywatne w celach komercyjnych. Najlepszą kondycję miały te ostatnie, ponieważ rodzice dzieci wnosili wysokie opłaty (60-100 zł rocznie). Placówki te były dobrze wyposażone, a zatrudniona w nich kadra miała wysokie kwalifikacje. Na jedną wychowawczynię przypadało niewiele dzieci, co sprzyjało realizacji celów opieki, wychowania i kształcenia oraz indywidualnemu podejściu do każdego dziecka. Przedszkola te prowadziły: Maria Boruniowa, Zofia Bielawska i Zofia Wasilewska. W przedszkolu prowadzonym przez Zofię Bielawską w 1930 r. było 21 dzieci. Wśród nich 6 dzieci urzędników, 5 – kupców i przedsiębiorców, 4 – oficerów, 4 – lekarzy i 2 dzieci nauczycieli. „W tym samym roku do

---

<sup>18</sup> Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego, sygn. 2499.

<sup>19</sup> M. Romaniuk, *Mniejszość niemiecka w Bydgoszczy (1920-1939)*, [w:] *Historia Bydgoszczy 1920-1939*, t. II, cz. 1, red. M. Biskup, Bydgoszcz 1999, s. 464.

<sup>20</sup> J. Wojciak, *Bydgoskie szkolnictwo polskie w latach 1920-1939*, [w:] *Historia Bydgoszczy 1920-1939*, t. II, cz. 1, s. 656.

przedszkola Marii Boruniowej przy ul. Jagiellońskiej 24 uczęszczało 15 dzieci urzędników, 9 – kupców i 6 – przedstawiciele wolnych zawodów<sup>21</sup>.

Zbliżone do wyżej opisanych warunki zapewniały także placówki przedszkolne prowadzone przez Stowarzyszenie Rodziny Wojskowej, Stowarzyszenie Rodziny Policyjnej, Stowarzyszenie Rodziny Kolejowej i Stowarzyszenie Rodziny Leśnika. Większość placówek prowadzonych przez wymienione stowarzyszenia miała dobre warunki lokalowe i była odpowiednio wyposażona. Były to placówki, które zapewniały bardzo dobre warunki opieki i wychowania. Najlepiej wyposażoną placówką było przedszkole prowadzone przez Stowarzyszenie Rodzin Wojskowych przy ul. Królowej Jadwigi 16<sup>22</sup>.

Pozostałe placówki miały problemy finansowe i funkcjonowały w bardzo trudnych warunkach. Były to placówki prowadzone przez parafie katolickie, zgromadzenia zakonne ss. Elżbietanek i ss. Miłosierdzia, Bydgoski Okręg „Caritas” i Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet. Rodzice dzieci objętych wychowaniem przez te placówki ponosili kilkuzłotowe opłaty roczne, z których niektórzy ze względu na trudną sytuację życiową byli zwolnieni. Te czynniki wpływały na bardzo skromne wyposażenie przedszkoli i ich skrajne przepełnienie. Zdarzało się, że pod opieką jednej wychowawczyni było ponad 100 dzieci. Zazwyczaj przedszkola te były usytuowane w robotniczych dzielnicach miasta. Analiza składu socjalnego dzieci uczęszczających do przedszkoli prowadzona przez publicystów okresu międzywojennego w pełni potwierdza tendencje kastowości związane z izolowaniem niektórych grup społecznych także w Bydgoszczy<sup>23</sup>. Władze miasta dofinansowywały przedszkola znajdujące się w trudnej sytuacji, jednak mimo to niektóre placówki rozwiązywano po kilku latach, a czasem po paru miesiącach<sup>24</sup>.

W kolejnych latach dwudziestolecia międzywojennego ze względu na duże zapotrzebowanie społeczne sieć przedszkoli rozrastała się i w roku 1938 istniało 37 przedszkoli, w tym 32 polskie, 4 niemieckie i 1 żydowskie<sup>25</sup>. Przedszkoli państwowych, tak jak w całej Polsce, było niewiele, a istniejące placówki nie zaspokajały wszystkich potrzeb. W tych warunkach trudno było mówić o upowszechnianiu wychowania przedszkolnego i traktowaniu instytucji przedszkola jako niezbędnego ogniwa w systemie oświatowym.

<sup>21</sup> Ibidem, s. 657.

<sup>22</sup> Ibidem.

<sup>23</sup> M. Wróbel, *Wychowanie przedszkolne w Polsce...*, s. 70-73.

<sup>24</sup> Ibidem, s. 656; M. Pszczołkowski, *Bydgoszcz między wojnami. Opowieść o życiu miasta 1918-1939*, Łódź 2013, s. 94.

<sup>25</sup> J. Wojciak, *Bydgoskie szkolnictwo...*, s. 657-658.

## Szkoły elementarne (powszechnie) w międzywojennej Bydgoszczy w kontekście zmian systemowych w oświacie polskiej

Prace nad ujednoczeniem szkolnictwa i zaprojektowaniem ustroju szkolnego zapoczątkowano już w czasie trwania I wojny światowej. Najczęściej brali w nich udział wybitni działacze oświatowi oraz zawodowe zrzeszenia nauczycieli<sup>26</sup>. Od połowy stycznia 1918 r. Wydział Programowy Szkół Powszechnych zaczął opracowywanie programów dla szkół. W efekcie opublikowano Program szkoły powszechnej jednoklasowej czterooddziałowej i dwuklasowej cztero- i pięciooddziałowej. Ukazały się one w latach 1918-1919<sup>27</sup>. Program ten obowiązywał w Królestwie Polskim, a z chwilą odzyskania niepodległości wprowadzono go do szkół elementarnych w innych dzielnicach Polski. Był on powszechnie krytykowany przez nauczycieli i pod wpływem ich żądań Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego opracowało „Rozkład godzin w szkołach powszechnych” zgodny z Dekretem o obowiązku szkolnym<sup>28</sup>. Powszechność nauczania w Polsce po odzyskaniu niepodległości opierała się na Dekrecie o obowiązku szkolnym z dnia 7 lutego 1919 r., wydanym przez Naczelnika Państwa. Pierwszy artykuł dekretu stwierdzał, że wykształcenie w zakresie szkoły powszechnej było obowiązkowe dla dzieci w wieku od 7 do 14 lat<sup>29</sup>. Zgodnie z przepisami obowiązek szkolny mógł być realizowany w publicznych szkołach powszechnych i innych szkołach lub w domu, jeśli obowiązujące treści nauczania odpowiadały programowi szkół powszechnych. Dekret ustalał przede wszystkim obowiązek kształcenia, ale nie obowiązek uczęszczania do publicznej szkoły powszechnej. Obowiązek szkolny mógł być realizowany w szkołach 7-klasowych, ale także w placówkach niżej zorganizowanych, zapewniających naukę przynajmniej na początkowym poziomie. W okresie przejściowym dekret pozwalał na zakładanie szkół 4-5-letnich z 2-3-letnią nauką uzupełniającą. W myśl przepisów tylko szkoła, która miała trzech nauczycieli, mogła realizować program 7 oddziałów. W klasach 1-3 obowiązywał jednakowy program dla wszystkich typów szkoły, natomiast w klasach wyższych był on zróżnicowany. Po trzech latach uczniowie mogli przejść do szkoły pełnej bez straty roku. Natomiast uczniowie szkół dwuklasowych mieli taką szansę po

---

<sup>26</sup> W. Garbowska, *Szkolnictwo powszechnie w Polsce w latach 1932-1939*, Wrocław 1976, s. 11.

<sup>27</sup> D. Radzikowska, *Pomiędzy reformami. Edukacja początkowa w polskich reformach oświatowych w latach 1932-1961*, Łódź 2015, s. 36.

<sup>28</sup> *Rozkład godzin w szkołach powszechnych*, Min. WRiOP, Warszawa 1919.

<sup>29</sup> Dekret z dnia 7 lutego 1919 r. o obowiązku szkolnym (DzU Min. WRiOP, 1919, nr 2, poz. 2); M. Pęcherski, M. Świątek, *Organizacja oświaty w Polsce w latach 1917-1969. Podstawowe akty prawne*, Warszawa 1978, s. 27.

4 klasie<sup>30</sup>. Idea jednolitości bezpłatnego, obowiązkowego szkolnictwa nie była w pełni realizowana, ponieważ powstały znaczne różnice programowe pomiędzy szkołami powszechnymi wyżej i niżej zorganizowanymi. Następnym po dekreście o obowiązku szkolnym aktem prawnym był dekret o kształceniu nauczycieli szkół powszechnych z 13 lutego 1919 r. Wprowadził on 5-letnie seminaria nauczycielskie po ukończeniu siedmioletniej szkoły powszechnej. Nauka w nich kończyła się egzaminami nauczycielskimi, które nie umożliwiały nauki na uczelniach wyższych. Pomimo to zdaniem W. Garbowskiej przyczyniły się one do lepszego przygotowania ogólnego i zawodowego przyszłych nauczycieli<sup>31</sup>.

Powszechnego dostępu do szkół domagały się organizacje polityczne i społeczno-zawodowe, np. Związek Nauczycielstwa Szkół Powszechnych. Istotny wpływ na przemiany w systemie oświatowym miał Ogólnopolski Zjazd Nauczycielski, który obradował w Warszawie w dniach 14-17 kwietnia 1919 r. Nauczyciele postulowali budowę jednolitego, hierarchicznego systemu bezpłatnego kształcenia opartego na siedmioklasowej szkole powszechnej. Ważną poruszaną kwestią był analfabetyzm. Delegaci uznali potrzebę jego likwidacji i szerzenia oświaty wśród dorosłych. Opowiedzieli się za koniecznością otoczenia opieką przez państwo dzieci od najmłodszych lat poprzez rozwój instytucji wychowawczych dostępnych dla wszystkich. Postulowali większą autonomię nauczycieli i określili warunki kształcenia nauczycieli w okresie przejściowym. Kandydaci do zawodu nauczycielskiego w szkołach powszechnych mieli się kształcić w sześcioletnich seminariach nauczycielskich, opartych na siedmioletniej szkole powszechnej<sup>32</sup>. Opowiadali się także za szkołą międzywyznaniową opartą na etyce chrześcijańskiej<sup>33</sup>. Niestety, większości postulatów sejmu nauczycielskiego nie udało się zrealizować.

Po sejmie nauczycielskim pracę nad systemem oświaty kontynuowały specjalistyczne komisje powołane przez Ministerstwo WRiOP. Opracowały one programy poszczególnych przedmiotów nauczania, które zaczęto w 1921 r. wprowadzać do wszystkich szkół powszechnych w całej Polsce<sup>34</sup>.

Dwie pierwsze klasy stanowiły pierwszy cykl nauczania (edukację początkową). Od klasy trzeciej wprowadzono wszystkie przedmioty nauczania. W programie nie sformułowano zadań odnoszących się do kształcenia elemen-

<sup>30</sup> M. Lipowska, *Koncepcja wykształcenia ogólnego w programach szkoły polskiej z lat 1919-1922*, Toruń 1961, s. 77.

<sup>31</sup> W. Garbowska, op. cit.

<sup>32</sup> S.I. Możdżeń, *Historia wychowania 1918-1945*, Sandomierz 2006, s. 73.

<sup>33</sup> Cz. Brzoza, A.L. Sowa, *Historia Polski 1918-1945*, Kraków 2006, s. 374.

<sup>34</sup> *Program nauki w szkołach powszechnych siedmioklasowych*, Warszawa 1921.

tarnego. Program spotkał się z krytyką i negatywną oceną ze strony nauczycieli, ale przetrwał w nauczaniu elementarnym aż do reformy jędrzejewiczowskiej.

Podstawy organizacyjne szkolnictwa powszechnego uregulowała kolejna ustawa o zakładaniu i utrzymaniu publicznych szkół powszechnych z 13 lutego 1922 r., która normowała przepisy dotyczące tworzenia obwodów szkolnych, sieci szkolnej, świadczeń ze strony państwa i samorządu szkolnego na rzecz szkoły. Określała ona, że droga dziecka do szkoły może wynosić najwyżej 3 kilometry, obwód szkolny skupia jak największą liczbę dzieci w wieku szkolnym, przy czym nie więcej niż 650, a najmniejsza liczba dzieci w obwodzie wynosi 40<sup>35</sup>. Pełną szkołę siedmioklasową tworzono dopiero przy liczbie dzieci przekraczającej 300. Dnia 13 lutego 1922 r. uchwalono także ustawę o budowie publicznych szkół powszechnych. Obowiązek zapewnienia odpowiedniego budynku na szkołę i mieszkań dla nauczycieli nałożono na gminę. Skarb państwa miał udzielać dotacji w wysokości 50% kosztów, na pozostałą część przyznawane miały być długoterminowe pożyczki<sup>36</sup>.

W latach 1922-1926, zdaniem R. Wroczyńskiego, „nastąpiło zdecydowane uwstecznienie polityki oświatowej Ministerstwa WRiOP”<sup>37</sup>.

Po przewrocie politycznym z 12 maja 1926 r. nastąpił nowy etap w pracach nad ustrojem szkolnictwa. Pierwszy rząd pomajowy w listopadzie 1926 r. powołał specjalną komisję do spraw reformy szkolnictwa, do której zgłoszono trzy projekty:

1. Projekt szkolnictwa opracowany przez Wydział Programowy Szkolnictwa Średniego Ogólnokształcącego.
2. Projekt Departamentu Szkolnictwa Powszechnego.
3. Projekt Janusza Jędrzejewicza<sup>38</sup>.

Wstępną aprobatę rządu zyskał projekt Departamentu Szkolnictwa Powszechnego, zgodnie z którym podstawę organizacyjną i programową szkolnictwa miała stanowić siedmioletnia szkoła powszechna najwyższego stopnia organizacyjnego<sup>39</sup>.

---

<sup>35</sup> Ustawa o zakładaniu i utrzymaniu szkół powszechnych z 17 lutego 1922 r. (DzU 1922, nr 18, poz. 143, art. 4), prawo, sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?ind=WDU 19220180143 (dostęp: 14.07.2018).

<sup>36</sup> Ustawa o budowie publicznych szkół powszechnych (DzU RP 1922, nr 18, poz. 144, s. 285-286).

<sup>37</sup> R. Wroczyński, *Marian Falski i reformy szkolne w Rzeczypospolitej*, Warszawa 1988, s. 154-155.

<sup>38</sup> W. Garbowska, op. cit., s. 35.

<sup>39</sup> *Ustawa o ustroju szkolnictwa. Projekt komisji powołanej przez ministra WRiOP*, Warszawa 1927, s. 5.

Duży wpływ na dalsze zmiany w dziedzinie oświaty miały wydarzenia polityczne w 1928 r. Nowy minister WRiOP Sławomir Czerwiński zapoczątkował prace propagujące wychowanie państwowe. W ich efekcie w roku szkolnym 1930/31 określono cele i zadania wychowania państwowego, ale treści kształcenia, programy i podręczniki nie zostały zmienione. Czynnikiem utrudniającym opracowanie spójnego systemu była trudna sytuacja gospodarcza Polski, która spowodowała ciągły spadek wydatków na oświatę. W roku szkolnym 1929/30 na ogólną liczbę 25 119 szkół powszechnych w Polsce istniało 11 089 szkół jednoklasowych oraz 6295 szkół dwuklasowych, natomiast sześcioklasowych – 395 i siedmioklasowych – 2617<sup>40</sup>. Mimo braku sprzyjających warunków, jesienią 1931 r. podjęto prace przygotowawcze do reformy szkolnej.

Ustawa o ustroju szkolnictwa z 11 marca 1932 r. określiła kierunek wychowawczy szkolnictwa, jego program i organizację. Dotyczyła ona całej struktury szkolnictwa – od przedszkoli do szkół wyższych. W ustawie jako podstawę szkolnictwa ustanowiono siedmioletnią szkołę powszechną, która miała być utrzymywana przez państwo wspólnie z samorządem terytorialnym. Ustawa dzieliła szkołę powszechną na trzy stopnie organizacyjne i trzy szczeble programowe. Pierwszy szczebel programowy był realizowany przez pierwsze cztery lata nauki (w szkołach siedmio- i sześcioklasowych w oddziałach I-IV, natomiast w szkołach czteroklasowych I stopnia w oddziałach I-III). Szczebel drugi, dwuletni, rozszerzał wykształcenie elementarne, natomiast w siódmym roku nauki młodzież miała być przygotowywana pod względem społeczno-obywatelskim i gospodarczym. Te wymienione szczeble programowe w pełni realizowała tylko szkoła powszechna siedmioklasowa III stopnia. W szkole II stopnia – sześcioklasowej klasa szósta była dwuletnia, a pozostałe jednoroczne. Realizowała ona szczebel pierwszy i drugi oraz najważniejsze elementy szczebla trzeciego. Z kolei szkoła I stopnia – czteroklasowa w pełni realizowała tylko szczebel pierwszy i najważniejsze zagadnienia szczebla drugiego i trzeciego. W tej szkole dwie pierwsze klasy były jednoroczne, klasa trzecia – dwuletnia, a czwarta – trzyletnia. Obowiązek szkoły powszechnej rozpoczął się w tym roku kalendarzowym, w którym dziecko kończyło 7 lat. Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego otrzymał uprawnienia do skracania obowiązku szkolnego do lat sześciu lub wydłużania do lat ośmiu, a także opóźniania lub przyspieszania obowiązku szkolnego o rok<sup>41</sup>.

Realizacja ustawy z 11 marca 1932 r. odbywała się w okresie kryzysu gospodarczego, zatem sytuacja szkolnictwa uległa w tym okresie pogorszeniu. Wydatki z budżetu państwa na szkolnictwo powszechne zmniejszono z 261 mln

<sup>40</sup> Rocznik Statystyczny RP, Warszawa 1930, s. 374.

<sup>41</sup> Ustawa o ustroju szkolnictwa z dnia 11 marca 1932 r., DzU 1932, nr 38, poz. 389, art. 15.

do 179,2 mln zł, czyli o 31,4%. W konsekwencji już w roku 1931/32 zmniejszyła się liczba etatów nauczycielskich i wzrosła liczba dzieci przypadających na jednego nauczyciela. Innym następstwem było obniżenie rocznej dotacji Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego na jedno dziecko w wieku obowiązku szkolnego z 62,10 zł w roku szkolnym 1928/29 do 33,86 zł w 1934/35<sup>42</sup>. Szczegółowe zasady organizacji szkół publicznych określił Statut publicznych szkół powszechnych siedmioletnich, ogłoszony rozporządzeniem z dnia 21 listopada 1933 r.<sup>43</sup> Uszczegóławiał on zadania, sposób organizacji szkół, czas nauki, prawa i obowiązki nauczycieli, kierowników i uczniów oraz ogólne zasady pracy dydaktycznej i wychowawczej. Potwierdzał zasadę obowiązku szkolnego i bezpłatne nauczanie na poziomie szkoły powszechnej w placówkach publicznych. Szkoły z zasady miały być koedukacyjne. Zerwano z bezpośrednim powiązaniem liczby klas z liczbą osób uczących i nowa szkoła I stopnia miała być czteroklasowa i zatrudniać jednego lub dwóch nauczycieli (jeśli liczyła 60 uczniów). Wiązało się to z tym, że na niektórych lekcjach uczyli się razem uczniowie z różnych klas. Zaplanowano, że klasy 1 i 2 będą miały kurs jednoroczny, klasa 3 – dwuletni, a 4 – trzyletni. Wiązało się to z obniżeniem poziomu nauczania.

Ustawa, mimo iż zakładała, że nauka w siedmioletniej szkole jest obowiązkowa, nie wyznaczyła żadnych sankcji w stosunku do osób niewypełniających obowiązku szkolnego. W sytuacji braku miejsc w szkołach dla dzieci w wieku szkolnym nie miało to praktycznego zastosowania<sup>44</sup>.

Odrębne przepisy normowały sytuację szkolnictwa mniejszości narodowych. Były one konkretyzacją międzynarodowych i polskich postanowień konstytucyjnych dotyczących mniejszości narodowych. Zawierał je tzw. Traktat mniejszościowy<sup>45</sup>. Artykuły 8 i 9 tego dokumentu określały zasadę zrównania w prawach i jednakowego traktowania obywateli polskich należących do mniejszości etnicznych, językowych i religijnych. Mieli oni prawo tworzenia, prowadzenia i nadzorowania własnych szkół i zakładów wychowawczych oraz używania w nich własnego języka jako wykładowego. Szkoły mniejszości narodowych dzieliły się na publiczne i prywatne. W odniesieniu do obszaru byłego zaboru pruskiego zapisy te znalazły się w rozporządzeniu ministra byłej dzielnicy pruskiej z 10 marca 1920 r.<sup>46</sup> Rozporządzenie określało na

---

<sup>42</sup> B. Ługowski, *Szkolnictwo w Polsce w latach 1929-1939 w opinii publicznej*, Warszawa 1961, s. 72.

<sup>43</sup> DzU MWRiOP 1933, nr 14, poz. 194, s. 575-591.

<sup>44</sup> B. Ługowski, op. cit.

<sup>45</sup> DzU RP 1919, nr 110, poz. 728.

<sup>46</sup> M. Romaniuk, *Mniejszość niemiecka w Bydgoszczy...*

40 osób minimalną liczbę dzieci warunkującą udzielanie lekcji w ich języku narodowym. W szkołach mniejszości narodowych po pierwszych trzech latach nauki wprowadzano także dobrowolną naukę języka polskiego. Obligatoryjnie naukę języka polskiego wprowadzono w 1924 r.<sup>47</sup> Szkolnictwo dla mniejszości narodowych było rozwinięte nierównomiernie. Wiązało się to z różnorodnym poziomem rozwoju świadomości narodowej, poziomem zamożności danej mniejszości, a także z polityką oświatową administracji szkolnej. W dużych szkołach miejskich w okresie międzywojennym prowadzono klasy ewangelickie.

W Bydgoszczy po odzyskaniu niepodległości sprawą zasadniczą było przejęcie od Niemców szkolnictwa. Proces ten utrudniała odrębność ustrojowa byłej dzielnicy pruskiej. „System szkolny obowiązujący w miastach wschodnich prowincji Prus łączył wiele elementów przyjętych jeszcze z epoki feudalnej (podział dzieci według płci, przynależności religijnej, stanowej) z wymaganiami, ale i uprzedzeniami rozwiniętego społeczeństwa industrialnego (powszechny obowiązek szkolny dla dzieci w wieku 6-14 lat, rozwój szkolnictwa zawodowego, zachowanie odpłatności za naukę w szkołach średnich) i ideologią cesarstwa niemieckiego (germanizacja, nacjonalizm wielkomięjski)”<sup>48</sup>. Podstawowa szkoła ludowa „Volschule” była utrzymywana przez władze miejskie. Tego typu szkoły w dużych miastach miały po 7-8 klas. Większość dzieci kończyła 4-6 klas (drugoroczność). Polskie dzieci miały trudności ze względu na prowadzenie lekcji w języku niemieckim<sup>49</sup>.

Władze Bydgoszczy przy reformowaniu zastanego systemu szkolnego uzyskały wsparcie Departamentu Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Ministerstwa b. Dzielnicy Pruskiej oraz Komisji do spraw Wyznaniowych i Szkolnych Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu. W początkowym okresie niepodległości zachowano organizację szkolnictwa opartą na modelu pruskim i ośmioletni obowiązek szkolny dla dzieci w wieku 6-14 lat. Dopiero rozporządzenie Ministerstwa b. Dzielnicy Pruskiej z 10 stycznia 1921 r. wydane na podstawie ustawy z 4 czerwca 1920 r. „O tymczasowym ustroju władz szkolnych”, włączyło system szkolny do systemu ogólnopolskiego. Szkolnictwo na byłych ziemiach zachodnich podporządkowano Ministerstwu Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Ułatwiło to proces repolonizacji szkolnictwa. Początkowo szkoły w mieście zostały podzielone według wyznania i narodowości dzieci na

<sup>47</sup> Ibidem, s. 460.

<sup>48</sup> M. Pawlak, *Etapy rozwoju oświaty powszechnej w Bydgoszczy w latach 1920-1995*, [w:] *Bydgoska oświata...*, s. 39.

<sup>49</sup> Ibidem.



szkoły: ewangelicko-niemieckie, katolicko-niemieckie i polsko-katolickie. W roku szkolnym 1919-1920 działały trzy szkoły polsko-katolickie: przy ul. Nowodworskiej, św. Jana przy ul. Sowińskiego i św. Trójcy przy ul. Kordeckiego. W roku szkolnym 1920-1921 uruchomiono szkołę w budynku przy ul. Dworcowej. W uruchamianiu szkolnictwa polskiego wielkie zasługi mieli ks. J. Filipiak – organizator polskiego szkolnictwa, rektor kościoła św. Trójcy oraz jego współpracownik, pierwszy polski inspektor szkolny w Bydgoszczy – Paweł Rubenau, który z pochodzenia był Niemcem<sup>50</sup>.

Dnia 3 lutego 1920 r. rozpoczęła się nauka w kilkunastu szkołach powszechnych. Brakowało jednak nauczycieli posługujących się językiem polskim i w związku z tym tylko w trzech szkołach język polski stał się językiem wykładowym. „W pozostałych szkołach w języku polskim prowadzono nauczanie początkowe, a także nauczano religii, historii i geografii”<sup>51</sup>. Ks. J. Filipiak i P. Rubenau sprowadzili polskich nauczycieli z innych dzielnic Polski, ale także przygotowywali ich na kursach pedagogicznych i w seminariach nauczycielskich. W kwietniu 1920 r. liczba szkół powszechnych w mieście wzrosła, co wiązało się z włączeniem do Bydgoszczy przedmieść. Funkcjonowało 20 szkół polskich. Uczęszczało do nich 4855 uczniów, w tym 483 uczniów szkół wydziałowych. Rubenau przyczynił się do opracowania praw i obowiązków nauczycieli szkół powszechnych, systemu ich wynagradzania, procedury zatrudniania. Jako inspektor szkolny nadzorował realizację programów nauczania, organizowanie bibliotek, zaopatrzenie szkół w podręczniki i pomoce dydaktyczne<sup>52</sup>. W związku ze zmniejszającą się liczbą mieszkańców pochodzenia niemieckiego liczba szkół niemieckich także się zmniejszała.

Liczba dzieci w szkołach powszechnych w 1922 r. wynosiła 10 tysięcy. Większość z nich pochodziła z rodzin robotniczych, rzemieślniczych, drobnych kupców i urzędników<sup>53</sup>. W roku 1924 obok 23 polskich szkół powszechnych istniały tylko trzy szkoły niemiecko-ewangelickie i jedna szkoła niemiecko-katolicka<sup>54</sup>. Od 1927 r. liczba dzieci w szkołach wzrastała z roku na rok i w 1938 r. przekraczała o 100% stan sprzed dziesięciu lat. Niestety, nie zwiększyła się liczba budynków szkolnych, których było zbyt mało. W roku szkolnym 1929/30 prowadzono nauczanie w 23 szkołach powszechnych,

<sup>50</sup> M. Romaniuk, *Paweł Rubenau – pierwszy polski inspektor szkolny w Bydgoszczy*, [w:] *Bydgoska oświata...*, s. 8-10.

<sup>51</sup> J. Wojciak, *Bydgoskie szkolnictwo...*, s. 652.

<sup>52</sup> M. Romaniuk, *Paweł Rubenau...*, s. 6.

<sup>53</sup> S. Lisewski, *Tradycje bydgoskiego szkolnictwa*, [w:] *Bydgoszcz. Historia. Kultura. Życie gospodarcze*, Gdynia 1959, s. 221.

<sup>54</sup> M. Pawlak, op. cit., s. 39.

z tym że w dwóch z nich językiem wykładowym był niemiecki. Najwyższy stopień organizacyjny miało 15 szkół (siedmioklasowe). Wśród pozostałych były: jedna szkoła sześcioklasowa, trzy szkoły czteroklasowe, jedna szkoła trzyklasowa, jedna szkoła dwuklasowa i jedna szkoła jednoklasowa. Funkcjonowała także szkoła specjalna dla dzieci o specjalnych potrzebach edukacyjnych z sześcioma klasami. Do szkół tych uczęszczało 10 679 uczniów. Pracowało w nich 224 nauczycieli, w tym 108 kobiet i 116 mężczyzn<sup>55</sup>.

Ze względu na trudną sytuację ekonomiczną Polski w okresie międzywojennym szkolnictwo bydgoskie także borykało się z problemami. Wiele bydgoskich szkół było przepełnionych. Zdarzały się przypadki, że w klasie uczyło się 60-80 uczniów. Istotne zmiany organizacyjne miały miejsce w roku szkolnym 1933/34, kiedy podzielono największe szkoły na mniejsze jednostki organizacyjne mieszczące się w tych samych budynkach szkolnych. Dobitym przykładem była sytuacja w Publicznej Szkole Powszechnej im. Stanisława Staszica „B” przy ul. Dworcowej, w której naukę prowadzono dopiero po ukończeniu lekcji przez szkołę A w godzinach od 13:45 do 18:55. Tego typu sytuacje miały miejsce także w szkołach publicznych im. Adama Mickiewicza, Karola Marcinkowskiego i Grzegorza Piramowicza<sup>56</sup>. W następnych latach takiego podziału dokonano w szkole im. Henryka Sieniewicza i w szkole św. Jana. Potrzeby lokalowe szkół były niezaspokojone. Bydgoski Oddział Związku Nauczycielstwa Polskiego alarmował władze miejskie, lokalną prasę, ale samorząd i władze państwowe nie podejmowały stosownych działań w tym zakresie. Bardzo aktywnie w tej sprawie działali Antoni Jobke oraz Michał Porzych. W 1931 r. powołano w mieście Towarzystwo Popierania Budowy Szkół Powszechnych<sup>57</sup>.

Pedagogiem odpowiedzialnym za realizację ustawy o ustroju szkolnictwa z marca 1932 r. oraz wdrażanie w szkołach powszechnych określonych w niej zasad wychowania państwowego był w Bydgoszczy inspektor szkolny Kazimierz Łapiński<sup>58</sup>. Podlegały mu następujące siedmioklasowe szkoły powszechne: Stanisława Staszica, im. św. Jana (męska i żeńska), im. Henryka Sienkiewicza, im. ks. Grzegorza Piramowicza, im. Króla Stefana Batorego, im. Marii Skłodowskiej-Curie, im. gen. Józefa Sowińskiego, im. Króla Stanisława Lesz-

<sup>55</sup> J. Markowska, *Półwiecze szkolnictwa podstawowego*, [w:] *Bydgoszcz w latach 1920-1970. Materiały z sesji popularnonaukowej. Historia. Literatura. Oświata. Sztuka. Prawo*, Bydgoszcz 1972, s. 145.

<sup>56</sup> A. Perlińska, *Z dziejów Szkoły Powszechnej w Bydgoszczy przy ulicy Dworcowej 82 (1930-1939)*, [w:] *Bydgoska oświata...*, s. 15.

<sup>57</sup> S. Lisewski, op. cit., s. 221.

<sup>58</sup> J. Danielewicz, *Realizacja ustawy o ustroju szkolnictwa z 11 marca 1932 r. w szkołach powszechnych Bydgoszczy w latach 1933-1939*, [w:] *Bydgoska oświata...*, s. 45.

czyńskiego, im. Tadeusza Kościuszki, im. Króla Władysława Jagiełły, im. Juliusza Słowackiego, im. gen. Henryka Dąbrowskiego, im. Jana Kasprowicza, im. ks. Stanisława Konarskiego, im. Karola Marcinkowskiego, im. Żwirki i Wigury, im. Ewarysta Estkowskiego, im. Królowej Jadwigi, im. św. Trójcy, im. Adama Mickiewicza, im. Romualda Traugutta. Były to szkoły, do których uczęszczała bardzo duża liczba dzieci<sup>59</sup>.

W roku szkolnym 1933/34 szkoły powszechnie na terenie Bydgoszczy były siedmioklasowymi szkołami najwyższymi zorganizowanymi, realizującymi pełen program siedmioklasowej szkoły (z wyłączeniem szkół peryferyjnych w Siernieczku i Brdujściu). Budynek szkolny pochodzący w większości z czasów zaborów nie odpowiadał wymogom nowoczesnej pedagogiki. Były słabo wyposażone w pomoce naukowe, nie miały pracowni. Władze szkolne starały się doinwestować miejskie placówki. Rozbudowano m.in. szkołę na Czyżkówku i Zimnych Wodach, zakupiono budynek przy ul. Grunwaldzkiej 41 i wybudowano nowe szkoły na Miedzyniu, Jachcicach i Bielawkach (ze środków społecznych). Powstała także jedna szkoła prywatna niemiecka (obecnie budynek UKW). Zakupiono również budynek dla szkoły z językiem niemieckim przy ul. Grunwaldzkiej 41. Według szacunków władz oświatowych miasta w Bydgoszczy brakowało sześciu budynków do zapewnienia właściwych warunków nauki. Niestety, potrzeby stale rosły. W 1938 r. w 28 publicznych szkołach uczyło się 16 588 dzieci. Ponieważ między szkołami występowały dysproporcje, władze starały się, aby warunki w nich panujące były wyrównane. Z tego powodu szkoły podlegały ciągłej reorganizacji. Problemem były także zmiany w rejonach szkół, co powodowało przenoszenie uczniów ze szkoły do szkoły. Nie sprzyjało to budowaniu więzi ani w zespole klasowym, ani w szerzej rozumianej społeczności szkolnej. Najważniejsze zmiany w rejonizacji miały miejsce w roku szkolnym 1933/34.

Nie wszystkie dzieci realizowały obowiązek szkolny w publicznych szkołach powszechnych. Część z nich uczyła się w szkołach przygotowawczych przy gimnazjach państwowych (Szkoła Przygotowawcza przy Żeńskim Katolickim Gimnazjum Humanistycznym oraz Szkoła Przygotowawcza przy Miejskim Gimnazjum Męskim im. Mikołaja Kopernika). Szkoły te mieściły się w budynkach gimnazjalnych, zatem miały dobre warunki lokalowe i bazę dydaktyczną. Bardzo dobre warunki miała także Prywatna Szkoła Przygotowawcza Rodziny Wojskowej. Część dzieci uczęszczała do szkoły ćwiczeń przy seminarium nauczycielskim czy też uczyła się w szkołach prywatnych. Szkoły prywatne, zgodnie z wymienioną wcześniej ustawą o prywatnych szkołach oraz zakładach naukowych i wychowawczych z 11 marca 1932 r., mogły uży-

---

<sup>59</sup> Ibidem.

skać uprawnienia państwowe tylko wtedy, gdy dostosowały się do programów obowiązujących w szkolnictwie publicznym<sup>60</sup>. Wymienione szkoły przygotowawcze uzyskały uprawnienia publicznych szkół powszechnych w 1938 r. Prywatne szkoły powszechne działające w Bydgoszczy były na ogół szkołami przygotowawczymi do nauki w gimnazjum.

W okresie międzywojennym nie rozwiązano także ostatecznie kwestii koedukacyjności bydgoskich publicznych szkół powszechnych. Większość szkół była koedukacyjna z wyjątkiem szkoły św. Trójcy i szkoły św. Jana. W pierwszej z nich od początku były dwie samodzielne jednostki, oddzielne dla dziewcząt i chłopców, każda z osobnym kierownictwem. Druga miała dwa oddziały pod jednym kierownictwem do 1926 r. W innych szkołach starano się tworzyć klasy równoległe, oddzielne dla chłopców i dziewcząt.

W niepodległej Bydgoszczy szkolnictwo powszechne starało się sprostać wymogom nowoczesnej pedagogiki, dydaktyki i psychologii. Na przeszkodzie stały przede wszystkim warunki lokalowe i brak odpowiednich pomocy dydaktycznych. Większość szkół miała pracownie robót ręcznych dla dziewcząt i chłopców, a niektóre szkoły posiadały gabinety przyrodniczo-geograficzne lub fizyczno-chemiczne. Szkoły nie miały sal gimnastycznych, co sprawiało, że w okresie jesienno-zimowym lekcje wychowania fizycznego były prowadzone w klasach lub na korytarzach szkolnych. Miały natomiast boiska szkolne, ale wyposażenie w sprzęt sportowy było skromne. Przy szkołach były także ogródki, w których uczniowie uprawiali i pielęgnowali rośliny<sup>61</sup>.

W szkołach były także biblioteki zarówno dla uczniów, jak i dla nauczycieli. Tuż po odzyskaniu niepodległości księgozbiory były raczej skromne, ponieważ brakowało książek w języku polskim. Stopniowo ta sytuacja uległa poprawie. Uczniowie chętnie wypożyczali książki i liczba wypożyczeń rosła z roku na rok. W roku 1930 w Bydgoszczy utworzono miejską bibliotekę nauczycielską i w związku z tym zlikwidowano szkolne biblioteczki nauczycielskie. Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wydało rozporządzenie zobowiązujące lokalne władze oświatowe do utworzenia na ich terenie szkół wzorcowych. Na taką szkołę w Bydgoszczy wytypowano szkołę św. Trójcy przy ul. ks. Kordeckiego. Miała ona najlepsze warunki lokalowe i własną salę gimnastyczną. W grudniu 1925 r. przeprowadzono w niej generalny remont, wydzielono pracownię zajęć praktycznych dla chłopców, pracownię gospodarstwa domowego dla dziewcząt, gabinet fizykochemiczny oraz salę rysunkową. Przy sali gimnastycznej umieszczono natryski, a na ko-

<sup>60</sup> J. Wojciak, *Bydgoskie szkolnictwo...*

<sup>61</sup> *Ibidem*, s. 664.

rytarzach szkolnych urządzono szatnie. Wiele szkół powszechnych musiało przeznaczyć część własnego budżetu na potrzeby szkoły wzorcowej. W szkole św. Trójcy przywiązywano bardzo dużą wagę do kwalifikacji kadry nauczycielskiej. Przeprowadzano w niej lekcje pokazowe, organizowano konferencje rejonowe, w których brali udział nauczyciele spoza Bydgoszczy<sup>62</sup>.

W 1925 r. decyzją władz miejskim w szkołach wprowadzono opiekę lekarsko-higieniczną. Dzieci z rodzin najuboższych otrzymywały w szkole pomoc materialną. W niektórych szkołach organizowano dożywianie (mleko i bułki). W roku szkolnym 1927/28 pomoc w zakresie dożywiania zwiększyła się. W kolejnych latach do pomocy dzieciom z najuboższych rodzin aktywnie włączyła się Opieka Rodzicielska, Miejski Komitet Pomocy Dzieciom i Młodzieży oraz PCK. Dożywianiem została objęta coraz większa liczba dzieci<sup>63</sup>.

Realizacja procesu dydaktycznego opierała się na ogólnopolskich programach nauczania. Od lat 30. szkoły prowadziły zajęcia pozalekcyjne. Pierwszy samorząd szkolny powstał w roku szkolnym 1930/31 we wzorcowej szkole św. Trójcy. W innych szkołach w Bydgoszczy samorząd pojawił się od roku szkolnego 1932/33.

## Podsumowanie

System oświaty w okresie międzywojennym nie może być traktowany jednolicie. W ciągu dwudziestu lat niepodległości zarówno całość dokonujących się zmian systemowych, jak i jego elementy, takie jak wychowanie przedszkolne czy szkolnictwo powszechne, przechodziły różne fazy rozwoju i zahamowań i miały zróżnicowany charakter polityczny. Nowy ład społeczny i polityczny spowodował przyspieszenie rozwoju pedagogiki, a przede wszystkim ogromny wzrost zainteresowania społecznego sprawami oświaty i wychowania. Podstawowym warunkiem realizacji spójnej polityki oświatowej w niepodległym państwie polskim było ujednoczenie zarządzania szkolnictwem. Miało to wpływ na tworzenie się sieci placówek przedszkolnych i szkolnictwa powszechnego w międzywojennej Bydgoszczy. Przedszkola odgrywały w tym systemie dużą rolę, jednak w latach 1920-1939 ich możliwości objęcia opieką i wychowaniem dzieci w wieku 3-7 lat nie zostały w pełni wykorzystane. Szkolnictwo powszechne (publiczne i prywatne), obejmujące prawie wszystkie dzieci, wywierało istotny wpływ na kształtowanie się

---

<sup>62</sup> Ibidem, s. 665.

<sup>63</sup> J. Wojciak, *Główne problemy polskiego szkolnictwa podstawowego w Bydgoszczy w okresie dwudziestolecia międzywojennego*, [w:] *Bydgoska oświata...*

świadomości narodowej. System oświatowy w niepodległej Bydgoszczy był istotnym czynnikiem kształtowania się polskiego społeczeństwa. Obejmował dużą część ludności i posiadał najbardziej ujednoczone cele, treści i metody wychowania.

Polskie instytucje oświatowo-wychowawcze były głównym czynnikiem wychowania patriotycznego.

#### **BIBLIOGRAFIA**

- Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego, sygn. 2499.
- Bobrowska-Nowak W., *Zarys dziejów wychowania przedszkolnego, cz. 1: Teorie pedagogiczne i rozwój praktyki*, Warszawa 1978.
- Brzoza Cz., Sowa A.L., *Historia Polski 1918-1945*, Kraków 2006.
- Danielewicz J., *Realizacja ustawy o ustroju szkolnictwa z 11 marca 1932 r. w szkołach powszechnych Bydgoszczy w latach 1933-1939*, [w:] *Bydgoska oświata 1920-1995*, red. A. Bogucki, Bydgoszcz 1996.
- Dekret z dnia 7 lutego 1919 r. o obowiązku szkolnym (DzU Min. WRiOP, 1919, nr 2, poz. 2).
- Garbowska W., *Szkolnictwo powszechne w Polsce w latach 1932-1939*, Wrocław 1976.
- Karbowniczek J., *Z historii wychowania przedszkolnego*, [w:] J. Karbowniczek, M. Kwaśniewska, B. Surma, *Podstawy pedagogiki przedszkolnej z metodyką*, Kraków 2011.
- Kopczewski W., *O szkołę polską: pierwszy Ogólnopolski Wielki Zjazd Nauczycielski w dniach 14, 15, 16, 17 kwietnia 1919 w Warszawie*, Lwów – Warszawa 1920.
- Kutta J., *Ks. Jan Filipiak organizator polskiego szkolnictwa w Bydgoszczy*, [w:] *Bydgoska oświata 1920-1995*, red. A. Bogucki, Bydgoszcz 1996.
- Lipowska M., *Koncepcja wykształcenia ogólnego w programach szkoły polskiej z lat 1919-1922*, Toruń 1961.
- Lisewski S., *Tradycje bydgoskiego szkolnictwa*, [w:] *Bydgoszcz. Historia. Kultura. Życie gospodarcze*, Gdynia 1959.
- Ługowski B., *Szkolnictwo w Polsce w latach 1929-1939 w opinii publicznej*, Warszawa 1961.
- Markowska J., *Półwiecze szkolnictwa podstawowego*, [w:] *Bydgoszcz w latach 1920-1970. Materiały z sesji popularnonaukowej. Historia. Literatura. Oświata. Sztuka. Prawo*, Bydgoszcz 1972.
- Możdżeń S.I., *Historia wychowania 1918-1945*, Sandomierz 2006.
- Olstowski P., *Przedszkola i ochronki w międzywojennym Toruniu*, „Rocznik Toruński” 2004, t. 31.
- Pawlak M., *Etapy rozwoju oświaty powszechnej w Bydgoszczy w latach 1920-1995*, [w:] *Bydgoska oświata 1920-1995*, red. A. Bogucki, Bydgoszcz 1996.

- Perlińska A., *Z dziejów Szkoły Powszechnej w Bydgoszczy przy ulicy Dworcowej 82 (1930-1939)*, [w:] *Bydgoska oświata 1920-1995*, red. A. Bogucki, Bydgoszcz 1996.
- Pęcherski M., Świątek M., *Organizacja oświaty w Polsce w latach 1917-1969. Podstawowe akty prawne*, Warszawa 1978.
- Program nauki w szkołach powszechnych siedmioklasowych*, Warszawa 1921.
- Pszczółkowski M., *Bydgoszcz między wojnami. Opowieść o życiu miasta 1918-1939*, Łódź 2013.
- Radzikowska D., *Pomiędzy reformami. Edukacja początkowa w polskich reformach oświatowych w latach 1932-1961*, Łódź 2015.
- Rocznik Statystyczny RP*, Warszawa 1930.
- Romaniuk M., *Mniejszość niemiecka w Bydgoszczy (1920-1939)*, [w:] *Historia Bydgoszczy 1920-1939*, t. II, cz. 1, red. M. Biskup, Bydgoszcz 1999.
- Romaniuk M., *Paweł Rubenau – pierwszy polski inspektor szkolny w Bydgoszczy*, [w:] *Bydgoska oświata 1920-1995*, red. A. Bogucki, Bydgoszcz 1996.
- Rozkład godzin w szkołach powszechnych*, Min. WRiOP, Warszawa 1919.
- Rozporządzenie Ministra Wyznań Religijnych i oświecenia publicznego z dnia 7 czerwca 1932 r. o prywatnych szkołach oraz zakładach naukowych i wychowawczych, wydane co do §13 w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych, a co do §20 w porozumieniu z Ministrami Spraw Wewnętrznych oraz Przemysłu i Handlu, DzU 1932, nr 50, poz. 473.
- Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1933 r. o kwalifikacjach zawodowych wychowawczyń przedszkoli, DzU 1933, nr 85, poz. 645, 30.10.1933.
- Śliwiński F., *Organizacja szkolnictwa w Polsce współczesnej*, wyd. 3, Lwów – Warszawa 1932.
- Ustawa o ustroju szkolnictwa. Projekt komisji powołanej przez ministra WRiOP*, Warszawa 1927.
- Ustawa z dnia 11 marca 1932 r. O prywatnych szkołach, zakładach naukowych i wychowawczych, DzU 1932, nr 33, poz. 343, DzU RP 1919, nr 110, poz. 728.
- Wojciak J., *Bydgoskie szkolnictwo polskie w latach 1920-1939*, [w:] *Historia Bydgoszczy 1920-1939*, t. II, cz. 1, red. M. Biskup, Bydgoszcz 1999.
- Wroczyński R., *Marian Falski i reformy szkolne w Rzeczypospolitej*, Warszawa 1988.
- Wróbel M., *Wychowanie przedszkolne w Polsce w latach 1918-1939*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1976.

#### NETOGRAFIA

- Sieciński W., *Administracja i organizacja szkolnictwa powszechnego i średniego w II Rzeczypospolitej*. „Studia Administracyjne” 2016, nr 8, [www.wnus.edu.pl/sa](http://www.wnus.edu.pl/sa) DOI: 10.18276/sa.2016.8-06, s. 79-97 (dostęp: 14.07.2018).

Ustawa o ustroju szkolnictwa z dnia 11 marca 1932 r., DzU 1932, nr 38, poz. 389, art. 15, prawo, [sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?=-WDU 193203803899](http://sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?=-WDU%20193203803899) (dostęp: 14.07.2018).

Ustawa o zakładaniu i utrzymaniu szkół powszechnych z 17 lutego 1922 r. (DzU 1922 nr 18, poz. 143, art. 4), prawo, [sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?ind=WDU 19220180143](http://sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?ind=WDU%2019220180143) (dostęp: 14.07.2018).



Włodzimierz Jastrzębski  
Wyższa Szkoła Gospodarki w Bydgoszczy

**Maturzyści i uczniowie  
I Państwowego Gimnazjum Klasycznego  
w Bydgoszczy z lat 1920-1939  
– polegli, pomordowani i zaginieni  
w okresie II wojny światowej**

Według zachowanych do dnia dzisiejszego spisów w czasie międzywojnia 1920-1939 świadectwa dojrzałości w tzw. bydgoskim „Klasyku” uzyskało 486 wychowanków. Około 1/5 spośród nich, a dokładnie 87 osób (20,03%) poniosło śmierć z rąk okupantów – niemieckiego i sowieckiego. Niepełną listę ich nazwisk i związanych z tym faktów zamieścił w wydanej w 2006 r. monografii szkoły prof. Janusz Kutta<sup>1</sup>. Szczegółowe dane na temat okoliczności śmierci abiturientów można było uzyskać dzięki wielkiemu przedsięwzięciu podjętemu w latach 1983-1985 z inicjatywy mgr. Ferdynanda Ziętka. Wraz z grupą przyjaciół, wśród których byli m.in. Edward Forycki i Romuald Niewitecki, doprowadził on do zwołania Zjazdu Wychowanków Państwowego Gimnazjum Klasycznego w Bydgoszczy, podczas którego nastąpiło odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci owych ofiar II wojny światowej. Zanim do tego doszło, Komitet Organizacyjny Zjazdu przeprowadził wśród rodzin i znajomych abiturientów ankietyzację na temat losów wojennych ofiar wojny. Dokumentacja ta znajduje się w Archiwum Państwowym w Bydgoszczy i jest określana jako Zespół Akt pt. „Komitet Organizacyjny Zjazdu «Klasyka»” lub po prostu mianem „Kolekcja mgr. Ferdynanda Ziętka”. Oprócz szczegółowych danych osobowych w imiennych teczkach znajdują się liczne oryginalne dokumenty rodzinne z lat międzywojennych oraz wojny i okupacji, zdjęcia oraz relacje naocznych świadków wielu sensacyjnych wydarzeń.

<sup>1</sup> Por. J. Kutta, *W czasie okupacji niemieckiej*, [w:] *Dzieje I LO w Bydgoszczy*, red. M. Pawlak, Bydgoszcz 2006, s. 105-112.

Kolekcja zawiera ponadto materiały dotyczące gwałtownej śmierci nauczycieli bydgoskiego „Klasyka” oraz nieliczne inne materiały (np. odnoszące się do maturzystów z pozostałych bydgoskich szkół, a nawet osób, które po wojnie straciły życie w różnych innych okolicznościach). Żadna z kolejnych siedmiu bydgoskich szkół mających w omawianym okresie uprawnienia do wydawania świadectw dojrzałości, tj.: Miejskie Katolickie Liceum i Gimnazjum Żeńskie, II Państwowe Liceum, I Gimnazjum, Miejskie Gimnazjum i Liceum Matematyczno-Przyrodnicze, Prywatne Gimnazjum i Liceum Żeńskie, Liceum Handlowe Izby Przemysłowo-Handlowej, Państwowe Liceum Rolnicze i Szkoła Podchorążych dla Podoficerów, nie posiada tak wspaniałej i porównywalnej dokumentacji.

Mgr Ferdynand Ziętek urodził się 20 maja 1918 r. w Duisburgu w rodzinie polskiego emigranta zarobkowego. Ojciec Władysław Ziętek był z zawodu ślusarzem maszynowym, matka Julianna z Kudlińskich zajmowała się domem. Znajdując się na emigracji, Władysław Ziętek poza pracą zawodową działał w kilku polskich organizacjach śpiewaczych. W 1920 r. Ziętkowie powrócili do Bydgoszczy, gdzie ojciec podjął pracę w Warsztatach Kolejowych. Ferdynand Ziętek ukończył w tym mieście szkołę powszechną, a następnie w latach 1930-1938 uczęszczał do Państwowego Gimnazjum Klasycznego. W tym czasie aktywnie działał w drużynach piątej i siódmej Związku Harcerstwa Polskiego. Po maturze przez rok uczestniczył w kursie dywizyjnym piechoty dla podchorążych rezerwy w Grudziądzu. Promocję na podchorążego uzyskał 22 lipca 1939 r., po czym natychmiast został powołany do służby wojskowej w 66 Kaszubskim Pułku Piechoty w Chełmnie. W randze podporucznika wraz z tą jednostką odbył kampanię wojenną 1939 r. Uczestniczył w bitwie z Niemcami nad Osą k. Grudziądza, w kampanii odwrotowej w kierunku Warszawy oraz w potyczce w okolicach Łowicza. Tutaj w dniu 21 września 1939 r. dostał się do niemieckiej niewoli. Przebywał w Oflagu VII B w Eichstädt. Po zwolnieniu z obozu jenieckiego w początkach 1941 r. został skierowany przez władze hitlerowskie na roboty przymusowe do miejscowości Minden k. Hanoweru. W październiku 1941 r. udał się na dwutygodniowy urlop do rodziny w Bydgoszczy, skąd uciekł. W dniu 4 listopada 1941 r. przeszedł nielegalnie granicę ziem polskich wcielonych do Rzeszy z Generalnym Gubernatorstwem. Tam zdołał zalegalizować swoją obecność, zamieszkał w Legionowie k. Warszawy oraz podjął pracę w przedsiębiorstwie budowlanym. Na początku 1942 r. udało mu się skontaktować z kolegami-harcerczami działającymi nielegalnie w formacjach Szarych Szeregów. Szczególnie blisko związał się z pracującym w konspiracji Edwardem Zürnem, maturzystą bydgoskiego „Kopernika”, wówczas pełniącym obowiązki szefa Kwatery Głównej ZHP. Ten ostatni pod kryptonimem „Agrikola” organi-

zował dwa kursy dla podchorążych konspiracji. Kierownikiem jednej z klas został F. Ziętek. Ponadto ten ostatni wyspecjalizował się w nielegalnych podróżach do ogniw Szarych Szeregów na terenie ziem polskich wcielonych do Rzeszy. Z misjami kurierskimi przebywał m.in. w Bydgoszczy, Poznaniu i Pabianicach. W powstaniu warszawskim brał udział na terenie Legionowa. Po wojnie pracował jako ekonomista w różnych przedsiębiorstwach na Ziemiach Odzyskanych oraz w Bydgoszczy. W 1964 r. ukończył studia wyższe w Szkole Głównej Planowania i Statystyki w Warszawie. W 1981 r. przeszedł na emeryturę. Żonaty był z Jadwigą Krawczak z Bydgoszczy, tak jak i on zaangażowaną w podziemnym ruchu harcerskim. Miał z nią dwie córki. Zmarł w 2012 r.

Poległych, pomordowanych i zaginionych w czasie II wojny światowej maturzystów z bydgoskiego „Klasyka” ze względu na przyczynę śmierci można podzielić na pięć grup:

1. obrońcy ojczyzny we wrześniu 1939 r.;
2. Polacy eksterminowani ze względów ideowych przez okupantów;
3. Członkowie polskiego ruchu oporu;
4. Wojskowi z Polskich Sił Zbrojnych na zachodzie Europy;
5. Zaginieni w nieznanych dotąd okolicznościach.

Jest to podział umowny, gdyż nie ma w praktyce klarownego sposobu oddzielenia od siebie uczestników tych grup.

### **1. Obrońcy ojczyzny we wrześniu 1939 r.**

W mundurach żołnierzy Wojska Polskiego na polu walki poniosło śmierć we wrześniu 1939 r. 26 abiturientów bydgoskiego „Klasyka”. Byli to:

- 1) por. służby stałej 71 pp w Zambrowie Konstanty Badura (1913-1939) – zmarł 8 września 1939 r. w wyniku odniesionych ran w Szpitalu Powiatowym w Makowie Mazowieckim, matura z 1932 r.;
- 2) sierżant podch. rez. Józef Chojnacki (1919-1939) z 61 pp w Bydgoszczy – zginął 17 września 1939 r. w miejscowości Konary k. Brochowa pod Warszawą, matura z 1938 r.;
- 3) por. służby stałej 61 pp w Bydgoszczy Czesław Czekanowski (1912-1939) – dwukrotnie ranny w bitwie o przeprawę nad Wisłą pod Dobrzykowem (na drodze pomiędzy Płockiem a Gąbinem), zmarł w szpitalu polowym w Giżycach, matura z 1933 r.;

- 4) kapral podch. rez. Łucjan Cywiński (1919-1939) z 59 pp w Inowrocławiu – poległ 18 września 1939 r. w Janówku k. Brochowa, matura z 1938 r.;
- 5) kpr. podch. rez. Felicjan Gról (1919-1938) z 66 pp w Chełmnie, we wrześniu 1939 r. znajdował się na pozycjach nad rzeką Osą w rejonie Grudziądza. Jego bohaterską śmierć opisał mjr Ignacy Bukowski oficer Sztabu gen. M. Bołtucia, dowódcy Grupy Operacyjnej „Wschód”: „Na jednym ze wzgórz na lewym skrzydle obrony 16 dywizji piechoty znajdowały się stanowiska działek przeciwpancernych. Gdy weszły na nie niemieckie czołgi, działa swym ogniem wiele z nich uszkodziły. Na jedno z działek posuwało się kilka czołgów z różnych kierunków. Jego obsługa pod dowództwem podchorążego Gróla strzelała do ostatniej chwili, dopóki działko nie zostało zmiotone wraz z ludźmi”. Podch. F. Gról, śmiertelnie ranny pod pruską wsią Peterhof (obecnie Piotrowice), zmarł 2 września 1939 r. w miejscowości Orle. Maturę zdał w 1938 r. Jego ojciec Feliks z zawodu rolnik, zamieszkały w Nowej Wsi Wielkiej pow. Bydgoszcz, został przez hitlerowski Selbstschutz zamordowany miesiąc później w dniu 1 października 1939 r.;
- 6) por. rez. Bogdan Kinowski (1905-1939) z Batalionu Obrony Narodowej „Kartuzy”, z zawodu kupiec, zamieszkały w Wejherowie, ciężko ranny w walkach w powiecie morskim, zmarł 9 września 1939 r. w Szpitalu Powiatowym w Wejherowie, matura z 1924 r.;
- 7) ppor. rez. 61 pp Alfons Klewenhagen (1911-1939), kupiec zam. w Bydgoszczy, powołany w końcu sierpnia 1939 r. do służby w Zapasowym Ośrodku 15 dywizji piechoty w Zamościu, zginął w bliżej nieznanych okolicznościach, matura z 1930 r.;
- 8) ppor. rez. Marian Kleydziński (1914-1939), matura z 1933 r., ukończył prawo na Uniwersytecie Poznańskim, pracował w Komunalnej Kasie Oszczędnościowej w Bydgoszczy. Powołany w sierpniu 1939 r. do służby wojskowej w Batalionie Obrony Narodowej „Bydgoszcz”, dostał się do niemieckiej niewoli w okolicach Sochaczewa, został rozstrzelany wraz z grupą 50 żołnierzy w Boryszewie w odwet za wydarzenia bydgoskie z 3 września 1939 r.;
- 9) ppor. służby stałej 64 pp w Grudziądzu Zygmunt Kosmała (1913-1939), we wrześniu 1939 r. wyruszył na wojnę i zginął bez wieści, matura z 1933 r.;
- 10) kpr. podch. rez. Zygmunt Kozłowski (1918-1939), matura z 1938 r., następnie kurs w Dywizyjnej Szkole Podchorążych Rezerwy 15 Dywizji Piechoty w Bydgoszczy, powołany 22 lipca 1939 r. do służby w 61 pp, ciężko ranny w głowę w walkach z Niemcami nad Bzurą, leczył się w Szpitalu Ujazdowskim w Warszawie i tam po operacji w dniu 16 lutego 1940 r., zmarł;

- 11) podch. rez. 59 pp w Inowrocławiu Feliks Liczmański (1918-1939), matura z 1937 r., następnie studia w Wyższej Szkole Handlu Zagranicznego we Lwowie, powołany w sierpniu 1939 r. do służby wojskowej poległ 20 września 1939 r. w Laskach pod Warszawą;
- 12) ppor. rez. 11 dywizjonu artylerii konnej (dak) w Bydgoszczy Kazimierz Madaliński (1912-1939), matura z 1929 r., ukończył prawo i ekonomię na Uniwersytecie Poznańskim, po aplikacji z dniem 1 lutego 1938 r. uzyskał etat sędziego w Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy. Powołany do swojej jednostki w końcu sierpnia 1939 r., w dniu 4 września 1939 r. w rejonie Grupa-Dragacz zginął śmiercią żołnierza podczas przeprawy przez Wisłę. Był wyjątkowo zdolnym i aktywnym młodym człowiekiem – ukończył Miejskie Konserwatorium Muzyczne w Bydgoszczy oraz Wyższy Kurs Dziennikarski w Poznaniu;
- 13) ppor. służby stałej 62 pp w Bydgoszczy Marian Mathea (1915-1939), matura z 1937 r., zginął we wrześniu 1939 r. w okolicach Legionowa pod Warszawą;
- 14) podch. rez. 61 pp w Bydgoszczy Marian Michalski (1914-1939), matura z 1932 r., w latach 1932-1937 studiował prawo i ekonomię na Uniwersytecie Poznańskim, potem pracował jako radca prawny w Stomilu Poznań. Powołany w końcu sierpnia 1939 r. do wojska poległ 6 września 1939 r. w pobliżu Brzozy k. Bydgoszczy;
- 15) ppor. rez. Stanisław Neyman (1909-1939), matura z 1927 r., potem studia rolne na Uniwersytecie Poznańskim – inż. agronom, gospodarował na resztówce подарowanej przez ojca w Siemkowie pow. Świecie. Dnia 17 czerwca 1939 r. wziął ślub z Gabrielą Kruczkowską, po czym został powołany na ćwiczenia wojskowe do Włodzimierza Wołyńskiego i do domu już nie wrócił, bowiem trafił do 11 dak, od 1 września 1939 r. brał udział w walkach obronnych w okolicach Chojnic, poległ 4 września w Górnej Grupie pow. Świecie;
- 16) ppor. służby stałej w 20 pułku artylerii w Brześciu nad Bugiem Jerzy Ossowski (1918-1940), matura z 1937 r., ciężko ranny w walkach wrześniowych 1939 r. o twierdzę Brześć, przewieziony do Szpitala Wojskowego, gdzie 28 marca 1940 r. zmarł;
- 17) kpr. podch. rez. Jerzy Raciniewski (1919-1939), matura z 1938 r., potem kurs roczny w Szkole Podchorążych Rezerwy Artylerii we Włodzimierzu Wołyńskim, wcielony do 11 dak w Bydgoszczy, zginął we wrześniu 1939 r. w miejscowości Budy Stare na północny wschód od Sochaczewa;

- 
- 18) ppor. rez. Kazimierz Redlarski (1907-1939), matura z 1928 r., ukończył Wyższą Szkołę Handlową w Poznaniu, następnie pracował w Banku Związku Spółek Zarobkowych w Bydgoszczy. W sierpniu 1939 r. wcielony do 62 pp, zginął we wrześniu 1939 r. w nieznanых okolicznościach;
  - 19) kpr. podch. rez. Józef Sawicki (1918-1939), matura z 1938 r., potem ukończył kurs dla podchorążych rez. 15 Dywizji Piechoty – promocja 22 lipca 1939 r., zmobilizowany do 62 pp w Bydgoszczy, zginął bez wieści;
  - 20) ppor. rez. 61 pp w Bydgoszczy Aleksander Stranz (1909-1939), w Państwowym Gimnazjum Klasycznym w Bydgoszczy ukończył klasy I-VI, po czym maturę zrobił w 1930 r. w Gimnazjum w Aleksandrowie Kujawskim, studiował prawo na Uniwersytecie Poznańskim, pracował jako dziennikarz w „Słowie Pomorskim” w Toruniu. Na wojnę wyruszył jako dowódca plutonu, w bitwie pod Kutnem został ciężko ranny w płuca, przebywał w Szpitalu Powiatowym w Gostyninie, gdzie zmarł 6 października 1939 r.;
  - 21) ppor. rez. 59 pp w Inowrocławiu Alfons Szews (1915--1939), matura z 1935 r., w okresie od września 1936 r. do maja 1937 r. ukończył kurs dla podchorążych rezerwy w Szkole 15 Dywizji Piechoty, następnie studiował w Wyższej Szkole Handlowej w Poznaniu. W sierpniu 1939 r. został zmobilizowany do wojska, walczył w szeregach 59 pp, w bitwie pod Kutnem został ciężko ranny, przebywał w Szpitalu Powiatowym w Gostyninie, gdzie w nocy z 2 na 3 października 1939 r. zmarł;
  - 22) kpr. podch. rez. Leonard Sztolf (1920-1939), matura z 1938 r., ukończył kurs w Szkole Podchorążych Rezerwy 15 Dywizji Piechoty w Bydgoszczy, we wrześniu 1939 r. był dowódcą plutonu I kompanii karabinów maszynowych 61 pp, poległ 12 września 1939 r. w okolicach miejscowości Wilkowice pow. Włocławek, pochowany we wspólnej mogile na cmentarzu w Boniewie gm. Lubraniec;
  - 23) kpr. podch. rez. Tadeusz Szwarzenzer (1914-1939), w latach 1926-1932 uczył się w Państwowym Gimnazjum Klasycznym w Bydgoszczy, maturę zdał w 1935 r. w Państwowym Gimnazjum Klasycznym im. S. Staszica w Lublinie. Zarówno w jednym, jak i w drugim mieście działał aktywnie w Związku Harcerstwa Polskiego, powołany do służby wojskowej w sierpniu 1939 r. zginął bez wieści we wrześniu tegoż roku;
  - 24) ppor. służby stałej 61 pp. w Bydgoszczy Jerzy Targoński (1916-1939), matura z 1937 r., będąc na wojnie we wrześniu 1939 r., zginął bez wieści, według innych źródeł poległ 8 lub 9 września 1939 r. w walkach nad Bugiem;

- 25) kpr. podch. rez. Stanisław Wesołowski (1919--1939), matura z 1938 r., następnie ukończył kurs dla podchorążych rezerwy przy 15 Dywizji Piechoty w Bydgoszczy. Zmobilizowany w sierpniu 1939 r. do 61 pp był dowódcą 4 kompanii II batalionu, podczas walk wrześniowych 1939 r. wysłany na patrol pod Szczytnem k. Włocławka, do jednostki nie powrócił, pochowany na cmentarzu w Boniewie w mogile zbiorowej;
- 26) ppor. służby stałej 68 pp we Wrześni Karol Wojtczak (1915-1939), matura z 1935 r., w czasie kampanii wrześniowej 1939 r. przebywał w Ośrodku Zapasowym 17 Dywizji Piechoty w Skierniewicach, tam został ranny i zaginął bez wieści;
- 27) ppor. rez. Janusz Zawitaj (1905-1939), matura z 1927 r., ukończył weterynarię na Uniwersytecie Poznańskim, a następnie pracował jako lekarz powiatowy w Chojnicach. Wojskowo przynależał do I Batalionu Strzelców w Chojnicach, w kampanii wrześniowej 1939 r. walczył w okolicach Wejherowa, poległ 3 września 1939 r. w miejscowości Nowy Dwór.

Grupa bydgoskich maturzystów walczących we wrześniu 1939 r. z najeźdźcami dostała się do niemieckiej lub sowieckiej niewoli i tam w różnych okolicznościach straciła życie. Trzeba więc także zaliczyć ich do grona obrońców ojczyzny. Do niewoli niemieckiej dostały się, co najmniej dwie osoby:

- 28) por. rez. Witold Bross (1911-1941), matura z 1929 r., następnie studia medyczne na Uniwersytecie Poznańskim (1929-1936), pracował w Bydgoszczy jako lekarz Kasy Chorych. W sierpniu 1939 r. został zmobilizowany do BON „Bydgoszcz”, 19 września jako ranny trafił do Szpitala Powiatowego w Sochaczewie, skąd po rekonwalescencji Niemcy skierowali go do Oflagu VII A w Eichstädt. W 1941 r. pod przymusem objął funkcję lekarza w Stalagu 304 Jakubstahl, w którym panowała epidemia tyfusu, od chorych zaraził się tą chorobą, w wyniku czego 9 grudnia 1941 r. zmarł;
- 29) kpr. podch. rez. Zygmunt Wolak (1919-1941), matura z 1938 r., potem odbył kurs podchorążych rezerwy 15 Dywizji Piechoty, w sierpniu 1939 r. został skierowany do służby wojskowej w 61 pp. Do niewoli niemieckiej dostał się 30 września 1939 r. w miejscowości Byłczyn (na terenie dzisiejszej Białorusi), przebywał w Stalagu I A, skąd w 1941 r. władze hitlerowskie wysłały go na roboty przymusowe do miejscowości Donaustiegen, stąd zainicjował ucieczkę, aresztowany 27 czerwca 1941 r. po ciężkim śledztwie został deportowany jako więzień polityczny do obozu koncentracyjnego w Buchenwaldzie, zginął 7 czerwca 1942 r.; represjonowany w czasie II wojny światowej był także jego ojciec Michał Wolak (1898-1942) – hitlerowski Sąd Specjalny w Bydgoszczy w dniu 31 lipca 1941 r. skazał go za nielegalne posiadanie broni na karę śmierci.

Wyrok ten został 19 listopada 1941 r. zamieniony na 5 lat więzienia, skazaniec odbywał karę w hitlerowskim Zakładzie Karnym w Rawiczu, gdzie 29 sierpnia 1942 r. zmarł.

Lista zagarniętych do niewoli sowieckiej i tam zamordowanych bydgoskich maturzystów była szersza. Oto ich nazwiska:

- 30) podpor. rez. Jerzy Goździewicz (1913-1940), matura z 1934 r., pracował jako urzędnik pocztowy w Toruniu, skąd został w przededniu wybuchu II wojny światowej skierowany do służby wojskowej w Korpusie Obrony Pogranicza „Berezecz” w Głębokiem. Ostatnią wiadomość do rodziny przesłał listownie 29 listopada 1939 r., znajduje się na liście polskich oficerów zamordowanych przez NKWD w kwietniu 1940 r. w Starobielsku;
- 31) podpor. rez. art. Czesław Manikowski (1910-1940), matura z 1929 r., absolwent Uniwersytetu Warszawskiego – inżynier elektryk, ostatnio pracował w dyrekcji Elektrowni i Tramwajów Miejskich w Bydgoszczy. W przededniu wybuchu II wojny światowej powołany do służby wojskowej w 4 pułku artylerii ciężkiej, dostał się do sowieckiej niewoli, przebywał w obozie w Kozielsku, zamordowany przez NKWD w kwietniu 1940 r.;
- 32) kpt. służby stałej Stanisław Podwiński-Wieniawa (1911-1940), matura z 1928 r., lekarz medycyny, służył w Korpusie Obrony Pogranicza baon „Krasne”, we wrześniu 1939 r. dostał się do sowieckiej niewoli, zamordowany przez NKWD w kwietniu 1940 r. w Katyniu;
- 33) por. służby stałej Jerzy Terlecki (1910-1940), matura z 1929 r., lekarz medycyny, zamordowany w Katyniu;
- 34) ppor. rez. Tadeusz Trzebiński (1904-1940), matura z 1925 r., w 1935 r. ukończył historię na Uniwersytecie Poznańskim, najpierw zatrudniony był jako nauczyciel w bydgoskim szkolnictwie, potem przeniósł się do pracy naukowej w Wojskowym Instytucie Geograficznym w Warszawie. W nieznanych okolicznościach dostał się we wrześniu 1939 r. do sowieckiej niewoli, zginął rozstrzelany przez NKWD w Katyniu – lista nr 035/4 z 16 kwietnia 1940 r.

W sumie w obronie ojczyzny we wrześniu zginęło 34 absolwentów bydgoskiego „Klasyka”, w tym 27 oddało swoje życie bezpośrednio na polu walki, 2 poniosło śmierć w niewoli niemieckiej, a 5 zamordowała sowiecka NKWD w obozach jenieckich w Starobielsku, Kozielsku i Ostaszkowie.



## 2. Abiturientci eksterminowani ze względów ideowych przez okupantów: niemieckiego i sowieckiego

Przez Kujawy i Pomorze Gdańskie na jesieni 1939 r. przewinęła się niemiecka akcja eksterminacji bezpośredniej, która dotknęła przedstawicieli polskiej inteligencji (tzw. Intelligenzaktion). Pozbawiono ich życia poprzez rozstrzelania. Ciąg dalszy tego przedsięwzięcia trwał przez cały okres okupacji i miał miejsce w hitlerowskich obozach koncentracyjnych. Oto imienny wykaz ofiar tych zbrodniczych wyczynów zastosowanych wobec absolwentów bydgoskiego „Klasyka”.

### A. Ofiary „krwawej jesieni” 1939 r.

- 1) Janusz Barciszewski (1921-1939), matura z 1939 r., padł ofiarą zemsty hitlerowców na osobie i rodzinie ostatniego przedwojennego prezydenta miasta Bydgoszczy Leona Barciszewskiego, którego niesłusznie podejrzewano o zainicjowanie akcji przeciwko obywatelom miasta rekrutującym się spośród mniejszości niemieckiej. L. Barciszewskiego ani jego rodziny w czasie apogeum wydarzeń antyniemieckich w dniach 3 i 4 września 1939 r. w Bydgoszczy nie było, dlatego też śmiało powrócili oni do miasta z tzw. uciezki. Ojciec i syn zostali 9 października 1939 r. aresztowani przez gestapo, byli przetrzymywani w siedzibie tej instytucji przy ul. Poniatowskiego 2 i następnie w nieznanym do dzisiaj miejscu zamordowani w przeddzień polskiego święta narodowego 11 listopada 1939 r.;
- 2) Jarosław Czarliński-Schedlin (1888-1939), matura z 1908 r., ukończył studia prawnicze na Uniwersytecie w Kolonii, w latach I wojny światowej pełnił obowiązki prokuratora na zajętych przez Niemców częściach Królestwa Polskiego (Kalisz, Sieradz, Turek), po wojnie złożył egzaminy sędziowskie, w niepodległej Polsce był zatrudniony jako prokurator lub sędzia w Bydgoszczy, Katowicach, Ostrowie Wielkopolskim, ostatnio zaś w latach 1934-1939 jako prezes Sądu Okręgowego w Gdyni. W dniu 14 września 1939 r. aresztowany przez Niemców jako zakładnik przesiedział do listopada 1939 r. w hitlerowskim więzieniu, a następnie został rozstrzelany w miejscu masowych straceń w Piaśnicy k. Wejherowa;
- 3) ks. Edwin Graczyk (1906-1939), matura z 1926 r., po ukończeniu Seminarium Duchownego w Pelplinie był wikarym w kilku parafiach powiatu Chełmno, ostatnio w Kijewie, zamordowany przez Selbstschutz 6 października 1939 r. w miejscu masowych straceń w Płutowie pow. Chełmno;
- 4) ks. Franciszek Kędziński (1913-1939), matura z 1933 r., potem Seminarium Duchowne w Pelplinie – wyświęcony w czerwcu 1939 r., był wikariuszem w parafii Mokre pow. Grudziądz, skąd został aresztowany

- i w październiku 1939 r. stracony w egzekucji zbiorowej w Białochowie pow. Grudziądz;
- 5) Feliks Kończal (1906-1939), matura z 1924 r., potem studia medyczne na Uniwersytecie w Poznaniu, od 1929 r. pracował jako lekarz medycyny w Barcinie pow. Szubin. We wrześniu 1939 r. widziany był na ulicy w tymże mieście, jak zmierzał w kierunku posterunku tamtejszej policji hitlerowskiej, od tego momentu ślad po nim zaginął;
  - 6) ks. Jan Mańkowski (1908-1939), matura z 1928 r., ukończył Seminarium Duchowne w Poznaniu w 1933 r., potem był wikariuszem w kilku parafiach, a ostatnio w latach 1936-1939 proboszczem w Fanianowie pow. Wyrzysk. Aresztowany w październiku 1939 r. przez Selbstschutz, zginął rozstrzelany w egzekucji masowej w nocy z 11 na 12 listopada 1939 r. w Paterku k. Nakła;
  - 7) ks. Leon Mnichowski (1902-1939), matura z 1927 r., proboszcz parafii Pęcchowo k. Inowrocławia, uwięziony wraz z miejscowym sołtysiem przez niemieckiego dziedzica Hansa Janza, zginął rozstrzelany w pobliskim lesie;
  - 8) Jan Panek (1917-1939), był synem rolnika i mieszkał w miejscowości Rudy pow. Bydgoszcz, uczęszczał do Państwowego Gimnazjum Klasycznego w Bydgoszczy w latach 1928-1930, ostatnio pracował w Zakładach Telekomunikacyjnych „Krzymień i Paszke” w Bydgoszczy. Aresztowany we wrześniu 1939 r. przez miejscowych Niemców i tytułem zemsty za rzekome pobicie rozstrzelany 18 września 1939 r. na dziedzińcu Sądu Powiatowego w Szubinie;
  - 9) Roman Rolbieski (1908-1939), matura z 1925 r., w latach 1925-1929 studiował prawo na Uniwersytecie Poznańskim, do 1938 r. był sędzią w Sądzie Grodzkim w Inowrocławiu, potem zastępcą dyrektora Fabryki „Karbide Wielkopolski” w Opławcu pow. Bydgoszcz. Wraz z rodzicami – ojcem Stanisławem, honorowym konsulem Szwecji w Polsce, oraz matką Emilią z Czarnowskich zostali 20 października 1939 r. aresztowani przez Selbstschutz i natychmiast rozstrzelani w bydgoskim Lesie Gdańskim;
  - 10) ks. Roman Rosenthal (1900-1939), matura z 1921 r., ukończył Seminarium Duchowne w Poznaniu w 1925 r., ostatnio był proboszczem w parafii Bądecz pow. Wyrzysk. Aresztowany przez Selbstschutz w październiku 1939 r. zginął rozstrzelany w egzekucji masowej w nocy z 11 na 12 listopada 1939 r. w Paterku k. Nakła;
  - 11) Tadeusz Tomaszewski (1907-1939), w latach 1920-1923 uczęszczał do Państwowego Gimnazjum Klasycznego w Bydgoszczy, maturę zrobił w 1928 r. w Państwowym Seminarium Nauczycielskim w Bydgoszczy, uczył w szkołach powszechnych Bydgoszczy, Gniewkowie i Żninie, a od

1936 r. w Słońsku pow. Inowrocław. W październiku 1939 r. aresztowany przez Selbstschutz i osadzony w więzieniu w Inowrocławiu, tam zamordowany w nocy z 22 na 23 października 1939 r. przez ówczesnego hitlerowskiego starostę O. Hirschfelda i pomagającego mu niemieckiego ziemianina z Pałczyna Hansa Jahnza;

- 12) Henryk Urbanowski (1919-1939), syn rolnika, zamieszkały w Mochlu pow. Bydgoszcz, matura z 1937 r., od 1938 r. studiował medycynę na Uniwersytecie Poznańskim. W dniu 2 września 1939 r. rodzina ewakuowała się z Mochla i po drodze jej członkowie zatrzymali się w majątku Polanowice w powiecie inowrocławskim. Trzej bracia Urbanowscy – Henryk, Tadeusz (lat 18) i Jan (lat 16) na polecenie ojca Józefa zatrzymali pod groźbą użycia broni miejscowych Niemców: rolniczkę o nazwisku Grüneft oraz jej parobka i odstawili do Posterunku Policji Państwowej w Kruszewicy, sami natomiast zaciągnęli się na ochotników do przechodzącego aktualnie polskiego 62 pułku piechoty i wzięli następnie udział w bitwie pod Kutnem (H. Urbanowski służył tutaj jako sanitariusz). Po klęsce rozdzielili się, najstarszy z braci powrócił do Mochla i połączył się z rodzicami, a pozostali udali się na wojenną tułaczkę. Na miejscu okazało się, że ojciec i syn są poszukiwani przez Selbstschutz, ponieważ internowana przez nich wcześniej Niemka oskarżyła Urbanowskich o dokonanie zabójstwa na swoim parobku. Finał całej sprawy okazał się tragiczny: Józefa Urbanowskiego wraz z czterema innymi sąsiadami-Polakami hitlerowcy zamordowali w nocy z 11 na 12 października 1939 r. w lesie w Szczutkach, natomiast jego syn Henryk Urbanowski został 2 października 1939 r. rozstrzelany w egzekucji niejawnej na terenie obozu dla internowanych w koszarach 15 pułku artylerii lekkiej w Bydgoszczy;
- 13) Mściwój Zakaszewski (1915-1939), matura z 1933 r., absolwent prawa na Uniwersytecie Poznańskim, podjął pracę w 1938 r. w Zrzeszeniu Młynów Pomorskich w Bydgoszczy. W czasie trwania ulicznej oblawy został aresztowany przez hitlerowców 8 września 1939 r. przy ul. Gdańskiej 7 podczas otwierania należącego do jego ojca sklepu optycznego. Przetransportowano go do obozu dla internowanych Polaków znajdującego się w koszarach 15 PAL i tam na dziedzińcu w dniu 13 września zamordowano.

#### *B. Więźniowie „kacetów” i łagrów*

- 14) ksiądz Franciszek Dachtera (1910-1944), matura z 1928 r., Szkoła Podchorążych Piechoty w Zambrowie 1928/29, Seminarium Arcybiskupie w Gnieźnie 1929-1933, studia magisterskie z teologii na Uniwersytecie Lwowskim 1933/35. W latach 1935-1939 był prefektem w Miejskim Koedukacyjnym Gimnazjum Kupieckim oraz w Szkole Zawodowej nr 1

- w Bydgoszczy, jednocześnie pełnił obowiązki kapelana 62 pp. Napisał podręcznik do katechizacji pt. *Nauka wiary*. Zmobilizowany w sierpniu 1939 r. wziął udział w walkach wrześniowych 1939 r., w dniu 17 września 1939 r. po bitwie nad Bzurą dostał się do niemieckiej niewoli, przez około 1,5 roku przebywał w Oflagu IX A w Rotenburgu. Po wykryciu, iż jest osobą duchowną, został skierowany do hitlerowskich obozów koncentracyjnych – najpierw w Buchenwaldzie, a później w Dachau, w tym ostatnim poddany był doświadczeniom pseudomedycznym, zmarł 22 sierpnia 1944 r.;
- 15) Czesław Hałagiera (1904-1940), matura z 1923 r., ukończył w 1929 r. neofilologię na Uniwersytecie Poznańskim, był nauczycielem gimnazjalnym języków francuskiego i niemieckiego w Państwowym Gimnazjum Humanistycznym w Chodzieży, Gimnazjum im. J. Kasprowicza w Inowrocławiu oraz w Gimnazjum Akademickim w Toruniu. Aresztowany we wrześniu 1939 r. w tym ostatnim mieście przez Selbstschutz przebywał w obozie dla internowanych w Forcie VII, a następnie został osadzony w obozie koncentracyjnym w Sachsenhausen, gdzie zmarł 20 kwietnia 1940 r.;
- 16) ks. Franciszek Jędrzejewski (1906-1940), matura z 1926 r., Seminarium Duchowne w Poznaniu w latach 1927-1931, przed wybuchem II wojny światowej był proboszczem w Sipiorach k. Nakła oraz we Wtórku pow. Konin. Aresztowany w marcu 1940 r. przez gestapo przebywał w obozach: dla internowanych w Bruczkowie (klasztor Księży Werbistów) oraz koncentracyjnych w Buchenwaldzie i Dachau, zamordowany w tym ostatnim w dniu 8 grudnia 1940 r.;
- 17) Zygmunt Junk vel Jank (1912-1945), matura z 1930 r., był kupcem zbożowym w Bydgoszczy. W 1940 r. został wysiedlony do Lublina, podejrzany o malwersację na niekorzyść reżimu hitlerowskiego przebywał w więzieniach w Lublinie i Chełmie Lubelskim, skąd został wykupiony, następnie przeniósł się do Warszawy. Mieszkał u stryja przy ul. Żelaznej. Po powstaniu warszawskim, w którym wziął czynny udział, okupanci osadzili go w obozie koncentracyjnym w Ravenzbrück, a następnie od stycznia 1945 r. w jego filii Mittelbau w górach Harzu, gdzie zmarł 9 marca 1945 r.;
- 18) ks. Jan Klein (1885-1940), matura z 1906 r., następnie do 1910 r. uczył się w Seminarium Duchownym w Poznaniu, w okresie zaboru pruskiego był wikariuszem w wielu parafiach, a potem w latach 1918-1920 proboszczem w Solcu Kujawskim. Przez ponad rok w latach 1920-1921 w niepodległej już Polsce piastował stanowisko burmistrza tegoż miasteczka, potem do 1925 r. był archiwariuszem miejskim w Bydgoszczy, w tym czasie zajmował się pracą naukową i opublikował kilka rozpraw z zakresu historii miasta, następnie powrócił do pracy duszpasterskiej i w latach 1925-1939

- pełnił obowiązki proboszcza w parafiach Cieszewo k. Miłosławia oraz Chomętowo k. Szubina. Aresztowany 5 listopada 1939 r. przez Niemców był więziony w szeregu obozów, w tym także w kacetach w Stutthofie, Oranienburgu i Sachsenhausen, zmarł tam 27 maja 1940 r.;
- 19) Teodor Mikulski (1919-1943), matura z 1938 r., tok jego życia od chwili zdania matury do aresztowania nie jest znany. W dniu 19 stycznia 1943 r. został aresztowany przez gestapo, przebywał w bydgoskim więzieniu, po czym skierowano go do obozu koncentracyjnego Auschwitz, gdzie poniósł śmierć 23 marca 1943 r.;
- 20) ks. Franciszek Nawrot (1903-1942), matura z 1921 r., wyświęcony na księdza w 1926 r. w Seminarium Arcybiskupim w Gnieźnie, potem był wikarym w kilku wielkopolskich parafiach, od 1932 r. do połowy 1939 r. jako prefekt uczył polską młodzież w Polskim Gimnazjum w Bytomiu na terenie ówczesnej Rzeszy Niemieckiej. Na skutek interwencji rządu niemieckiego w połowie 1939 r. został wydalony z Rzeszy, objął wówczas w administrację parafię rzymskokatolicką w Łopiennej pow. Gniezno. Za próbę podjętą przez Polaków we wrześniu 1939 r. obrony cywilnej pobliskiego miasteczka Kłęcko hitlerowcy postanowili się zemścić i tytułem odwetu rozstrzelać w nocy z 19 na 20 października 1939 r. grupę wybitniejszych obywateli polskiego pochodzenia – wśród nich znalazł się także ks. F. Nawrot. Znajdujących się gronie zakładników polskich duchownych Niemcy ostatecznie uwolnili, księdza F. Nawrota władze duchowne skierowały do siedziby Zakonu Pallotynów w Sucharach k. Nakła, tam w sierpniu 1940 r. został on ponownie aresztowany i skierowany kolejno do obozów: przejściowego w Szczeglinie oraz koncentracyjnych w Sachsenhausen i Dachau, w tym ostatnim zmarł 18 maja 1942 r.;
- 21) Edward Piłkowski (1912-1941), matura z 1931 r., ukończył prawo i ekonomię na Uniwersytecie Poznańskim, po czym po zdaniu stosownych egzaminów został sędzią w tamtejszym Sądzie Apelacyjnym. We wrześniu 1939 r. wraz z tą instytucją ewakuował się do Lwowa, po nadejściu bolszewików został aresztowany przez NKWD i skierowany do łagru w Karelli, gdzie zmarł w 1941 r.;
- 22) Leon Pozorski (1905-1941), matura z 1925 r., ukończył studia prawnicze na Uniwersytecie w Poznaniu, pracował jako sędzia w poznańskim Sądzie Apelacyjnym. Przebył podobną drogę w latach II wojny światowej jak E. Piłkowski, zmarł w 1941 r. w łagrze sowieckim w Karelii;
- 23) ks. Edmund Wesołowski (1910-1942), matura z 1928 r., potem Szkoła Podchorążych, Seminarium Duchowne w Poznaniu ukończył w 1933 r., był wikarym w parafiach w Poznaniu i w Nakle, a ostatnio proboszczem w Ignaciewie-Popowie k. Kłęcka pow. Gniezno, społecznie pełnił też funk-

- cję kapelana w hufcach Związku Harcerstwa Polskiego w Gnieźnie i w Janowcu Wielkopolskim. Aresztowany przez gestapo w sierpniu 1940 r. był więziony w obozach: dla internowanych w Szczeglinie oraz koncentracyjnych w Sachsenhausen i Dachau, w tym ostatnim zmarł 3 września 1942 r.;
- 24) ks. Stanisław Wyrwicki (1900-1942), matura z 1921 r., ukończył w 1926 r. Seminarium Arcybiskupie w Gnieźnie, potem był wikariuszem w Odolanowie, Poznaniu, Potulicach i Prusze oraz proboszczem w miejscowości Dakowo-Mokre pow. Starogard Gd. Aresztowany przez gestapo w październiku 1941 r., skierowany do obozu koncentracyjnego w Dachau, gdzie zmarł 23 lipca 1942 r.;
- 25) Edmund Zalewski (1915-1940), w Państwowym Gimnazjum Klasycznym w Bydgoszczy ukończył w 1932 r. III klasę, potem odbył studia prawnicze w Poznaniu. Ujęty przez niemiecką policję w 1939 r. przy próbie przekraczania granicy ziem wcielonych do Rzeszy i Generalnego Gubernatorstwa, zginął w 1940 r. w bliżej nieznanym obozie koncentracyjnym.

Ze względów ideowych zostało przez okupantów zgładzonych 25 absolwentów bydgoskiego „Klasyka”, w tym z rąk Niemców zginęło 23, a z rąk Sowietów dwóch. Bezpośrednio rozstrzelanych zostało 13 byłych uczniów szkoły, a w tzw. akcji pośredniej w obozach śmierć poniosło 12 spośród nich.

### **3. Polegli w szeregach ruchu oporu w latach 1939-1945**

Opór niemieckiemu najeźdźcy już w pierwszych dniach września 1939 r. stawili bydgoszczanie w ramach cywilnej obrony miasta. Kilku z nich zginęło wówczas z bronią w ręku lub dostało się do niewoli i w wyniku represji straciło życie. Inni, nie widząc dla siebie perspektyw w obliczu nadchodzącej okupacji, usiłowali przedostać się nielegalnie do Polskich Sił Zbrojnych utworzonych na zachodzie Europy, co często kończyło się ujęciem i gwałtowną śmiercią. Na ziemiach polskich wcielonych do Rzeszy Niemieckiej istniały bardzo trudne warunki do konspirowania, ale w Bydgoszczy jednak takie inicjatywy z różnym skutkiem były podejmowane. O wiele większy zasięg przybrały działania absolwentów „Klasyka” w ruchu oporu na terenie Generalnego Gubernatorstwa. Oto lista abiturientów, którzy ponieśli śmierć na skutek ujawnienia przez okupantów ich nielegalnej działalności lub walcząc w konspiracji z bronią w ręku:

- 1) por. służby stałej Edmund Balwiński (1917-1941), w latach 1927-1930 uczył się w Państwowym Gimnazjum Klasycznym w Bydgoszczy, maturę zrobił w 1937 r. w Korpusie Kadetów we Lwowie, następnie służył

w Ośrodku Zapasowym Marynarki Wojennej w Pińsku, gdzie zastała go wojna. Część żołnierzy tzw. Flotylli Pińskiej, a wśród nich E. Balwiński, we wrześniu 1939 r. weszła w skład późniejszej Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Polesie” gen. F. Kleeberga i dostała się do niewoli niemieckiej lub uległa rozproszeniu, druga część natomiast znalazła się w Grupie KOP gen. W. Orlik-Ruckemanna i została zagarnięta przez wojska sowieckie. E. Balwiński uniknął niewoli i powrócił w październiku 1939 r. do rodzinnej Bydgoszczy, podjął wówczas pracę jako robotnik w niemieckiej firmie budowlanej usytuowanej w koszarach wojskowych przy ul. Szubińskiej, tam właśnie 19 marca 1941 r. został aresztowany przez gestapo i przewieziony do mieszkania rodziców znajdującego się przy Wełnianym Rynku. Poddany został brutalnemu traktowaniu zmierzającemu do wydobywania od niego informacji na temat tajnych kontaktów z organizacją ZWZ w Warszawie. Gestapowcy poszukiwali konspiracyjnych materiałów, ale mimo pokrojenia na kawałki leżanki i przeszukania liczącej około 1000 tomów biblioteki niczego podejrzanego nie znaleźli. Na miejscu aresztowali też jego młodszego brata Bogdana. Obydwaj Balwińscy przebywali w areszcie gestapo przy ul. Wały Jagiellońskie. Funkcjonariusze zezwalali matce i siostrze na przynoszenie na miejsce czystej bielizny, a sami delikwenci byli widziani, jak pracowali przymusowo przy rozbiórce pobliskiej synagogi. Rodzina dowiedziała się od ich współwięźnia wypuszczonego potem na wolność, że Edmund podjął w dniu 10 sierpnia 1941 r. próbę ucieczki z aresztu, został w jej trakcie namierzony przez psa policyjnego, złapany i na miejscu zakatowany przez funkcjonariuszy gestapo, jego brata zamordowano w kilkanaście dni później, 22 sierpnia – ciała ofiar hitlerowcy pochowali potajemnie na tzw. cmentarzu żydowskim przy ul. Szubińskiej, asystująca tym czynnościom rodzina rozpoznała zwłoki swych najbliższych. Edmund miał ciało mocno pokiereszowane, rozpoznało go po noszonej flanelowej koszuli, Bogdan miał na szyi kawałek powroza, co znamionowało, iż został w gestapo powieszony. Śledztwem obu braci kierował znany z brutalności gestapowiec Paul Witt. Brak na to bezpośrednich dowodów, ale na zasadzie skojarzenia czasowego można przypuszczać, że Balwińscy należeli do założonej w drugiej połowie 1940 r. w Bydgoszczy przez oficera rez. Władysława Barcikowskiego organizacji SSS (Społeczne Stowarzyszenie Samoobrony), którym to kryptonimem określano ZWZ. Jak zeznała po wojnie jego narzeczona Marta Biegoń, z zawodu stenotypistka i maszynistka, na co dzień działaczka konspiracyjnych Szarych Szeregów, na polecenie E. Balwińskiego pisała mu raporty i inne materiały, które wysyłano do Warszawy. Balwińscy – jak przypuszczała rodzina – padli ofiarami zdrady, jakiej dopuściła się ich znajoma Halina Lewandowska prowadząca w Bydgoszczy w czasie oku-

- pacji „Studio Plastyki i Tańca”, potem przeniosła się ona do Warszawy i tam z wyroku sądu podziemnego została zgładzona jako konfidentka gestapo;
- 2) Bogdan Balwiński (1920-1941), maturę zrobił w 1938 r. w bydgoskim „Koperniku”, potem studiował medycynę na Uniwersytecie Poznańskim;
  - 3) kpr. podchorąży rez. Hieronim Banach (1915-1944), w latach 1927-1932 uczył się w Państwowym Gimnazjum Klasycznym w Bydgoszczy, maturę zrobił w 1935 r. w Państwowym Seminarium Nauczycielskim w Kcyni. W sierpniu 1939 r. powołany do służby wojskowej w Batalionie Obrony Narodowej „Kcynia”, przeszedł bezkolizyjnie kampanię wrześniową 1939 r., w 1940 r. został wysiedlony wraz z rodzicami przez hitlerowców do Piotrkowa Trybunalskiego, tam zaangażował się w działalność podziemną w ZWZ-AK, w dniu 4 października 1944 r. został zastrzelony w pobliskim lesie przez gestapo;
  - 4) kpr. podch. rez. Albin Cyprys (1914-1940), matura z 1933 r., potem pracował jako urzędnik w bydgoskiej firmie „Kabel Polski”. W dniu 2 marca 1940 r. podjął decyzję o przedostaniu się do Polskich Sił Zbrojnych na zachodzie Europy. Wraz z kolegą przez zieloną granicę udało się mu przejść do Generalnego Gubernatorstwa, przebywali obaj krótko w Warszawie i Krakowie, a stamtąd znowu nielegalnie przeszli na Słowację, na pierwszej za granicą stacji kolejowej zostali ujęci przez niemiecką żandarmerię i odstawieni do więzienia gestapo po stronie polskiej w Nowym Sączu. Tam po zebraniu się większej liczby takich jak oni aresztantów szef miejscowego gestapo podjął decyzję o przeprowadzeniu w obliczu silnej aktywności polskiego podziemia akcji odwetowej w postaci publicznej egzekucji zakładników. W sumie 93 osoby, w tym A. Cyprysa rozstrzelano w dniu 27 czerwca 1940 r. w miejscowości Trzetrzewin pow. nowosądecki; przykład ten, a w ślad za nim także szereg innych (por. biogramy: M. Jarzemskiego, S. Łukasiewicza, M. Wojtynowskiego) pokazują, że wiosną 1940 r. w Bydgoszczy powstała podziemna organizacja, która trudniła się przerzucaniem młodych ochotników do służby w polskim wojsku na zachodzie Europy;
  - 5) ks. Alojzy Gburczyk (1912-1942), matura z 1931 r., ukończył w 1935 r. Seminarium Duchowne w Łodzi i następnie pełnił obowiązki wikariusza w parafii rzymskokatolickiej w Sulejowie. Za przyzwoleniem przełożonego diecezji łódzkiej ks. biskupa Włodzimierza Jasińskiego podległe mu parafie współpracowały z polskim ruchem oporu – przyjmowano przyrzeczenia organizacyjne, słuchano spowiedzi partyzanckich, odprawiano msze polowe w lesie. Podczas jednego z takich spotkań w dniu 30 kwietnia 1942 r. gestapo wtargnęło do plebanii kościoła w Sulejowie i złapało



- na „gorącym uczynku” dwóch księży – A. Gburczyka i ks. T. Grzymusze-  
wicza, obaj zostali na miejscu rozstrzelani;
- 6) Roman Goc (1904-1943), matura 1925 r., ukończył studia prawnicze na  
Uniwersytecie w Poznaniu, w 1939 r. w ostatnim dniu pokoju pracował  
w dyrekcji okręgowej Polskich Kolei Państwowych, w latach okupacji nie-  
mieckiej działał w ZWZ-AK, zginął w 1943 r. w nieznanymi okoliczno-  
ściach;
  - 7) ks. Hipolit Grządka (1910-1943), matura z 1929 r., następnie w latach  
1929-1933 studiował w Seminarium Duchownym w Gnieźnie, przez ko-  
lejne trzy lata wypełniał obowiązki wikariusza w parafii Kłęcko w powie-  
cie gnieźnieńskim. W 1936 r. z polecenia kierownictwa diecezji gnieźnień-  
skiej trafił jako duchowny do pracy duszpasterskiej wśród wychodźstwa  
polskiego we Francji, najpierw działał w latach 1936-1943 w miejscowości  
Algrange w departamencie Moselle, a potem w Aubin-Crausac w depar-  
tamencie Aweyvon, współpracował z francuskim ruchem oporu, wysta-  
wiając dokumenty osobiste dla uciekinierów francuskich z robót przymu-  
sowych w Rzeszy Niemieckiej, został zadenuncjowany i zesłany do obozu  
koncentracyjnego w Bergen-Belsen, zmarł tam 3 marca 1945 r.;
  - 8) Witold Iwiński (1914-1944), w latach 1925-1929 uczył się w bydgoskim  
„Klasyku”, maturę zdał w 1935 r. w Państwowym Gimnazjum Humani-  
stycznym w Bydgoszczy, w latach 1935-1939 studiował na Uniwersytecie  
Poznańskim i uzyskał tytuł inżyniera rolnictwa. Po kampanii wrześniowej  
1939 r. przedarł się przez zieloną granicę do Generalnego Gubernatorstwa,  
należał do ZWZ-AK, pracował jako laborant w szpitalu na warszawskiej  
Woli. W piątym dniu powstania warszawskiego Niemcy zdobyli leczni-  
cę i wielu pacjentów oraz przedstawicieli służby medycznej zamordowali  
w bezpośrednich egzekucjach, wśród ofiar był także W. Iwicki;
  - 9) kpt. służby stałej Maksymilian Jarzemski (1911-1942), matura z 1931 r.,  
ukończył Szkołę Podchorążych Piechoty w Zambrowie, a później wstą-  
pił do służby zawodowej w wojsku polskim. Był porucznikiem w 64 pp  
w Grudziądzu, z którym przeszedł szlak bojowy w walkach nad Osą  
k. Grudziądza, a następnie nad Bzurą. Nie poszedł do niewoli i na prze-  
łomie października i listopada 1939 r. zjawił się u rodziny w Bydgoszczy,  
nawiązał kontakty z kolegami z rocznika maturalnego. We czwórkę ura-  
dzili, iż powinni stawić się do służby wojskowej w Polskich Siłach Zbroj-  
nych na Zachodzie, zdobyli fałszywe dokumenty osobiste umożliwiające  
przekroczenie granicy administracyjnej i celnej dzielącej ziemie wcielone  
do Rzeszy od Generalnego Gubernatorstwa. W dniu 20 kwietnia 1940 r.  
(data specjalnie dobrana do urodzin Hitlera, co ze względu na jej uro-  
czysty charakter miało rzekomo uśpić czujność strażników granicznych)

- M. Jarzemski udał się jako pierwszy ze sprzysiężenia koleją z Bydgoszczy do Warszawy, na granicy w Żychlinie k. Kutna podczas przeprowadzonej przez hitlerowskiego urzędnika odprawy jego niedoskonałe papiery okazały się podejrzane, ale spór załagodziła „łapówka” w postaci paczek kawy i herbaty wręczona pogranicznikowi. W ten sposób M.J. dojechał do Warszawy i po kilku nocach spędzonych u przygodnych znajomych zameldował się oficjalnie w mieszkaniu swego kuzyna mgr. Antoniego Nowakowskiego na Żoliborzu przy ul. Żelaznej. W ślad M.J. podobną drogę, zakończoną sukcesem odbył z Bydgoszczy jego szkolny kolega z klasy Leonard Klawitter. Obaj musieli być wcześniej zaprzysiężonymi żołnierzami podziemnego ZWZ. M. Jarzemski jako oficer zawodowy szybko znalazł sobie w konspiracji zajęcie, został mianowicie instruktorem broni na kursach podziemnej podchorążówki, w 1941 r. opuścił mieszkanie u kuzyna i przeniósł się wraz z narzeczoną do samodzielnego lokalu przy ul. Brukowej 10 na warszawskiej Pradze, zamieszkali tu na trzecim piętrze. Wszystko wskazuje na to, że na skutek donosu zjawili się tam w dniu 6 września 1942 r. funkcjonariusze warszawskiego gestapo, narzeczona w tym czasie bawiła poza siedzibą zamieszkania, bodajże w Radomiu (wkrótce potem została ujęta i stracona). „Maks”, bo tak go nazywali koledzy, długo i skutecznie ostrzeliwał się gestapowcom, a gdy pozostała mu już tylko ostatnia kula, strzelił ją sobie w głowę. Oblegający mieszkanie hitlerowcy musieli ponieść w tym starciu duże straty, skoro po wkroczeniu, z bezsilnej wściekłości zrzucili zwłoki bohaterskiego obrońcy z trzeciego piętra na podwórko kamienicy. Jak zeznał po wojnie wzmiankowany kuzyn A. Nowakowski, w kilka dni po tym wydarzeniu zjawił się u niego w mieszkaniu tajemniczy mężczyzna i zawiadomił o śmierci „Maksa” oraz o przewidywanym jego pogrzebie, zażądał też wydania ukrywanych tu dokumentów konspiracyjnych, m.in. spisów imiennych członków kursów dla podchorążych ZWZ-AK. Pogrzeb kpt. M. Jarzemskiego używającego także imienia i nazwiska Jerzy Jurski, odbył się na cmentarzu na warszawskim Bródnie, podczas jego trwania grupa młodych ludzi odśpiewała hymn polski;
- 10) Leonard Klawitter (1911-1943), matura z 1931 r., dalsze losy nieznane, choć wiadomo, że mieszkał w Bydgoszczy. W kwietniu 1940 r. przeszedł zieloną granicę z Generalnym Gubernatorstwem i zamieszkał u swej ciotki w miejscowości Małaszewicze województwo białostockie, tam zaangażował się w działalność w ZWZ-AK, w 1943 r. został aresztowany i zamordowany przez gestapo;
  - 11) Antoni Krzywoszyński (1909-1942), matura z 1930 r., potem ukończył studia w Wyższej Szkole Handlowej w Poznaniu, od 1935 r. pracował jako urzędnik w Zakładzie Energetycznym w Płocku. W czasie okupacji

- niemieckiej zaangażował się w tajną działalność w ZWZ-AK, po wpadce w 1942 r. łączniczki szefa Obwodu Romana Wójcika nastąpiła fala aresztowań członków organizacji. W dniu 18 września 1942 r. na rozkaz szefa miejscowego gestapo została przeprowadzona publiczna egzekucja odwetowa na przetrzymywanych w więzieniu Polakach, wśród 30 zamordowanych przez powieszenie aresztantów był A. Krzywoszyński;
- 12) Janusz Lewandowski (1919-1944), do bydgoskiego „Klasyka” uczęszczał w latach 1930-1936, maturę zrobił w 1938 r. w jednym z warszawskich gimnazjów. Wraz z bratem Witoldem w okresie od 1 do 9 września 1939 r. potajemnie dostarczał środki sanitarno-opatrunkowe do Szpitala Miejskiego w Bydgoszczy, gdzie leżeli ranni polscy żołnierze, potem wyjechał do Warszawy i tam zaangażował się w działalność konspiracyjną Szarych Szeregów, m.in. ukończył słynną Podchorążówkę „Agrykola”. W 1944 r. wziął udział jako żołnierz w powstaniu warszawskim w Zgrupowaniu „Gustaw”, po dostaniu się do niemieckiej niewoli przebywał w obozie w Łambinowicach, zginął w nieznanych dotąd okolicznościach. Jego ojcem był Bolesław Lewandowski (1882-1944), właściciel jednej z bydgoskich drogerii (ul. Długa 41), działacz Narodowej Demokracji, wielokrotny radny miejski oraz poseł na Sejm RP w kadencjach 1928-1930 oraz 1931-1935. W okresie II wojny światowej pod przybranym nazwiskiem Leonard Baumgart zajmował się w Generalnym Gubernatorstwie komiwojażerstwem handlowym i wielokrotnie przewoził tajne materiały potrzebne polskiemu ruchowi oporu, zmarł nagle pod koniec okupacji na zawał serca;
- 13) Mieczysław Stefan Łukasiewicz (1917-1943?), matura z 1939 r., brał udział jako ochotnik w cywilnej obronie Bydgoszczy we wrześniu 1939 r., następnie próbował przedostać się przez zieloną granicę do Polskich Sił Zbrojnych na zachodzie Europy. Aresztowany w 1940 r. przez gestapo w Nowym Sączu siedział w więzieniu Montelupich w Krakowie, skąd wysłano go w dniu 14 kwietnia 1943 r. do obozu koncentracyjnego w Auschwitz, tam przypuszczalnie w 1943 r. stracił życie;
- 14) kpr. podch. rez. Teodor Mieleński (1918-1945), matura z 1938 r., ukończył w 1939 r. Szkołę Podchorążych Rezerwy 15 Dywizji Piechoty, po czym został wcielony do 62 pp, wziął udział w kampanii wrześniowej 1939 r., nie poszedł do niewoli i wrócił do Bydgoszczy. W czasie okupacji pracował jako robotnik w miejskich wodociągach, działał jednocześnie w tamtejszych strukturach Armii Krajowej, tuż po wyzwoleniu wstąpił do Wojska Polskiego, zmarł w wyniku ran odniesionych w walkach pod Zgorzelcem, jako datę śmierci podaje się 21 czerwca 1945 r.;
- 15) Franciszek Stefan Pokora (1906-1942), matura z 1926 r., w 1931 r. ukończył medycynę na Uniwersytecie Poznańskim, po studiach podjął pracę

badawczą w Zakładzie Higieny i Medycyny Społecznej kierowanym przez swego kolegę ze studiów dr. Franciszka Witaszka. Ten ostatni w czasie okupacji objął funkcję dowódcy Związku Odwetu, organizacji wchodzącej w skład kierownictwa Komendy Okręgu ZWZ, potem AK zajmującej się organizowaniem akcji dywersyjno-sabotażowych skierowanych przeciwko niemieckiemu okupantowi. W kwietniu 1942 r. nastąpiła „wpadka”, w wyniku której aresztowano, a potem zamordowano wielu uczestników konspiracji – F. Pokora wraz z trzema innymi członkami grupy dr. F. Witaszka został publicznie powieszony 8 lipca 1942 r. w miejscowości Tuchorza pow. Wolsztyn;

- 16) Franciszek Potocki (1913-1944), matura z 1933 r., dalsze losy nieznane, poległ 14 sierpnia 1944 r. śmiercią żołnierza w walkach powstania warszawskiego;
- 17) Olech Ptaszyk (1922-1945), matura z 1939 r., w szkole był przewodniczącym Samorządu Uczniowskiego i aktywistą Sodalicii Mariańskiej. W pierwszych miesiącach okupacji niemieckiej pracował w Bromberger Caritas – organizacji charytatywnej, której istnienie przez jakiś czas Niemcy tolerowali, po jej przymusowej likwidacji był zatrudniony jako robotnik w Bydgoskiej Fabryce Kabli, współpracował z konspiracją ZWZ-AK. Jego aresztowanie przez gestapo w dniu 2 listopada 1944 r. miało związek z realizacją przez niego zadań zleconych przez konspirację. W listopadzie 1944 r. pracownicy Kabla zostali wysłani do kopania okopów do podbydgoskiego Trzcina, O. Ptaszyk oddalił się od miejsca pracy i Niemcy odkryli, iż obserwował on pobliskie lotnisko Luftwaffe. Zarzucono mu szpiegostwo na rzecz polskiego ruchu oporu i zesłano do obozu koncentracyjnego w Stutthofie. Został zastrzelony przez strażnika w lutym 1945 r. w okolicach Kartuz, w momencie kiedy podjął próbę ucieczki. Jego ojciec Franciszek (1880-1939) do 1920 r. był działaczem polonijnym w Westfalii, po powrocie do Polski osiadł w Bydgoszczy i pracował tu jako urzędnik skarbowy, w dniu 2 listopada 1939 r. został aresztowany przez gestapo i zamordowany w gmachu przy ul. Poniatowskiego;
- 18) Włodzimierz Stepczyński (1920-1943), matura z 1939 r., jego rodzice na stałe mieszkali w Poznaniu, stąd po ukończeniu edukacji powrócił on do tego miasta, w czasie okupacji pracował jako fotolaborant w niemieckiej firmie „Foto Stewner”. Czynności, które wykonywał on i jego polscy koledzy, mogły być bardzo przydatne dla polskiego ruchu oporu, zainteresowała się więc tym ogólnopolska organizacja konspiracyjna o zabarwieniu narodowym – Związek Jaszczurczy i powołała w Poznaniu własną placówkę wywiadowczą. Poprzez rozgałęzioną sieć swoich członków obejmującą okolice Poznania, Gniezna, Żnina, Włocławka i Bydgoszczy wypożyczano

do wglądu wykradzione oryginalne dokumenty niemieckie o tematyce wojskowej, z czego sporządzano fotokopie lub mikrofilmy albo wykonywano zdjęcia obiektów militarnych, transportów kolejowych i drogowych. Materiały te były przesyłane poprzez sieć kurierów i łączników do Centrali Związku Jaszczurczego w Warszawie i trafiały też do Komendy Głównej ZWZ-AK. W lutym 1942 r. gestapo aresztowało kilkudziesięciu konspiratorów, niektórych z nich, w tym także W. Stepczyńskiego, postawiono przed Najwyższym Trybunałem Wojennym w Berlinie, został on 25 listopada 1942 r. skazany „za zradę” na karę śmierci, wyrok wykonano 15 stycznia 1943 r. poprzez ścięcie na gilotynie w murach ciężkiego więzienia karnego w Brandenburgu. W. Stepczyński do końca swych dni zachował niezłomną postawę, w ostatnim liście skierowanym do rodziny napisał m.in.: „Słabi są ludzie, którzy płaczą, najpiękniej jest umierać za ojczyznę”;

- 19) Antoni Szwarzenzer (1911-1943), matura z 1929 r., ukończył studia prawnicze na Uniwersytecie Warszawskim, zarówno przed wybuchem wojny, jak i w czasie okupacji pracował w Stołecznym Urzędzie Miejskim. Prawdopodobnie działał w polskiej konspiracji, skoro znajdował się wśród osób wytypowanych przez gestapo do roli zakładnika, został rozstrzelany 7 grudnia 1943 r. wraz z grupą około 100 innych mieszkańców Warszawy w odwet za przeprowadzenie przez polski ruch oporu akcji wykolejenia niemieckiego pociągu pospiesznego w okolicach stacji Skrudza-Dęby Wielkie. Obwieszczenie w tej sprawie podpisał Wyższy Dowódca SS i Policji na Dystrykt Warszawski;
- 20) Tadeusz Turzański (1920-1944), w 1939 r. uczeń ostatniej IV klasy Państwowego Gimnazjum Klasycznego w Bydgoszczy, wysiedlony wraz z rodziną w 1940 r. na Lubelszczyznę, wstąpił tam do ZWZ-AK, jako podchorąży brał udział w akcjach partyzanckich, poległ w walce z Niemcami 7 kwietnia 1944 r. pod Konopnicą k. Lublina;
- 21) Jan Urbanowski (1923-1944), uczeń Państwowego Gimnazjum Klasycznego w Bydgoszczy w chwili wybuchu II wojny światowej znajdował się w III klasie szkoły, we wrześniu 1939 r. jako ochotnik zaciągnął się do służby pomocniczej w bydgoskim 62 pp, w październiku 1939 r. powrócił do rodziców w Mochlu pow. Bydgoszcz. Kiedy dowiedział się, że jego ojciec Józef i brat Henryk padli ofiarami terroru niemieckiego okupanta, wyjechał do rodziny w powiecie Pułtusk w tzw. rejencji ciechanowskiej znajdującej się w obrębie ziem polskich wcielonych do Rzeszy Niemieckiej, tam pracował na gospodarstwie wiejskim, a potem przy pracach brukarskich na szosie. Wobec trudnych warunków bytowych przeniósł się do dalszej rodziny w miejscowości Długosiedle pow. Ostrołęka (Generalne

Gubernatorstwo), gdzie wstąpił do oddziału partyzanckiego Armii Krajowej, poległ z bronią w ręku w walce z niemieckim okupantem w dniu 31 sierpnia 1944 r.;

- 22) Tadeusz Unisław Wesołowski (1919-1945), matura z 1939 r., w czasie okupacji niemieckiej przebywał na robotach przymusowych w Gdańsku, gdzie wstąpił do Związku Jaszczurczego, Okręg Pomorski. W dniu 9 lutego 1943 r. został aresztowany przez gestapo, do końca tego roku więziony był w areszcie gestapo w Bydgoszczy, a następnie został przetransportowany do obozu koncentracyjnego w Auschwitz, zmarł 29 kwietnia 1945 r. w obozie koncentracyjnym w Mauthausen-Gusen. Zachowały się jego pełne miłości listy więzienne i obozowe do matki Matyldy Wesołowskiej z d. Ossowicka.

W różnych formacjach polskiego ruchu oporu zginęło w walce z niemieckim okupantem 22 absolwentów bydgoskiego „Klasyka”. Czterech z nich zginęło w szeregach bydgoskiej konspiracji, trzech w trakcie prób przekraczania granic w drodze do Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, pozostałych 15 po zaangażowaniu się w działalność antyniemiecką w Generalnym Gubernatorstwie.

#### **4. Żołnierze Polskich Sił Zbrojnych na zachodzie Europy**

Wśród poległych absolwentów bydgoskiego „Klasyka” rozróżnić można dwie kategorie osób: 1. Tzw. cichociemni, czyli żołnierze ochotnicy, którzy zdecydowali się po przeszkoleniu na skok spadochronowy do kraju po to, aby tam uczestniczyć w walce z okupantami w szeregach ruchu oporu; 2. Żołnierze różnych formacji (piechota, lotnictwo, marynarka wojenna) sił zbrojnych walczących na Zachodzie o niepodległość Polski.

##### *A. Cichociemni*

- 1) kapitan służby stałej Edmund Florian Adrian (1913-1944), matura z 1933 r., przeszedł dwa rodzaje podstawowych szkoleń oficerskich – najpierw w latach 1933-1934 ukończył Szkołę Podchorążych Piechoty w Różanie nad Narwią, a w następnym roku szkolnym 1934/35 uzyskał dyplom kaprała podchorążego w Szkole Technicznej Lotnictwa w Bydgoszczy, odtąd los swój związał w formację lotnictwa wojskowego. Przed wybuchem II wojny światowej przynależał służbowo do Szkoły Podchorążych Lotnictwa dla Małoletnich w Krośnie, skąd był odkomenderowywany najpierw do obsługi lotnisk pomocniczych w Sobiejuchach k. Żnina, a następnie Mo-

derówce k. Jasła, po wybuchu wojny uczestniczył w ewakuacji sprzętu i ludzi z Krosna do Równego, a po wykonaniu zadania dołączył do formacji biorących bezpośredni udział w walkach wrześniowych 1939 r., najpierw (18-23 września) w Samodzielnej Grupie Operacyjnej „Polesie”, a później (24-27 września) w 60 Dywizji Piechoty „Kobryń”. Wziął udział w bitwach pod Horodenką i pod Wolą Okrzejską, 6 października 1939 r. dostał się do niemieckiej niewoli, skąd po tygodniu uciekł z obozu przejściowego w Radomiu. Zamieszkał w Skarżysku-Kamiennej, gdzie w listopadzie 1939 r. wstąpił do Służby Zwycięstwu Polski, przekształconej następnie w Związek Walki Zbrojnej. Do kwietnia 1940 r. był oficerem łącznikowych sztabu okręgu w Kielcach, potem przez Węgry, Jugosławię, Włochy przedostał się drogą nielegalną do Francji i tam podjął służbę w Ośrodku Polskich Sił Powietrznych w Lyonie. Po klęsce Francji przedarł się do Wielkiej Brytanii i wstąpił do polskiego dywizjonu 300 lotnictwa bombardującego, brał udział w nalotach na Niemcy, m.in. 22 stycznia 1942 r. został ranny podczas ataku lotniczego na Münster, następnie zgłosił swój udział w szkoleniu polskich komandosów. Na spadochronie wylądował w okupowanej Polsce w nocy z 23 na 24 stycznia 1943 r. w okolicach Kielc, od marca 1943 r. działał w Wydziale Lotniczym Oddziału III Sztabu Komendy Głównej Armii Krajowej w Warszawie, w czerwcu 1944 r. został przeniesiony w teren do sztabu Okręgu AK w Kielcach. Był to zasadniczy błąd, bowiem od 1940 r. figurował tam w rejestrach gestapo, aresztowano go 23 czerwca 1944 r. w Kielcach i następnego dnia zamordowano w Suchedniowie.

*B. Żołnierze rozmaitych formacji  
Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie*

- 2) Ludwik Ciaputa (1908-1942), ukończył trzy klasy Państwowego Gimnazjum Klasycznego oraz 5-letnie Seminarium Nauczycielskie w Bydgoszczy, maturę zdał w 1928 r., potem pracował w szkołach powszechnych w powiecie wyrzyskim, ostatnio w latach 1930-1939 w Bydgoszczy. Po wybuchu II wojny światowej służył w Wojsku Polskim, a następnie wiosną 1940 r. przedostał się przez zieloną granicę na Węgry, a stamtąd do kolonii francuskiej w Syrii, tam wstąpił do polskiej Brygady Karpackiej i odbył w jej szeregach kampanię wojenną na Bliskim Wschodzie oraz w północnej Afryce, poległ w walkach z Niemcami w bitwie pod Tobrukiem;
- 3) Kazimierz Heilman-Rawicz (1921-1943), w latach 1932-1939 był uczniem Państwowego Gimnazjum Klasycznego w Bydgoszczy, w tym czasie zrobił równoległe licencję pilota. Po wybuchu II wojny światowej przeszedł nielegalnie wszystkie granice państw po to, aby dostać się do polskiego woj-

- ska na zachodzie Europy, w Anglii należał do polskiego dywizjonu 303, brał udział w bitwie o Anglię, zginął podczas lotu treningowego 9 grudnia 1943 r., w chwili gdy samolot odmówił mu posłuszeństwa;
- 4) porucznik lotnictwa Jan Hejnowski (1920-1941), matura z 1938 r., następnie ukończył Szkołę Podchorążych Lotnictwa w Dęblinie. Wziął udział w kampanii wrześniowej 1939 r. jako podchorąży piechoty, potem przedostał się na Zachód. Był żołnierzem polskich ośrodków sił powietrznych we Francji i w Anglii, w tym ostatnim kraju należał do dywizjonu bombowego (macierzyste lotnisko w Swinderby), w dniu 16 października 1941 r. po zbombardowaniu Bremy jego samolot wziął udział w katastrofie lotniczej, w wyniku której pilot zginął na miejscu;
  - 5) Zygmunt Nowak (1918-1940), uczył się w latach 1931-1938 w Państwowym Gimnazjum Klasycznym w Bydgoszczy, nie uzyskawszy promocji do II klasy liceum, przeniósł się do Podoficerskiej Szkoły Marynarki Wojennej w Gdyni. Wybuch wojny zastał go na Morzu Śródziemnym podczas odbywania stażu wojskowego na ORP „Wilia”, do kraju już nie wrócił, w Anglii przeszedł szkolenie w zakresie radiotelegrafii i został zamustrowany na łodzi podwodnej ORP „Orzeł”. Jednostka ta zaginęła po 11 kwietnia 1940 r., kiedy to przyczyniła się do wykrycia i storpedowania na Morzu Północnym transportowca niemieckiego „Rio de Janeiro”;
  - 6) Ppor. radiooficer lotnictwa Włodzimierz Pflieger (1916-1941), w Państwowym Gimnazjum Klasycznym w Bydgoszczy uczył się w latach 1928-1930. Jako żołnierz służby stałej wziął udział w kampanii wrześniowej 1939 r., następnie przedostał się do Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, w Anglii służył w polskim dywizjonie 307, zginął podczas lotu ćwiczebnego na południowy zachód od Exeter;
  - 7) plutonowy podchorąży pilot Marian Pieczewski (1920-1941), matura z 1938 r. Jeszcze przed wojną wstąpił do Szkoły Pilotów w Dęblinie, szkolenie kontynuował po przedostaniu się w 1939 r. do Anglii, następnie walczył w polskim dywizjonie 303, w dniu 16 lipca 1941 r. wystartował do lotu treningowego, z którego już nie wrócił. Jego ojciec Jan Pieczewski, właściciel warsztatu mechanicznego na bydgoskim Szwederowie (ul. Na Wzgórzu 11), został w dniu 4 października 1939 r. aresztowany przez gestapo i ślad po nim zaginął.

## BIBLIOGRAFIA

### ŹRÓDŁA

Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, zesp. akt Komitet Organizacyjny Zjazdu „Klasyka” sygn. 1-105.



## INTERNET

### OPRACOWANIA (WYBRANE POZYCJE)

*Bydgoski słownik biograficzny*, t. I-VII, red. J. Kutta, Bydgoszcz 1994-2006.

*Dzieje I LO w Bydgoszczy*, red. M. Pawlak, Bydgoszcz 2006.

Jastrzębski W., *Słownik biograficzny nauczycieli bydgoskich – ofiar II wojny światowej*, cz. I i II, „Kronika Bydgoska” t. XIII i t. XIV, Bydgoszcz 1993 i 1994.

Jastrzębski W., *Terror i zbrodnia. Eksterminacja ludności polskiej i żydowskiej w rejencji bydgoskiej w latach 1939-1945*, Warszawa 1974.

Jaszowski T., *Gestapo w walce z ruchem oporu nad Wisłą i Brdą*, Bydgoszcz 1985.

*Katyń 1940*, Rodzina Katyńska, Bydgoszcz 1995.

Kuczma R., *61 pułk piechoty wielkopolskiej 1919-1939*, Bydgoszcz 1984.

Szatsznajder J., *Cichociemni. Z Polski do Polski*, Wrocław 1985.

Śledziński K., *Cichociemni. Elita polskiej dywersji*, Kraków 2012.

Tucholski J., *Mord w Katyniu. Kozielsk – Ostaszków – Starobielsk. Lista ofiar*, Warszawa 1991.



Edward Małachowski

## Bydgoscy maturzyści z polskich szkół (1921-1939)

Datowanym dziennie wydarzeniom historycznym nadaje się zwykle funkcje cezur czasowych, ale data I rozbioru Polski była raczej finałem długiego procesu tracenia niepodległości, a dzień 11 listopada 1918 r. był tylko jednym z wielu dni pośród długich lat odzyskiwania niepodległości.

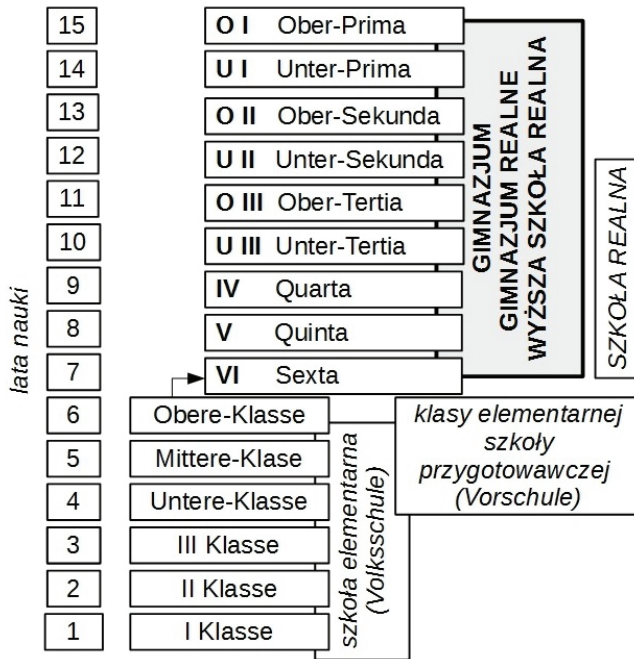
W złożonym procesie powrotu do niepodległości, a zwłaszcza do jednego z ważnych jej wymiarów – suwerenności – oświata w państwie odgrywa trudną do przecenienia rolę.

Poddane procesowi polonizacji, zastane po zaborcach systemy oświatowe różniły się znacznie między sobą. Szczególnie pilna i głęboka polonizacja była potrzebna w byłej dzielnicy pruskiej, w której Bydgoszcz znalazła się już w I rozbiorze Polski. Dokonując oceny szkoły polskiej za pierwsze dziesięciolecie 1918-1928, Mieczysław Jabczyński pisał: „Na naszych ziemiach zachodnich, stanowiących zabór pruski, panowała aż do chwili wyzwolenia ich spod jarzma niewoli wszechwładnie szkoła zaborcy, tłumiącego w zarodku wszelkie, choćby najtajniejsze zabiegi z naszej strony, zmierzające do stworzenia zaczątków polskiego szkolnictwa. (...) Uporać się z całą spuścizną pruskiej szkoły nie było rzeczą łatwą, tym bardziej, że szkoła w ogóle jest arcydelikatnym narządem organizmu społecznego, nader czułym na wszelkie wstrząsy i zbyt gwałtowne skoki”<sup>1</sup>.

W bydgoskim szkolnictwie pierwsze egzaminy maturalne po odzyskaniu niepodległości odnotowano w roku 1920. Składali je przed polskimi komisjami egzaminacyjnymi uczniowie, których edukacja przebiegała w pruskich szkołach średnich ogólnokształcących i zbliżała się zapewne już do finału, którym był egzamin maturalny. Były to gimnazja o 9-letnim cyklu kształcenia,

<sup>1</sup> M. Jabczyński, *Dziesięć lat szkoły polskiej w Poznańskim Okręgu Szkolnym*, Poznań 1929, s. 1.

w których można było zakończyć naukę także bez świadectwa dojrzałości, po ukończeniu klasy VI (Unter-Sekunda, zob. rys. 1) uzyskując, z wyjątkiem braku możliwości podjęcia studiów wyższych, pełnię praw obywatelskich, w tym dostęp do wojska na poziomie oficerskim.

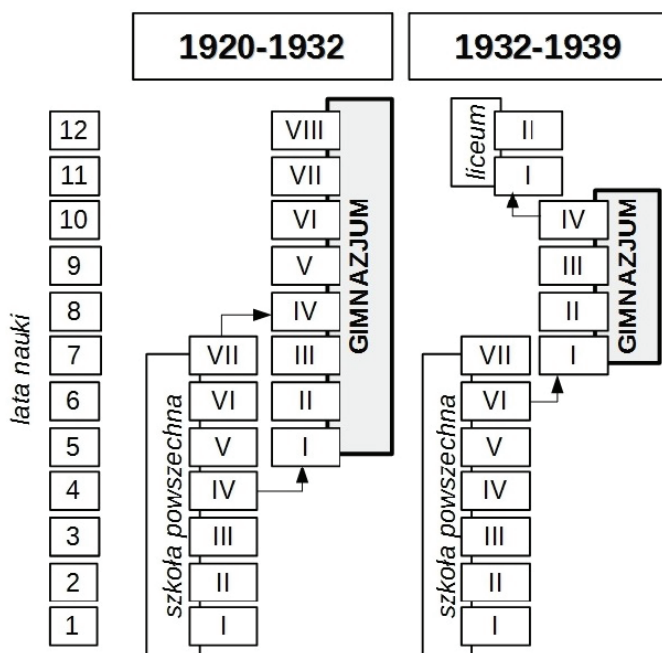


Rys. 1. Ustrój pruskiego gimnazjum XIX/XX w.

Źródło: Opracowanie własne.

Ustrój polskiego szkolnictwa ogólnokształcącego na terenie byłej dzielnicy pruskiej, zwłaszcza w latach 1920-1932, był zbliżony do ustroju pruskiego. Szkołą, która umożliwiała zdobycie świadectwa dojrzałości, było 8-letnie gimnazjum, a po wdrożeniu reformy oświaty<sup>2</sup> 2-letnie liceum na podbudowie 4-letniego gimnazjum (rys. 2).

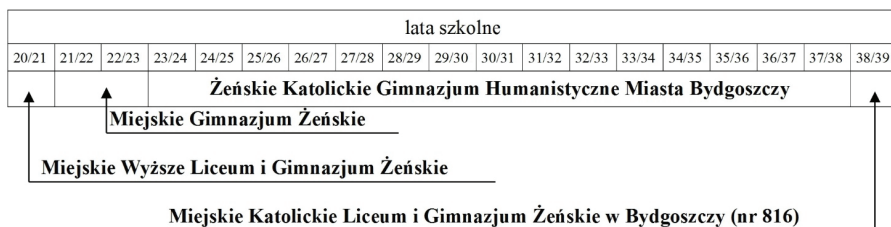
<sup>2</sup> Ustawa z dnia 11 marca 1932 r. o ustroju szkolnictwa, DzU 1932, nr 38, poz. 389.



Rys. 2. Ustrój polskiego szkolnictwa średniego ogólnokształcącego (1920-1939)

Źródło: Opracowanie własne.

Pierwszą średnią szkołą ogólnokształcącą umożliwiającą uzyskanie świadectwa dojrzałości (matury), która rozpoczęła działalność 2 marca 1920 r. jako całkowicie polska, było żeńskie, miejskie gimnazjum. Najdłużej funkcjonowało pod nazwą Żeńskie Katolickie Gimnazjum Humanistyczne Miasta Bydgoszczy, a jego cykl kształcenia był 8-letni do roku szkolnego 1931/32. Od 1923 r. szkoła posiadała prawa szkoły państwowej. Pierwsze absolwentki-maturzystki pojawiły się w czerwcu 1924 r.<sup>3</sup>

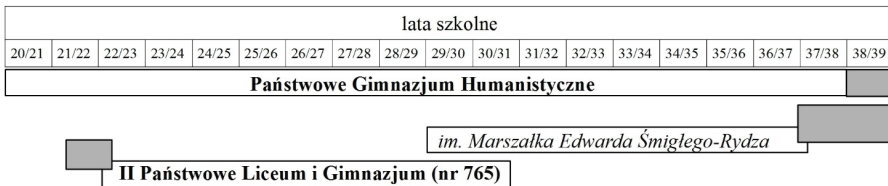


Rys. 3. Rodowód Miejskiego Katolickiego Liceum i Gimnazjum Żeńskiego w Bydgoszczy (1920-1939)

Źródło: Opracowanie własne.

<sup>3</sup> Z *miejskiego gimnazjum humanistycznego*, „Gazeta Bydgoska” 1924, nr 127, s. 4.

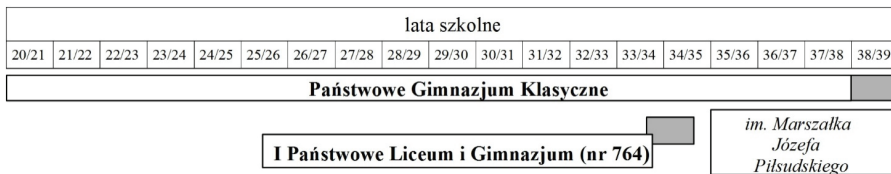
Państwowe Gimnazjum Humanistyczne (wcześniej określane jako Gimnazjum Realne), jako placówka polska, rozpoczęło działalność 1 września 1920 r. Od 1923 r. było szkołą męską charakteryzującą się dużą otwartością narodowościową i wyznaniową. Być może z tego powodu władze oświatowe urządziły w niej w latach 1920-1934 egzaminy maturalne dla eksternów, którym wydano łącznie 211 (w tym 31 dla kobiet) świadectw dojrzałości. Z uwagi na nazwisko oraz deklarowane wyznanie ewangelickie, można przyjąć, iż większość tych osób stanowili Niemcy.



Rys. 4. Rodowód II Państwowego Liceum i Gimnazjum im. Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza w Bydgoszczy (1920-1939)

Źródło: Opracowanie własne.

Państwowe Gimnazjum Klasyczne męskie (wcześniej określane jako Gimnazjum Humanistyczne) jako placówka polska rozpoczęło działalność 1 września 1920 r. Do czasu reformy oświaty z 1932 r. było to 8-letnie gimnazjum z nauką łaciny od klasy pierwszej, języka nowożytnego od klasy drugiej i języka greckiego od klasy czwartej.



Rys. 5. Rodowód I Państwowego Liceum i Gimnazjum Marszałka Józefa Piłsudskiego w Bydgoszczy (1920-1939)

Źródło: Opracowanie własne.

Miejskie Gimnazjum Matematyczno-Przyrodnicze męskie (wcześniej określane jako Wyższa Szkoła Realna) jako placówka polska rozpoczęło działalność 1 września 1921 r. Już w czerwcu tego roku prasa radziła: „Kto natomiast z góry ma zamiar poświęcić się zawodom technicznym, przemysłowi lub handlowi – niech wstąpi do gimnazjum matematyczno-przyrod-

niczego”<sup>4</sup>. Pierwsi absolwenci-maturzyści pojawili się w 1923 r.<sup>5</sup> W 1927 r. utworzono oddział humanistyczny, który działał do roku szkolnego 1932/33, i który był powodem kolejnej zmiany nazwy szkoły.

lata szkolne																	
21/22	22/23	23/24	24/25	25/26	26/27	27/28	28/29	29/30	30/31	31/32	32/33	33/34	34/35	35/36	36/37	37/38	38/39
Miejskie Gimnazjum Matematyczno-Przyrodnicze							Miejskie Gimnazjum Męskie										
<i>im. M. Reja</i>		<i>im. Mikołaja Kopernika</i>															
<div style="border: 1px solid black; padding: 5px; display: inline-block;"> <b>I Liceum Męskie Miasta Bydgoszczy (nr 814)</b>  <b>I Gimnazjum Męskie Miasta Bydgoszczy (nr 814)</b> </div>																	

Rys. 6. Rodowód I Gimnazjum Męskiego im. Mikołaja Kopernika Miasta Bydgoszczy i I Liceum Męskiego im. Mikołaja Kopernika Miasta Bydgoszczy (1921-1939)

Źródło: Opracowanie własne.

Obok szkół państwowych i miejskich (zaliczanych w okresie międzywojennym także do szkół prywatnych) działały w Bydgoszczy jeszcze dwa gimnazja ogólnokształcące prywatne, dające swym absolwentom możliwość uzyskania świadectwa dojrzałości.

Prywatne Gimnazjum Żeńskie Zofii Malewskiej rozpoczęło działalność we wrześniu 1922 r. W 1932 r. szkoła, nosząca wtedy nazwę Społeczne Gimnazjum Żeńskie Humanistyczne, została zamknięta. Biorąc pod uwagę 8-letni cykl nauczania, szkoła mogła mieć absolwentki-maturzystki w latach szkolnych 1929/30, 1930/31 oraz 1931/32, jednak brak danych na ten temat.

Prywatne Gimnazjum i Liceum Żeńskie im. Marii Curie-Skłodowskiej rozpoczęło działalność we wrześniu 1930 r. jako Prywatne Gimnazjum Żeńskie Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych<sup>6</sup>. Pierwsze absolwentki-maturzystki pojawiły się w czerwcu 1935 r.<sup>7</sup>, ale były to uczennice z utworzonej w roku szkolnego 1932/33, w wyniku likwidacji Społecznego Gimnazjum Żeńskiego Humanistycznego, klasy VI gimnazjum 8-letniego; pierwsze maturzystki spośród uczennic 8-letniego cyklu kształcenia całkowicie zrealizowanego w szkole pojawiły się w roku szkolnym 1937/38.

<sup>4</sup> Z. Cyga-Karpiński, *Miejskie gimnazjum matematyczno-przyrodnicze*, „Dziennik Bydgoski” 1921, nr 144, s. 1.

<sup>5</sup> *Egzamin dojrzałości w Miejskim Gimnazjum Matematyczno-Przyrodniczym*, „Gazeta Bydgoska” 1923, nr 136, s. 4.

<sup>6</sup> *Gimnazjum żeńskie T.N.S.W.*, „Gazeta Bydgoska” 1930, nr 127, s. 5.

<sup>7</sup> *Dwa zakłady naukowe T.S.J.*, „Dziennik Bydgoski” 1935, nr 138, s. 15.

lata szkolne											
30/31	31/32	32/33	33/34	34/35	35/36	36/37	37/38	38/39			
<b>Prywatne Gimnazjum Żeńskie TNSW (od 1933 TSJ)</b>				<b>Prywatne Gimnazjum Żeńskie</b>			<b>Prywatne Gimnazjum i Liceum Żeńskie</b>				
										<i>im. Marii Curie-Skłodowskiej</i>	

Rys. 7. Rodowód Prywatnego Gimnazjum i Liceum Żeńskiego im. Marii Curie-Skłodowskiej w Bydgoszczy (1930-1939)

Źródło: Opracowanie własne.

W całym okresie międzywojennym nie było w polskim systemie oświaty średniej szkoły zawodowej, która dawałaby jej absolwentom swobodny dostęp do szkoły wyższej. W okresie do 1932 r. wyróżniano wprawdzie grupę tzw. szkół zawodowych typu wyższego<sup>8</sup>, jednak złożenie w nich egzaminu ogólnokształcącego traktowanego jako egzamin dojrzałości dawało dostęp do szkoły wyższej tylko na wydziale zgodnym lub pokrewnym kierunkowi ukończonego kształcenia zawodowego. Szkołą taką było bydgoskie Liceum Handlowe. Powyższe rozwiązanie utrzymano w zapisach ustawy z 1932 r. reformującej polskie szkolnictwo; rozpoczęto wówczas rozbudowę szkolnictwa zawodowego o wielu kierunkach technicznych oraz humanistycznych na poziomie licealnym, stwarzając absolwentom perspektywę podjęcia studiów wyższych przez zapis art. 52 ustawy: „W szkołach wyższych studiować mogą w charakterze studentów zwyczajnych absolwenci liceów ogólnokształcących, liceów dla wychowawczyń przedszkoli i liceów pedagogicznych, oraz szkół zawodowych stopnia licealnego, którzy wykażą się świadectwem kwalifikacyjnym do studiów w szkołach wyższych, jako też osoby, które uzyskały także świadectwo na podstawie egzaminu. (...) Rozporządzenia Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (...) wskażą, do jakich szkół wyższych i na jakie wydziały dają wstęp świadectwa”<sup>9</sup>.

Do 1932 r. specyficzną grupę szkół zawodowych stanowiły seminaria nauczycielskie. Wprowadził je dekret o kształceniu nauczycieli z 13 lutego 1919 r. Była to szkoła o 5-letnim cyklu kształcenia na podbudowie 7-klasowej szkoły powszechnej. Obok egzaminów zawodowych, jej absolwenci składali także egzamin ogólnokształcący, ale nie był on traktowany przez władze oświatowe równorzędnie z egzaminem dojrzałości złożonym w gimnazjum ogólnokształcącym, nie dawał bowiem dostępu do studiów uniwersyteckich. Absolwentom seminariów otrzymującym dyplom nauczyciela szkoły powszechnej proponowano jedynie substytut kształcenia wyższego, którym mogły być 2-letnie

<sup>8</sup> *Spis szkół zawodowych Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 1927, s. 4-5.

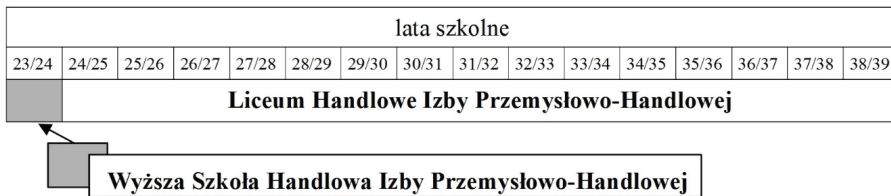
<sup>9</sup> Ustawa z dnia 11 marca 1932 r. o ustroju szkolnictwa, DzU 1932, nr 38, poz. 389, s. 644.



studia w warszawskich uczelniach: Państwowym Instytucie Pedagogicznym i Państwowym Instytucie Nauczycielskim. Reforma z 1932 r. zapoczątkowała przekształcanie seminariów nauczycielskich w licea pedagogiczne.

Państwowe Seminarium Nauczycielskie Męskie (przez kilka lat nazywane Państwowym Katolickim Seminarium Nauczycielskim Męskim) rozpoczęło działalność już 5 stycznia 1920 r. Pierwsi absolwenci kursu dziennego pojawili się w czerwcu 1924 r.<sup>10</sup>, a ostatni w czerwcu 1936 r.<sup>11</sup> W latach 1920-1935 szkoła wystawiła także 133 osobom uczestniczącym w kursach dokształcających świadectwa zdania egzaminu ogólnokształcącego<sup>12</sup>. W roku szkolnym 1938/39 w seminarium, przekształconym w Państwowe Liceum Pedagogiczne, rozpoczęło naukę 26 uczniów.

Liceum Handlowe Izby Przemysłowo-Handlowej rozpoczęło działalność w 1923 r. jako Wyższa Szkoła Handlowa Izby Przemysłowo-Handlowej<sup>13</sup>. Do koedukacyjnej szkoły o 2-letnim cyklu nauczania przyjmowano początkowo absolwentów szkoły wydziałowej, później młodzież z ukończonymi 6 klasami gimnazjum starego typu, na koniec absolwentów gimnazjum nowego typu (4-letniego). Pierwsi maturzyści pojawili się w czerwcu 1925 r.<sup>14</sup> W tym samym roku wyjaśniła się także dla nich możliwość kontynuowania nauki w szkole wyższej: „Absolwentów Liceów Handlowych dopuszczono na Wyższe Studium Handlowe w Krakowie, wobec czego sprawa ich uprawnień do wyższych studiów szczęśliwie została rozwiązana. Liceum Handlowe jest zatem szkołą zawodową umożliwiającą studia wyższe”<sup>15</sup>.



Rys. 8. Rodowód Liceum Handlowego w Bydgoszczy (1923-1939)

Źródło: Opracowanie własne.

<sup>10</sup> *Egzamin dojrzałości*, „Gazeta Bydgoska” 1924, nr 141, s. 5.

<sup>11</sup> *Państwowe Kat. Seminarium Nauczycielskie pożegnało ostatnich swoich absolwentów*, „Dziennik Bydgoski” 1936, nr 137, s. 12.

<sup>12</sup> J. Rulka, *Kształcenie nauczycieli w latach 1920-1970*, [w:] *Bydgoszcz w latach 1920-1970. Materiały z sesji popularnonaukowej*, red. J. Konieczny, E. Trempała, H. Bednarski, Bydgoszcz 1972, s. 223.

<sup>13</sup> *Poświęcenie i otwarcie Wyższej Szkoły Handlowej*, „Gazeta Bydgoska” 1923, nr 239, s. 4.

<sup>14</sup> *Pierwsi absolwenci Liceum Handlowego*, „Gazeta Bydgoska” 1925, nr 149, s. 6.

<sup>15</sup> *Ibidem*, s. 5.

Żeńskie Seminarium Nauczycielskie im. Marii Konopnickiej zostało założone w 1925 r. przez Towarzystwo Nauczycieli Szkół Wyższych i Średnich. Szkoła przyjmowała uczennice po ukończeniu 7 klas szkoły powszechnej lub ukończeniu klasy IV szkoły wydziałowej bądź III gimnazjalnej i kształciła w cyklu 5-letnim. Absolwentki przystępowały do egzaminu ogólnokształcącego i po jego złożeniu otrzymywały dyplom nauczyciela szkoły powszechnej. Pierwszy taki egzamin przeprowadzono w szkole w 1929 r.<sup>16</sup> Szkoła działała do roku szkolnego 1934/35.

Państwowe Liceum Rolnicze, powstałe z przekształcenia Państwowej Średniej Szkoły Rolniczej, rozpoczęło działalność we wrześniu 1935 r.<sup>17</sup> Było szkołą 3-letnią przyjmującą uczniów ze świadectwem ukończenia 6 klas gimnazjalnych. Absolwenci zdawali egzamin ogólnokształcący, a po rocznej praktyce i zdaniu egzaminu dyplomowego otrzymywali tytuł technika rolnego, możliwość pracy instruktorskiej i nauczycielskiej w niższych szkołach rolniczych oraz prawo wstępu na wydział rolniczy uczelni wyższej lub wydział rolnictwu pokrewny. Do wybuchu wojny szkołę opuściły dwa roczniki absolwentów<sup>18</sup>.

lata szkolne															
23/24	24/25	25/26	26/27	27/28	28/29	29/30	30/31	31/32	32/33	33/34	34/35	35/36	36/37	37/38	38/39
<b>Państwowa Średnia Szkoła Rolnicza</b>															
<b>Państwowe Liceum Rolnicze</b>															

Rys. 9. Rodowód Państwowego Liceum Rolniczego w Bydgoszczy (1923-1939)

Źródło: Opracowanie własne.

Należy wspomnieć, iż w jeszcze jednej bydgoskiej szkole zawodowej wystawiano świadectwa dojrzałości. Była to szkoła wojskowa, w latach 1928-1938 nosząca nazwę Szkoła Podchorążych dla Podoficerów. Trzyletni kurs w tej szkole kończył się otrzymaniem patentu oficerskiego oraz egzaminem ze szkolenia ogólnokształcącego. Na podstawie porozumienia Komendanta Szkoły z Kuratorium Okręgu Szkolnego w Poznaniu z 1928 r. egzaminowi temu nadano rangę egzaminu dojrzałości (maturalnego)<sup>19</sup>. W latach 1937-1938 119 absolwentów szkoły otrzymało świadectwo dojrzałości<sup>20</sup>.

<sup>16</sup> Egzamin dojrzałości w Seminarium Nauczycielskim Żeńskim, „Gazeta Bydgoska” 1929, nr 131, s. 6.

<sup>17</sup> Liceum Rolnicze, „Dziennik Bydgoski” 1935, nr 134, s. 9.

<sup>18</sup> Pomorskie Liceum Rolnicze im. Prezyd. I. Mościckiego, „Kurier Bydgoski” 1939, nr 141, s. 8.

<sup>19</sup> S. Krasucki, *Bydgoscy podchorążowie: Z dziejów Szkoły Podchorążych dla Podoficerów w Bydgoszczy (1920-1938)*, „Kronika Bydgoska” 1989, t. XI, Bydgoszcz 1991, s. 39.

<sup>20</sup> Matura w Szkole Podchorążych, „Dziennik Bydgoski” 1937, nr 125, s. 11; Egzamin dojrzałości w Szkole Podchorążych dla Podoficerów, „Dziennik Bydgoski” 1938, nr 138, s. 14.

## Zakończenie

Ogólnokształcące szkoły średnie dające możliwość uzyskania świadectwa maturalnego były szkołami elitarnymi, podobnie nieliczne szkoły zawodowe dające możliwość kontynuowania nauki na poziomie wyższym. Wstępna selekcja kandydatów do podjęcia w nich nauki, obok konieczności zdania egzaminów wstępnych, miała też wymiar ekonomiczny, bowiem czesne nie było niskie. Przede wszystkim jednak o elitarności można mówić w kontekście wskaźników pracy szkoły, określanych współcześnie jako sprawność nauczania, która daje także liczbowy obraz odsiewu szkolnego.

W przypadku trzech ogólnokształcących szkół średnich podjęto starania, by uchwycić choćby przybliżone wskaźniki dotyczące liczby absolwentów, którzy dotarli do klasy programowo najwyższej, a szkołę opuszczali ze świadectwem dojrzałości.

Obliczenia, o których będzie mowa dalej, wymagały wcześniejszego zgromadzenia materiału statystycznego dotyczącego uczniów szkoły z wybranego przedziału czasowego. Materiał ten, zamieszczony w tabelach nr 1, 2 oraz 3, pozyskano głównie z *Rocznika Statystycznego Miasta Bydgoszczy* (Roczniki: 1929, 1931, 1932, 1933, 1934, 1935, 1936, 1937), *Sprawozdań dyrekcji Państwowego Gimnazjum Humanistycznego w Bydgoszczy* (I – 1920-1927; II – 1927-1929; III – 1929-1932; IV – 1932-1934) oraz *Sprawozdań dyrekcji Państwowego Gimnazjum Klasycznego w Bydgoszczy* (lata 1920-1929; lata 1929/30-1931/32).

Tab. 1. Stan liczbowy klas w Państwowym Gimnazjum Humanistycznym w Bydgoszczy w latach 1925-1939

szkoła i klasy		lata szkolne													
		25/26	26/27	27/28	28/29	29/30	30/31	31/32	32/33	33/34	34/35	35/36	36/37	37/38	38/39
		liczba uczniów													
Gimnazjum starego ustroju	I	65	59	81	77	72	73	82							
	II	98	86	78	91	82	77	79	88						
	III	104	91	75	71	86	87	68	73						
	IV	120	121	105	87	84	90	105	97	93					
	V	79	77	65	75	86	64	70	77	79	76				
	VI	61	67	68	47	46	77	52	62	79	74	68			
	VII	41	42	42	50	45	44	63	50	63	58	55	62		
	VIII	34	38	43	37	41	43	40	56	46	48	55	53	71	
Gimnazjum nowego ustroju	1									135	84	93	136	97	101
	2										118	87	90	130	101
	3											113	91	94	130
	4												91	69	83
Liceum nowego ustroju	I												55	58	
	II														50
liczba maturzystów		30	27	42	31	28	28	30	43	34	43	?	?	57	45

Źródło: Opracowanie własne.

Tab. 2. Stan liczbowy klas w Państwowym Gimnazjum Klasycznym w Bydgoszczy w latach 1925-1939

szkoła i klasy		lata szkolne													
		25/26	26/27	27/28	28/29	29/30	30/31	31/32	32/33	33/34	34/35	35/36	36/37	37/38	38/39
		liczba uczniów													
Gimnazjum starego ustroju	I	65	59	81	77	69	114	108							
	II	98	86	78	97	68	61	96	91						
	III	104	91	75	73	48	62	54	76						
	IV	120	121	105	89	48	43	46	42	67					
	V	79	77	65	78	33	35	30	36	39	59				
	VI	61	67	68	48	44	34	31	21	30	39	54			
	VII	41	42	42	51	49	38	43	27	24	27	34	49		
	VIII	34	38	43	37	25	45	21	36	27	28	21	34	52	
Gimnazjum nowego ustroju	1									90	94	92	141	97	95
	2										87	79	95	130	107
	3											80	74	90	123
	4												65	63	80
Liceum nowego ustroju	I												52	53	
	II														49
liczba maturzystów		16	27	35	22	25	45	19	27	20	27	21	26	52	38

Źródło: Opracowanie własne.

Tab. 3. Stan liczbowy klas w Żeńskim Katolickim Gimnazjum Humanistycznym Miasta Bydgoszczy w latach 1929-1939

szkoła i klasy		lata szkolne									
		29/30	30/31	31/32	32/33	33/34	34/35	35/36	36/37	37/38	38/39
		liczba uczennic									
Gimnazjum starego ustroju	I	107	?	138							
	II	78	?	97	139						
	III	58	?	98	103						
	IV	79	?	74	88	99					
	V	54	?	59	63	77	80				
	VI	53	?	58	44	42	66	66			
	VII	39	?	27	34	36	42	44	58		
	VIII	35	?	38	20	22	24	26	31	56	
Gimnazjum nowego ustroju	1					140	125	168	137	155	144
	2						123	114	108	112	140
	3							99	118	100	81
	4								67	93	83
Licum nowego ustroju	I									41	41
	II										47
liczba maturzystów		?	25	30	18	22	?	26	25	52	32

Źródło: Opracowanie własne.

Na podstawie zgromadzonych danych wyznaczano dla wybranych szkół dwa wskaźniki:

- sprawność nauczania roczną ( $S_R$ ) – definiowaną jako procent uczniów uzyskujących świadectwo dojrzałości spośród uczniów uprawnionych do składania egzaminu maturalnego na początku ostatniego roku szkolnego w cyklu kształcenia;
- sprawność z cyklu nauczania ( $S_C$ ) – definiowaną jako procent uczniów uzyskujących świadectwo dojrzałości spośród uczniów rozpoczynających cykl kształcenia.

W liczebnościach wziętych do obliczeń mieścili się także uczniowie zmieniający szkołę oraz powtarzający klasy. W świetle współczesnego podejścia w Polsce do wskaźników sprawności nauczania, którym nadaje się nierzadko rangę narzędzia oceny pracy dyrektora szkoły i standardowo włącza do budowy pozycji szkoły w rankingach, przedstawione w tabeli 4 wyniki są zaskakujące, zwłaszcza w przypadku sprawności wyznaczonej dla cyklu kształcenia ( $S_C$ ).

Tab. 4. Sprawności nauczania w niektórych bydgoskich szkołach ogólnokształcących w latach 1929-1939

szkole	29/30		30/31		31/32		32/33		33/34		34/35		35/36		36/37		37/38		38/39	
	sprawność nauczania [%]																			
	S <sub>R</sub>	S <sub>C</sub>	S <sub>R</sub>	S <sub>C</sub>	S <sub>R</sub>	S <sub>C</sub>	S <sub>R</sub>	S <sub>C</sub>	S <sub>R</sub>	S <sub>C</sub>	S <sub>R</sub>	S <sub>C</sub>	S <sub>R</sub>	S <sub>C</sub>	S <sub>R</sub>	S <sub>C</sub>	S <sub>R</sub>	S <sub>C</sub>	S <sub>R</sub>	S <sub>C</sub>
PH	68	-	65	-	75	-	77	66	74	58	90	53	-	-	-	-	80	78	90	33
PK	100	-	100	-	90	-	75	41	74	34	96	46	100	27	76	38	100	46	77	42
ŻK	-	-	-	-	79	-	90	-	100	-	-	-	100	-	81	32	93	-	68	23

PH – Państwowe Gimnazjum Humanistyczne

PK – Państwowe Gimnazjum Klasyczne

ŻK – Żeńskie Katolickie Gimnazjum Humanistyczne

S<sub>R</sub> – roczna sprawność nauczania

S<sub>C</sub> – sprawność nauczania z cyklu kształcenia

Źródło: Opracowanie własne.

Niskie wskaźniki sprawności nauczania w cyklu kształcenia (przekraczające 50% tylko w przypadku Państwowego Gimnazjum Humanistycznego) oznaczają z jednej strony daleko idące wyselekcjonowanie młodzieży pod względem intelektualnym, ale z drugiej – wchodzenie w dorosłe życie wielu młodych ludzi, którzy nie zakończyli żadnego etapu kształcenia, poza powszechnym. Badania prowadzone na ogólnopolskim materiale statystycznym doprowadziły do wyniku potwierdzającego niską sprawność nauczania w polskich gimnazjach: w roku szkolnym 1931/32 do klasy VIII gimnazjum doszło jedynie 45,6% uczniów rozpoczynających klasę I (z uwzględnieniem uczniowskich przejść między szkołami oraz repetentów)<sup>21</sup>.

Tabele nr 1, 2 i 3 uwiadcniają również mechanizm przejścia ze starego ustroju średniej szkoły ogólnokształcącej do nowego. Wstrzymanie naboru do klasy I gimnazjum starego ustroju (8-letniego) w roku szkolnym 1932/33 oraz przekształcenie w roku szkolnym 1933/34 klasy III gimnazjum starego ustroju w klasę I gimnazjum ustroju nowego (4-letniego) zapewniło organizację egzaminu dojrzałości bez żadnej przerwy. W roku szkolnym 1937/38 po raz ostatni do egzaminu tego przystąpili uczniowie klasy VIII gimnazjum starego ustroju, a w roku szkolnym 1938/39 pojawili się pierwsi maturzyści z 2-letniego liceum nowego ustroju.

W tabeli 5 zebrano dane na temat liczebności maturzystów kursów dziennych w bydgoskich polskich szkołach w latach 1921-1939. Nie udało się zebrać kompletnych danych, niemniej zestawienie to, mimo istniejących luk, daje wyrazisty obraz ogólnej liczby tych maturzystów z okresu międzywojennego. Posługując

<sup>21</sup> J. Sadowska, *Jędrzejewiczowska reforma oświaty w latach 1932-1933*, mps, rozprawa doktorska, Instytut Historii Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 1999.

BYDGOSCY MATURZYŚCI Z POLSKICH SZKÓŁ  
(1921-1939)

się uśrednionymi danymi liczbowymi oraz uśrednionymi wskaźnikami rocznej sprawności nauczania, oszacowano, iż do sumarycznej liczby absolwentów-maturzystów trzeba dodać jeszcze około 500 osób (w tym 180 kobiet). Oznacza to, że bydgoskie, polskie szkoły opuściło ze świadectwem dojrzałości w okresie międzywojennym około 3100 osób, w tym około 860 kobiet (28%).

Tab. 5. Maturzyści kursów dziennych w bydgoskich polskich szkołach w latach 1921-1939

lata szkolne	szkoły ogólnokształcące					szkoły zawodowe				Σ
	Żeńskie Katolickie Gimnazjum Humanistyczne	Państwowe Gimnazjum Humanistyczne	Państwowe Gimnazjum Klasyczne	Miejskie Gimnazjum Męskie	Prywatne Gimnazjum I Liceum Żeńskie TSJ	Państwowe Seminarium Nauczycielskie Męskie	Liceum Handlowe	Żeńskie Seminarium Nauczycielski	Państwowe Liceum Rolnicze	
liczba absolwentów-maturzystów										
1920/21		15 (2)*	12							27 (2)
1921/22		36 (8)	17							53 (8)
1922/23		35 (5)	19	15						69 (5)
1923/24	7	31	16	18		23				95 (7)
1924/25	15	35	21	14		?	14 (4)			99 (19)
1925/26	12	30	16	13		?	29 (11)			100 (23)
1926/27	?	33	27	14		35	27 (1)			136 (1)
1927/28	16	42	35	?		?	33			126 (16)
1928/29	?	31	22	12		?	48	20		133 (20)
1929/30	?	28	25	?		29	60 (24)	23		165 (47)
1930/31	25	28	45	?		17	?	30		145 (55)
1931/32	30	30	19	22		15	67 (26)	29		212 (85)
1932/33	18	43	27	?		21	65 (27)	?		174 (45)
1933/34	22	34	20	?		35	66 (19)	?		177 (41)
1934/35	?	43	27	?	10	33	48 (15)			161 (25)
1935/36	26	?	21	18	?	29	42 (9)			136 (35)
1936/37	25	?	26	?	10		51 (22)			112 (57)
1937/38	52	57	53	28	19		73 (34)		?	282 (105)
1938/39	32	45	38	?	11		63 (36)		11	200 (79)
<b>Σ</b>	<b>280</b>	<b>596 (15)</b>	<b>486</b>	<b>154</b>	<b>50</b>	<b>237</b>	<b>686 (228)</b>	<b>102</b>	<b>11</b>	<b>2602 (675)</b>

\* ( ) LICZBA W NAWIASIE JEST LICZBĄ KOBIET

Źródło: Opracowanie własne.

**BIBLIOGRAFIA**

- Cyga-Karpiński Z., *Miejskie gimnazjum matematyczno-przyrodnicze*, „Dziennik Bydgoski” 1921, nr 144.
- Dwa zakłady naukowe T.S.J.*, „Dziennik Bydgoski” 1935, nr 138.
- Egzamin dojrzałości w Miejskim Gimnazjum Matematyczno-Przyrodniczym*, „Gazeta Bydgoska” 1923, nr 136.
- Egzamin dojrzałości w Szkole Podchorążych dla Podoficerów*, „Dziennik Bydgoski” 1938, nr 138.
- Gimnazjum żeńskie T.N.S.W.*, „Gazeta Bydgoska” 1930, nr 127.
- Jabczyński M., *Dziesięć lat szkoły polskiej w Poznańskim Okręgu Szkolnym*, Poznań 1929.
- Krasucki S., *Bydgoscy podchorążowie: Z dziejów Szkoły Podchorążych dla Podoficerów w Bydgoszczy (1920-1938)*, „Kronika Bydgoska” 1989, t. XI, Bydgoszcz 1991.
- Liceum Rolnicze*, „Dziennik Bydgoski” 1935, nr 134.
- Matura w Szkole Podchorążych*, „Dziennik Bydgoski” 1937, nr 125, s. 11.
- Państwowe Kat. Seminarium Nauczycielskie pożegnało ostatnich swoich absolwentów*, „Dziennik Bydgoski” 1936, nr 137.
- Pierwsi absolwenci Liceum Handlowego*, „Gazeta Bydgoska” 1925, nr 149.
- Pomorskie Liceum Rolnicze im. Prezyd. I. Mościckiego*, „Kurier Bydgoski” 1939, nr 141.
- Poświęcenie i otwarcie Wyższej Szkoły Handlowej*, „Gazeta Bydgoska” 1923, nr 239.
- Rulka J., *Kształcenie nauczycieli w latach 1920-1970*, [w:] *Bydgoszcz w latach 1920-1970. Materiały z sesji popularnonaukowej*, red. J. Konieczny, E. Trempała, H. Bednarski, Bydgoszcz 1972.
- Sadowska J., *Jędrzejewiczowska reforma oświaty w latach 1932-1933*, mps, rozprawa doktorska, Instytut Historii Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 1999.
- Spis szkół zawodowych Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 1927, s. 4-5.
- Ustawa z dnia 11 marca 1932 r. o ustroju szkolnictwa, DzU 1932 nr 38, poz. 389.
- Z miejskiego gimnazjum humanistycznego*, „Gazeta Bydgoska” 1924, nr 127.



Przemysław Ziółkowski  
Wyższa Szkoła Gospodarki w Bydgoszczy

## Szkolnictwo prywatne i wydziałowe w Bydgoszczy w II RP

Szkoły prywatne w Polsce odgrywały pewną rolę, choć liczbowo ich pozycja była raczej symboliczna. W roku szkolnym 1925/26 w szkołach prywatnych różnego typu uczyło się 91 tys. uczniów, tj. 2,7% ogółu; w roku szkolnym 1930/31 – 129 tys. uczniów, tj. 3,2% ogółu, zaś w roku szkolnym 1934/35 – 145 tys. uczniów, tj. 3,1%<sup>1</sup>. Warto jednak wspomnieć w tym miejscu, że szkolnictwo prywatne okresu międzywojennego nie było jednolite, czerpało bowiem wzory organizacyjne jeszcze z czasów zaborów.

Ustawa z dnia 11 marca 1932 r. o ustroju szkolnictwa dopuszczała powstawanie szkół prywatnych, które mogli tworzyć obywatele polscy, a w wyjątkowych przypadkach także nieposiadający obywatelstwa, za zgodą Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, które przez cały okres międzywojnia sprawowało nadzór nad systemem edukacji i wychowania w niepodległej II RP. Warunkiem założenia szkoły było przedłożenie statutu szkoły, zapewnienie odpowiednich warunków lokalowych oraz zaświadczenie wydane przez władze państwowe, że osoby ubiegające się o założenie takiej placówki zachowywały się nienagannie pod względem moralnym oraz w stosunku do państwa polskiego. Dyrektorem szkoły prywatnej mogła być osoba posiadająca kwalifikacje pedagogiczne. Przepisy ustawy rozgraniczały status właściciela szkoły i jej dyrektora<sup>2</sup>.

Szkoły prywatne powstawały głównie w dużych miastach, np. w Warszawie, gdzie objęły one 15% uczącej się młodzieży. Na obszarach wiejskich odsetek szkół prywatnych był raczej minimalny. Wśród podmiotów organizujących szkoły prywatne dominowały stowarzyszenia narodowościowe, głównie

<sup>1</sup> M. Krajewski, *Dzieje wychowania i doktryn pedagogicznych*, Płock 2003, s. 196.

<sup>2</sup> Ibidem.

żydowskie, litewskie, niemieckie i ukraińskie. W porównaniu z placówkami publicznymi były one zdecydowanie mniej liczne. Prywatne szkoły powszechne organizowano przede wszystkim przy gimnazjach. Stosunkowo liczne były prywatne szkoły średnie<sup>3</sup>.

W okresie międzywojennym stosunkowo dobrze rozwijało się także prywatne szkolnictwo wyższe. Do wyższych szkół prywatnych w II RP zaliczają: Wolną Wszechnicę Polską, Katolicki Uniwersytet Lubelski, Wyższe Szkoły Handlowe, Wyższą Szkołę Nauk Politycznych w Warszawie, Wyższą Szkołę Handlu Zagranicznego we Lwowie, Wyższą Szkołę Dziennikarstwa w Warszawie, Instytut Związku Nauczycielstwa Polskiego w Warszawie, Wydział Filologiczny Towarzystwa Jezusowego w Krakowie. W 1938 r. do szkół wyższych niepaństwowych uczęszczało 18,5% studentów. Uczelnie te zatrudniały 900 samodzielnych pracowników nauki<sup>4</sup>.

Status szkolnictwa prywatnego uregulowany na dobre został poprzez uchwaloną dnia 11 marca 1932 r. ustawę o szkołach prywatnych oraz przyjętą 15 marca 1933 r. ustawę o reformie szkolnictwa wyższego. Tym samym zakończył się proces tworzenia ustroju szkolnego II Rzeczypospolitej. Ustawa o szkolnictwie prywatnym zwiększała kontrolę państwa nad procedurą uruchomienia szkoły i nad kwalifikacjami dyrektora i grona pedagogicznego. Szkoły prywatne cieszyły się dużą popularnością, a niektóre z nich, prowadzone przez stowarzyszenia czy zgromadzenia zakonne, osiągały znakomite rezultaty wychowawcze i naukowe<sup>5</sup>.

## Szkolnictwo prywatne w Bydgoszcy w II RP

Jeśli chodzi o Bydgoszcz, stwierdzić należy, że baza źródłowa dotycząca funkcjonowania szkół prywatnych w okresie II Rzeczypospolitej jest ograniczona, gdyż akta samych szkół uległy znacznemu zniszczeniu we wrześniu 1939 r., kiedy żołnierze Wehrmachtu zarekwirowali w Bydgoszcy budynki miejscowych gimnazjów. Tym samym podstawowy materiał źródłowy do omawianego problemu zawierają akta administracji szkolnej, zwłaszcza Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego w Toruniu (1920-1939) i Inspektoratu Szkolnego Bydgoskiego (1920-1939)<sup>6</sup>, oraz Akta miasta Bydgoszczy, przechowywane w Archiwum Państwowym w Bydgoszcy.

<sup>3</sup> Ibidem.

<sup>4</sup> Ibidem, s. 197.

<sup>5</sup> J. Draus, R. Terlecki, *Historia wychowania wiek XIX i XX*, Kraków 2010, s. 288-289.

<sup>6</sup> Ibidem.

Niewiele informacji znajduje się w aktach Kuratorium Okręgu Szkolnictwa Poznańskiego, zgromadzonych w zasobie Archiwum Państwowego w Poznaniu. Bardzo pomocne w badaniach okazały się materiały drukowane, jak Miesięczniki Statystyczne m. Bydgoszczy za lata 1921-1927, Roczniki Statystyczne m. Bydgoszczy za lata 1928-1938 czy Sprawozdania Zarządu m. Bydgoszczy za lata 1920-1937. Te materiały stanowią podstawowe źródło do ustalenia, jakie szkoły średnie działały w Bydgoszczy w poszczególnych latach. Takim źródłem przydatnym do sprawdzenia informacji o nazwach szkół są Książki Adresowe m. Bydgoszczy<sup>7</sup>.

Materiały do dziejów szkolnictwa prywatnego w okresie międzywojennym znajdują się również w lokalnej prasie, zwłaszcza w „Dzienniku Bydgoskim”.

### **Prywatne polskie gimnazja w Bydgoszczy (1920-1939)**

Nie wszystkie dzieci bydgoskie okresu II RP wypełniały obowiązek szkolny w murach szkół powszechnych, część z nich pobierała naukę w szkołach prywatnych działających na terenie miasta Bydgoszczy. Do kategorii szkół prywatnych zaliczano szkoły średnie, ogólnokształcące i zawodowe, jak i szkoły powszechne będące własnością miast, instytucji i organizacji społecznych oraz osób prywatnych. Szkoły te miały dużą swobodę programową, jednak uprawnienia państwowe mogły uzyskać tylko wtedy, gdy korzystały z wzorów obowiązujących w szkolnictwie publicznym<sup>8</sup>.

Bydgoskie prywatne szkoły powszechne okresu II RP miały głównie charakter placówek przygotowujących do nauki w gimnazjum. Ówczesne władze miejskie utrzymywały dwie takie placówki: Szkołę Przygotowawczą przy Żeńskim Katolickim Gimnazjum Humanistycznym oraz Szkołę Przygotowawczą przy Miejskim Gimnazjum Męskim im. Mikołaja Kopernika (od 1934 r. Miejska Szkoła Powszechna). Zarówno jedna, jak i druga szkoła mieściła się w budynkach gimnazjalnych, zapewniono im w związku z tym dobre zaplecze dydaktyczne i właściwe warunki lokalowe. Obie placówki nie miały także problemów z uzyskaniem uprawnień powszechnych szkół publicznych, co nastąpiło w 1938 r.

W latach międzywojennych w Bydgoszczy działały następujące szkoły prywatne:

<sup>7</sup> Ibidem.

<sup>8</sup> J. Wojciak, *Bydgoskie szkolnictwo polskie w latach 1920-1939*, [w:] *Historia Bydgoszczy 1920-1939*, t. II, cz. 1, red. M. Biskup, Bydgoszcz 1999, s. 669.

- Niemieckie Gimnazjum i Liceum im. A. Dürera w Bydgoszczy, ul. Warmińskiego 8, później B. Pirackiego 2, poprzednio Warmińskiego 13;
- Humanistyczne Gimnazjum Żeńskie dr. Michała Wagnera, ul. Gdańska 67, a następnie Paderewskiego 2;
- Prywatne Gimnazjum i Liceum Żeńskie im. Marii Curie-Skłodowskiej, ul. Kujawska 4 – nr szkoły 817;
- Prywatne Gimnazjum Męskie Polskiego Towarzystwa Szkolnego, ul. Warmińskiego 13 – nr szkoły 843<sup>9</sup>.

Ustawa o ustroju szkolnym z 11 marca 1932 r. (DzU RP 1932, nr 33 poz. 389) zapoczątkowała reformę w dziedzinie oświaty, wprowadzając trzy szczeble szkół: powszechnie, gimnazja i licea. Zgodnie z tą reformą, zwaną „jędrzejewiczowską”, ukończenie sześciu klas szkoły powszechnej uprawniało do złożenia egzaminu wstępnego do pierwszej klasy gimnazjum, które było czteroklasowe. Po ukończeniu czterech klas gimnazjum można było przejść do dwuletniego liceum, gdzie składało się egzamin dojrzałości.

Z chwilą wejścia w życie ustawy z 11 marca 1932 r. uregulowano także podstawy prawne działania prywatnego szkolnictwa. Temu służyła ustawa o prywatnych szkołach i zakładach naukowych i wychowawczych (DzU RP nr 33, poz. 343 z 1932 r.) oraz Rozporządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z 7 czerwca 1932 r. o prywatnych szkołach (DzU nr 50, poz. 473).

Pierwsze prywatne gimnazjum założyła w Bydgoszczy w roku szkolnym 1922/23 Zofia Malewska, żona archiwariusza Zygmunta Malewskiego<sup>10</sup>. Było to prywatne Gimnazjum Żeńskie im. Zofii Malewskiej, które znajdowało się w budynku przy ul. Gdańskiej 39. Właścicielka szkoły 16 września 1924 r. otrzymała od Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego koncesję nr 453/24 II na otwarcie Prywatnej Szkoły Przygotowawczej przy Gimnazjum, która mieściła się w „budynku wynajętym, murowanym, zbudowanym w 1910 r.”<sup>11</sup> przy ul. Gdańskiej 67. Kierownikiem tej szkoły został ks. kanonik dr Waławaciewicz<sup>12</sup>.

W roku szkolnym 1925/26 dr Michał Wagner kupił od Zofii Malewskiej<sup>13</sup> szkołę z pełnym wyposażeniem oraz bibliotekę liczącą 229 książek. Szkoły bo-

<sup>9</sup> A. Perlińska, *Prywatne polskie gimnazja w Bydgoszczy (1920-1939)*, [w:] *Bydgoska oświata 1920-1995*, red. A. Bogucki, Bydgoszcz 1996, s. 58-64.

<sup>10</sup> Ibidem.

<sup>11</sup> Ibidem.

<sup>12</sup> Ibidem.

<sup>13</sup> Ibidem.

rykały się z trudnościami finansowymi i groziła im likwidacja. W międzyczasie właścicielka kamienicy przy ul. Gdańskiej 39 wypowiedziała najem pomieszczeń. Dr M. Wagner procesował się z nią rok, ale proces przegrał i zmuszony był opuścić lokal przy ul. Gdańskiej 39<sup>14</sup> do końca czerwca 1928 r. Wobec czego, 4 lutego 1927 r. dr Michał Wagner kupił od dr. Ignacego Muracha, willę przy ul. Paderewskiego 19 (obecnie 2), dokąd z końcem marca 1928 r. przeniósł gimnazjum i szkołę przygotowawczą.

Gimnazjum zmieniło swoją lokalizację i nazwę, która początkowo brzmiała Prywatne Gimnazjum Żeńskie im. Michała Wagnera, a następnie Humanistyczne Gimnazjum Żeńskie dra Michała Wagnera w Bydgoszczy.

Budynek szkolny należał do najpiękniejszych gmachów w mieście. Położony był wśród zieleni, naprzeciw parku im. Kochanowskiego. Jego warunki higieniczne i estetyczne decydowały o tym, że początkowo władze miejskie zamierzały dom nabyć na rezydencję dla Prezydenta RP w czasie jego przyjazdu do Bydgoszczy<sup>15</sup>. Michał Wagner zadbał o nowy budynek. Przeprowadził w nim generalny remont, adaptując go do potrzeb szkoły, którą wyposażył w centralne ogrzewanie. Urządził pracownię przyrodniczą, chemiczną i fizyczną oraz salę gimnastyczną. W ogrodzie zbudował boisko sportowe, zasypując znajdującą się tam sadzawkę<sup>16</sup>. W roku szkolnym 1928/29 do Gimnazjum dr. M. Wagnera uczęszczało 90, a w roku 1929/30 103 uczennice. W 1930 r. biblioteka szkolna liczyła 688 woluminów, głównie z takich dziedzin jak literatura, historia, sztuka i kultura. W tym samym czasie powołano do życia Kółko Literacko-Historyczne i Kółko Fotograficzne. Młodzież zorganizowała „Samopomoc”, która pod opieką grona pedagogicznego prowadziła dożywianie uczennic.

Dnia 19 marca 1930 r., w dniu imienin Józefa Piłsudskiego, gimnazjum otrzymało przepięknie wykonany sztandar oraz zapoczątkowano kronikę szkolną, w której pierwszy podpis złożył Marszałek Józef Piłsudski<sup>17</sup>. Od 1926 r. Gimnazjum posiadało prawa szkół państwowych. Uczennice korzystały ze zniżek kolejowych, a córki urzędników państwowych opłacały chesne ze zniżką. Ten przywilej władze szkolne cofnęły w roku 1929. Mimo ogromnego wysiłku właściciela i intensywnych starań dyrektora Józefa Sadkiewicza nie przywrócono szkole praw publiczności. Sprawa oparła się o Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, a dr Michał Wagner interwe-

<sup>14</sup> Ibidem.

<sup>15</sup> Ibidem.

<sup>16</sup> Ibidem.

<sup>17</sup> Ibidem.

niował osobiście u Marszałka Piłsudskiego<sup>18</sup>. Nieprzyznanie praw gimnazjum państwowego zaważyło też na dalszych losach szkoły, gdyż nastąpił spadek liczby uczennic, a tym samym powstały trudności finansowe.

Przyznanie w 1930 r. Towarzystwu Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych – Koło w Bydgoszczy koncesji na założenie prywatnego gimnazjum żeńskiego w Bydgoszczy wywołało gwałtowny, lecz nieskuteczny protest ze strony M. Wagnera.

Grono nauczycielskie Gimnazjum Wagnera wychowywało młodzież w duchu religijnym i narodowym, mając duże uznanie ze strony rodziców, którzy włączyli się w akcję, ogłaszając odezwę protestacyjną w prasie<sup>19</sup>. Protest nie pomógł. W tej sytuacji dr Michał Wagner zmuszony został do wydzierżawienia szkoły z kompletnym wyposażeniem. Z dniem 1 października 1931 r. Towarzystwo Społeczne Gimnazjum (sądownie zarejestrowane 25.02.1932 r.) przejęło szkołę, nadając jej nową nazwę „Społeczne Gimnazjum Żeńskie Humanistyczne w Bydgoszczy”. Józef Sadkiewicz zrezygnował z dotychczas piastowanego stanowiska dyrektora. Tymczasowym kierownikiem nowego gimnazjum została Olga Monowidowa. Społeczne Gimnazjum Żeńskie Humanistyczne w Bydgoszczy działało tylko w roku szkolnym 1931/32. Z powodu trudności finansowych zostało zlikwidowane 31 sierpnia 1932 r.<sup>20</sup>

Już 28 maja 1932 r. na Walnym Zgromadzeniu Społecznego Towarzystwa Gimnazjum, na które zaproszono czterech delegatów TNSW, poinformowano ich o projekcie likwidacji szkoły. Na tym zebraniu uzgodniono, że 23 uczennice, które zamierzają kontynuować naukę, przejdą, bez opłacenia taksy wpisowej, do Gimnazjum TNSW, a reszta dziewcząt skierowana zostanie do szkół zawodowych.

Prywatne Żeńskie Gimnazjum Humanistyczne im. dra M. Wagnera przestało istnieć, o czym Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego powiadomiło 6 października 1932 r. Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Michał Wagner, znany bydgoski społecznik, przebywający od 1929 r. na emeryturze, nie odszedł z pracy pedagogicznej. W latach 1929-1933 był dyrektorem prywatnego Gimnazjum Humanistycznego im. H. Sienkiewicza i Pedagogium Wielkopolskiego w Bydgoszczy, ul. Zduny 7 (po zmianie numeracji 15)<sup>21</sup>.

---

<sup>18</sup> Ibidem.

<sup>19</sup> Ibidem.

<sup>20</sup> Ibidem.

<sup>21</sup> Ibidem.

Obok Gimnazjum im. H. Sienkiewicza przy ul. Zduny 1 mieściło się Żeńskie Prywatne Seminarium, przejęte również w latach 30. przez TNSW – koło Bydgoszcz.

Od września 1930 r. do wybuchu II wojny światowej działało w Bydgoszczy prywatne gimnazjum żeńskie, którego właścicielem było Towarzystwo Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych – Koło w Bydgoszczy (TNSW). To stowarzyszenie oświatowe, zrzeszające nauczycieli szkół średnich, na Walnym Zgromadzeniu w dniu 31 grudnia 1933 r. przemianowało się na Towarzystwo Szkoły Jednolitej<sup>22</sup>.

W latach 30. TNSW, a potem TSJ, posiadało w Bydgoszczy dwie szkoły: powszechną i gimnazjum. W 1932 r. TNSW wydzierżawiło od dr. M. Wagnera budynek szkolny przy ul. Paderewskiego 2, wraz z kompletnym wyposażeniem, płacąc wysoki czynsz. Dom przeznaczono na siedzibę Prywatnej Szkoły Powszechnej Koedukacyjnej TSJ w Bydgoszczy, która w tym pomieszczeniu przetrwała do września 1939 r. W 1930 r. Zarząd TNSW wydzierżawił także luksusową willę przy ul. Kujawskiej 126, później 4, przeznaczając ją na siedzibę Prywatnego Gimnazjum Żeńskiego TNSW w Bydgoszczy. W 1934 r., w związku z fatalnym stanem lokalowym szkoły, Zarząd TSJ postanowił wybudować własny gmach szkolny. W październiku 1938 r. uzyskał zezwolenie Kuratorium Szkolnego na zakupienie terenu państwowego pod budowę nowej szkoły<sup>23</sup>. Jednakże do wybuchu II wojny światowej nie ulega zmianie lokalizacja gimnazjum. Latem 1939 r. przebudowano jedynie oszkloną werandę, od strony podwórza, na dwa pomieszczenia szkolne. Wykonanie tych prac budowlanych wymagało zgody właściciela budynku, którym od 1937 r. była Komunalna Kasa Oszczędności miasta Bydgoszczy, i zezwolenia Zarządu Miejskiego Wydziału Nadzoru Budowlanego<sup>24</sup>. Przebudowę wykonano według projektu architekta Leona Niestrawskiego i ukończono go do września 1939 r.<sup>25</sup>

Wnętrze szkoły przypominało prywatną rezydencję z dużymi pokojami, ozdobionymi stiukami, dębową boazerią i rzeźbionymi odrzwiami. Marmurem wykładana sień i marmurowe schody prowadziły z głównego wejścia do sekretariatu. W wewnętrznym dużym, ale nieco mrocznym holu znajdował się ozdobny kominek i wisiał piękny żyrandol. Całość nie przypominała budynku szkolnego, a kojarzyła się raczej z pałacem. Od podwórzowej strony budynku usytuowane było boisko szkolne. Znajdowało się ono u podnóża trzypiętrowego tarasu porośniętego trawą i ozdobnymi krzewami, głównie krzakami buzu.

<sup>22</sup> Ibidem.

<sup>23</sup> Ibidem.

<sup>24</sup> Ibidem.

<sup>25</sup> Ibidem.

Nazwa szkoły na przestrzeni lat 1930-1939 ulegała kilkakrotnej zmianie. Początkowo było to Prywatne Gimnazjum Żeńskie TNS w Bydgoszczy. W roku 1934/35 zmieniła się nazwa szkoły na Gimnazjum Żeńskie im. M. Curie-Skłodowskiej, przy czym gimnazjum było czteroletnie, a liceum dwuletnie. Do egzaminu dojrzałości przystępowało się po ukończeniu gimnazjum i dwuletniego liceum.

W roku szkolnym 1934/35 szkole nadano imię Marii Skłodowskiej-Curie za osobistą zgodą żyjącej jeszcze wielkiej uczoney, co potwierdziła listem z dnia 17 marca 1934 r. siostra jej dr Bronisława Dłuska<sup>26</sup> z Warszawy. Organizację i strukturę wewnętrzną, w tym prawa i obowiązki właściciela szkoły, kompetencje dyrektora, skład Rady Pedagogicznej ustalały statuty dla gimnazjum<sup>27</sup> i oddzielny dla liceum<sup>28</sup>, zatwierdzone przez Kuratorium Okręgu Szkolnego w Poznaniu. Także w statutach określono zadania szkół, do których należało umożliwienie młodzieży pełnego rozwoju kulturalnego, przygotowanie do czynnego udziału w społeczeństwie, jak i do studiów w szkołach wyższych.

Gimnazjum przy ul. Kujawskiej 4 miało wśród bydgoskiego społeczeństwa opinię wzorcowej i postępowej szkoły. Było jedynym żeńskim gimnazjum, do którego uczęszczać mogła młodzież różnych wyznań – w przeciwieństwie do Miejskiego Żeńskiego Gimnazjum i Liceum w Bydgoszczy przeznaczonego wyłącznie dla dziewcząt wyznania katolickiego. W katolickim gimnazjum obowiązywał tzw. *numerus clausus* w stosunku do Żydówek.

Pozycja szkoły, jak i pozytywne oceny wizytatorów kuratorskich spowodowały, że Zarząd TNSW od października 1931 r. zaczął się ubiegać o nadanie jej praw państwowych. Pierwsze próby jednak spotkały się z odmową. Dopiero począwszy od roku szkolnego 1936/37 szkoła otrzymała pełne prawa gimnazjum państwowego<sup>29</sup>, a Liceum począwszy od roku szkolnego 1938/39 uprawnienia państwowych liceów ogólnokształcących<sup>30</sup>.

Od roku 1937 TSJ prowadził starania o upaństwowienie szkoły. W styczniu 1937 r. w imieniu Zarządu TSJ z wnioskiem w tej sprawie do Ministra WRiOP wystąpili prezes prof. Wiktor Pietzonka i sekretarz prof. Aleksander Brückner. W uzasadnieniu petycji twierdzili, że kierowali się względami finansowymi szkoły. Około 60% uczennic korzystało ze zniżek chesnego, tak jak w państwowych gimnazjach. Ulgi powyższe w roku 1937 wyniosły 20 tys. zł,

<sup>26</sup> Ibidem.

<sup>27</sup> Ibidem.

<sup>28</sup> Ibidem.

<sup>29</sup> Ibidem.

<sup>30</sup> Ibidem.



a w 1938 r. 33 tys. zł. Petycję Zarządu TSJ poparło Koło Rodzicielskie, wysyłając ze swej strony oddzielne pismo do Ministra WRiOP. Minister odrzucił prośby, stwierdzając, że szkoła nie ma odpowiedniego gmachu, który należy najpierw wybudować i dopiero wtedy można sprawę załatwić pozytywnie<sup>31</sup>. W zamian MWRiOP przyznało w latach 1936/37-1938/39 po dwa, a w roku 1939/40 cztery państwowe etaty nauczycielskie<sup>32</sup>. Była to pomoc finansowa dla szkoły w formie rocznego ekwiwalentu w wysokości 5500 zł<sup>33</sup>. Opłaty szkolne były w zakładzie bardzo zróżnicowane i wynosiły miesięcznie od 50 zł w dół w zależności od klasy, do której uczęszczała uczennica, oraz zamożności rodziców. Niejednokrotnie budżet szkoły zamykał się nadwyżką, np. w roku szkolnym 197/38 na sumę budżetową 95 100 zł nadwyżka wynosiła 13 350 zł.

Zarząd TSJ stosował określoną politykę finansową. Wszystkie nadwyżki tak wypracowane względnie dotowane gromadzono na koncie: budowa własnego gmachu. W tym zakresie dyrekcja szkoły miała poparcie ze strony władz szkolnych.

Swoją pozycję szkoła zawdzięczała dobremu kierownictwu i kadrze pedagogicznej. Pierwszym dyrektorem Gimnazjum Żeńskiego TNSW w Bydgoszczy był Kazimierz Wolbek, matematyk z wykształcenia i emerytowany kurator szkolny. Kierował on szkołą w latach 1930/31 i 1931/32. Po nim dyrekcję przejęła Stanisława Józefa z Buzalskich Porzyńska, też matematyczka. Od 6 listopada 1934 r. do 1 września 1939 r. stanowisko przełożonej piastowała polonistka mgr Janina Sztajgerwaldówna<sup>34</sup>.

Grono nauczycielskie wraz z przełożoną dzieliło się na tzw. własnych nauczycieli i dochodzących, zatrudnionych na zlecenie. Ci ostatni rekrutowali się z profesorów miejscowych szkół średnich ogólnokształcących. Kadre podstawową tworzyli młodzi nauczyciele, którzy mieli ukończone studia wyższe na uniwersytetach: poznańskim (H. Markiewiczowa i W. Trawińska), lwowskim (J. Zdebska), warszawskim (J. Sztajgerwald, R. Siemińska) czy Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie (M. Faczyński). Niektórzy z nich ukończyli dwa fakultety, np. Rozalia Siemińska z historii i filozofii klasycznej<sup>35</sup>.

Wszyscy posiadali dyplomy nauczycieli szkół średnich, które uzyskali po złożeniu specjalnego egzaminu przed Państwową Komisją Egzaminacyjną w Warszawie lub w Poznaniu. Profesorowie Gimnazjum i Liceum Marii

<sup>31</sup> Ibidem.

<sup>32</sup> Ibidem.

<sup>33</sup> Ibidem.

<sup>34</sup> Ibidem.

<sup>35</sup> Ibidem.

Curie-Skłodowskiej w Bydgoszczy należeli do grupy wysoko wykwalifikowanych pedagogów.

Zarząd TSJ składał się wyłącznie z samych profesorów państwowych szkół średnich ogólnokształcących. Zatrzaszczył się więc o to, aby grono pedagogiczne szkoły, której był właścicielem, otrzymało wynagrodzenie takie jak w szkołach państwowych.

Młodzież nie nastęrczała większych trudności wychowawczych. Nauczyciele ściśle współpracowali z rodzicami. Każda uczennica posiadała tzw. książeczkę korespondencyjną, która służyła do utrzymywania stałego, na bieżąco, kontaktu domu ze szkołą.

Starano się wychować młodzież w duchu religijno-moralnym, społecznym, obywatelsko-państwowym i towarzyskim. Wychowaniu religijnemu służyły wspólne nabożeństwa, które odbywały się w kościele Klarysek, rekolekcje oraz praca w Sodalicji Mariańskiej.

Szkoła spełniała także swe funkcje wychowawcze poprzez różne organizacje uczniowskie. Całe życie młodzieży ujęto w ramy „Samorządu Uczniowskiego”, który obejmował poszczególne klasy i na prawach autonomii pozostałe organizacje szkolne. Działał i sklepik uczniowski o charakterze spółdzielni.

W szkole działały takie instytucje młodzieżowe, jak: Kółko Literackie, Kółko Krajoznawcze, Kółko Matematyczno-Fizyczne, Kółko Miłośniczek Przyrody, Koła Szkolne LOPP, LMK, PCK, Hufiec Harcerski, Hufiec Przystosobienia Wojskowego, a nawet Kółko Towarzyskie. Składki skomasowane były do 5 zł rocznie i rozdzielał je Zarząd „Samorządu Uczniowskiego” według klucza przynależności organizacyjnej młodzieży.

W szkole odbywały się różne imprezy oraz obchody rocznic i świąt państwowych, jak np. z okazji odzyskania niepodległości 11 listopada, imienin Prezydenta czy Marszałka Piłsudskiego, Dzień Matki, poranek dla uczczenia Chopina, uroczyste zakończenie roku szkolnego i inne. Urządzano nawet kuli-gi do Rynkowa, a w okresie karnawału wieczorki taneczne i „baliki”<sup>36</sup>.

W organizowaniu wszelkich imprez wychowawczych pomagało dyrekcji Koło Rodzicielskie, które pracowało bardzo aktywnie w tzw. patronatach klasowych.

Gimnazjum i Liceum Marii Curie-Skłodowskiej posiadało poważne perspektywy rozwojowe, o czym świadczy chociażby wzrost liczebności uczennic z 86 w roku szkolnym 1932/33 do 329 w latach 1939/40.

<sup>36</sup> Ibidem.

## Inne prywatne szkoły polskie w Bydgoszczy w II RP

Bardzo dobre warunki lokalowe miała siedmioklasowa Prywatna Szkoła Przygotowawcza Rodziny Wojskowej, otwarta we wrześniu 1929 r. w gmachu byłego szpitala wojskowego przy ul. Jagiellońskiej 26, przeniesiona w 1933 r. do nowego gmachu przy ul. Jagiellońskiej 15<sup>37</sup>.

Prywatną szkołę przygotowawczą założyła także w 1927 r. Maria Re-gamey. W 1934 r. przejęła ją Zofia Bielawska i wówczas szkoła otrzymała nazwę Prywatnej 6-cio klasowej Szkoły Powszechnej Koedukacyjnej pw. św. Kazimierza. Z uwagi na trudne warunki lokalowe szkoła musiała trzykrotnie zmieniać swoją siedzibę, zawsze jednak była to lokalizacja przy ul. Cieszkowskiego<sup>38</sup>.

Poza ogólnokształcącym szkolnictwem prywatnym w II Rzeczypospolitej w Bydgoszczy, dynamicznie rozwijało się także prywatne szkolnictwo zawodowe, przygotowujące fachowe kadry dla prywatnego handlu i rzemiosła. Nauka w tych placówkach realizowana była zarówno w języku polskim, jak i niemieckim. Po zakończeniu nauki uczniowie składali końcowy egzamin przed państwową komisją egzaminacyjną. Zbliżony charakter miało Prywatne Żeńskie Gimnazjum Krawieckie<sup>39</sup>.

Stwierdzić należy, że prywatne szkoły powszechne miały charakter elitar-ny. Wynikało to głównie z faktu, że ich celem było przygotowanie uczniów do nauki w gimnazjach, na którą jednak mogły pozwolić sobie jedynie dzieci zamożnych rodziców. Ponadto obowiązywało w tych szkołach relatywnie wysokie, jak na ówczesne czasy, chesne oraz inne, liczne opłaty: wpisowe, taksa administracyjna, taksa egzaminacyjna itp. Jedynie nieliczni uczniowie mogli korzystać z ulg i zwolnień w tych opłatach. W związku z tym, że opłaty w szkołach prywatnych były tak wysokie, przeważały w nich dzieci zamożnych rodziców: wykonujących tzw. wolne zawody, urzędników państwowych, kupców, przemysłowców, wojskowych, właścicieli ziemskich itd. Znaczny odsetek uczniów szkół prywatnych stanowiły także dzieci z zamożnych rodzin żydowskich. Dzieci z rodzin robotniczych było bardzo niewiele<sup>40</sup>.

<sup>37</sup> Ibidem.

<sup>38</sup> Ibidem.

<sup>39</sup> J. Wojciak, *Bydgoskie szkolnictwo polskie...*, s. 696.

<sup>40</sup> Ibidem, s. 672.

## Prywatne szkoły niemieckie w Bydgoszczy w niepodległej II RP

W granice odrodzonej Polski Bydgoszcz wróciła 20 stycznia 1920 r. Pamiętać należy, że w ówczesnym czasie Bydgoszcz zamieszkiwało wiele mniejszości narodowych, ze szczególnym akcentem na mniejszość niemiecką. To właśnie dla mniejszości niemieckiej po powrocie Bydgoszczy do macierzy kluczową kwestią stało się zorganizowanie własnego szkolnictwa. Chodziło oczywiście o tworzenie szkół prywatnych, wychowujących w duchu niemieckim oraz akcentujących i wartościujących własną odrębność narodową, kształtowanie postaw, zaszczepianie patriotyzmu, wyrabianie świadomości narodowej, a także poszanowanie i kultywowanie własnych tradycji i kultury. Działaniom tym nadano niezwykły prestiż, traktując je jako swoistą misję. O działaniach tych przesądzała głównie atmosfera rzekomej krzywdy, którą Niemcom wyrządził traktat wersalski. W wyniku jego postanowień bowiem część z nich zmuszona była egzystować w granicach Polski i w związku z tym podporządkować się i korzystać z praw zagwarantowanych mniejszościom narodowym. Zapisy traktatu wersalskiego gwarantowały jednak mniejszości niemieckiej prawo zakładania, prowadzenia i nadzorowania utworzonych własnym kosztem szkół i zakładów wychowawczych oraz swobodnego używania w nich własnego języka jako wykładowego. To jednak nie dawało mniejszości niemieckiej poczucia bezpieczeństwa i stabilizacji. Obawy mniejszości niemieckiej w kontekście edukacji dotyczyły przede wszystkim ewentualnej integracji społecznej, a nawet częściowej asymilacji. Poczucie zagrożenia własnej odrębności narodowej spowodowało nasycenie nacjonalistycznymi treściami programów dydaktyczno-wychowawczych szkół niemieckiej mniejszości narodowej<sup>41</sup>.

W 1921 r. w niemieckim stanie posiadania znajdowały się: Prywatne Gimnazjum Niemieckie wraz z Wyższą Szkołą Realną jako oddziałem oraz Prywatne Liceum Dregera. Niemcy posiadali również własne Ewangelickie Seminarium Nauczycielskie, prywatne Bydgoskie Konwersatorium Muzyczne oraz dwie prywatne szkoły wydziałowe, osobną dla dziewcząt i chłopców. W rezultacie znacznego odpływu ludności niemieckiej z Bydgoszczy w 1929 r. stan niemieckiego szkolnictwa prywatnego był już raczej skromny. Działały jedynie Prywatne Gimnazjum Niemieckie przy ul. Warmińskiego (przeniesione w 1938 r. do nowego budynku) oraz Prywatne Liceum i Wyższe Liceum im. Dregera wraz ze szkołą przygotowawczą. Z pewnością niemiecką placówką oświatową o największym znaczeniu było wspomniane Prywatne Gimna-

<sup>41</sup> M. Romaniuk, *Mniejszość niemiecka w Bydgoszczy 1920-1939*, [w:] *Historia Bydgoszczy 1920-1939*, t. II, cz. 1, s. 459.

zjum przy ul. Warmińskiego 13. Gimnazjum mogło poszczycić się doskonałą kadrą, którą stanowili profesorowi i nauczyciele Friedrich Gymnasium, Real Gymnasium oraz Oberrealschule. We wrześniu 1920 r. naukę w gimnazjum rozpoczęło 379 uczniów, w latach 20. liczba uczniów wahała się w granicach 400. W roku szkolnym 1932/33 do gimnazjum uczęszczało 287 uczniów. Pierwszy egzamin dojrzałości odbył się 22 czerwca 1922 r. Wypromowano wówczas 28 abiturientów. W 1924 r. szkoła jako placówka prywatna, nieposiadająca uprawnień szkoły publicznej, utraciła uprawnienia do samodzielnego przeprowadzania egzaminu dojrzałości. Odąd absolwenci gimnazjum musieli składać egzamin przed specjalną państwową komisją, złożoną z nauczycieli Polaków zatrudnionych w polskich gimnazjach państwowych. Przez nauczycieli gimnazjum ograniczenie to odbierane było jako kolejny atak na szkolnictwo niemieckie<sup>42</sup>.

Specyficzną i niewielką placówką szkolnictwa niemieckiego było wspomniane już prywatne Bromberger Konversatorium der Musik (Bydgoskie Konwersatorium Muzyczne). Szkoła mieściła się przy Alejach Mickiewicza 6, a następnie przy ul. Gdańskiej. Z uwagi na odpływ kadry nauczycielskiej i uczniów do Niemiec, szkoła przeżywała poważne trudności. Zdecydowano się nawet zatrudniać Polaków. Liczba uczniów spadła z 280 do 50, a konwersatorium borykało się z problemami finansowymi. W 1929 r. uroczystym koncertem uświetniono 25-lecie szkoły. W ciągu ćwierćwiecza istnienia szkoły ukończyło ją około 8000 absolwentów. Większość z nich uczęszczała do klas fortepianu, a niewiele mniej pobierało naukę gry na skrzypcach. Mniejszym zainteresowaniem cieszyły się klasy śpiewu solowego, gry na wiolonczeli, kontrabasie, instrumentach blaszanych i deklamacji. Szkoła była znana w mieście dzięki liczny koncertom pedagogów i popisom uczniów<sup>43</sup>.

## Szkoły wydziałowe

Tuż po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 r. lokalne władze szkolne miały dość dużą swobodę w budowaniu struktury szkolnictwa na swoim terenie. Korzystając z tego, Ministerstwo byłej Dzielnicy Pruskiej zachowało przejęty po szkolnictwie zaborczym typ szkoły pośredniej między powszechną a średnią, o kierunku ogólnokształcącym z elementami kształcenia zawodowego. W czasach zaboru były to szkoły obywatelskie, kształcące dzieci z rodzin drobnomieszczańskich, które przygotowywały się do przyszłego objęcia funkcji urzędniczych oraz do wykonywania zawodów kupieckich

<sup>42</sup> Ibidem, s. 460-478.

<sup>43</sup> Ibidem, s. 479-480.

i rzemieślniczych. Po odzyskaniu niepodległości szkoły te zostały przejęte przez władze polskie i wznowiły działalność jako szkoły wydziałowe<sup>44</sup>.

Nauka w szkołach wydziałowych trwała 6 lat, a warunkiem przyjęcia do szkoły wydziałowej było ukończenie 3 klasy szkoły powszechnej. Program nauczania w niższych klasach szkół wydziałowych był zbliżony do programu gimnazjalnego, istniała więc możliwość przechodzenia do równoległych klas tych gimnazjów, w których nie nauczano łaciny. W programie wyższych klas szkół wydziałowych znajdowała się księgowość, stenografia, maszynopisanie i rysunek techniczny, a dziewczęta uczyły się dodatkowo gospodarstwa domowego. Nauczano także języków obcych: francuskiego i niemieckiego. Absolwenci szkół wydziałowych po uzupełnieniu wykształcenia w wyższych klasach szkół średnich i uzyskaniu matury mogli ubiegać się o przyjęcie na studia handlowe i politechniczne lub składać egzamin do 3 klasy Seminarium Nauczycielskiego. Ze względu na wysoki poziom dydaktyczny, do szkół wydziałowych powoływano nauczycieli o wyższych kwalifikacjach niż przeciętni nauczyciele szkół powszechnych. Szkoły wydziałowe były utrzymywane przez władze miejskie<sup>45</sup>.

W Bydgoszczy otwarcie polskich szkół wydziałowych (odrębnych dla chłopców i dziewcząt) nastąpiło 2 i 3 lutego 1920 r. Początkowo szkoły te posiadały 9 klas, jednak już od 1 września 1920 r. naukę zorganizowano w systemie sześcioklasowym. Szkoły bardzo szybko zysały popularność w ówczesnym społeczeństwie bydgoskim. Dowodem na to może być fakt, iż o ile w pierwszym roku swojej działalności Męska Szkoła Wydziałowa liczyła 337 uczniów, a Żeńska Szkoła Wydziałowa 194 uczennice, to w roku szkolnym 1925/26 każda ze szkół liczyła ponad 700 uczniów. Większość uczniów pochodziła z samej Bydgoszczy lub najbliższych okolic. W obu szkołach obowiązywało czesne, jednak nie tak wysokie jak w gimnazjach. Liczba dzieci pochodzenia robotniczego była w nich większa aniżeli w średnich szkołach ogólnokształcących<sup>46</sup>.

Praca wychowawcza w szkołach wydziałowych oparta była na tych samych zasadach co w średnich szkołach ogólnokształcących. Proces dydaktyczny w obu szkołach wydziałowych odpowiadał w pełni ówczesnym wymaganiom, bowiem szkoły dysponowały pracownikami przedmiotowymi z odpowiednim wyposażeniem. Duży nacisk kładziono na prace ręczne, zwłaszcza w szkole męskiej, która dysponowała nowoczesnymi na ówczesne czasy warsztatami szkolnymi. Wysoki poziom nauczania w obu szkołach umożliwił przeprowa-

<sup>44</sup> J. Wojciak, *Bydgoskie szkolnictwo polskie...*, s. 688.

<sup>45</sup> Ibidem.

<sup>46</sup> Ibidem, s. 689.

dzenie w nich lekcji wzorcowych dla słuchaczy Państwowego Wyższego Kursu Nauczycielskiego w Toruniu<sup>47</sup>.

Nad szkołami wydziałowymi niemal od samego początku ich istnienia ciążyła świadomość tymczasowości, która utrudniała normalną działalność. Mimo dużej popularności, szkoły te nie mieściły się w strukturze zunifikowanego szkolnictwa polskiego. W projekcie ustawy o ustroju szkolnictwa z dnia 3 listopada 1925 r. nie przewidziano dalszego istnienia tego typu szkół. Próbą przeciwdziałania tej decyzji było walne zebranie Stowarzyszenia Nauczycielstwa Szkół Wydziałowych, które odbyło się 24 grudnia 1925 r. w Bydgoszczy. Uchwalono na nim rezolucję wzywającą Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego nie tylko do pozostawienia szkół wydziałowych, ale również do rozszerzenia tego typu szkolnictwa na inne dzielnice Polski. Poparcia szkołom wydziałowym udzieliły także bydgoskie władze miejskie. Jednocześnie starano się usilnie rozwinąć organizacyjnie obie szkoły i stworzyć im dogodne warunki lokalowe. W roku szkolnym 1928/29 męskiej szkole wydziałowej nadano imię Śniadeckich, a żeńskiej szkole wydziałowej – Marii Konopnickiej<sup>48</sup>.

Kres dalszemu istnieniu szkolnictwa wydziałowego położyła ustawa o ustroju szkolnictwa z dnia 11 marca 1932 r., która nie przewidywała dalszego funkcjonowania tego typu szkół. Nie pomogły protesty rodziców oraz liczne petycje uzasadniające lokalne potrzeby w tym zakresie. Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego zostało zmuszone przez władze centralne do podjęcia decyzji o likwidacji bydgoskich szkół wydziałowych. Uczyniono to stopniowo poprzez tzw. wygaszanie, tj. zaprzestanie przyjmowania kolejnych roczników uczniów. Kiedy w roku szkolnym 1935/36 w Publicznej Szkole Wydziałowej Męskiej pozostało tylko 96 uczniów, a w Publicznej Szkole Wydziałowej Żeńskiej 140 uczennic, obie szkoły połączono i ulokowano w dotychczasowym gmachu szkoły męskiej przy ul. Chwytowo 16. Szkoły miały wspólne kierownictwo, choć utrzymano tradycyjną rodzajowość szkół. Ostatnich 42 uczniów opuściło mury szkoły wydziałowej w Bydgoszczy w czerwcu 1937 r.<sup>49</sup>

#### BIBLIOGRAFIA

- Draus J., Terlecki R., *Historia wychowania wiek XIX i XX*, Kraków 2010.  
Krajewski M., *Dzieje wychowania i doktryn pedagogicznych*, Płock 2003.  
Pawlak M., *Etapy rozwoju oświaty powszechnej w Bydgoszczy w latach 1920-1995*, [w:] *Bydgoska oświata 1920-1995*, red. A. Bogucki, Bydgoszcz 1996.

<sup>47</sup> Ibidem.

<sup>48</sup> Ibidem, s. 689-690.

<sup>49</sup> Ibidem, s. 690.

- Perlińska A., *Prywatne polskie gimnazja w Bydgoszczy (1920-1939)*, [w:] *Bydgoska oświata 1920-1995*, red. A. Bogucki, Bydgoszcz 1996.
- Romaniuk M., *Mniejszość niemiecka w Bydgoszczy 1920-1939*, [w:] *Historia Bydgoszczy 1920-1939*, t. II, cz. 1, red. M. Biskup, Bydgoszcz 1999.
- Romaniuk M., *Paweł Rubenau – pierwszy polski inspektor szkolny w Bydgoszczy*, [w:] *Bydgoska oświata 1920-1995*, red. A. Bogucki, Bydgoszcz 1996.
- Wojciak J., *Bydgoskie szkolnictwo polskie w latach 1920-1939*, [w:] *Historia Bydgoszczy 1920-1939*, t. II, cz. 1, red. M. Biskup, Bydgoszcz 1999.
- Wojciak J., *Główne problemy polskiego szkolnictwa podstawowego w Bydgoszczy w okresie dwudziestolecia międzywojennego*, [w:] *Bydgoska oświata 1920-1995*, red. A. Bogucki, Bydgoszcz 1996.



Andrzej Michalski  
Wyższa Szkoła Gospodarki w Bydgoszczy

## Ruch artystyczny i szkolnictwo muzyczne w Bydgoszczy i regionie kujawsko-pomorskim w okresie międzywojennym

### 1. Oświata artystyczna i kultura w regionie kujawsko-pomorskim

Placówki artystyczne w regionie kujawsko-pomorskim skoncentrowane były głównie wokół aglomeracji bydgosko-toruńskiej.

Lata międzywojenne charakteryzowały się tendencją do intensyfikacji życia artystycznego i kulturalnego. Jednak inicjatywy zmierzające do zacieśnienia więzi między rozwijającym się środowiskiem kulturalnym a rzeszami społeczeństwa podejmowano w bardzo trudnych warunkach. Obywatele polscy, pozbawieni w znacznym stopniu tradycji kultury wysokiej i przesyleni nawykami oraz naleciałościami obcej kultury, stanęli nagle przed możliwością tworzenia nowych celów, ideałów i instytucji<sup>1</sup>.

Bardzo duży wpływ na działalność artystyczno-kulturalną wywierały szkoły muzyczne. Nie mniejszy udział mieli jednak plastycy pomorscy, towarzystwa śpiewacze, towarzystwa muzyczne i teatry muzyczne. Dla kultury bydgoskiej ważnym faktem było osiedlenie się w mieście Józefa Weyssenhoffa, Leona Wyczółkowskiego oraz Adama Grzymały-Siedleckiego.

Dużo uwagi poświęcono odbudowie i rozwojowi szkolnictwa powszechnego: podstawowego i ogólnokształcącego. W roku 1938 liczba szkół podstawowych

<sup>1</sup> F. Żmizdiński, *Niepowodzenia akcji niemieckich szowinistów w Bydgoszczy 11.11.1918-20.01.1920*, [w:] *Bydgoszcz w latach 1920-1970*, red. J. Konieczny, E. Trempała, Bydgoszcz 1972, s. 43-44.

wynosiła 28, a stałych gimnazjów 5, przy czym w latach szkolnych 1926/27, 1927/28, 1928/29, 1931/32 i 1932/33 czasowo działały też inne gimnazja<sup>2</sup>.

Wielostronna działalność popularyzatorska środowiska artystów plastyków – mimo niekorzystnych warunków – spowodowała stopniowe przeobrażenie obojętnej i częstokroć nieprzychylniej atmosfery miejscowych środowisk. Nie mała była w tym zasługa Związku Plastyków Pomorskich, Grupy Plastyków Pomorskich oraz Konfraterni Artystów. Dwie pierwsze organizacje działały na terenie Bydgoszczy, zaś trzecia w Toruniu<sup>3</sup>.

Piszący o plastyce bydgoskiej zgodni są co do tego, że rozliczne animacje w środowisku artystów polskich, mające swoją kulminację pod koniec 1932 r., doprowadziły do rozłamu w Związku Plastyków Pomorskich. Wówczas to odeszło z szeregów Związku kilku artystów, wyróżniających się bardziej radykalnymi poglądami na zadania sztuki w regionie pomorskim. Utworzyli oni Grupę Plastyków Pomorskich i organizowali własne wystawy. Po przeszło dwóch latach samodzielnego egzystowania obydwu stowarzyszeń, członkowie Grupy i Związku znaleźli płaszczyznę porozumienia i razem z niektórymi artystami Wielkopolski i Torunia w dniu 18 kwietnia 1935 r. założyli Związek Zawodowy Plastyków Wielkopolsko-Pomorskich Bydgoszcz-Toruń. Bazę wszystkich poważniejszych poczynań organizacyjnych wymienionych zrzeszeń stanowiła Bydgoszcz, niebędąca jeszcze wówczas stolicą województwa pomorskiego. Bydgoszcz, stanowiąc największe centrum północnego regionu Polski, umożliwiała artystom pomorskim wzajemną konfrontację rezultatów pracy. Coroczne wystawy Plastyki Pomorskiej w Muzeum Miejskim były jedynym poważnym i pełnym przeglądem twórczości całego regionu. Znaczenie społeczne i artystyczne wyżej opisanych faktów przesądziło prawdopodobnie sprawę uznania tego miasta za ówczesne centrum artystyczno-kulturalne Pomorza.

Nie należy zapominać, że w Toruniu działała licząca się grupa plastyków Konfraterni Artystów, a jedynie część twórców toruńskich zjednoczyła się z bydgoskimi. Wystarczyło to jednak do nawiązania silnego dialogu między obydwooma miastami. Efekty tej współpracy niezwykle pozytywnie rzutowały na cały region.

Wydaje się, że niewiele grup artystycznych – spośród całej masy stowarzyszeń – łączyło interesy własne z interesami społecznymi. Problemy twórczości artystycznej trudno było godzić z troską o rozwój i kształt polskiej kultury w danym regionie.

<sup>2</sup> A. Michalski, *Szkolnictwo artystyczne województwa bydgoskiego w latach 1945-1975*, Bydgoszcz 1999, s. 10.

<sup>3</sup> R.Cz. Jaskuła, *Stowarzyszenie artystów plastyków w Bydgoszczy w latach 1929-1939*, Prace Komisji Sztuki, t. III, Prace Wydziału Nauk Humanistycznych, seria D, nr 5, Warszawa 1975, s. 61.

Najbardziej ekspresyjnym w działaniu stowarzyszeniem była Grupa Plastyków Pomorskich. Grupa uznawała konieczność podporządkowania wszystkiego naczelnym nakazom plastyki. Sądzić jednak trzeba, że w swojej twórczości nie pomijała kwestii społecznych. Przykładami na to mogą być: obraz M. Turwida *Bezrobotny* – reprodukowany w wielu czasopismach, *Żebrak z Jagłowca* (1933 r.) S. Bińkowskiej czy wreszcie ekspresyjne rzeźby P. Trieblera *Kamienniarz* (z 1937 r.) i *Mój robotnik* (z 1937 r.) – wyrażające trud pracy fizycznej.

Działalność Grupy Plastyków Pomorskich nie ograniczała się tylko do organizacji wystaw. Bardziej aktywni członkowie stowarzyszenia brali udział w pracach Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych (TPSP). Wspólnie z TPSP Grupa doprowadziła do utworzenia w dniu 4 grudnia 1934 r. Rady Artystyczno-Kulturalnej (RAK), która otrzymała zadanie skoordynowania i otoczenia opieką wszystkich poczynań z dziedziny artystyczno-kulturalnej w Bydgoszczy. Sekretarzem Rady był ówczesny prezes Grupy i redaktor „Wici Wielkopolskich” – Marian Turwid. Dzięki staraniom działaczy z tego grona w 1933 r., w kawiarni Berendta przy ulicy Dworcowej, powstała tzw. Nora Artystów, gdzie plastycy mogli wystawiać i zarazem sprzedawać swoje dzieła.

Wyrazem aktywnego włączania się plastyków do życia kulturalnego miasta były odczyty i prelekcje, ale też i praca pedagogiczna wielu z nich w miejscowych szkołach zawodowych i ogólnokształcących.

Na uwagę zasługuje fakt utworzenia (3.02.1935) przez M. Faczyńskiego, J. Biedowicza i A. Olejnika pierwszego w Polsce Muzeum Szkolnego, mieszczącego się przy ulicy Warszawskiej. W tymże muzeum znajdowały się prace malowane przez uczniów<sup>4</sup>. Ze względu na to, iż Pomorze pozbawione było uczelni artystycznej o profilu plastycznym, Grupa Plastyków Pomorskich otaczała szczególną troską młodych i rokujących nadzieję ludzi. Rosnąca liczba młodych entuzjastów sztuki pozwalała z optymizmem patrzeć w przyszłość kulturalną i artystyczną Pomorza.

Aktywna działalność wystawiennicza wymienionych wyżej grup i stowarzyszeń na terenie miasta, w tym także w niektórych fabrykach, praca pedagogiczna wielu artystów w szkolnictwie zawodowym i ogólnokształcącym, aktywność popularyzatorska i propagandowa w dziedzinie sztuki oraz udział w tworzeniu wartościowych inicjatyw kulturalnych stopniowo zrodziły w społeczeństwie kręgi prawdziwych miłośników sztuki. Niepokoje i tarcia artystyczne i organizacyjne w środowisku plastyków przyczyniły się zapewne do ożywienia atmosfery kulturalnej w regionie kujawsko-pomorskim, z pewnością zaś spowodowały korzystną dla rozwoju twórczości polaryzację postaw

<sup>4</sup> K. Borucki, *Plastyka bydgoska w latach 1929-1939*, [w:] *Bydgoszcz w latach 1920-1970*. Materiały z sesji popularnonaukowej, Bydgoszcz 1972, s. 252-253.

i sił artystycznych. Zbiorowe i indywidualne wystawy pomorskich plastyków, m.in. w Poznaniu, Warszawie i Krakowie, świadczyły wobec opinii kulturalnej Polski, że badany tu region w dwudziestolecium międzywojennym nie był martwym ośrodkiem artystycznym.

Obok plastyki, w omawianym okresie rozwijało się przede wszystkim życie muzyczne oraz szkolnictwo artystyczne. W 1920 r. nastąpił żywiołowy rozkwit amatorskiego ruchu muzycznego. Powstało w Bydgoszczy Towarzystwo Muzyczne (1922 r.) oraz działało – pozostałe z czasów zaborów – Bydgoskie Konserwatorium Muzyczne.

W latach kształtowania się szkolnictwa muzycznego i zawodowych placówek artystycznych najpoważniejszą rolę odegrały chóry amatorskie, które zaspokajały dotkliwe potrzeby ludności miasta kontaktu ze sztuką. Największą dynamikę rozwoju chórów bydgoskich notujemy w latach 1920-1929. Z inicjatywy Jana Janickiego – prezesa chóru Halka w latach 1913-1927 oraz prezesa Bydgoskiego Okręgu Śpiewaczego w latach 1922-1927 – powstawały chóry w każdej dzielnicy Bydgoszczy.

Rozkwit i wzrost zainteresowania amatorskim ruchem artystycznym spowodował konieczność wznowienia działalności Bydgoskiego Okręgu Śpiewaczego. W krótkich odstępach czasu, począwszy od 1920 r., działały i organizowały się następujące chóry i towarzystwa śpiewacze<sup>5</sup>: Towarzystwo Śpiewu Halka (działające już przed wyzwoleniem), Towarzystwo Śpiewu św. Wojciech (działające przed I wojną światową), Towarzystwo Śpiewu św. Cecylia (znane również pod nazwą Kółko Śpiewacze Czyżkówko, później przemianowane na chór Arion), Towarzystwo Śpiewu Moniuszko (również działające przed wyzwoleniem), Towarzystwo Śpiewu Lutnia, Towarzystwo Śpiewu Lutnia II (działające w dzielnicy Jachcice), Towarzystwo Śpiewu Hasło, Towarzystwo Śpiewu Harmonia, Towarzystwo Śpiewu Echo, Towarzystwo Śpiewu Odrodzenie (działające w dzielnicy Bielawki), Towarzystwo Śpiewacze Dzwon, Bydgoski Chór Towarzystwa Śpiewu im. Ignacego Paderewskiego (działające w dzielnicy Rupienica).

Najpoważniejszą rolę odegrały tutaj chóry Halka, Arion oraz Dzwon, które krzewiły kulturę muzyczną w środowisku robotniczym Bydgoszczy. Trzeba również zaznaczyć, że chóry te prezentowały wysokie walory artystyczne i były jednym z ważnych czynników wzbogacających życie kulturalne miasta. Niektórzy członkowie tych chórów lub opiekunowie artystyczni stanowili o poziomie życia kulturalno-artystycznego miasta zarówno po roku 1918, jak i po 1945. Należeli do nich m.in.: Jan Janicki, Jan Jaworski, Łucjan Matuszek, Piotr Godek, Franciszek Witecki, Władysław Wittstock, Alfons Rezler.

<sup>5</sup> Wywiad z byłym prezesem chóru Halka na temat działalności upowszechnieniowej Towarzystwa (wywiad z Janem Jaworskim, 1978 r.).

Chór Arion powstał w 1924 r. jako Towarzystwo Śpiewu św. Cecylia<sup>6</sup>. W okresie po 1945 r. w różnych dokumentach nie spotkano już pierwotnej nazwy Towarzystwa.

Współpraca na polu muzyki różnych instytucji muzycznych w okresie międzywojennym to specyficzny sposób dążenia do wypełnienia luk kadrowych, które często uniemożliwiały wykonanie wielkich dzieł orkiestrowych. Połączenie sił Miejskiego Konserwatorium Muzycznego, Bydgoskiego Konserwatorium Muzycznego i licznych chórów prowadziło do realizacji celu nadrzędnego: rozmiłowania w muzyce społeczeństwa bydgoskiego oraz wskazania właściwych form propagowania i upowszechniania kultury muzycznej.

Wyniki badań wskazują, że wkład amatorskiego ruchu muzycznego w rozwój i upowszechnienie kultury muzycznej w Bydgoszczy i regionie kujawsko-pomorskim wydaje się równorzędny z dokonaniem profesjonalnych instytucji muzycznych. Szczególnie w okresie zaboru pruskiego i w pierwszych latach po wyzwoleniu można prześledzić intensywne działania bydgoskich chórów amatorskich zmierzające do podkreślenia więzi i jedności narodowej (okres zaboru) oraz zaspokojenia najpilniejszych potrzeb kulturalnych społeczeństwa (po uzyskaniu niepodległości). Analiza programów koncertowych Towarzystw Śpiewaczych pozwala stwierdzić, że węzłowym problemem dla zarządów tych organizacji było wychowanie młodego pokolenia w poczuciu szacunku dla pieśni polskiej i kultury narodowej<sup>7</sup>.

Aktywizowanie społeczeństwa przez amatorski ruch muzyczny miało dać pozytywne rezultaty w czasie budowania profesjonalnych instytucji muzycznych na terenie miast. Tworzenie zawodowych organizacji muzycznych w okresie międzywojennym nie przychodziło jednak łatwo. Borykały się one najczęściej z poważnymi trudnościami finansowymi i kadrowymi. Mimo tego, Bydgoszcz powitała w 1922 r. Towarzystwo Muzyczne, rok później – pierwszy sezon teatralny. Wykonawcą była Krakowska Operetka Teatru Nowości. W 1925 i 1927 r. Bydgoszczy przybyły kolejno: Pomorska Opera Zjednoczonych Teatrów oraz Miejskie Konserwatorium Muzyczne. W 1929 r. powstała jeszcze Bydgoska Szkoła Muzyczna, a w 1934 r. powołano Radę Artystyczno-Kulturalną. Należy dodać, że od czasu zaboru pruskiego działało jeszcze Bydgoskie Konserwatorium Muzyczne<sup>8</sup>.

<sup>6</sup> W jednodniówce *50 lat chóru Arion*, wydanej z dotacji Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Bydgoszczy w 1974 r., nie wspomina się o pierwotnej nazwie Towarzystwo Śpiewu św. Cecylia.

<sup>7</sup> W jednodniówce *Pamiętnik X Walnego Zjazdu Kół Śpiewaczych w Poznaniu*, 28-29.06.1914 r., s. 66.

<sup>8</sup> A. Denisiuk, *Zarys działalności Towarzystwa Muzycznego w Bydgoszczy*, [w:] *Prace Komisji Sztuki III*, BTN, seria D, nr 5, Warszawa – Poznań 1975, s. 41.

Udany był sezon 1925/26, w którym 10 kwietnia 1925 r. zorganizowano wielki koncert religijny. Chór i solista wykonali *Ave Maria* J.N. Skarupa, a także *Requiem* W.A. Mozarta. Duży udział w pracy Towarzystwa miało Bydgoskie Konserwatorium Muzyczne, którego dyrektor – Wilhelm Winterfeld – dyrygował chórem, jak również przygotowywał swoją orkiestrę szkolną do koncertów organizowanych przez Towarzystwo Muzyczne.

Miastu zależało również na publiczności teatralnej, gdyż głośno było o sporach Magistratu z aktorami dramatycznymi, o fatalnym sposobie finansowania przez miasto, a w końcu o strajku aktorów<sup>9</sup>. Wszystkie te wydarzenia, szeroko komentowane przez prasę, nie przynosiły chluby ani popularności Teatrowi Miejskiemu, z ulgą zatem przyjęto propozycję wystawienia kilku premier operetkowych, chętnie oglądanych i słuchanych przez społeczeństwo. Propozycja ta przy okazji wypełniła istniejącą lukę w programie upowszechniania kultury muzycznej.

W roku 1922 odżył pomysł połączenia poprzez wspólną organizację teatrów Bydgoszczy, Torunia i Grudziądza. Pomysł ten wyszedł z kręgów Departamentu Sztuki przy Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Pierwszym dyrektorem Zjednoczonych Teatrów Miejskich został Karol Benda – mianowany w 1925 r.<sup>10</sup> Przedstawił on projekt organizacji, w którym Bydgoszcz i Grudziądz miały posiadać zespoły dramatyczne, a Toruń – zespół operowo-operetkowy.

Wydaje się, że rok 1925 był dla kultury muzycznej Bydgoszczy bardzo ciekawy i stanowił niejako przełom w kształtowaniu się fundamentalnych instytucji świadczących o poziomie życia artystycznego i jakości form upowszechniania muzyki.

## 2. Szkolnictwo muzyczne w regionie kujawsko-pomorskim

### *Bydgoszcz*

Życie muzyczne Bydgoszczy zintensyfikowało się z dniem 16 października 1904 r., kiedy to Arnold Schottschneider, J. Dvorak, J. Sevcik (polecony absolwent Akademii Muzycznej w Pradze czeskiej) oraz Wilhelm von Winterfeld, zyskując poparcie pruskiego Ministerstwa Oświaty oraz naczelnego prezydenta Poznania, powołali do życia Bydgoskie Konserwatorium

<sup>9</sup> J. Formanowicz, *Historia Teatru Miejskiego w Bydgoszczy w latach 1920-1939*, BTN, seria C, 1978, nr 19, s. 207.

<sup>10</sup> Były dyrektor Teatru Toruńskiego.

Muzyczne<sup>11</sup>. Placówka ta była miastu niezwykle potrzebna i stąd szybki jej rozwój oraz szeroka działalność upowszechnieniowa. Początkowo uczęszczało do niej 70 uczniów, ale do roku 1929 wykształcono 8000 absolwentów. Międzynarodowa obsada kadry pedagogicznej legitymowała się wysokimi kwalifikacjami, co zapewniało dobry poziom kształcenia. Świadczą o tym urządzone w pewnych odstępach czasu abonamentowe koncerty oraz – częściej prezentowane – koncerty uczniowskie, na których rozbrzmiewały utwory na zespoły smyczkowe, z biegiem czasu dochodzące do obsady symfonicznej. Również program koncertów, oparty na trudnych i fundamentalnych pozycjach muzyki poważnej różnych okresów, pozwala domyślać się ambitnych planów tak kadry pedagogicznej, jak i uczniów.

W ramach działalności upowszechnieniowej wykonano m.in. 18 oratoriów oraz utwory chóralskie, 26 koncertów symfonicznych i wiele mniejszych koncertów. Zorganizowano 42 wieczory kameralne, 18 koncertów uczniowskich oraz 156 popisów, które miały na celu pomóc w debiucie artystycznym młodemu adeptom sztuki<sup>12</sup>.

Oprócz własnych imprez, Konserwatorium brało żywy udział w koncertach Towarzystwa Śpiewu Singakademie oraz w porankach muzycznych na cele dobroczynne.

Po odzyskaniu niepodległości Bydgoskie Konserwatorium Muzyczne z każdym rokiem traciło na popularności i obniżało poziom nauczania. Wydaje się, że stan ten powodowany był brakiem oparcia nauki na państwowych programach nauczania oraz niemieckim charakterem tej szkoły.

W omawianym okresie działały trzy szkoły: wspomniane już Bydgoskie Konserwatorium Muzyczne oraz Miejskie Konserwatorium Muzyczne i Bydgoska Szkoła Muzyczna. Zrzeszały one w roku 1938 łącznie 34 nauczycieli i 567 uczniów<sup>13</sup>.

Najwyższe rangą było Miejskie Konserwatorium Muzyczne, założone w 1927 r. Pierwszym dyrektorem został Zdzisław Jahnke. Ten wybitny skrzypek, wirtuoz, kameralista, pedagog i dyrygent posiadał również duże zdolności organizacyjne. Wydaje się, że był on jedną z głównych postaci stanowiących o rozwoju szkolnictwa artystycznego w Bydgoszczy.

Grono nauczycielskie Miejskiego Konserwatorium Muzycznego wywodziło się w przeważającej części ze środowiska artystycznego Poznania. Podkreślenia

<sup>11</sup> *Pamiętka Jubileuszowa z okazji 25 rocznicy istnienia Bydgoskiego Konserwatorium Muzycznego*, 1929, s. 4.

<sup>12</sup> *Ibidem*, s. 13.

<sup>13</sup> Rocznik statystyczny miasta Bydgoszczy za rok 1946.

warty jest fakt, że 14 pedagogów było jednocześnie czynnymi artystami, zaś 9 osób zdobyło wykształcenie wyższe za granicą (Charków, Petersburg, Genewa, Hamburg, Berlin, Weimar, Lipsk)<sup>14</sup>. Gwarantowało to wysoki poziom nauki.

Organizacja wewnętrzna Miejskiego Konserwatorium Muzycznego zmieniała się na przestrzeni lat. W 1932 r. było osiem wydziałów: wokalny, fortepianu, instrumentów orkiestrowych, muzyki kościelnej z organami, zespołów, seminarium pedagogiczne i teorii. W 1937 r. podział organizacyjny uległ zmianie i obejmował sześć wydziałów: teorii, dyrygentury, fortepianu i organów, wokalny, instrumentów orkiestrowych oraz wydział kształcenia nauczycieli muzyki i śpiewu w szkołach ogólnokształcących.

Najbardziej wymierną działalnością Miejskiego Konserwatorium Muzycznego były jego akcje koncertowe, bowiem przy tej szkole istniała orkiestra symfoniczna i chór mieszany, a ponadto działał zespół kameralny Collegium Musicum. Ze sprawozdań Miejskiego Konserwatorium Muzycznego za okres 1927-1937 wynika, że szkoła zorganizowała 13 koncertów z programem zawierającym większe formy muzyczne, zaś zespół Collegium Musicum dał 16 koncertów. Popisów uczniowskich odbyło się w tym czasie 36. Trzeba również zaznaczyć, że Miejskie Konserwatorium Muzyczne brało czynny udział w imprezach organizowanych przez Towarzystwo Muzyczne i było siłą motoryczną wielu inicjatyw na polu kształcenia i upowszechniania muzyki. Prace omawianego Konserwatorium można porównać do działalności prowadzonej (w tym samym czasie) przez Polskie Konserwatorium Muzyczne na terenie Wolnego Miasta Gdańska, gdzie germanizacja społeczeństwa była równie silna jak w Bydgoszczy. Tamtejsza szkoła, prowadzona od 1929 r. przez Kazimierza Wilkomirskiego, rozwinęła wielokierunkową akcję zmierzającą do wzbogacenia życia muzycznego miasta<sup>15</sup>.

### *Toruń*

Do wybuchu II wojny światowej działały w tym mieście trzy placówki muzyczne: Konserwatorium Pomorskiego Towarzystwa Muzycznego<sup>16</sup>, Pomorski Instytut Muzyczny<sup>17</sup> oraz Szkoła Śpiewu Ireny Senfleben-

<sup>14</sup> B. Gogol, *Zarys dziejów i działalności Miejskiego Konserwatorium Muzycznego w Bydgoszczy*, BTN, Prace Komisji Sztuki III, Warszawa – Poznań 1975, s. 20.

<sup>15</sup> L. Mokrzecki, *Z problematyki wychowania muzycznego w Wolnym Mieście Gdańsku*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy”, Warszawa 1968, s. 228.

<sup>16</sup> *Powstanie i rozwój Pomorskiego Towarzystwa Muzycznego i Konserwatorium 1921-1926*. Broszura informacyjna, Toruń 1926.

<sup>17</sup> L. Witkowski, *Pomorski Instytut Muzyczny w Toruniu czołową placówką krzewienia muzyki artystycznej na Pomorzu*, „Dzień Pomorski” z 19.08.1936 r.



-Jackowskiej<sup>18</sup>. Właśnie ta ostatnia powstała najwcześniej, bo już w 1922 r. i była prywatną placówką nauki śpiewu, bez podziału na klasy i bez nauki teorii muzyki. Z bardzo szczupłych doniesień prasowych można wnioskować, że nauka w tym zakładzie odbywała się prawdopodobnie przez cały okres międzywojenny. Działalność tej szkoły, mimo że Irena Senfleben-Jackowska była w niej jedynym nauczycielem, zapewniła temu miastu bogate życie śpiewacze. Odbywały się bowiem wieczory wokalne oraz koncerty szkolne<sup>19</sup>, jak również występy solowe zaproszonych gości spoza Torunia. Irena Senfleben-Jackowska współdziałała z najpoważniejszą, działającą tam od 1 września 1921 r. instytucją muzyczną – Konserwatorium Pomorskiego Towarzystwa Muzycznego.

Z powodu braku dokumentów mówiących o żywej działalności Konserwatorium i jego opiekuna prawnego – Pomorskiego Towarzystwa Muzycznego – skazani jesteśmy na informacje prasowe ówczesnych dzienników toruńskich oraz na przekazy ustne. Można jednak zorientować się, że po latach kryzysowych, to jest od 1936 r., Konserwatorium Pomorskiego Towarzystwa Muzycznego stało się jednym z wiodących w regionie. Rozwój ten zainicjował – powołany z dniem 1 stycznia 1936 r. na stanowisko dyrektora Konserwatorium – Piotr Perkowski. Wspólnie z Kuratorem Pomorskiego Towarzystwa Muzycznego Hermannem opracowano nowy statut Pomorskiego Towarzystwa Muzycznego, dostosowany do ówczesnych potrzeb Towarzystwa. Między innymi postanowiono utworzyć w wielu miastach Pomorza oddziały Pomorskiego Towarzystwa Muzycznego, które miały podlegać Zarządowi Pomorskiego Towarzystwa Muzycznego w Toruniu oraz szkoły muzyczne jako filie Pomorskiego Towarzystwa Muzycznego i Konserwatorium. Zamysł ten miał być stopniowo wprowadzany w życie.

Dyrektor Piotr Perkowski zaangażował nowych, wybitnych muzyków do pracy pedagogicznej. Klasę najwyższą fortepianu objął dojeżdżający z Warszawy Henryk Sztompka oraz Irena Kurpisz-Stefanowa, klasę skrzypiec Jerzy Stefan, a klasą wiolonczeli kierował – po ukończeniu studiów w Warszawie, Brukseli i Paryżu – T. Kowalski. Należy dodać, że po 25 września 1936 r. przybył ze specjalną wizytą do Torunia na zaproszenie dyrektora P. Perkowskiego – Karol Szymanowski. Wizyta miała potwierdzić czołową rolę Konserwatorium Pomorskiego Towarzystwa Muzycznego. Kadra tam pracująca miała być gwarantem wysokiego poziomu nauczania oraz właściwego oddziaływania na poszczególne prowincje ówczesnego województwa. Właściwa polityka kadrowa przyczyniła się również do tego, że Konserwatorium Pomorskiego Towarzy-

<sup>18</sup> „Słowo Pomorskie”, nr 105 z 7.05.1922 r., s. 10.

<sup>19</sup> „Słowo Pomorskie”, nr 215 z 19.09.1923 r., s. 7.

stwa Muzycznego otrzymało nowy, obszerny lokal w Dworze Artusa, w którym mieściła się też sala koncertowa dla prób i koncertów mającej właśnie powstać orkiestry symfonicznej przy Pomorskim Towarzystwie Muzycznym.

Utworzone przy Pomorskim Towarzystwie Muzycznym sekcje koncertowe rozpoczęły energiczną działalność, urządzając w mieście i poza nim liczne koncerty z udziałem pedagogów Konserwatorium oraz wybitnych zamiejscowych, a także zagranicznych artystów.

Owocnie działały sekcje koncertowe w oddziałach Pomorskiego Towarzystwa Muzycznego w Chełmnie, Świeciu, Chełmży, Tczewie, Grudziądzu i Wąbrzeźnie.

Stan liczbowy uczniów Konserwatorium Pomorskiego Towarzystwa Muzycznego w tym samym czasie (1936 r.) wzrósł z 68 do 189 oraz 25 wolnych słuchaczy<sup>20</sup>.

Pochodzenie społeczne uczniów przedstawiało się następująco: 65 uczniów było dziećmi rzemieślników i drobnych urzędników, 18 – nauczycieli, 16 – oficerów, 7 – wyższych wojskowych, pozostali uczniowie wywodzili się z rodzin przemysłowców oraz właścicieli domów i wyższych urzędników. Spośród uczniów 65 osób korzystało ze zniżki czesnego, całkowicie zwolnionych z czesnego było 5 niezamożnych, ale zdolnych uczniów.

Nastąpił też przełom w liczbie nauczycieli Konserwatorium Pomorskiego Towarzystwa Muzycznego: w dniu 1 stycznia 1933 r. liczba nauczycieli wynosiła 5 osób, natomiast w dniu 1 stycznia 1937 r. – 15 osób. Byli to: dyrektor – Piotr Perkowski, wicedyrektor – Zygmunt Moczyński i nauczyciele – Stefan Chojecki, Zofia Drexler-Prasławska, Marta Drzewiecka, Zygmunt Grabowski, Lucjan Gutty, Jadwiga Hryniewiecka, Aga Jakubowska, Tadeusz Kowalski, Irena Kurpisz-Stefanowa, Irena Skurczanka, Jerzy Stefan, Alina Wojciechowska, Henryk Sztompka.

Powiększyła się w związku z tym liczba klas Konserwatorium: w dniu 1 stycznia 1936 r. były cztery klasy – fortepianu, skrzypiec, śpiewu i przedmiotów teoretycznych. Natomiast rok później było już 12 klas: fortepianu, skrzypiec, wiolonczeli, śpiewu, klasa kameralna, klasy instrumentów dętych, przedmiotów teoretycznych, muzyki kościelnej, rytmiki, klasa pedagogiczna i klasa fortepianu dodatkowego. Oprócz tego powołano do życia – na podstawie specjalnego pozwolenia Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 6 sierpnia 1936 r. – wydział nauczycielski przy Konserwatorium, który w trzyletnim kursie miał przygotować kadry fachowych nauczycieli śpie-

<sup>20</sup> *Konserwatorium Muzyczne u progu nowego sezonu*, wywiad z dyrektorem Piotrem Perkovskim, „Dzień Pomorski”, nr 153, z 1.09.1936 r.

wu i muzyki dla potrzeb szkolnictwa pozamuzycznego. Pierwszy rocznik tych wychowanków opuścił mury Konserwatorium tuż przed wybuchem II wojny światowej, w roku 1939.

Jeśli dodamy do przedstawionych wyżej (w zarysie) uczelni toruńskich jeszcze Pomorski Instytut Muzyczny (Prywatną Szkołę Muzyczną) – działający równie skutecznie jak i pozostałe placówki, to zorientujemy się w potencjale kadrowym, dydaktycznym oraz lokalowym szkolnego życia artystycznego miasta.

Ta bujnie rozwijająca się pod koniec lat 30. kultura muzyczna Torunia i całego regionu została zniszczona przez wybuch II wojny światowej.

### ***Grudziądz, Włocławek, Inowrocław***

Kulturę muzyczną w Grudziądzu zaczęto organizować w 1924 r. Dnia 1 czerwca 1924 r. zostało założone w Grudziądzu Towarzystwo Muzyczne im. Stanisława Moniuszki<sup>21</sup>. Głównym zadaniem Towarzystwa było powołanie szkoły muzycznej na terenie miasta. Zadanie to zostało wkrótce zrealizowane.

Dnia 3 września 1924 r. otwarto w Grudziądzu szkołę muzyczną pod nazwą Instytut Muzyczny im. Stanisława Moniuszki w Grudziądzu<sup>22</sup>. Dyrektorem placówki został mianowany Ignacy Tomaszewski<sup>23</sup>. Władze miejskie nie doceniały jednak wagi rozwijania kultury muzycznej, dlatego brak funduszy i trudności organizacyjne hamowały rozwój szkolnictwa artystycznego na terenie miasta. Szkoła nie rozwijała się należycie. Początkowa liczba uczniów wynosiła 150, lecz z roku na rok malała. W 1932 r. wynosiła 80 uczniów<sup>24</sup>. Powodem był przede wszystkim brak fachowych sił nauczycielskich oraz odpowiedniego lokalu do pracy z młodzieżą.

W 1932 r. nastąpiła zmiana na stanowisku dyrektora szkoły. Został nim profesor Józef Zwierzchowski. Przeprowadził on reorganizację szkoły, uzupełnił personel nauczycielski kwalifikowanymi siłami. Wynajęto również lokal po inspektoracie szkolnym przy placu 25 Stycznia. Lokal był jasny, obszerny i pod każdym względem odpowiadający wymogom szkolnym. Od tego czasu notowano stały rozwój tej placówki. Wzrastała liczba uczniów i poziom nauczania. W przeciągu jednego roku liczba uczniów powiększyła się do 120, a w dalszych latach do 150.

<sup>21</sup> W. Myślubski-Wałowski, *Szkice grudziądzkie*, Warszawa 1972, s. 84.

<sup>22</sup> Informator o szkołach muzycznych Ministerstwa Kultury i Sztuki.

<sup>23</sup> Kronika PSM I st. w Grudziądzu, cz. I.

<sup>24</sup> W. Myślubski-Wałowski, op. cit., s. 86.

Twórczą pracę ówczesnego dyrektora i grona pedagogicznego przerwały działania wojenne we wrześniu 1939 r. Niemiecki okupant rozgrabił sprzęt oraz instrumenty, a gmach szkoły uległ zniszczeniu w dalszych działaniach wojennych<sup>25</sup>.

We Włocławku działały dwie prywatne szkoły muzyczne. Jedna z nich kształciła uczniów w latach 1927-1932, a jej założycielką była znana śpiewaczka J. Jampolska<sup>26</sup>. W szkole tej prowadzono klasy fortepianu, skrzypiec i śpiewu solowego. Szkoła zatrudniała dwóch nauczycieli.

W 1929 r. we Włocławku została zorganizowana druga placówka muzyczna o znacznie szerszym programie nauczania. Założycielką tej szkoły była dotychczasowa pianistka Konserwatorium Warszawskiego M. Tuszawska-Skrzetuska. Szkoła ta przetrwała do wybuchu II wojny światowej.

Opłaty w obydwu placówkach były bardzo wysokie, stąd elitarny charakter tego typu szkolnictwa na terenie miasta. Mimo tego, a może właśnie z tego powodu, w okresie międzywojennym czyniono usilne starania o zorganizowanie szkoły muzycznej dostępnej dla szerokich rzesz społecznych robotniczego Włocławka. Marzenia wielu rodziców o uczestniczeniu ich dzieci w tak elitarnym szkolnictwie miały się spełnić dopiero po 1945 r.

W Inowrocławiu przed II wojną światową nie istniała żadna placówka kształcenia muzyków. Umiejętność gry na instrumencie można było zdobyć jedynie podczas prywatnych lekcji organizowanych w mieszkaniach ówczesnych muzyków. Działały tu natomiast towarzystwa śpiewacze, takie jak: Szarotka, Moniuszko, Chopin, Echo. Znana była Orkiestra Smyczkowa Związków Zawodowych i Orkiestra Kolejarzy. Lata wojny i okupacji hitlerowskiej zahamowały – i tak już skromną – działalność kulturalną i muzyczną.

\* \* \*

Analizując charakterystykę i rozwój kultury, oświaty artystycznej oraz zarówno amatorskiego, jak i zawodowego życia muzycznego na terenie regionu kujawsko-pomorskiego, można zauważyć i przyjąć jego dwa etapy:

- lata 1920-1925, w których miała miejsce próba budowania wzorów właściwej pracy kulturalno-artystycznej;
- lata 1925-1939, w których zarysowała się tendencja do stabilizacji szkolnictwa artystycznego poprzez umacnianie wykształconych już form re-

---

<sup>25</sup> Kronika..., cz. I.

<sup>26</sup> Wojewódzkie Archiwum Państwowe we Włocławku, Wydział Ogólny, Oddział Szkolny, poz. 237-256.

alizacji programu nauczania, jakości nauczania oraz ingerencji Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

### **3. Reformy ustrojowe i system kształcenia w szkolnictwie muzycznym I i II stopnia w latach 1918-1964 w Polsce**

Analiza materiału dokumentującego przekształcenia ustrojowe w szkolnictwie muzycznym sugeruje, że korzenie tej ewolucji sięgają okresu uzyskania przez Polskę w 1918 r. niepodległości i doskonale wpisują się w przyjęte w tych badaniach ramy czasowe. Należy zatem zgłębić problem (częściowo już zasygnalizowany w części I) razem z omówieniem zmian ustrojowych i programowych w szkolnictwie muzycznym I i II stopnia. Już wstęp do ustawy z dnia 11 marca 1932 r. sugerował, że szkolnictwo, a w tym szkolnictwo muzyczne, zostanie ostatecznie uporządkowane. Czytamy tam o wprowadzeniu takich zasad ustroju szkolnictwa, które „miały ułatwić organizację wychowania i kształcenia ogółu na świadomych swych obowiązków i twórczych obywateli Rzeczypospolitej, obywatelom tym – zapewnić jak najwyższe wyrobienie religijne, moralne, umysłowe i fizyczne oraz jak najlepsze przygotowanie do życia, zdolniejszym zaś i dzielniejszym jednostkom ze wszelkich środowisk umożliwić osiągnięcie najwyższych szczebli naukowego i zawodowego wykształcenia”<sup>27</sup>. Ideowe założenia tej ustawy nie do końca obejmowały szkolnictwo muzyczne, bowiem ostateczny ich ustrój określało rozporządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z 1937 r. Okres II wojny światowej zniszczył rodzącą się stabilność systemu nauczania w szkolnictwie muzycznym.

### **Podsumowanie**

Treścią niniejszego artykułu jest próba charakterystyki ewolucji ustroju wyższego szkolnictwa muzycznego w Polsce w latach 1918-1939, analiza rozwoju struktur organizacyjnych oraz problematyki związanej z działalnością artystyczną i dydaktyczno-wychowawczą artystów i pedagogów muzyki na tle założeń organizacyjno-prawnych towarzyszących całemu procesowi przekształceń uczelni muzycznych.

W okresie międzywojennym (1918-1939) status wyższych uczelni muzycznych miały państwowe konserwatoria muzyczne w Warszawie, Pozna-

<sup>27</sup> Ustawa z dnia 11 marca 1932 r. o ustroju szkolnictwa, DzU RP nr 38 z dnia 7 maja 1932 r., poz. 389. Wstęp.

niu oraz Śląskie Konserwatorium w Katowicach. Wyróżniane z uwagi na wysoki poziom kształcenia artystycznego były też konserwatoria w Bydgoszczy, Krakowie, Lwowie, Wilnie, Łodzi, Toruniu, a także Szkoła Muzyczna im. Władysława Żeleńskiego w Krakowie. W początkowym okresie realizowane przez nie programy nauczania były niejednolite i poddawano je surowej krytyce, jednak druga połowa lat 30. XX w. przyniosła pewien ład co do wymagań programowych oraz uporządkowania struktur szkolnictwa muzycznego. Stało się to za przyczyną rozporządzenia Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 1 czerwca 1937 r. o ustroju szkół artystycznych muzyki, w którym określono nowy ustrój szkolnictwa muzycznego<sup>28</sup>. Zakładał on trójstopniową strukturę szkolnictwa muzycznego: od szkół muzycznych przez instytuty muzyczne do konserwatoriów. Każdy poziom nauczania miał wyznaczone osobne cele i zadania. Szkoły muzyczne pobudzały oraz pogłębiały zainteresowania muzyczne uczniów, a przez to wspierały i motywowały słuchaczy do podjęcia zawodowych studiów muzycznych; instytuty muzyczne – w zakresie fortepianu, muzyki kościelnej, instrumentów smyczkowych, dętych i śpiewu – kształciły młodych adeptów sztuki do pracy w orkiestrach, zespołach i do studiów w konserwatorium; konserwatoria natomiast obejmowały nauką cały obszar działania muzycznego, przygotowując do zawodu muzyka twórcy, odtwórcy oraz nauczyciela, na wydziałach teorii, kompozycji i dyrygentury, fortepianu, organów i muzyki kościelnej, instrumentów smyczkowych, instrumentów dętych, śpiewu oraz kształcenia nauczycieli muzyki dla szkół powszechnych, średnich ogólnokształcących i zawodowych<sup>29</sup>. Zachętą do podniesienia poziomu nauczania w prywatnych szkołach muzycznych i jednocześnie zadośćuczynieniem wobec licznych postulatów domagających się likwidacji wielu placówek niespełniających podstawowych kryteriów programowych było niezwyklej wagi rozporządzenie MWRiOP z dnia 12 maja 1938 r. o nadawaniu prywatnym szkołom artystycznym muzyki uprawnień szkół państwowych<sup>30</sup>. Dawało ono szansę prywatnym szkołom, które po spełnieniu określonych warunków ujętych w tym dokumencie mogły podnieść swój prestiż pośród innych szkół muzycznych.

<sup>28</sup> Rozporządzenie MWRiOP z dnia 1 czerwca 1937 r. o ustroju szkół artystycznych muzyki, DzUrz MWRiOP z 1937 r., nr 7, poz. 189.

<sup>29</sup> Ibidem, § 2, 5-7, 9-11.

<sup>30</sup> Rozporządzenie MWRiOP z dnia 12 maja 1938 r. o nadawaniu prywatnym szkołom artystycznym muzyki uprawnień szkół państwowych, DzUrz MWRiOP z 1938 r., nr 8, poz. 225.

## WYKAZ ŹRÓDEŁ I OPRACOWAŃ

### I. Źródła archiwalne

#### Archiwum Akt Nowych w Warszawie

##### **Zespół Ministerstwa Kultury i Sztuki**

- akta Centralnego Zarządu Szkół Artystycznych Wydział Organizacji Szkół
- akta Zarządu Szkół Artystycznych Wydział Szkolnictwa Muzycznego
- akta Departamentu Szkolnictwa Artystycznego Wydział Organizacyjno-Administracyjny
- akta Centralnego Zarządu Szkół Artystycznych Starszy Inspektor do spraw Osobowych
- akta Działu Ogólno-Administracyjnego
- akta Departamentu Twórczości Artystycznej Wydział Twórczości Muzycznej
- akta Centralnego Zarządu Szkół Artystycznych Wydział Szkolnictwa Muzycznego
- akta Departamentu Szkolnictwa Artystycznego Wydział Szkolnictwa Muzycznego
- akta Departamentu Muzyki
- akta Zarządu Szkół Artystycznych Wydział Organizacji Szkół
- akta Departamentu Twórczości Artystycznej Wydział Wydawniczy
- akta Centralnego Zarządu Instytucji Muzycznych Wydział Muzyki Ludowej i Rozrywkowej
- akta Centralnego Zarządu Instytucji Muzycznych Wydział Administracyjny
- akta Centralnego Zarządu Instytucji Muzycznych Wydział Finansowania i Finansów
- akta Biura Amatorskiego Ruchu Muzycznego
- akta Centralnego Instytutu Kultury
- akta Departamentu Teatrów, Muzyki i Estrady, Stanowisko pracy ds. teatrów muzycznych
- akta Gabinetu Ministra Wydział Prezydialny

##### **Zespół Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego**

- akta Departamentu Planowania i Organizacji
- akta Departamentu Nauki, sygn. 1133-1134, 1136-1137
- akta Departamentu Spraw Młodzieży
- akta Departamentu Organizacji Szkoły i Metod Nauczania

##### **Zespół Ministerstwa Oświaty**

- akta Gabinetu Ministra
- akta Departamentu Nauki i Szkół Wyższych

##### **Zespół KC PZPR**

- akta Wydziału Oświaty Komisja Oświaty i Nauki 237/XVII
- akta Wydziału Kultury 237/XVIII

## **Archiwum Ministerstwa Kultury**

### **Zespół Ministerstwa Kultury i Sztuki**

- akta Stanowiska pracy do spraw organizacyjnych i prawnych szkolnictwa muzycznego I i II stopnia kat. A
- akta Zarządu Szkół Artystycznych, Wydział Organizacyjno-Prawny

## **II. Źródła drukowane**

- Dąbrowski M., *Przegląd Młodych Wirtuozów we Wrocławiu. Walka o jakość szkoły muzycznej*, „Muzyka” 1951, nr 10.
- Drzewiecki Z., *W sprawie centralnej rady muzycznej*, „Ruch Muzyczny” 1946, nr 5.
- Dziennik Urzędowy Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, 1930-1939.
- Jankowska M., *Szkolnictwo muzyczne w Polsce, Zebrane materiały statystyczne* (wybór i opracowanie), Warszawa 1990.
- Jankowski W., *Szkolnictwo muzyczne w przededniu reformy*, „Ruch Muzyczny” 1972, nr 10-11.
- Kadra dla muzyki. Kadrowe problemy kultury*, red. Gołębiowski B., Szewczyk L., Materiały Konserwatorium z. 2, Instytut Kultury, Instytut Nauk Politycznych UW, Instytut Pedagogiki Muzycznej AMFC, Warszawa 1984.
- Kompozytorzy polscy 1918-2000. Eseje. Biogramy*, red. M. Podhajski, t. I-II, Gdańsk-Warszawa 2005.
- Kowalczyk H., *Józef Elsner i jego rola w kształtowaniu początków szkolnictwa muzycznego w Polsce* (maszynopis w dokumentacji b. IPM AMFC – tematu KBN II.1.1.).
- Miketta J., *O gimnazjum muzycznym*, „Muzyka” 1929, nr 3.
- Miketta J., *O szkolnictwie muzycznym przyszłości*, „Muzyka” 1928, nr 4-5.
- Miketta J., *O szkolnictwie muzycznym, jego cechach i wartości*, „Muzyka” 1928, nr 2.
- Miketta J., *Szkolnictwo muzyczne w Polsce pod względem statystycznym i organizacyjnym*, „Muzyka” 1927, nr 11.
- Miketta J., *Vita nuova WKM*, „Muzyka” 1930, nr 11-12.
- Millati W., *Informacja o założeniach reformy szkolnictwa artystycznego I i II stopnia*, COPSA, z. 151, Warszawa 1974.
- Millati W., *Organizacja szkolnictwa artystycznego w Polsce*, COPSA, z. 141, Warszawa 1972.
- Muzyka Polska – informator*, red. S. Śledziński, Kraków 1967.
- Olszewska Z., *Koncepcja kształcenia nauczycieli muzyki i śpiewu dla szkół średnich ogólnokształcących i seminariów nauczycielskich w latach 1918-1939 na przykładzie Konserwatorium Warszawskiego* (maszynopis w dokumentacji b. IPM – AMFC tematu KBN II.1.1.).
- Pęcherski M., Świątek M., *Organizacja oświaty w Polsce w latach 1917-1969. Podstawowe akty prawne*, Warszawa 1972.



- Sokorski W., *Wytyczne szkolnictwa artystycznego*, „Kuznica” 1949, nr 3.
- Starczewski F., *Program porównawczy różnych szkół muzycznych*, „Biblioteka Kuriera Warszawskiego”, Warszawa 1905.
- Statut PZPR* uchwalony przez III Zjazd PZPR, [w:] *III Zjazd PZPR*, stenogram, Warszawa 1959.
- Szczeblewski J., *Informator. Skład władz PZPR. Zjazdy i posiedzenia plenarne KC 1948-1968*, Warszawa 1969.
- Szczepanowska F., *Organizacja szkoły muzycznej niższej*, „Muzyka” 1929, nr 4.
- Śledziński S., *Niektóre zagadnienia szkolnictwa muzycznego*, „Muzyka” 1954, nr 9/10.
- Witkowski L., *Pomorski Instytut Muzyczny w Toruniu czołową placówką krzewienia muzyki artystycznej na Pomorzu*, „Dzień Pomorski” z 19.08.1936 r.
- Wykaz szkół artystycznych wg stanu na dzień 1.06.1948, Archiwum MKiS, Zespół akt MKiS, sygn. 1277/53.

### III. Czasopisma i prasa

- „Biblioteka Kuriera Warszawskiego” (1905)
- „Kurier Poranny” (1937)
- „Kwartalnik Muzyczny” (1948)
- „Kwartalnik Pedagogiczny” (1956-1965)
- „Muzyka” (1927-1954)
- „Nowa Szkoła” (1945)
- „Poradnik Muzyczny” (1947-1949)
- „Psychologia Wychowawcza” (1968)
- „Rozprawy z Dziejów Oświaty” (1960-1965)
- „Ruch Muzyczny” (1945-1972)
- „Zeszyty Centralnego Ośrodka Pedagogicznego Szkolnictwa Artystycznego” (1954-1965)

### IV. Opracowania

- Barbak S., *Projekt reformy szkoły muzycznej niższej*, „Muzyka” 1929, nr 2-4.
- Bartnicka K., *Polskie szkolnictwo artystyczne na przełomie XVIII i XIX w. 1764-1831*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1971.
- Borucki K., *Plastyka bydgoska w latach 1929-1939*, [w:] *Bydgoszcz w latach 1920-1970. Materiały z sesji popularnonaukowej*, Bydgoszcz 1972.
- Ciesielski S., *Niepodległość i socjalizm. Tradycja w myśli politycznej polskiego ruchu socjalistycznego w latach 1939-1948*, Warszawa 1986.
- Dąbrowski Z., *Rola kształcenia politechnicznego w procesie formowania się polskiego narodu socjalistycznego*, „Nowa Szkoła” 1953.
- Denisiuk A., *Zarys działalności Towarzystwa Muzycznego w Bydgoszczy*, [w:] *Prace Komisji Sztuki III*, BTN, seria D, nr 5, Warszawa – Poznań 1975.

- Formanowicz J., *Historia Teatru Miejskiego w Bydgoszczy w latach 1920-1939*, BTN, seria C, nr 19, 1978.
- Gogol B., *Zarys dziejów i działalności Miejskiego Konserwatorium Muzycznego w Bydgoszczy*, BTN, Prace Komisji Sztuki III, Warszawa – Poznań 1975.
- Hillebrandt B., *Polskie organizacje młodzieżowe XIX i XX wieku. Zarys historii*, Warszawa 1986.
- Historia wychowania w XX wieku. Dorobek i perspektywy*, red. T. Gomuła, J. Krakuski, S. Majewski, Kielce 1998.
- Jabłoński H., *Polityka oświatowa Polski Ludowej*, „Wiedza i Życie” 1948, nr 12.
- Janczewski Z., *Z badań nad przygotowaniem zawodowym absolwentów uczelni*, „Rocznik Informacyjny PWSM w Gdańsku” nr 5, Gdańsk 1977.
- Jankowska M., *Bariery kadrowe rozwoju instytucji muzycznych w Polsce*, [w:] *Materiały do raportu o stanie i perspektywach kadr kultury*, Warszawa 1981.
- Jankowska M., *Kształtowanie się środowiska zawodowych muzyków w XIX-wiecznej Warszawie*, „Zeszyty Naukowe” nr 11, AMFC, Warszawa 1985.
- Jankowska M., *Szkolnictwo muzyczne w Polsce. Zebrane materiały statystyczne*, Warszawa 1990.
- Jankowski W., *Polskie szkolnictwo muzyczne. Geneza i ewolucja systemu*, Warszawa 2002.
- Jaskuła R.Cz., *Stowarzyszenie artystów plastyków w Bydgoszczy w latach 1929-1939*, Prace Komisji Sztuki, t. III, Prace Wydziału Nauk Humanistycznych, seria D, nr 5, Warszawa 1975.
- Jotejko T., *W sprawie ustroju szkolnictwa muzycznego w Polsce*, „Muzyka” 1929, nr 1. *Kultura muzyczna Polski Ludowej*, red. J. Chomiński, Z. Lissa, Kraków 1957.
- Manturzevska M., *Przyczyny trudności i niepowodzeń w studiach muzycznych w świetle doświadczeń Poradni Psychologicznej PWSM w Warszawie*, „Zeszyty Naukowe” nr 5, cz. II, PWSM Warszawa 1977.
- Manturzevska M., *Psychologiczne wyznaczniki powodzenia w studiach muzycznych*, COPSA, z. 149, 1974.
- Manturzevska M., *Rozwój badań w dziedzinie psychologii muzyki w XXX-leciu PRL*, „Zeszyty Naukowe” nr 5, cz. I, PWSM, Warszawa 1977.
- Michalski A., *Model kształcenia muzyków przed małą reformą systemu edukacji muzycznej w PRL*, [w:] *Kultura muzyczna w świetle badań historycznych i pedagogicznych*, red. E. Szubertowska, Bydgoszcz 2005.
- Michalski A., *Nowe koncepcje kształcenia muzycznego na poziomie wyższym*, [w:] *Nowe koncepcje edukacji muzycznej*, red. A. Michalski, Bydgoszcz 2002.
- Michalski A., *Rozwój szkolnictwa muzycznego w Polsce w latach 1918-1939*, [w:] *Edukacja – Rodzina – Społeczeństwo*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Gospodarki” nr 32, Bydgoszcz 2018.
- Mokrzecki L., *Dwa etapy działalności Polskiego Konserwatorium Muzycznego w wolnym mieście Gdańsku (1929-1939)*, [w:] *Gdańskie lato K. Wilkomirskiego*, Akademia Muzyczna w Gdańsku, „Zeszyty Naukowe” nr 33, Gdańsk 2002.

- Mokrzecki L., *Wokół staropolskiej nauki i oświaty*, Gdańsk 2001.
- Mokrzecki L., *Z dziejów Polskiego Konserwatorium Muzycznego w Gdańsku*, [w:] *Historia, społeczeństwo, wychowanie. Księga pamiątkowa dedykowana Profesorowi Józefowi Miąso*, Pułtusk – Warszawa 2004.
- Motylińska M., *Prognostyczność egzaminów wstępnych do PWSM*, „Zeszyty Naukowe” nr 5, cz. I, PWSM, Warszawa 1977.
- Oświata i wychowanie w Polsce Ludowej*, red. W. Okoń, Warszawa 1968.
- Prosnak J., *Polihymnia ucząca*, Warszawa, 1976.
- Przybylski T., *Z dziejów nauczania muzyki w Krakowie. Od Średniowiecza do czasów współczesnych*, Kraków 1994.
- Przychodzińska M., *Polskie koncepcje powszechnego wychowania muzycznego. Tradycje – współczesność*, Warszawa 1979.
- Przychodzińska-Kaciczak M., *Muzyka i wychowanie*, Warszawa 1969.
- Psychologiczne podstawy kształcenia muzycznego*, red. H. Manturzevska, M. Chmuryńska, Warszawa 1998.
- Rogalski E., *Instytucje, placówki i stowarzyszenia kulturalne w pozaszkolnej edukacji muzycznej dzieci i młodzieży*, [w:] *Kultura bydgoska*, red. K. Kwaśniewska, Bydgoszcz 1984.
- Rogalski E., *Społeczno-wychowawcza rola chóru szkolnego*, Bydgoszcz 1980.
- Rudziński W., *Rozwój i zadania szkolnictwa muzycznego w Polsce*, „Poradnik Muzyczny” nr 1-2, 1950.
- Rutkowska A., *Działalność pedagogiczna Instytutu Muzycznego Warszawskiego (1860-1918)*, Warszawa 1967.
- Rutkowska A., *Rola społeczna Instytutu Muzycznego Warszawskiego i znaczenie jego działalności dla polskiej kultury muzycznej*, Warszawa 1980.
- Sośnicki K., *Problem odnowy szkoły polskiej*, „Kwartalnik Pedagogiczny” 1957, nr 4.
- Szuman S., Pieter J., Weryński H., *Psychologia światopoglądu młodzieży. Idealizm – filozofia – religia*, Warszawa – Lwów 1933.
- Szymanowski K., *Wychowawcza rola kultury muzycznej*, Kraków – Warszawa 1931.
- Wierszyłowski J., *Szkolnictwo muzyczne*, [w:] *Polska współczesna kultura muzyczna 1944-1964*, red. E. Dziębowska, Kraków 1968.
- Zemła A., *Struktura i organizacja czołowych europejskich uczelni muzycznych w świetle ankiety AECAMM*, Warszawa 1983.
- Zemła A., *Szkolnictwo i kształcenie muzyczne w 15 krajach Europy*, Warszawa 1990.
- Zemła A., *Szkolnictwo i kształcenie muzyczne w wybranych krajach Europy*, Warszawa 1990.
- Zemła A., *Szkolnictwo i kształcenie muzyczne w wybranych krajach Europy*, cz. II, Warszawa 1991.
- Żmizdiński F., *Niepowodzenia akcji niemieckich szowinistów w Bydgoszczy 11.11.1918-20.01.1920*, [w:] *Bydgoszcz w latach 1920-1970*, red. J. Konieczny, E. Trempała, Bydgoszcz 1972.



Elżbieta Szubertowska  
Wyższa Szkoła Gospodarki w Bydgoszczy

## **Edukacja i kultura muzyczna Bydgoszczy w okresie międzywojennym**

### **Wprowadzenie**

Odrodzenie się Polski po ponad 120-letniej niewoli spowodowało ożywienie w wielu dziedzinach ówczesnego życia. Również powrót Bydgoszczy do Macierzy w wyniku podpisania traktatu wersalskiego w styczniu 1920 r. zazna-  
czył się podjęciem wielu działań przez jej mieszkańców. W kompleksowo ujętej *Historii Bydgoszczy 1920-1939*, wydanej przez BTN w 1999 r., zostały opisane bardzo skrupulatnie ważne zmiany, które zaistniały. W tych opisach niewiele jednak miejsca poświęcono zagadnieniom związanym z życiem muzycznym tego środowiska w okresie międzywojennym, którego ówczesna aktywność dała początek temu, co aktualnie czyni Bydgoszcz ważnym ośrodkiem polskiej kultury muzycznej.

Opisane przeze mnie wybrane zagadnienia związane z kulturą muzyczną Bydgoszczy okresu międzywojennego nie mają charakteru czysto historycznego. O wyborze przedstawionych w nim informacji decydowały moje zainteresowania związane zarówno z edukacją muzyczną i upowszechnianiem muzyki, jak i z ruchem amatorskim, które uznałam za znaczące elementy kultury muzycznej środowiska bydgoskiego. Zamierzałam podkreślić również i docenić wysiłek tych osób, które wyniosły kulturę muzyczną Bydgoszczy w tamtym okresie na tak wysoki poziom, że ich doświadczenia w tej dziedzinie stały się mocnym fundamentem jej rozwoju po wojnie.

### **Początki edukacji muzycznej w Bydgoszczy**

Prawdopodobnie pierwszą polską prywatną szkołą muzyczną w Bydgoszczy otwarto 11 lutego 1922 r., a jej dyrektorem była Irena Schreiber-Łuczyń-

ska. Jest to informacja<sup>1</sup> zawarta w książce pt. *Dzieje Bydgoszczy* wydanej przez Bydgoskie Towarzystwo Naukowe w 1968 r. (pod redakcją Zenona Gulдона). Książka – określona w podtytule jako *Calendarium* – zawiera wiele szczegółowych danych z różnych dziedzin życia w interesującym nas okresie, również dotyczących muzyki, które nie budzą zastrzeżeń. Jednak mimo starań, nie udało mi się znaleźć potwierdzenia wiadomości o istnieniu takiej szkoły ani też nie znalazłam nazwiska jej dyrektorki w innych źródłach (np. w *Bydgoskich słownikach biograficznych*). Być może w tym czasie, kiedy bardzo wiele osób, niekiedy bez stosownych uprawnień, uczyło muzyki, zajmujący się tym nauczyciele skupieni wokół osoby Ireny Schreiber-Łuczyńskiej swoje działania określali mianem „szkoły”.

Z lat 20. pochodzą dane o muzyku – Leonie Jaworskim, który od 1903 r. był właścicielem szkoły muzycznej w Grudziądzu. Po osiedleniu się w Bydgoszczy w 1920 r. wraz ze swą żoną Elżbietą udzielał prywatnych lekcji gry na fortepianie. Po sześciu latach tej działalności utworzył szkołę, która wcześniej, jako Prywatna Szkoła Muzyczna, była nazywana potocznie „szkołą Jaworskiego”, a od 1936 r. przyjęła oficjalnie nazwę Bydgoska Szkoła Muzyczna im. I.J. Paderewskiego. Jej siedzibą było prywatne mieszkanie pp. Jaworskich przy ul. Śniadeckich 29. W latach 1926/27 uczęszczało do tej szkoły około 60 uczniów<sup>2</sup>.

Jak już wspomniałam, wiele osób bez odpowiednich kwalifikacji pedagogicznych w omawianym okresie udzielało prywatnych lekcji gry na fortepianie, organizowało popisy uczniów, o których informowała prasa i które często także podlegały ocenie recenzentów muzycznych. W jednej z recenzji oceniających takie występy ówczesny działacz muzyczny Zygmunt Gabriel Urbanyi, krytykując poziom przygotowania uczniów źle kształconych w tej dziedzinie przez niekompetentnych nauczycieli, pozytywnie wyróżnił na ich tle działalność szkoły pp. Jaworskich, uznając „gorliwą i celową pracę” jej twórcy na tym polu, a zwłaszcza życzliwie poparł inicjatywę Leona Jaworskiego, jej założyciela, zorganizowania kursów muzyki w celu dokształcania tych pseudonauczycieli. Szkoła ta po śmierci Leona Jaworskiego prowadzona była przez jego żonę Elżbietę do wybuchu II wojny światowej<sup>3</sup>.

<sup>1</sup> *Dzieje Bydgoszczy*, red. Z. Guldon, Bydgoszcz 1968, s. 99.

<sup>2</sup> B. Gogol-Droźniakiewicz, *Muzyka jako płaszczyzna wielokulturowej współpracy bydgoszczan w okresie II Rzeczypospolitej*, [w:] *Bydgoszcz miasto wielu kultur i narodowości*, red. K. Grysińska, W. Jastrzębski, A.S. Kotowski, Bydgoszcz 2009, s. 170.

<sup>3</sup> *Ibidem*.

## Miejski Instytut i Konserwatorium Muzyczne

Patrząc z perspektywy historycznej na aktywność środowiska bydgoskiego na niwie muzycznej w okresie międzywojennym, możemy uznać, że była ona przykładem twórczego współdziałania ówczesnego społeczeństwa z mniejszością niemiecką. Na tym polu ważną rolę odegrał Wilhelm von Winterfeld.

Wilhelm von Winterfeld<sup>4</sup> pochodził z saskiej rodziny szlacheckiej z domieszką krwi żydowskiej. Urodzony w 1880 r. na Węgrzech, studiował w Konserwatorium w Pradze pod kierunkiem wybitnych muzyków (m.in. gry na skrzypcach uczył się u Otokara Sevcika). Został sprowadzony do Bydgoszczy przez ówczesnego miejscowego nauczyciela muzyki Arnolda Schattschneidera w czasie organizowania przez niego miejskiego konserwatorium muzycznego. Szkoła Schattschneidera powstała już w 1904 r. i działała pod jego kierownictwem jako Bromberger Konservatorium der Musik. Winterfeld rozpoczął w nim pracę jako wykładowca oraz dyrygent orkiestry Deutsche Bühne Bydgoszcz. W 1912 r. Schattschneider opuścił Bydgoszcz, by osiedlić się w Görlitz, a Winterfeld, jako dyrektor, prowadził tę uczelnię do 1943 r.

Bromberger Konservatorium der Musik jako szkoła prywatna reprezentowała bardzo wysoki poziom. Celem jej było kształcenie w zakresie śpiewu solowego i chóralistyki, ale uczono też gry na skrzypcach, fortepianie, organach, wiolonczeli, a także na instrumentach dętych blaszanych, prowadzono zajęcia z dyrygentury, teorii i historii muzyki. Mimo że była to uczelnia o rodowodzie niemieckim, przyjmowano do niej również młodzież polską, pracowali w niej też polscy nauczyciele. Winterfeld, uważający się za obywatela świata, był przychylnie nastawiony do Polaków, o czym świadczy m.in. fakt, że z jego inicjatywy w 1920 r. zmieniona została nazwa tej niemieckiej uczelni na Bydgoskie Konserwatorium Muzyczne<sup>5</sup>.

W. Winterfeld, jako uznany muzyk i dyrektor prężnie działającej szkoły, rozwijał też w Bydgoszczy działalność koncertową, przede wszystkim w zakresie muzyki kameralnej. Tworzył tria, kwartety, w których wykonawcami, wraz z nim, byli nauczyciele tej szkoły. Winterfeld był także kompozytorem mazurków, polek, walców na skrzypce czy fortepian, a także utworów przeznaczonych na orkiestrę symfoniczną. Był pierwszoplanową postacią bydgoskiego życia muzycznego w omawianym okresie<sup>6</sup>.

O wysokim poziomie Bydgoskiego Konserwatorium Muzycznego świadczy fakt, że w 1933 r. polskie władze oświatowe przyznały tej uczelni pełne prawa

<sup>4</sup> Ibidem, s. 166.

<sup>5</sup> Ibidem, s. 167.

<sup>6</sup> *Bydgoski słownik biograficzny*, t. IV, red. J. Kutta, Bydgoszcz 1997, s. 123.

publiczne, a po roku 1945 dyplom jej ukończenia uznawano za równoznaczny z ukończeniem wyższych studiów zawodowych<sup>7</sup>.

Mimo zgodnej współpracy z Winterfeldem Zygmunt Gabriel Urbanyi w jednej ze swych recenzji domagał się powołania do życia polskiego towarzystwa muzycznego, a także utworzenia poważnej polskiej uczelni muzycznej – konserwatorium, opartego na działającej już w Bydgoszczy bardzo wysoko wykształconej miejscowej kadrze pedagogicznej.

Utworzone wkrótce towarzystwo muzyczne kształtowało wokół idei Urbaniego przychylną atmosferę „sprzyjającą kreowaniu szkoły muzycznej wyższego szczebla”<sup>8</sup>. Jednak realizacja tego przedsięwzięcia napotykała na wiele trudności finansowych, a także kadrowych. Ostateczną decyzję w sprawie organizacji uczelni podjęły władze miasta, z prezydentem Bernardem Śliwińskim, z początkiem 1925 r., powierzając misję jej utworzenia poznańskiemu pianiście Zygmuntowi Lisickiemu. Na wniosek, który wpłynął do władz miasta dnia 16 czerwca 1925 r., nadano tej nowej placówce nazwę Miejski Instytut Muzyczny (MIM)<sup>9</sup>.

Instytut posiadał, podobnie jak konserwatoria, strukturę trzystopniową, z podziałem kursów na: niższy, średni i wyższy. O zakwalifikowaniu osoby na odpowiedni kurs decydował wynik egzaminów wstępnych z zakresu umiejętności (predyspozycji) słuchowych, wiedzy muzycznej i zaawansowania w grze na instrumencie. Podstawę kadry pedagogicznej stanowili początkowo muzycy poznańscy, którzy zapewnili tej uczelni nie tylko dobry start i wysoki poziom nauczania, ale także występowali z koncertami i recitalami, co bydgoska prasa odnotowała z wyraźną aprobatą<sup>10</sup>.

Dwuletnia działalność Miejskiego Instytutu Muzycznego odbiła swój ślad na kulturze bydgoskiej tego okresu, a także kolejny raz potwierdziła ogromne zapotrzebowanie tego środowiska na polską placówkę tego typu. Toteż w czerwcu 1927 r. miejscowa prasa donosiła o konieczności dalszej reorganizacji tej uczelni w celu rozszerzenia jej działalności. Tym razem zadania tego podjął się profesor Poznańskiego Konserwatorium Muzycznego, późniejszy jego dyrektor i zdolny organizator, koncertujący skrzypek Zdzisław Jahnke<sup>11</sup>. Założone przez niego Miejskie Konserwatorium Muzyczne (MKM) powstało w Bydgoszczy w 1927 r. i rozpoczęło swoją działalność

<sup>7</sup> B. Gogol-Droźniakiewicz, *Muzyka jako płaszczyzna...*, s. 166.

<sup>8</sup> Ibidem, s. 168.

<sup>9</sup> Ibidem.

<sup>10</sup> Ibidem, s. 169.

<sup>11</sup> Ibidem, s. 170



już 1 września tegoż roku. Zakładano, że miało ono kształcić nie tylko zawodowych muzyków, ale także miłośników muzyki. Instytucja, kierowana wspólnie przez Zygmunta Lisickiego i Zdzisława Jahnke, w krótkim czasie stała się „ośrodkiem zdrowej kultury muzycznej miasta”<sup>12</sup>.

Od 1927 r. w tymże Konserwatorium rozpoczęła pracę również Irena Barbara z Raczkowskich, pianistka, późniejsza żona Zdzisława Jahnke<sup>13</sup>. W 1930 r. Irena Jahnke została dyrektorem założonego przez Zdzisława Miejskiego Konserwatorium Muzycznego i kierowała nim do wybuchu II wojny światowej. Jeszcze w 1938 r. Zarząd Miasta podwyższył tej uczelni corocznie przyznawaną subwencję. Ostatecznie przy końcu lat 30. Miejskie Konserwatorium Muzyczne „rozwinęło się do rozmiarów uczelni, obejmującej wszelkie gałęzie sztuki muzycznej, stając tym samym w rzędzie najpoważniejszych uczelni muzycznych w Polsce”<sup>14</sup>, zyskało znaczenie wiodącej szkoły muzycznej w Bydgoszczy i stało się ważnym elementem życia kulturalnego miasta, również dzięki bogatej i zróżnicowanej działalności koncertowej. Czynne były w niej wydziały: śpiewu, fortepianu, wszystkich instrumentów wchodzących w skład orkiestry symfonicznej (smyczkowych i dętych), muzyki kościelnej, teorii i kompozycji oraz dyrygowania. Oddanie do dyspozycji Konserwatorium budynku przy ul. Gdańskiej 71 umożliwiło rozszerzenie działań szkoły o wydział dla nauczycieli muzyki w szkołach ogólnokształcących<sup>15</sup>.

W 1932 r. utworzono przy MKM Collegium Musicum, złożone z miejscowych pedagogów, posiadające własną orkiestrę symfoniczną i chór mieszany. Do 1939 r. Collegium Musicum urządziło 24 koncerty w Teatrze Miejskim. W latach 1933-1936 orkiestrą kierował prof. Zdzisław Jahnke. Profesor prowadził w Bydgoszczy także audycje muzyczne, w czasie których dyrygował orkiestrą bydgoskiego Konserwatorium, a także, jako solista-skrzypek, uczestniczył w różnych koncertach organizowanych przez tę instytucję<sup>16</sup>. Należy zaznaczyć, że Konserwatorium było głównym organizatorem koncertów publicznych do czasu utworzenia Bydgoskiego Towarzystwa Muzycznego<sup>17</sup>.

<sup>12</sup> *Bydgoski słownik biograficzny*, t. IV, s. 55.

<sup>13</sup> *Ibidem*, s. 53-54.

<sup>14</sup> *Ibidem*, s. 55.

<sup>15</sup> *Ibidem*, s. 54.

<sup>16</sup> *Ibidem*, s. 55.

<sup>17</sup> B. Gogol-Droźniakiewicz, *Muzyka jako płaszczyzna...*, s. 171.

## Działalność Bydgoskiego Towarzystwo Muzycznego

Bydgoskie Towarzystwo Muzyczne (BTM)<sup>18</sup> powstało 30 maja 1922 r. i było pierwszą instytucją usiłującą pokierować całokształtem życia muzycznego w Bydgoszczy po odzyskaniu niepodległości w 1920 r. Założycielami Towarzystwa byli: dr Idzi Światała, który pełnił funkcję prezesa, ks. Ignacy Cyraski, inż. Ludwik Regamey, Jan Ruckgaber, Mieczysław Hainz i inni. Swoją działalność Towarzystwo zainaugurowało koncertem w Kasynie Cywilnym, w czasie którego wykonane zostały utwory Johanna Brahmsa, Fryderyka Chopina, Zygmunta Noskowskiego i Giuseppe Tartiniego.

Podstawowym założeniem BTM było umuzykalnienie bydgoskiego społeczeństwa poprzez popularyzowanie muzyki, a także tworzenie w mieście polskich instytucji muzycznych, z których większość skupiona była jeszcze wówczas w rękach niemieckich.

Bydgoskie Towarzystwo Muzyczne<sup>19</sup> działało w czterech sekcjach: chóralnej, kameralnej, orkiestralnej i muzykologicznej. W działalności każdej z nich kładziono nacisk na uprawianie i upowszechnianie muzyki: w sekcji chóralnej – zajmowano się upowszechnianiem muzyki najbardziej dostępnej przeciętnemu odbiorcy, w sekcji kameralnej – muzyki wysoce artystycznej, a w orkiestrowej – obok upowszechniania wartościowej muzyki priorytetem było tworzenie orkiestr.

Nieco odmienna działalność sekcji muzykologicznej, zajmująca się muzyką dawną i współczesną od strony teoretycznej, nie rezygnowała z działalności popularyzatorskiej. Prelekcje wygłaszane przez wybitnych wykładowców: Stanisława Baumanna, Bronisława Bukowskiego, Witolda Belzę, Zygmunta Gabriela Urbanyi, były ilustrowane utworami kompozytorów polskich i obcych.

W działalności koncertowej<sup>20</sup> zaangażowani byli przede wszystkim nauczyciele konserwatorium, ale już od czasu, kiedy utworzone zostało Bydgoskie Towarzystwo Muzyczne, między tymi grupami ludzi i instytucjami zacieśniła się współpraca, umożliwiająca wspólnymi siłami wystawianie ambitnych dzieł, które wymagały użycia wielkiego aparatu wykonawczego.

Towarzystwo w ramach swojej działalności popularyzatorskiej zapraszało też na organizowane koncerty wykonawców z różnych ośrodków. Jednym ze

<sup>18</sup> *Historia Bydgoszczy*, t. II, cz. 1: 1920-1939, red. M. Biskup, Bydgoszcz 1999, s. 725.

<sup>19</sup> [https://pl.wikipedia.org/wiki/Towarzystwo\\_Muzyczne\\_im.\\_I.J.\\_Paderewskiego\\_w\\_Bydgoszczy](https://pl.wikipedia.org/wiki/Towarzystwo_Muzyczne_im._I.J._Paderewskiego_w_Bydgoszczy) (dostęp: 18.01.2018).

<sup>20</sup> B. Gogol-Droźniakiewicz, *Muzyka jako płaszczyzna...*, s. 171.

znaczących wydarzeń artystycznych zorganizowanych w 1923 r. przez tę instytucję był występ orkiestry Teatru Wielkiego z Poznania z solistą Tadeuszem Schulzem<sup>21</sup>.

Niezależnie od uroczystych koncertów podstawę szeroko pojętej działalności Towarzystwa stanowiło organizowanie różnych, mniej okazałych imprez muzycznych w salach odpowiednich dla publiczności, oprawa muzyczna różnych uroczystości czy organizowanie koncertów w domach prywatnych<sup>22</sup>. Mianem „Wieczornic muzycznych” określano urządzane dla relaksu, dla wykonawców i organizatorów, po wielkich koncertach, spotkania towarzyskie połączone z tzw. herbatką. Miały one wynagrodzić trudy przygotowania koncertu. W 1925 r. miały miejsce dwie takie imprezy: w pierwszej (27 kwietnia) wystąpił znakomity pianista Mieczysław Ziółkowski ze skrzypaczką będącą wówczas uczennicą Bydgoskiego Konserwatorium Muzycznego – Martą Jan-kowską. Druga odbyła się 9 listopada tego samego roku w sali konserwatorium Winterfelda.

W 1925 r. BTM<sup>23</sup> zaproponowało, w nawiązaniu do XIX-wiecznej tradycji tego środowiska, przygotowanie wielkiego koncertu religijnego w Bydgoszczy. Do wspólnych działań muzyków bydgoskich należał pomysł przygotowania dzieła W.A. Mozarta *Requiem d-moll* KV 623, z zamiarem przedstawienia go publiczności w Wielkim Tygodniu. Począwszy od lutego 1925 r. Bydgoskie Towarzystwo Muzyczne wraz z Bydgoskim Konserwatorium Muzycznym, działającym wówczas pod dyrekcją Winterfelda, pozytywnie odpowiedziało na tę współpracę, m.in. użyczając sal Konserwatorium do przeprowadzania prób. Dysponowało ono też zorganizowaną orkiestrą, którą na potrzeby tego wykonania wzmocniono muzykami z polskich orkiestr wojskowych oraz połączonymi chórami: Konserwatorium i Towarzystwa (liczącymi łącznie około 100 osób). Dzieło wykonano w Wielki Piątek 10 kwietnia 1925 r. przy zapełnionej po brzegi sali Teatru Miejskiego. Wykonanie to zostało bardzo wysoko ocenione przez krytyka Z.G. Urbanyiego, który zaproponował powtórzenie utworu w innym terminie, „gdyż nie wszyscy mogli w ten pierwszy dzień wykonania (...) do sali dostać się”. A zatem ponownie wykonano *Requiem* w Dzień Zaduszny 2 listopada, przy zmienionym składzie solistów i – jak podawała prasa – na jeszcze wyższym poziomie<sup>24</sup>.

Niewątpliwie wielkim wydarzeniem artystyczno-patriotycznym, nie tylko dla Bydgoszczy, które miało związek z działalnością BTM, było odsłonięcie

<sup>21</sup> *Historia Bydgoszczy...*, t. II, cz. 1, s. 725.

<sup>22</sup> B. Gogol-Droźniakiewicz, *Muzyka jako płaszczyzna...*, s. 172-173.

<sup>23</sup> *Ibidem*, s. 171-172.

<sup>24</sup> *Ibidem*.

pierwszego w Polsce pomnika Henryka Sienkiewicza<sup>25</sup>. Z inicjatywą jego wzniesienia wystąpili bydgoscy pedagodzy oraz działacze kultury w listopadzie 1924 r., po sprowadzeniu prochów pisarza do Polski. Prezesem komitetu organizacyjnego tego przedsięwzięcia został ówczesny dyrektor Biblioteki Miejskiej i jednocześnie członek BTM dr Witold Bełza. Dzięki staraniom Komitetu i poparciu ze strony prezydenta miasta Bernarda Śliwińskiego zebrano niezbędne fundusze, by w Bydgoszczy powstał pomnik pisarza, wykonany z brązu przez artystę – rzeźbiarza Konstantego Laszczka z Krakowa. Odsłonięcia monumentu dokonał Prezydent Polski Ignacy Mościcki 31 lipca 1927 r. Uroczystość ta była nie tylko poważnym, podniosłym przeżyciem kulturalnym i narodowym dla Bydgoszczy i szerokiej okolicy, ale wydarzeniem ogólnopolskim. Przybyły delegacje z kraju i z zagranicy, nadesłano około 300 depesz gratulacyjnych z różnych uczelni, towarzystw naukowych, instytucji i placówek dyplomatycznych, od szeregu znanych w świecie osobistości ze wszystkich kontynentów. Uroczystości rozpoczęły się mszą świętą w kościele farnym, w której uczestniczył Prezydent wraz z małżonką, zaś kazanie wygłosił ksiądz profesor Michał Kozal<sup>26</sup>. Podczas uroczystości przemawiał Józef Weysenhoff i dr Witold Bełza, zaś oprawę muzyczną przygotował Feliks Nowowiejski. Wieczorem odbył się koncert symfoniczny w Teatrze Miejskim przy współudziale zjednoczonych chórów z Poznania i Bydgoszczy śpiewających również pod dyktando Feliksa Nowowiejskiego.

W 1929 r. Bydgoskie Konserwatorium Muzyczne<sup>27</sup> obchodziło uroczyste jubileusz 25-lecia istnienia, który uczczono uroczystym koncertem poprzedzonym akademią z udziałem władz miejskich, gości zagranicznych, muzyków i działaczy społecznych. Były prezes BTM Ludwik Regamey w swoim wystąpieniu zwrócił uwagę na dotychczasową niezawodną współpracę konserwatorium z Towarzystwem, a dyrektor BKM Winterfeld zadeklarował, że będzie „nadal pracował ku chwale sztuki i Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej”<sup>28</sup>. W czasie jubileuszowego koncertu wykonano Symfonię *Jowiszową* W.A. Mozarta, fragmenty oratorium *Stworzenie świata* J. Haydna, *Koncert skrzypcowy d-moll op. 22* H. Wieniawskiego i *Serenadę op. 2* M. Karłowicza. W następnym roku (1930) uroczysty koncert związany był z 25. rocznicą śmierci A. Dwořzaka, którą uczczono wykonaniem *Symfonii z Nowego Świata* tego kompozytora przez połączone orkiestry BKM i 62 Pułku Piechoty Wielkopolskiej, występujące pod dyktando Anny Marii Hecht-Heufeldowej. W koncercie tym

<sup>25</sup> [https://pl.wikipedia.org/wiki/Pomnik\\_Henryka\\_Sienkiewicza\\_w\\_Bydgoszczy](https://pl.wikipedia.org/wiki/Pomnik_Henryka_Sienkiewicza_w_Bydgoszczy) (dostęp: 12.03.2018).

<sup>26</sup> Obecnie błogosławiony Kościoła katolickiego, patron diecezji bydgoskiej.

<sup>27</sup> B. Gogol-Drożniakiewicz, *Muzyka jako płaszczyzna...*, s. 175.

<sup>28</sup> Ibidem.

wystąpił również utalentowany 16-letni skrzypek Viktor Winterfeld, wykonując brawurowo *Koncert D-dur* P. Czajkowskiego. Zwyczajem Winterfelda było też umieszczanie w każdym koncercie utworu polskiego. Tym razem był to polonez z opery *Straszny dwór* S. Moniuszki, za którego wykonanie recenzent wyraził dyrekcji BTM serdeczną wdzięczność<sup>29</sup>.

Niezwykłym wydarzeniem artystycznym<sup>30</sup> w dniu 13 kwietnia 1930 r. był występ orkiestry, chóru i solistów Bydgoskiego Konserwatorium Muzycznego pod dyrekcją Winterfelda w Filharmonii Warszawskiej, prezentujący w niej *Requiem* G. Verdiego. Był to ogromny sukces wykonawców, który odbił się szerokim echem w postaci recenzji, nie tylko w bydgoskiej, ale również w ogólnopolskiej prasie. W recenzji zatytułowanej *Wielki sukces muzyczny Bydgoszczy w Warszawie* napisano m.in., że: „oprócz huraganowych i niemilkających braw publiczności Winterfeld zebrał słowa pochwały od takich tuzów jak St. Niewiadomski, Kazuro, Brzeziński, reżyser opery Kowalski, dyr. Filharmonii – Chojnacki i inni”<sup>31</sup>. Spontaniczną owacją zgotowali też dyrygentowi członkowie orkiestry filharmonicznej. Koncert transmitowany był przez Polskie Radio, co „rozniosło po najdalsze zakątki Polski i szerokie połacie Europy imię Bydgoszczy”. Po powrocie z Warszawy powtórzono koncert w Teatrze Miejskim w Bydgoszczy w tej samej obsadzie. Tym razem recenzent koncertu Feliks Małecki podkreślił piękne brzmienie chóru, który został przygotowany przez prof. Juliusza Marso. Uczestnicy koncertu wysłuchali z dumą okrytych sławą wykonawców warszawskiego koncertu, dziękując owacjami na stojąco za zgotowaną im ucztę duchową<sup>32</sup>.

Niezależnie od tych wielkich, niezapomnianych koncertów wykonywanych przez orkiestrę i najczęściej połączone chóry, w mieście powiększał się stale dorobek koncertowy. Były to recitale i koncerty wybitnych solistów – pedagogów Konserwatorium: Zygmunta Lisickiego, Zdzisława Jahnke, Felicji Kryśiewiczowej, Ireny Kurpisz-Stefanowej, Jerzego Stefana, Alfonsa i Edmunda Rezlerów, Haliny i Zdzisławy Wojciechowskich. Bywało też, że w niedługich odstępach czasowych, niezależnie od koncertów wykładowców, bydgoskie szkoły urządzały audycje i popisy uczniów, co wzbogacało bardzo życie muzyczne miasta<sup>33</sup>.

Oprócz prężnej aktywności koncertowej BTM prowadziło też działalność charytatywną na miarę swoich możliwości. Pomoc ta nie była potrzebna

<sup>29</sup> Ibidem.

<sup>30</sup> Ibidem, s. 176.

<sup>31</sup> Ibidem.

<sup>32</sup> Ibidem, s. 177.

<sup>33</sup> Ibidem.

Niemcom, chociaż ich z tej pomocy nie wykluczano. Wsparcie finansowe miało na celu „polepszenie bytu najbardziej potrzebujących mieszkańców bez określania ich narodowości, przede wszystkim Polakom”<sup>34</sup>. Wykonawcami tych charytatywnych koncertów byli: kwartet Winterfelda, a także uczniowie i pedagodzy Konserwatorium. Do września 1927 r. odbyły się cztery takie koncerty, których dochód przeznaczono: na rzecz funduszu gwiazdkowego dla szeregowych 16 Pułku Piechoty Wielkopolskiej, na schronisko dla niewidomych, na renowację kościoła Klarysek i na fundusz dla bezrobotnych<sup>35</sup>.

Tak bardzo potrzebne i zaznaczające pozytywnie swoją obecność Bydgoskie Towarzystwo Muzyczne przestało istnieć w 1930 r., jednak po ośmiu latach przerwy jego działalność została wznowiona (w 1938 r.). Pojawiły się w kręgu jego działaczy wówczas nowe inicjatywy zapowiadające ukształtowanie się w Bydgoszczy prężnego ośrodka muzycznego. W 1938 r. Alfons Rezler zorganizował pierwszą Miejską Orkiestrę Symfoniczną w Bydgoszczy, działającą pod patronatem Towarzystwa Muzycznego, składającą się głównie z muzyków zawodowych, którą nazywano Orkiestrą Symfoniczną Towarzystwa Muzycznego w Bydgoszczy. W tym samym roku utworzono również Orkiestrę Salonową, która koncertowała głównie w Rozgłośni Pomorskiej Polskiego Radia<sup>36</sup>.

### Działalność Zygmunta Gabriela Urbanyi

W opisach dziejów edukacji i odradzającej się kultury muzycznej tego okresu pojawia się często nazwisko niezwykle utalentowanego i aktywnego muzyka Zygmunta Gabriela Urbanyi. Uważam za konieczne zatrzymanie się nad tą osobą, wspominaną już wcześniej przy okazji cytowanych recenzji.

Zygmunt Gabriel Urbanyi<sup>37</sup>, jako 48-letni doświadczony nauczyciel, z pochodzenia Węgier, działający wcześniej w wielu placówkach, zwłaszcza na terenie Galicji, przybył do Bydgoszczy w 1920 r. prawdopodobnie z zamiarem objęcia stanowiska nauczyciela w Konserwatorium Muzycznym, kierowanym przez Winterfelda. Podjęcie pracy w tej znanej już wówczas uczelni „dla do-

<sup>34</sup> Ibidem, s. 173.

<sup>35</sup> Ibidem.

<sup>36</sup> [https://pl.wikipedia.org/wiki/Towarzystwo\\_Muzyczne\\_im.\\_I.J.\\_Paderewskiego\\_w\\_Bydgoszczy](https://pl.wikipedia.org/wiki/Towarzystwo_Muzyczne_im._I.J._Paderewskiego_w_Bydgoszczy) (dostęp: 18.01.2018).

<sup>37</sup> M. Sapiecha-Muzioł, *Zygmunt Gabriel Urbanyi (1872-1937). Biografia czasu przełomu ku Polsce niepodległej*, [w:] *Z badań nad muzyką i życiem muzycznym Pomorza i Kujaw* (3), red. W. Młóciński, Bydgoszcz 1998, s. 37.

tychczasowego nauczyciela seminarium nauczycielskiego było podniesieniem jego profesjonalnej działalności pedagogicznej<sup>38</sup>.

Lata przepracowane w Bydgoszczy (1920-1937) były czasem największej jego aktywności. Działał tutaj jako: dyrygent, w Państwowym Seminarium Nauczycielskim Męskim, kierując orkiestrą symfoniczną składającą się z uczniów tej szkoły, a także chórem i zespołem instrumentalnym w prywatnym Seminarium Żeńskim, gdzie był nauczycielem gry na skrzypcach oraz wykładowcą muzyki i śpiewu. Dla swoich uczniów dokonywał aranżacji wielu utworów, a także pisał kompozycje okolicznościowe. Organizował popisy uczniów, imprezy muzyczne, koncerty z okazji ważnych wydarzeń muzycznych: np. z okazji rocznicy śmierci S. Moniuszki, obchodów „Dni Chopinowskich” czy przyjazdu do Bydgoszczy ks. Prymasa Augusta Hłonda. Był też dyrygentem orkiestr wojskowych. Jego działalność obejmowała nie tylko Bydgoszcz, ale także cały Okręg Pomorski<sup>39</sup>. Był niezwykle aktywnym animatorem życia muzycznego na tych terenach.

W ciągu swojej działalności dał się poznać także jako kompozytor. Nie miał ambicji nowatorskich w tej dziedzinie, ponieważ nie odbył gruntownych studiów kompozytorskich, jednak obdarzony był wybitną inwencją melodyczną, stąd jego spuścizna kompozytorska jest bogata. Z wczesnego okresu twórczości (z lat 1908-1923) pochodzą m.in. pieśni solowe pt. *W noc letnią* i *Pod modry blask miesiąca* do tekstów Leopolda Staffa. Późniejsza twórczość zawiera wielką liczbę utworów okolicznościowych, przeznaczonych zwłaszcza na chór i orkiestrę. Utwory te wykonywały przede wszystkim zespoły, które prowadził w miejscach swojej pracy. Współpracował z orkiestrami i chórami pułków 59, 61 i 62 XV Dywizji Piechoty, z 16 Pułkiem Ułanów Wielkopolskich Pomorskiej Brygady Kawalerii, a także z orkiestrami wojskowymi Inowrocławia. Był zapraszany jako gość honorowy na Zjazdy Kapelmistrzów Wojskowych organizowane przez Dowództwo Okręgu Wojskowego<sup>40</sup>. Orkiestry wykonywały jego kompozycje, a kapelmistrzowie tych zespołów utrzymywali kontakty listowne<sup>41</sup> z Urbanyim dotyczące najczęściej możliwości zdobycia partytur utworów, które wzbudziły zainteresowanie kapelmistrzów. Warto wspomnieć, że uprawiany przez niego gatunek muzyki zaowocował zdobyciem pierwszej nagrody na prestiżowym konkursie kompozytorskim Ministerstwa Spraw Wojskowych w roku

<sup>38</sup> Ibidem.

<sup>39</sup> Ibidem.

<sup>40</sup> Ibidem, s. 40.

<sup>41</sup> Z. Urbanyi-Krasnodębska, *Dwa listy Feliksa Nowowiejskiego do Zygmunta Urbanyi z lat 1920-1937 (zachowane w archiwum rodzinnym dzieci: Zofii i Zbigniewa Urbanyich)*, [w:] *Z badań nad muzyką i życiem muzycznym...* (3), s. 55-57.

1923 za marsz *Z orłami w zawody* na orkiestrę symfoniczną i chór męski, będący w okresie II Rzeczypospolitej hymnem polskich wojsk lotniczych, jak również nagrody zdobytej w 1936 r. za marsz defiladowy *Pochód kosynierów na Raclawice*. Przysporzyło mu to popularności, gdyż utwory te, wykonywane do dziś na paradach żołnierskich, stały się podstawą repertuaru orkiestr wojskowych<sup>42</sup>.

Mimo wyraźnego eklektyzmu w utworach Z. Urbanyiego daje się zauważyć jego zainteresowanie twórczością Feliksa Nowowiejskiego i akceptację nowych kierunków w stylach muzycznych. Dyrygował m.in. orkiestrą podczas pierwszego wykonania w Bydgoszczy koncertu fortepianowego Ludomira Różyckiego, którego solistą był Stanisław Niedzielski<sup>43</sup>. Jednocześnie Urbanyi doceniał wartość muzyki dawnej, propagując wśród studentów muzykę polskiego renesansu i baroku. Jego uczniowie klasy teorii muzyki w ramach egzaminu z historii muzyki wykonywali na koncertach utwory Mikołaja Gomółki, Stanisława Sylwestra Szarzyńskiego i Jacka Różyckiego<sup>44</sup>.

Oprócz pedagogicznej i kompozytorskiej działalności, która zajmowała jego uwagę, duże znaczenie miała współpraca z Bydgoskim Towarzystwem Muzycznym. Chociaż Z.G. Urbanyi był jego inicjatorem i współtwórcą, nie wszedł do zarządu ani nie prowadził utworzonego przy Towarzystwie chóru mieszanego. Występował jednak z tym zespołem podczas licznych koncertów dobroczynnych czy okolicznościowych. Był przede wszystkim działaczem tzw. sekcji muzykologicznej tego towarzystwa, w której wygłaszał prelekcje i wykłady na tematy muzyczne ilustrowane muzyką<sup>45</sup>.

Swoje zdolności literackie Z.G. Urbanyi wykorzystywał na różne sposoby. Obok artykułów poruszających ważne kwestie wychowawcze (np. *Nie marnujmy talentów naszych dzieci* zamieszczony w jubileuszowym wydawnictwie BKM 1929 r.) systematycznie publikował w latach 1921-1928 w „Dzienniku Bydgoskim” informacje kronikarskie z działalności różnych instytucji, rocznic i wydarzeń muzycznych, a także artykuły polemiczne i recenzje. Pisał libretta operetek, większych kompozycji (np. kantat), teksty pieśni, najczęściej o treści patriotycznej, do szeregu własnych kompozycji<sup>46</sup>, sam tworzył podręczniki dla uczniów i studentów z zakresu historii i teorii muzyki, będące podstawą jego wykładów<sup>47</sup>. Jako znany i ceniony muzyk był członkiem jury wielu przeglądów

<sup>42</sup> M. Sapiecha-Muzioł, op. cit., s. 38-39.

<sup>43</sup> Ibidem, s. 39.

<sup>44</sup> Ibidem, s. 41.

<sup>45</sup> Ibidem, s. 40.

<sup>46</sup> Ibidem, s. 42-43.

<sup>47</sup> Ibidem, s. 38.



i konkursów muzycznych i tego typu szeroka działalność dawała mu okazję do kontaktów z wybitnymi ludźmi.

Z relacji rodziny Profesora dowiadujemy się, że łączyła go przyjaźń z Karolem Szymanowskim w okresie pisania przez tegoż w Bydgoszczy cyklu pieśni *Słopiewnie* i oratorium *Stabat Mater*. Z. Urbanyi pojechał na pierwsze wykonanie tego utworu do Poznania w 1929 r.

Karol Szymanowski przyjechał do Bydgoszczy prosto z Nowego Jorku w 1920 r. Odwiedził tu matkę, mieszkającą w domu Stefana Bartoszewicza, ożenionego z siostrą kompozytora, Stanisławą. Kompozytor zamieszkał przy ul. Kozińskiego 5, gdzie znalazł spokojne miejsce do pracy nad wspomnianymi już pieśniami i operą *Król Roger*. Bydgoska inteligencja, korzystając z obecności znanego już kompozytora, starała się nawiązać z nim kontakt, urządzając na jego cześć bankiet, na który zaprosiła również jego rodzinę. Podobnych spotkań było więcej. W niektórych z nich Szymanowski uczestniczył również jako prelegent, jednak w opinii słuchających go był „lepszym twórcą niż mówcą”. Po śmierci kompozytora (23 marca 1937 r.) członkowie sekcji muzycznej Rady Artystyczno-Kulturalnej i Towarzystwa Muzycznego przygotowali wiele uroczystości i koncertów jego utworów w połączeniu z prelekcjami publikowanymi w miejscowej prasie<sup>48</sup>.

Ciekawych informacji o Z.G. Urbanyim dostarcza jego córka Zofia Urbanyi-Krasnodębska w artykule zamieszczonym w „Zeszytach Naukowych” Akademii Muzycznej w Bydgoszczy. Prawdopodobnie w związku z działaniem w BTM zawiązała się przyjaźń jej ojca również z Feliksem Nowowiejskim, a jej początkiem był wspólny koncert w Seminarium Nauczycielskim Męskim przy ul. Seminaryjnej 5. Po wykładzie Z.G. Urbanyiego w tej uczelni o J.S. Bachu, Nowowiejski dał recital organowy, wykonując m.in. *Toccatę* i *Fugę d-moll* J.S. Bacha, a także poprowadził chór Bydgoskiego Towarzystwa Muzycznego w trzech motetach tego kompozytora<sup>49</sup>. Z prowadzonej korespondencji między Z.G. Urbanyim a Nowowiejskim autorka przytacza treść dwóch zachowanych listów, które w ogólnych zarysach dotyczą różnych kompozycji, o których pisze w listach Nowowiejski (etapu pracy nad nimi, trudności finansowych stanowiących przeszkodę w ich wydaniu czy wykonaniu, prośby o napisanie recenzji, zdobycie konkretnych nut itp.). Z tego samego źródła dowiadujemy się też, że F. Nowowiejski zapraszał Z. Urbanyiego na premierę *Tatr*, dzielił się swoimi sukcesami, a także namawiał go o porzucenie Bydgoszczy i podjęcie pracy w Poznaniu.

<sup>48</sup> *Historia Bydgoszczy*, t. II, cz. 1, s. 767-768.

<sup>49</sup> Z. Urbanyi-Krasnodębska, op. cit., s. 52-54.

## Zespołowe muzykowanie

Jeden ze współczesnych dyrygentów i gorących propagatorów społecznej aktywności muzycznej Stanisław Wiechowicz powiedział, że ruch amatorski „jest elementarzem muzycznej kultury narodu, bowiem stan kultury muzycznej narodu zależy nie tylko od ilości zawodowych instytucji muzycznych oddziaływujących na społeczeństwo, ale przede wszystkim od ilości i poziomu amatorskich zespołów muzycznych”<sup>50</sup>. Słowa te korespondują z tym, co było powiedziane o aktywności bydgoszczan w trudnym okresie powrotu do normalnego życia po latach niewoli. W relacji Zofii Urbanyi-Krasnodębskiej<sup>51</sup> dotyczącej programów Zjazdów Śpiewaczych chórów szkolnych w Bydgoszczy w okresie międzywojennym z czerwca 1932 r. uderza nas niezwykła masowość tych imprez, którymi, jak wynika z opisów, zajmował się przede wszystkim Z. Urbanyi. Zadziwia dobór i zróżnicowanie ambitnych programów tych występów, uwzględniających niekiedy utwory o znacznym stopniu trudności. Imponuje też i szokuje liczba 9000 uczestników połączonych chórów wykonujących wspólnie na przegłędzie utwory jednogłosowe i 3000 uczestników wykonujących zespołowo pieśni trzygłosowe. Autorka wspomina również o Świącie Pieśni odbywającym się w 1927 r. w Poznaniu, gdzie 750 uczniów bydgoskich Seminarium Nauczycielskich wykonało obowiązujący program chóralny, a oprócz tego seminaryjna orkiestra zagrała uwerturę *Coriolan* L. van Beethovena. Należy zauważyć, że te wspaniałe ogólnopolskie Świąta Pieśni organizowane były masowo z udziałem wielkiej liczby uczestników w całym kraju przez pewien czas po wojnie. Taki poziom umuzykalnienia społeczeństwa gwarantowała obowiązująca wówczas wszystkich uczniów nauka muzyki na bardzo wysokim poziomie w szkołach powszechnych i obowiązek śpiewania w chórze. Na podstawie zachowanych dokumentów na temat obchodów Świąta Pieśni można zauważyć, że ruch chóralny, już we wczesnych latach 20., odznaczał się bardzo dobrą i prężną organizacją, działała także wielka liczba chórów męskich.

Poza tym należy podziwiać wielkie zainteresowanie bydgoszczan (i nie tylko) muzykowaniem domowym. Organizowano w omawianym okresie domowe kilku- czy kilkunastoosobowe rodzinne czy sąsiedzkie zespoły wokalne, w których śpiewano na głosy. Tworzono też w miarę możliwości zespoły instrumentalne i wokально-instrumentalne, a aktywność ta była najbardziej popularna wśród: krawców, szewców, zegarmistrzów, ślusarzy, blacharzy i kupców. W takim zespole wokально-instrumentalnym grał m.in. Leon Jawor-

<sup>50</sup> Cyt. za I. Marciniak, *Rozważania nad wybranymi aspektami pracy z zespołem chóralnym*, [w:] *Muzyka wokalna – dzieła – wykonawstwo – konteksty*, red. B. Tarasiewicz, Poznań 2008, s. 135.

<sup>51</sup> Z. Urbanyi-Krasnodębska, op. cit., s. 51.

ski (wówczas sprzedawca), późniejszy dyrektor prywatnej szkoły muzycznej i jego żona Elżbieta<sup>52</sup>.

Wysoki poziom prezentowały też dęte orkiestry wojskowe, które, jak już wspomniano, dość często uzupełniały skład orkiestr symfonicznych. Zazwyczaj nie prowadzono ścisłej rejestracji tych zespołów, toteż o ich istnieniu dowiadujemy się z aktualnej wówczas prasy. Wiemy, że w Bydgoszczy w latach 1920-1939 istniało pięć orkiestr wojskowych: dwie etatowe – w Pułkach Piechoty Wielkopolskiej: 61 i 62, dwie nieetatowe – utrzymywane z dobrej woli dowódców pułków należały do: 16 Pułku Ułanów Wielkopolskich i 15 Wielkopolskiego Pułku Artylerii Lekkiej, które nazywane plutonami trębaczy, a były to świetnie prezentujące się na białych koniach konne orkiestry wojskowe. Muzycy grali przede wszystkim na instrumentach dętych blaszanych, a w składzie kameralnym używano też instrumentów drewnianych. Od muzyka wojskowego wymagano umiejętności gry na co najmniej dwóch instrumentach oraz indywidualnego doksztalcania się. Niekiedy te orkiestry wyłaniały ze swego składu zespoły kameralne, symfoniczne i teatralne spośród najlepszych muzyków, które uczestniczyły z powodzeniem w działalności koncertowej we współpracy z Bydgoskim Towarzystwem Muzycznym<sup>53</sup>. Wśród nauczycieli udzielających lekcji indywidualnych i konsultacji członkom orkiestr byli czołowi przedstawiciele bydgoskich szkół: Wilhelm Winterfeld, Leon Jaworski, Alfons Rezler, Edmund Rezler, Zygmunt G. Urbanyi i inni. Dbano o wysoki poziom artystyczny orkiestr, rozszerzano ich repertuar, ponieważ były niezastąpione w paradach wojskowych i defiladach, uczestniczyły również w konkursach muzycznych. Kapelmistrzami orkiestr byli wojskowi, a także muzycy cywilni.

Oprócz orkiestr wojskowych w omawianym okresie działało w Bydgoszczy osiem orkiestr cywilnych: dwie orkiestry kolejarzy, po jednej: pocztowców, tramwajarzy, zespół dęty Towarzystwa „Sokół”, orkiestra Inwalidów Wojennych Związku Podoficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej, przy której działał też zespół taneczny, a także Orkiestra Reprezentacyjna XXIII Okręgu Związku Towarzystw Powstańców i Wojaków przy Towarzystwie „Macierz” w Bydgoszczy, w której grali muzycy z byłych orkiestr wojskowych. Orkiestry te skupiały od ponad dwudziestu do ponad trzydziestu muzyków. Szczególnie wysoki poziom prezentowała orkiestra kolejowa utworzona 2 września 1920 r., w której grało 31 muzyków – pracowników PKP. Oprócz instrumentów dętych blaszanych orkiestra ta dysponowała też

<sup>52</sup> R. Kuczma, *Domowe muzykowanie w Bydgoszczy i okolicy*, [w:] *Z badań nad muzyką i życiem muzycznym...* (3), s. 13-19.

<sup>53</sup> R. Kuczma, *Orkiestry dęte w Bydgoszczy w latach 1920-1939*, [w:] *Z badań nad muzyką i życiem muzycznym...* (3), s. 63.

muzykami grającymi na instrumentach drewnianych tworzących zespoły kameralne i rozrywkowe. Większość z wymienionych orkiestr działała do 1939 r. Te, których działalność była wznowiona po wojnie, nie przetrwały zbyt długo. Wspomniana wyżej bardzo dobra orkiestra kolejowa upadła z powodów finansowych, orkiestra „Tramwajarzy” w 1950 r. – z powodu nieporozumień na tle finansowym i pocztowa – została rozwiązana w 1960 r. z nieznanych powodów.

Oprócz wymienionych orkiestr dętych działało w Bydgoszczy w latach 1920-1939 jeszcze kilkanaście zespołów nieprzedstawiających wysokiego poziomu artystycznego, a ich działalność przetrwała od jednego roku do dwóch lat<sup>54</sup>.

### Podsumowanie

Działalność instytucji muzycznych w Bydgoszczy w okresie międzywojennym zasługuje na uznanie z kilku powodów:

- przede wszystkim społeczność miasta wykazała się w okresie międzywojennym umiejętnością zgodnej współpracy z mniejszością niemiecką tak w tworzeniu uczelni muzycznych, jak i działalności popularyzatorskiej;
- ambitny repertuar imprez muzycznych organizowanych przez konserwatoria i Towarzystwo Muzyczne, jego perfekcyjne wykonanie, jak wynika z recenzji, podnosiły poziom kultury muzycznej ówczesnych bydgoszczan i przynosiły zaszczyt miastu;
- wybitni nauczyciele konserwatorium działający w okresie międzywojennym podjęli się po wojnie (i podolali trudnościom) zbudowania, opartego na tamtych doświadczeniach, powojennego szkolnictwa muzycznego, w końcowym efekcie z liczącą się Akademią Muzyczną;
- autorami tych późniejszych, powojennych sukcesów w kulturze muzycznej Bydgoszczy byli m.in. koncertujący przed wojną w tym mieście muzycy: Edmund Rezler (pianista i kompozytor), Halina (skrzypaczka) i Zdzisława (wiolonczelistka) Wojciechowskie, Felicja Krysiwiczowa (śpiewaczka), którzy po wojnie przygotowywali kadrę muzyczną m.in. w Państwowym Liceum Muzycznym, zasiadali przy pulpitych Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia czy Orkiestry Filharmonii Pomorskiej, podjęli działalność w Bydgoskim Towarzystwie Muzycznym i innych instytucjach muzycznych. Ich działalność znalazła również odbicie w amatorskiej aktywności wokalnej, instrumental-

<sup>54</sup> Ibidem, s. 68-72.

nej i wokalnie-instrumentalnej szerokiego społeczeństwa bezpośrednio po wojnie;

- wyrażając dumę z aktualnego rozwoju wielu dziedzin kultury muzycznej w Bydgoszczy, w tym na niebywałym dotychczas poziomie będącego specjalistycznego szkolnictwa muzycznego, jako spadku po okresie międzywojennym, należy ubolewać nad stanem współczesnej edukacji muzycznej w szkolnictwie powszechnym. Stopniowe ograniczanie liczby godzin tego przedmiotu, związany z tym brak szkolnych chórów znajduje odzwierciedlenie w aktualnym stanie ruchu amatorskiego, którego wartości wychowawcze są nie do przecenienia.

#### BIBLIOGRAFIA

- Bydgoski słownik biograficzny*, red. J. Kutta, t. III, Bydgoszcz 1996.
- Bydgoski słownik biograficzny*, red. J. Kutta, t. IV, Bydgoszcz 1997.
- Bydgoski słownik biograficzny*, red. J. Kutta, t. VI, Bydgoszcz 2000.
- Bydgoskie w dwudziestoleciu 1945-1965. Zarys społeczno-kulturalny*, red. A. Walczak, Z. Wróbel, Gdynia 1967.
- Bydgoszcz miasto wielu kultur i narodowości*, red. K. Grysińska, W. Jastrzębski, A.S. Kotowski, Bydgoszcz 2009.
- Denisiuk A., *Zarys działalności Towarzystwa Muzycznego w Bydgoszczy w zakresie upowszechniania muzyki w latach 1922-1930*, Warszawa – Poznań 1975.
- Dzieje Bydgoszczy. Calendarium*, red. Z. Guldon, Bydgoszcz 1968.
- Gogol-Droźniakiewicz B., *Mniejszość niemiecka i jej wpływ na życie muzyczne Bydgoszczy w latach 1920-1939*, Bydgoszcz 1998.
- Gogol-Droźniakiewicz B., *Muzyka jako płaszczyzna wielokulturowej współpracy bydgoszczan w okresie II Rzeczypospolitej*, [w:] *Bydgoszcz miasto wielu kultur i narodowości*, red. K. Grysińska, W. Jastrzębski, A.S. Kotowski, Bydgoszcz 2009.
- Historia Bydgoszczy 1920-1939*, t. II, cz. 1, red. M. Biskup, Bydgoszcz 1999.
- Historia Bydgoszczy 1939-1945*, t. II, cz. 2, red. M. Biskup, Bydgoszcz 2004.
- Kalendarz bydgoski – 2012. Rocznik 45*, red. K. Romeyko-Bacciarelli, Bydgoszcz 2012.
- Kuczma R., *Domowe muzykowanie w Bydgoszczy*, [w:] *Z badań nad muzyką i życiem muzycznym Pomorza i Kujaw* (3), „Zeszyty Naukowe” nr 11, red. W. Młóciński, Bydgoszcz 1998.
- Kuczma R., *Orkiestry dęte w Bydgoszczy w latach 1920-1939*, [w:] *Z badań nad muzyką i życiem muzycznym Pomorza i Kujaw* (3), „Zeszyty Naukowe” nr 11, red. W. Młóciński, Bydgoszcz 1998.
- Marciniak I., *Rozważania nad wybranymi aspektami pracy z zespołem chóralnym*, [w:] *Muzyka wokalna – dzieła – wykonawstwo – konteksty*, red. B. Tarasiewicz, Poznań 2008.

Sapiecha-Muzioł M., *Zygmunt Gabriel Urbanyi (1872-1937). Biografia czasu przełomu ku Polsce niepodległej*, Bydgoszcz 1998.

*Z badań nad muzyką i życiem muzycznym Pomorza i Kujaw* (3), „Zeszyty Naukowe” nr 11, red. W. Młóciński, Bydgoszcz 1998.

Marcin Chamot

Wyższa Szkoła Gospodarki w Bydgoszczy

## Rozwój oświaty i kultury w Bydgoszczy w latach 1922-1930

Bernard Śliwiński był prezydentem Bydgoszczy w latach 1922-1930. W czasie swojej prezydentury dążył wszelkimi siłami, aby kwestie związane z oświatą i kulturą nie były zaniedbywane. Doprowadził między innymi do tego, iż większa liczba miejskich szkół średnich uzyskała pełne prawa szkół państwowych. Takie prawo otrzymało na przykład dnia 5 lutego 1923 r. Żeńskie Katolickie Gimnazjum Humanistyczne w Bydgoszczy. Prezydent dążył usilnie do lokalizacji w Bydgoszczy siedziby politechniki, która miała powstać na terenie województwa poznańskiego<sup>1</sup>. W ostateczności doprowadził do tego, iż miasto ofiarowało teren przeznaczony na budowę politechniki oraz przystąpiło do gromadzenia odpowiedniej ilości pieniędzy na tę inwestycję. Niestety, pomimo wysiłku ze strony władz miasta, do utworzenia politechniki w grodzie nad Brdą nie doszło. Jeśli chodzi o placówki oświatowe, Bydgoszcz w czasie prezydentury Bernarda Śliwińskiego posiadała 23 szkoły powszechne, 2 szkoły wydziałowe, 8 gimnazjów, 15 szkół zawodowych, 2 uniwersytety ludowe oraz 6 przedszkoli. Biorąc pod uwagę szkolnictwo zawodowe, trzeba podkreślić, że w Bydgoszczy było ono szczególnie dobrze rozwinięte<sup>2</sup>. Wysoki poziom kształcenia praktycznego miały: Państwowa Szkoła Przemysłowa, która rozpoczęła swą działalność w 1920 r., dwie szkoły rolnicze, koedukacyjne Liceum Handlowe istniejące od 1924 r., Miejska Szkoła Handlowa, Szkoła Gospodarstwa Domowego, Szkoła Przemysłowo-Dokształcająca, Szkoła Dokształcająca Kupiecka. Rozwijająca się Bydgoszcz w okresie międzywojennym pod względem gospodarczym potrzebowała rozwoju szkolnictwa zawodowego. Było ono niezbędne dla bydgoskiego przemysłu, rzemiosła oraz handlu. Należy przy tym zaznaczyć, że aż do roku 1932 nie istniały żadne przepisy, które regulowałyby

<sup>1</sup> J. Kutta, *Prezydenci Miasta Bydgoszczy 1920-1939*, Bydgoszcz 1991, s. 46.

<sup>2</sup> *Polska Bydgoszcz 1920-1930. Dziesięć lat pracy twórczej*, Bydgoszcz 1930, s. 46-47.

organizację tego rodzaju szkolnictwa. W omawianym okresie w Bydgoszczy istniały ponadto innego typu placówki edukacyjne: szkoła oficerska dla formacji piechoty, artylerii oraz kawalerii, szkoła pilotów, a także dwie szkoły dla mechaników lotniczych. Dzięki ofiarności pracowników kolei oraz z funduszy społecznych powstała na przełomie lat 1927/1928 Bursa Mechaników Lotniczych L.O.P.P. W Bydgoszczy w latach 20. istniały także dwie uczelnie muzyczne: Miejskie Konserwatorium Muzyczne oraz Prywatne Konserwatorium Winterfelda<sup>3</sup>.

W okresie prezydentury B. Śliwińskiego w grodzie nad Brdą kształciło się dużo osób spoza Bydgoszczy, natomiast cała społeczność uczących się przekraczała 18 tysięcy, co było liczbą niemałą. Kolejną instytucją naukową w Bydgoszczy był zlokalizowany przy Alejach Ossolińskich Państwowy Instytut Gospodarstwa Wiejskiego. Istniał ośmioletni obowiązek nauki dla dzieci w wieku od 6 do 14 lat<sup>4</sup>. Bydgoskie szkolnictwo w czasie prezydentury B. Śliwińskiego borykało się także z wieloma kłopotami. Jednym z poważniejszych było przepełnienie klas i szkół. Istotny problem, z którego zdawał sobie sprawę prezydent B. Śliwiński, stanowiło zaopatrzenie szkół w różnego rodzaju pomoce naukowe. W jego rozwiązaniu uczestniczyli rodzice uczniów, przygotowując własnoręcznie rozmaite pomoce dydaktyczne<sup>5</sup>.

W 1925 r. B. Śliwiński przyczynił się do zorganizowania w bydgoskich szkołach opieki medycznej. W ten sposób w placówkach tych zaczęły powstawać gabinety lekarskie, co w warunkach międzywojennej Polski nie było powszechne. Szczególnie palącą kwestią było udzielanie pomocy w szkołach dzieciom z najuboższych rodzin, których niestety w Bydgoszczy także nie brakowało. Bernard Śliwiński z racji pełnienia swojego urzędu przyczynił się do zorganizowania posiłków dla dzieci z ubogich rodzin. Od 1925 r. władze miejskie zakupywały dla szkół bułki i mleko<sup>6</sup>. Pomoc ta zwiększyła się na przełomie lat 1927/1928.

Podsumowując, wkład prezydenta B. Śliwińskiego w rozwój bydgoskiego szkolnictwa był niemały. Pragnął on, aby Bydgoszcz była miastem posiadającym liczne szkoły na odpowiednim poziomie, kształcące przyszłą polską inteligencję, a przede wszystkim zawodową kadrę dla przemysłu i handlu w regionie.

Wkład B. Śliwińskiego w ogólny rozwój miasta uwidocznił się także w dziedzinie kultury. Jednym z najślynniejszych bydgoskich stowarzyszeń

<sup>3</sup> Ibidem, s. 46-47.

<sup>4</sup> *Historia Bydgoszczy*, t. 2, cz. 1: 1920-1939, red. nauk. M. Biskup, Bydgoszcz 1999, s. 654-655.

<sup>5</sup> Ibidem, s. 660-664.

<sup>6</sup> Ibidem, s. 665.



kulturalnych w okresie międzywojennym było Towarzystwo Miłośników Miasta Bydgoszczy. Organizacja ta powstała 2 lutego 1923 r., a jej pierwszym prezesem w latach 1923-1925 był właśnie Bernard Śliwiński<sup>7</sup>. W tym okresie TMMB kontynuowało tradycje dawnego towarzystwa, pochodzącego jeszcze z czasów pruskich, a założonego w 1832 r. pod nazwą Towarzystwa Upiększania Bydgoszczy. Bernard Śliwiński, jako prezes TMMB, pragnął, aby w skład tej organizacji wchodziło jak najwięcej osób zainteresowanych sprawami miasta. W styczniu 1925 r. prezydent B. Śliwiński wypowiedział następujące słowa: „Kto kocha Miasto swoje i pragnie jego dobra i piękna, komu choć iskra uczucia tli w sercu dla tych kątów, w których się urodził, wychował i żył, niech poprze moralnie Towarzystwo Miłośników Miasta Bydgoszczy i jego okolic”<sup>8</sup>. TMMB w głównej mierze przyczyniło się do rozwoju lokalnego patriotyzmu oraz upowszechniania wiedzy o mieście. Organizowało konferencje i seminaria, posiadało także własne wydawnictwa. Do najbardziej znanych członków TMMB należeli: Witold Bełza, Konrad Fiedler i Jan Klein. Zaslugą TMMB było opracowanie przewodnika po Bydgoszczy oraz albumu fotograficznego ze zdjęciami miasta<sup>9</sup>. Jako prezes TMMB B. Śliwiński dążył do powołania w Bydgoszczy muzeum. Dążenia te zostały uwieńczone sukcesem w 1923 r., kiedy dokonano uroczystego otwarcia muzeum podczas wizyty w Bydgoszczy prezydenta Rzeczypospolitej Stanisława Wojciechowskiego. Muzeum posiadało szereg ciekawych działów, takich jak: wykopaliska prehistoryczne, numizmatyka oraz stare i nowe uzbrojenie. Muzeum liczyło w tym czasie około 8 tysięcy eksponatów<sup>10</sup>. Z zakresu samego malarstwa i rzeźby posiadało około 300 eksponatów, dotyczących przeważnie malarstwa, rzeźby oraz grafiki takich artystów, jak J. Kossak, L. Wyczółkowski czy J. Matejko.

W latach 1925-1927 B. Śliwiński wchodził w skład Komitetu Honorowego budowy pomnika Henryka Sienkiewicza, którego siedziba znajdowała się w gmachu Biblioteki Miejskiej mieszczącej się przy Starym Rynku 24<sup>11</sup>. W październiku 1926 r. odbyła się uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego, przeznaczonego pod pierwszy pomnik H. Sienkiewicza w Polsce. Autorem monumentu był wybitny rzeźbiarz Konstanty Laszczka<sup>12</sup>.

<sup>7</sup> *Na 70-lecie Towarzystwa Miłośników Miasta Bydgoszczy*, dodatek do „Kalendarza Bydgoskiego” 1993, s. 5-8.

<sup>8</sup> *Ibidem*, s. 7-8.

<sup>9</sup> *Historia Bydgoszczy...*, s. 724.

<sup>10</sup> *Polska Bydgoszcz...*, s. 48.

<sup>11</sup> *Historia Bydgoszczy...*, s. 724-725.

<sup>12</sup> BSB, t. 2, s. 140-141.

Jako prezydent miasta Bydgoszczy B. Śliwiński wszelkimi staraniami zabiegał o rozwój bydgoskich bibliotek, przekazując na rzecz Biblioteki Miejskiej szereg wartościowych książek. W dniu 10 stycznia 1923 r. prezydent ofiarował na rzecz tej placówki trzy dzieła. Niestety, nie udało się ustalić, czyjego autorstwa były to książki. Kolejny dar B. Śliwińskiego, w postaci pięknie wydanych *Żywotów Świętych*, został przekazany bibliotece pod koniec grudnia 1929 r. Oprócz tego prezydent przekazał 11 dzieł w postaci 14 tomów bibliotece ludowej. Autorstwa tych dzieł także nie udało się ustalić<sup>13</sup>. Siedziba Biblioteki Miejskiej znajdowała się przy Starym Rynku 24. W latach 1920-1925 biblioteka weszła w posiadanie około 28 tysięcy opracowań. Większość z nich pochodziła od licznych darczyńców oraz instytucji wspomagających bydgoskie zasoby biblioteczne. W skład biblioteki wchodziły ponadto: pracownia naukowa, księgozbiór podręczny, liczący 2500 tomów, a także czytelnia czasopism. Znajdował się w niej również cenny zbiór rękopisów w liczbie 456. Pod koniec 1923 r. w bibliotece powstała introligatornia<sup>14</sup>. Dyrektorem Biblioteki Miejskiej w latach 1920-1929 oraz 1945-1952 był dr Witold Bełza<sup>15</sup>.

Z ofiarności prezydenta miasta skorzystał także kościół farny w Bydgoszczy, któremu w 1925 r. B. Śliwiński podarował ozdobne antependium ołtarza głównego<sup>16</sup>. Niejednokrotnie B. Śliwiński dawał dowód, iż piękno bydgoskich świątyń szczególnie leży mu na sercu.

Bernard Śliwiński w znacznej mierze przyczynił się do wsparcia bydgoskiej sceny teatralnej, na której w okresie jego prezydentury wystawiono wiele ambitnych sztuk. Teatr ubarwiał i dynamizował życie kulturalne w międzywojennej Bydgoszczy. A. Grzymała-Siedlecki stwierdził, że: *Dzięki teatrowi Bydgoszcz więcej daje, niż jej daje*. Teatr bydgoski silnie konkutował z profesjonalnym teatrem niemieckim. W dniu 20 stycznia 1920 r. w teatrze bydgoskim odbyło się premierowe przedstawienie III części *Dziadów* A. Mickiewicza. Rok 1922 był dla tej placówki bardzo ważny. Wtedy to bydgoski Magistrat z polecenia prezydenta B. Śliwińskiego wziął teatr bydgoski na swoje utrzymanie. Władze Magistratu stwierdziły, iż: *teatr nie powinien być przedsięwzięciem zarobkowym, a tylko placówką kulturalno-oświatową*. W tym czasie dyrektorem teatru był Józef Karbowski. Magistrat zawarł z nim umowę, która regulowała wzajemne prawa i obowiązki. W ten sposób administracja teatru znalazła się pod kontrolą miasta. Dzięki działalności Magistratu bydgoskiego i dyrektora

<sup>13</sup> A. Chlewicka, *Prezydenci Bydgoszczy okresu międzywojennego darczyńcami Biblioteki Miejskiej w Bydgoszczy*, „Kronika Bydgoska”, t. XVIII, Bydgoszcz 1996, s. 217-218.

<sup>14</sup> *Polska Bydgoszcz...*, s. 47.

<sup>15</sup> J. Nowakowski, *Szczęśliwe lata gorzki czas czyli urodzony w Bydgoszczy*, Bydgoszcz 1996, s. 22.

<sup>16</sup> J. Kutta, op. cit., s. 89.

teatru placówka ta stała się bardzo popularna wśród bydgoszczan, którzy coraz chętniej zapełniali jej wnętrza, z kolei ceny biletów były bardziej korzystne niż w latach poprzednich. W okresie prezydentury B. Śliwińskiego dyrektorami teatru bydgoskiego byli kolejno: Wanda Siemaszkowa, Józef Karbowski, Ludwik Dybizbański oraz Władysław Stoma.

Bernard Śliwiński w czasie sprawowania urzędu prezydenckiego odznaczał się niezwykłą aktywnością. Pragnął, aby miasto stało się wielkie i dobrze prosperujące. Jako prezydent stawiał sobie ambitne plany, aby żaden z mieszkańców nie chodził głodny i aby miał dach nad głową. Starał się rozwijać szkolnictwo, zdawał sobie bowiem sprawę z braków oświatowych po długim okresie zaborów w tej dzielnicy Polski. Dążył do włączenia Bydgoszczy administracyjnie do województwa pomorskiego, jako jego stolicy. Te plany nie zostały zrealizowane, jednak na polu szkolnictwa prezydent B. Śliwiński działał dostatecznie wiele, aby zapisać się na stałe w historii miasta.

#### **BIBLIOGRAFIA**

*Bydgoski słownik biograficzny*, red. J. Kutta, t. 2, Bydgoszcz 1995.

Bartnicki J., *Dzieje Bydgoszczy w II Rzeczypospolitej*, „Kalendarz Bydgoski”, Bydgoszcz 1981.

*Bydgoszcz 650 lat praw miejskich*, red. M. Grzegorz i Z. Biegański, Bydgoszcz 1996.

*Historia Bydgoszczy*, red. M. Biskup, t. 2, cz. I, Bydgoszcz 1999.

Kutta J., *Prezydenci Miasta Bydgoszczy 1920-1939*, Bydgoszcz 1991.



Andrzej Bogucki  
Wyższa Szkoła Gospodarki w Bydgoszczy

## **Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” prekursorem polskiego wychowania fizycznego**

Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” w Bydgoszczy, założone w 1886 r., należy do najstarszych polskich organizacji, których jedną z licznych form działania było wychowanie fizyczne, krzewiące cnoty rycerskie, sport i rekreację. Temu zagadnieniu jest poświęcony niniejszy artykuł.

Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” jest prekursorem polskiego wychowania fizycznego, sportu i rekreacji w Bydgoszczy. Trzeba jednak pamiętać, że „Sokół” to potężna organizacja i nie byłoby możliwe stworzenie systemu gimnastycznego bez wielkich międzynarodowych prekursorów wychowania fizycznego, w tym związków sokolskich czeskich, chorwackich, polskich i innych. Doświadczenia i metody rozwoju kultury fizycznej i sportu były wprowadzane właśnie w jednostkach małych, czyli gniazdach sokolich, w tym w Bydgoszczy. Ponadto Towarzystwa Gimnastyczne „Sokół” posiadają zasługi w walce o niepodległość Polski. Sokoli byli żołnierzami Legionów Polskich, szczególnie II Legionu, stanowili główny trzon „Błękitnej Armii” gen. Józefa Hallera, uczestniczyli w powstaniach wielkopolskim, śląskim, warszawskim, w wojnie polsko-bolszewickiej, w różnych formacjach polskich II wojny światowej. Przyczynili się znacznie do tworzenia kadr Wojska Polskiego oraz administracji państwowej i samorządowej. W Wielkopolsce sokoli mają swój znaczny udział w organizacji Policji Państwowej. Tworzyli i rozwijali przysposobienie wojskowe, oświatę, kulturę, turystykę i krajoznawstwo. „Sokół” był też twórcą harcerstwa polskiego. Dziś w Polsce tylko nieliczni posiadają wiedzę, że pierwszą bramkę w historii polskiej piłki nożnej zdobył podczas meczu piłkarskiego na Zlocie Sokolstwa Polskiego w 1894 r. członek „Sokoła” lwowskiego Włodzimierz Chomicki. Sokolstwo Polskie założone we Lwowie w 1867 r. od samego początku kierowało się w pracy dydaktyczno-wychowawczej hasłem „w zdrowym ciele zdrowy duch”. Sokoli krzewią harmonię ducha i ciała.

Przez wiele lat metodyka wychowania fizycznego była stosowana w edukacji społeczeństwa polskiego pod zaborami, w Rzeczypospolitej Odrodzonej, a nawet w czasach Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. W PRL „Sokół” nie mógł być formalnie działającą organizacją, ponieważ władze państwa nie tolerowały organizacji sprzecznych z ideologią komunistyczną. Jednak faktycznie do 1989 r., a nawet do połowy lat 90. XX w., w polskiej edukacji szkolnej, w tym bydgoskiej, podstawą był przedmiot „wychowanie fizyczne” (WF). Jeszcze starsze pokolenie mieszkańców Bydgoszczy pamięta czasy, gdy przedmiot ten nosił nazwę „gimnastyka”. Podobnie w siłach zbrojnych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej silny nacisk kładziono na wychowanie fizyczne, na czele z gimnastyką. Wtedy każda jednostka Wojska Polskiego posiadała kącik do ćwiczeń gimnastycznych. W polskiej szkole do połowy lat 90. XX w. również podstawą WF była gimnastyka. W salach gimnastycznych znajdował się sprzęt do ćwiczeń gimnastycznych, m.in. równoważnie, odskocznie, skrzynie, kozły, zawieszane liny do wspinaczek i inne przyrządy. Niestety, w połowie lat 90. sprzęt ten został usunięty, a nacisk położono przede wszystkim na gry zespołowe. Jakie są skutki tej fatalnej decyzji, widzimy do dnia dzisiejszego. Sprawdzianem mogą być wyniki Polaków na igrzyskach olimpijskich czy różnych międzynarodowych mistrzostwach sportowych. Decydenci metodyki wychowania fizycznego zapomnieli, że podstawą sukcesów we wszystkich dyscyplinach sportowych jest gimnastyka. Nawet żużlowiec chcący mieć wysokie wyniki musi uprawiać gimnastykę. Potrzebę uprawiania gimnastyki zrozumiały różnorodnie inicjatywy prywatne, tworząc kluby fitness, czyli gimnastyki rekreacyjnej. Początki fitnessu łączyć należy z wynalezieniem i rozpowszechnieniem podstawowej formy gimnastyki rekreacyjnej, jaką był aerobik. Kolebką aerobiku są Stany Zjednoczone. Wraz z upływem czasu ilość oraz oferta klubów fitness powiększały się. Równoległe z zajęciami przy muzyce oferowano siłownię, jako alternatywę ćwiczeń dla mężczyzn, gabinety masażu, sauny suche i parowe oraz różnego rodzaju usługi dodatkowe. Zostały stworzone nowe formy ćwiczeń aerobowych. Stanowiły one sposób na urozmaicenie zajęć, a przede wszystkim umożliwiły dostosowanie ich do możliwości oraz oczekiwań poszczególnych klientów. Piękne słowo „gimnastyka” zostało zastąpione przez „fitness”. Przypadająca rocznica 100-lecia niepodległości Polski jest okazją do przypomnienia, chociaż sygnalizacyjnie, polskiej kultury wychowania fizycznego przenikającej się z europejskimi kulturami. Wychowanie fizyczne jako przedmiot doskonale wpisuje się w publikację *Dzieje bydgoskiej oświaty i wychowania w niepodległej II RP 1918-1939*. Ten skomplikowany proces dydaktyczno-wychowawczy oraz metodyka posiadają swoją bogatą genezę, która tworzy ciągłość z późniejszym rozwojem kultury fizycznej<sup>1</sup>.

<sup>1</sup> Archiwum Państwowe w Bydgoszczy (AP-B), zesp. Centrum Informacji Naukowej Sokolstwa Polskiego Bydgoszcz-Fordon 1867-2013.

Główne systemy wychowania fizycznego w XIX w. powstały w Szwecji i w Niemczech. W Szwecji twórcami teoretycznych i metodycznych podstaw wychowania fizycznego byli Pehr Henrik Ling (1776-1839) i jego syn Hjalmar Ling (1820-1886). Trwałe podwaliny pod nowoczesną światową gimnastykę stworzyli Johann GuthsMuths oraz G. Vieth. J. GuthsMuths jako pierwszy opracował system ćwiczeń gimnastycznych dla szkół<sup>2</sup>. W swoim systemie wyróżnił on trzy główne grupy ćwiczeń: gimnastykę, gry ruchowe, prace ręczne, służące do osiągnięcia celu wychowania fizycznego – zdrowia, siły, zręczności i piękna. Z kolei Pehr Ling wyróżnił cztery rodzaje gimnastyki: wychowawczą, estetyczną, wojskową i leczniczą. Jako pierwszy uznał też, że planowe wychowanie fizyczne nie może być dziedziną dowolności lub mody, ale powinno opierać się na osiągnięciach nauki, zwłaszcza medycyny. Główną zasługą P. Linga jest uświadomienie potrzeby systematycznej dbałości o sprawność fizyczną oraz uznanie społecznej roli wychowania fizycznego jako integralnego składnika wychowania ogólnego. Opracował on koncepcję lekcji gimnastyki, gdzie zasadą metodyki nauczania jest stopniowanie wysiłku<sup>3</sup>. Zasada ta przewiduje, że każdą jednostkę lekcyjną należy zaczynać od ćwiczeń wstępnych, potem przechodzić do coraz trudniejszych, wymagających wysiłku organizmu, a koniec lekcji powinny wypełnić ćwiczenia odprężające, które przywrócą organizm do stanu zrównowżenia po wysiłku i napięciu. Jego syn Hjalmar Ling opracował ogólne założenia programowe i metodyczne gimnastyki wychowawczej, traktowanej jako oddziaływanie na organizm w celu jego równomiernego rozwoju, oraz tematykę lekcji gimnastyki w szkole. Dążył on do upowszechnienia ćwiczeń fizycznych wśród młodzieży szkolnej.

---

<sup>2</sup> R. Wroczyński, *Powszechnie dzieje wychowania fizycznego i sportu*, Wrocław 1979; W. Li-poński, *Początki kultury fizycznej w Wielkopolsce 1839-1887*, „Kultura Fizyczna” 1970, nr 3-5; idem, *Zakłady gimnastyczne i Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”*, [w:] *Dzieje Poznania*, red. J. Topolski i L. Trzeciakowski, t. II, cz. 1 (1793-1918), Warszawa – Poznań 1994, s. 747-756; E. Cenar, *Zarys systemów i metod gimnastycznych i ich rozwój od najdawniejszych do najnowszych czasów*. Dodatek fachowy do Przewodnika Gimnastycznego „Sokół” 1910, nr 2, s. 25. Zob. *Piśmiennictwo gimnastyczne polskie*, zebrał E. Cenar, [w:] *Księga pamiątkowa ku uczczeniu dwudziestej piątej rocznicy założenia Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” we Lwowie*, Lwów 1892, s. 236-240; R. Wroczyński, *Powszechnie dzieje...*, s. 139; Z. Gilewicz, *Teoria wychowania fizycznego*, Warszawa 1954, s. 209; W. Schröder, J.Ch.F. GuthsMuths, *Sein Leben und sein Werk. Körperziehung*, Heft 5, 1959, s. 217-242; J. GuthsMuths, *Gymnastik für die Jugend*, Schnepfenthal 1793, s. 160-163; W. Gniewkowski, *Rozwój i modernizacja szwedzkiej gimnastyki Lingów*, „Roczniki Naukowe AWF” 1965, t. IV; A. Bogucki, *Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” na Pomorzu 1893-1939*, Bydgoszcz-Fordon 1997, ss. 432.

<sup>3</sup> W. Sikorski, *System Linga w zarysie*, Lwów 1912, s. 144; idem, *System Linga. Programy lekcyjne dla młodzieży i mężczyzn od 18-50 lat*, Lwów 1913; H. Ling, *Tabeller för Kungl. Gymn. Centr*, Instytutet pedagogiske lärokurs, Stockholm 1866; Przewodnik Gimnastyczny „Sokół” 1939, nr 7-8, s. 229-233.

Najbardziej typowe elementy niemieckiego systemu gimnastycznego rozwinął Friedrich Ludwig Jahn (1778-1852), twórca niemieckiego „turnerstwa” (niem. *turnen* – gimnastyka). U genezy tego systemu leżały potrzeby wynikające z ówczesnej sytuacji politycznej Niemiec. Jahn, tworząc swój system gimnastyczny, miał na względzie wyłącznie cel narodowowyzwoleńczy. Zgodnie z jego zamierzeniami system ów miał stanowić „ośrodek mobilizacji mas niemieckich do walki z najazdem i środek prowadzący do utworzenia silnych Niemiec”<sup>4</sup>. Jahn i jego najbliższy współpracownik Eiselen opracowali cały system ćwiczeń na przyrządach. Wymagały one wielkiej odwagi i zwinności, były typowymi ćwiczeniami popisowymi. Metoda w systemie Jahna i Eiselena była prosta. Lekcja składała się z dwu części: pierwszej, obejmującej ćwiczenia dowolne, oraz drugiej, w której wykonywano w określonych grupach ćwiczenia obowiązkowe na przyrządach pod kierunkiem „Vorturnerów”. Ćwiczenia na przyrządach według wzorów Jahna i Eiselena stanowią w Niemczech nieodłączną część wszelkich popisów młodzieży szkolnej i pozaszkolnej. Ruch „turnerski” w Niemczech przybrał oblicze polityczne, zachowane zostały jednak główne cele, tj. wychowanie młodzieży w gotowości do służby wojskowej i w kulcie dla dawnych tradycji rycerskich. Jego organizacja przechodziła zmienne koleje losu, wchodziła bowiem w konflikty z władzą państwową. Po 1815 r. „turnerzy” narazili się na ostre prześladowania, ćwiczenia zostały zakazane, a Jahn uwięziony. Prześladowania „turnerów” trwały do 1840 r. W następstwie Wiosny Ludów 1848 r. ruch „turnerski” gwałtownie ożył. Jednak stał się on ośrodkiem penetracji różnych wpływów ideologicznych. Rozrost ruchu ujawnił tendencje do nadania mu jednolitych form organizacyjnych. Powstały związki terenowe, łączące ośrodki „turnerskie” poszczególnych regionów *Turnerbunde*. Organizowano wspólne wystąpienia, festiwale i popisy. Następnie został utworzony ogólnoniemiecki związek „turnerski” – *Allgemeiner Deutscher Turnarbund*. Ruch „turnerski” został podzielony politycznie. W mniejszości znalazły się siły działające wśród robotników. Większość działaczy, z chwilą zjednoczenia Niemiec w 1871 r., opowiedziała się po stronie władz państwowych.

Wydział (zarząd) „Sokoła” polskiego we Lwowie, powstałego w 1867 r., od początku działalności poszukiwał wykształconego nauczyciela do prowadzenia zajęć gimnastycznych. Gimnastyka była nową i nieznaną dzie-

<sup>4</sup> R. Wroczyński, *O społecznym podłożu wychowania fizycznego i sportu*, „Kultura Fizyczna” 1955, nr 5, s. 328. Zob. bliżej: W. Eichel, *Die Körperkultur in Deutschland von 1789 bis 1917*, Berlin 1973; H.G. John, *Politik und Turnen: Die Deutsch Turnerschaft als nationale Bewegung im deutschen Kaiserreich 1871-1914*, Ahrensburg 1976; H. Braun, *Das politische und turnerische Wirken von Friedrich Ludwig Weidig (...)*, Sankt Augustin 1983, s. 388; G. Steins, *Wo das Turnen erfunden wurde, Friedrich Ludwig Jahn in.d. 175 jährige Geschichte d. Hansenheide*, Berlin 1986, s. 82.



dziną w środowisku polskim we Lwowie. Zatrudniony po pewnym czasie absolwent nauk medycznych w Krakowie Wenanty Piasecki swoją postawą i wiedzą oraz działalnością wywarł znaczny wpływ na rozwój gimnastyki w „Sokole” lwowskim. Piasecki organizował naukę gimnastyki na wzór działań projektowanych za granicą, zwłaszcza w Czechach. Pod jego kierownictwem, w latach 1867-1869, zakład gimnastyczny „Sokoła” zyskał szybko uznanie. Zwiększyła się znacznie liczba uczniów. Wydział zatrudnił jeszcze dodatkowo dwóch nauczycieli. W 1871 r. Wenanty Piasecki zorganizował przy pomocy lekarzy wykłady na temat gimnastyki. Doktorowi Piaseckiemu pomagał jego brat Jan Piasecki, również członek wydziału „Sokoła” we Lwowie. Ważną sprawą było wprowadzenie polskiego słownictwa gimnastycznego oraz podjęcie próby zorganizowania „Vorturnerów” (przewodników gimnastycznych)<sup>5</sup>.

Wskutek nieporozumień konkurs na posadę kierującego nauczyciela nie przyniósł rozstrzygnięć i w 1872 r. wydział zwrócił się o pomoc do sokołów czeskich, którzy swoje Towarzystwo już rozwinęli. W 1873 r. „Sokół” w Pradze polecił lwowianom Franciszka Hochmana, ucznia Mirošlava Tyrša i naczelnika „Sokoła” ze Smichowa. Natomiast W. Piasecki wraz z rodziną zamieszkał w Zakopanem, gdzie prowadził działalność lekarską. Franciszek Hochman podjął pracę nauczyciela gimnastyki w „Sokole” lwowskim z dniem 1 maja 1873 r. na skromnych warunkach. Był on doskonałym praktykiem i teoretykiem. Na wzór czeski zorganizował we Lwowie grono nauczycielskie. Opierając się na metodzie i systemie gimnastycznym Jahna i Spiessa, zmodyfikowanym przez Tyrša, wprowadził w miejsce dotychczasowego trójczłonowego toku lekcyjnego tok czteroczłonowy. Tok lekcyjny Hochmana obejmował 15 minut ćwiczeń wolnych, 15 minut ćwiczeń w zwisie, 15 minut ćwiczeń w podporze i 15 minut ćwiczeń skoków. W ten sposób za pośrednictwem F. Hochmana sokolstwo polskie zapoznało się z metodą i systemem gimnastycznym stosowanym w Czechach<sup>6</sup>. Po odejściu w 1875 r. F. Hochmana do „Sokoła” w Serbii kierownictwo techniczne zostało powierzone Antoniemu Durskiemu, naczelnikowi „Sokoła” lwowskiego, a zarazem uczniowi Hochmana.

---

<sup>5</sup> F. Laurentowski, *Działalność Wenantego Piaseckiego w Galicji*, [w:] *Studia nad dziejami kultury fizycznej XIX wieku. Materiały sesji naukowej WSWF w Poznaniu*, Poznań 8 i 9 grudnia 1970 r. Monografia 45, Poznań 1973, s. 134 i in. Także: W. Piasecki, *O celach i zadaniach towarzystwa gimnastycznego*, Kraków 1885; idem, *Słownictwo gimnastyczne*, Lwów 1867.

<sup>6</sup> *Księga pamiątkowa ku uczczeniu dwudziestej piątej rocznicy...*, s. 32-38; M. Wolańczyk, *Macierz Sokola w 60-letnim rozwoju (1867-1927)*, Lwów 1927; R. Trzeźniowski, *Ewolucja systemu wychowania fizycznego w Polsce*, „Nowa Szkoła” 1965, nr 11.

Antoni Durski<sup>7</sup> był przez 33 lata naczelnikiem TG „Sokół” we Lwowie i zarazem kierownikiem zakładu gimnastycznego. Swoją działalnością zyskał sobie wielki autorytet. Zmodyfikował, wspólnie ze swoimi współpracownikami, czeski model ćwiczeń, opierając się na systemie Jahna-Spiessa i Tyrša oraz wykorzystując swoje doświadczenie. Tym sposobem wypracował własny system gimnastyczny, zwany „systemem sokolim” albo „systemem i metodą Durskiego”. Jego praca pt. *Zarys systemu ćwiczeń gimnastycznych* z 1881 r., wydrukowana w „Przewodniku Gimnastycznym”, stała się podstawowym źródłem wiedzy metodycznej „Sokoła” we Lwowie. Antoni Durski zmienił tok lekcyjny stosowany przez Hochmana w ten sposób, że połowę czasu lekcyjnego przeznaczył na ćwiczenia na przyrządach. Durski wyróżnił trzy rodzaje ćwiczeń gimnastycznych: 1) gimnastykę zdrowotno-racjonalną, 2) gimnastykę leczniczą, 3) gimnastykę stosowaną. Wielką wagę przywiązywał do systematyki ćwiczeń fizycznych. Durski podzielił wszystkie ćwiczenia na 12 działów. Do pierwszych sześciu zaliczył szereg grup ćwiczeń wolnych z przyborami: ćwiczenia rzędowe, musztrę, korowody gimnastyczne, ćwiczenia z oporem (mocowanie się, zapasy, szermierka), następnie ćwiczenia z przyborami (laski, maczugi, ciężarki, wywijadła), a także strzelanie (łuk, wiatrówka, broń palna), wreszcie ćwiczenia z zakresu gimnastyki i szermierkę wszystkimi rodzajami broni. Do następnych sześciu działów włączył różnego rodzaju ćwiczenia na przyrządach (różnice ćwiczeń polegały na sposobie zastosowania i ich praktycznej użyteczności). Wymienił tu ćwiczenia równoważne, skoki, zwisy i podpory na przyrządach pochodzenia niemieckiego (drażek, poręczce, kółka, koń) oraz na przyrządach ogólnie stosowanych (drabiny, belki, liny), a także pływanie, łyżwiarstwo, jazdę na skoropędach i jazdę konno. Aspekty utylitarne i militarne wszystkich tych ćwiczeń wskazują na wpływy koncepcji i form pracy Jahna<sup>8</sup>. Systematyka ćwiczeń fizycznych Durskiego budziła uwagi krytyczne, jej szczegółowość bowiem oraz przypadkowość doboru ćwiczeń ograniczały jej użytkowość. Sprowadzenie systemu ćwiczeń jedynie do gimnastyki odbijało wpływy „turnerstwa” niemieckiego, w sposób istotny zawężając funkcje i znaczenie gimnastyki sokolej. Chociaż podstawy systemu gimnastycznego „Sokoła” polskiego, jak wyżej wspomniano, nawiązywały do doświadczeń „turnerów” Jahna oraz sokołów czeskich, polskie stowarzyszenie wypracowało swoją wersję narodową<sup>9</sup>.

<sup>7</sup> K. Barański, *Antoni Durski, jego działalność i wkład w rozwój gimnastyki w Polsce*, „Roczniki Naukowe AWF” 1963, t. 2; PSB, t. VI, s. 11; S.S. Nicieja, *Cmentarz Łyczakowski we Lwowie w latach 1786-1986*, Wrocław 1990, s. 332.

<sup>8</sup> G. Lukas, *Die Körperkultur in Deutschland von den Anfängen bis zur Neuzeit*, Band I, Berlin 1969.

<sup>9</sup> Z. Grot, *Niemieckie systemy wychowania fizycznego i ich wpływ na polską kulturę fizyczną w okresie zaborów*, [w:] *Studia nad dziejami...*, s. 31-44.

Generalnie rzecz biorąc, od strony organizacyjnej „Sokół” polski nawiązywał do systemu „turnerskiego”. Nieliczne różnice nie miały większego znaczenia. W Galicji podstawy sokolstwa polskiego zostały opracowane przez Wenantego Piaseckiego, Antoniego Durskiego, Edwarda Madeyskiego, Tadeusza Żulińskiego i Edwarda Cenara. W zaborze pruskim teoretykami sokolego systemu byli Wiktor Gładysz, który w 1897 r. opublikował swoje doświadczenia w pracy *Nauka gimnastyki sokolej*, oraz Julian Lange i Czesław Kłóś. System „turnerski” przeniknął również do Królestwa Polskiego, ale pod koniec XIX w. został wyparty w Warszawie przez wpływy gimnastyki szwedzkiej. Tu jednak do 1905 r. nie mógł rozwijać się w ogóle ruch sokoli. System gimnastyczny Jahna dominował na wszystkich ziemiach polskich, a powstanie „Sokoła” w 1867 r. jeszcze go umocniło.

Dominacja gimnastyki w „Sokole”, tak wyraźna do 1900 r., zaczęła coraz mocniej chwiać się. Podjęto krytykę schematyzmu gimnastyki niemieckiej. Zaczęto bardziej rozumieć potrzeby rozwojowe i psychiczne człowieka. Najogólniejszą cechą tych nowych tendencji było uznanie gimnastyki za jeden z ważnych działów wychowania fizycznego, ale nie jedyny i niewypełniający całości potrzeb ruchowych człowieka. Podkreślano znaczenie gier i zabaw, turystyki i krajoznawstwa oraz różnorodnych ćwiczeń sportowych. Lekkoatletyka i szermierka, związane z gimnastyką sokolą, odpowiadały ideologii „Sokoła”, jak również turystycznie pojmowane kolarstwo.

W okresie kształtowania się pracy sokolej pojęcie „lekkoatletyka” jako takie nie istniało, a ćwiczenia w biegach, rzutach i skokach wchodziły do programu naturalnych ćwiczeń gimnastycznych. Jeszcze w 1934 r. na międzynarodowych zawodach gimnastycznych w Budapeszcie obowiązywał bieg na 100 m, pchnięcie kulą i skok o tyczce. W *Pamiętniku V. Zlotu Sokolstwa Polskiego w Krakowie* w 1910 r. w sprawozdaniu z zawodów wymienia się m.in. jako dyscypliny sportowe: bieg płaski na 100 m, bieg przez płotki na 110 m, bieg rozstawni na 1000 m, skok wzwyż, skok w dal, skok o tyczce, rzut oszczepem do celu, rzut oszczepem, rzut dyskiem, rzut toporkiem do celu, zawody w jeździe konnej, wspinanie się po linie, przechodzenie przez parkan, zawody pływackie, szermierkę, rzut kamieniem, ćwiczenia maczugami, ćwiczenia łańcą, ćwiczenia karabinem, ćwiczenia kosą, ćwiczenia toporkiem wraz z tańcem górali i góralek tatrzańskich, musztrę, ćwiczenia wywijadła, rzut kulą, zapasy, zawody wiosłarskie<sup>10</sup>.

Podczas V Zlotu Sokolstwa Polskiego w Krakowie w 1910 r., na którym odsłonięto pomnik Grunwaldzki, Polskie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”

---

<sup>10</sup> *Pamiętnik V. Zlotu Sokolstwa Polskiego w Krakowie w dniach 14-16 lipca 1910 r.*, Lwów 1911, s. 79-133.

wprowadziło do swojej idei patriotycznej kanon rycerski. W cytowanym wyżej pamiętniku został zamieszczony obraz sławnego malarza Jana Styki. Rycerz Zawisza Czarny, który mianuje mieczem na Rycerza klęczącego Druha „Sokoła”, trzymającego sztandar sokoli, stał się ideałem sokołów. Napis zawierał pozdrowienie „Czuwaj”<sup>11</sup>. Sokoli posiadają swoje regulaminy i przepisy, które wyraźnie mówią, kto jest sokołem i członkiem Zakonu Rycerskiego, ponieważ nie każdy może zostać rycerzem. Sokoli w USA wprowadzili najwyższe odznaczenie, którego tradycja nadawania trwa do dnia dzisiejszego – Legię Honorową Sokolstwa Polskiego Związku Sokołów Polskich w Ameryce (ZSPA). W jego obwodzie znajduje się napis – jedno z haseł sokolich: „Czołem Ojczyźnie Szponem Wrogowi”, a ponadto Znak Sokoła w locie z rozpostartymi skrzydłami, z pojedynczą hantlą, Sokół zrywający łańcuch – kajdany niewoli, skrzyżowane szabla i karabin. Stąd też sokoli są również wyróżniani ryngrafami rycerskim<sup>12</sup>.

Szermierka od samego początku, bo już w programie M. Tyrša, stanowiła integralną część wychowania fizycznego w „Sokole”. Podobnie od samego początku, także w programie J. Füngera, przywiązywano wielką wagę do organizowania wycieczek sokolich. Wycieczki krajoznawcze trwały nieraz kilka dni; przyzwyczajano w ten sposób sokołów do znoszenia trudów i niewygód, wytwarzano wśród nich poczucie koleżeństwa, budzono i rozwijano szerokie zainteresowanie przeszłością zwiedzanych miejsc i ogólnie kulturą. Także Jan Dobrzański w „Sokole” lwowskim był inicjatorem i organizatorem wycieczek terenowych. Do gniazd sokolich w Galicji, szczególnie w Krakowie, zaczęła przenikać z początkiem wieku gimnastyka szwedzka.

Ogromną rolę w propagowaniu wychowania fizycznego i sportu początkowo w Galicji, a następnie na wszystkich ziemiach polskich pod zaborami, odegrał ruch jordanowski. Jego inicjatorem był doktor Henryk Jordan, założyciel parku (1888 r.), któremu nadano jego imię i który stał się wkrótce bardzo popularny wśród młodzieży<sup>13</sup>. Jordan podjął działalność w zakresie organizacji gier i zabaw oraz sportów na wolnym powietrzu. Pomysł rekreacji ruchowej na otwartej przestrzeni przeszczepił na ziemię polskie ze Stanów Zjednoczonych Ameryki oraz z Wielkiej Brytanii. Wzory te posłużyły mu do wypracowania własnych form, nawiązujących do tradycji polskiej.

W reformie wychowania fizycznego w polskim Towarzystwie Gimnastycznym miał też duży udział Eugeniusz Piasecki (1872-1947), syn Wenantego,

<sup>11</sup> M. Wolańczyk, *Katechizm Sokoli*, Lwów 1927.

<sup>12</sup> E. Rakoczy ZP, *Znak Ojczyzny Jasnogórski Ryngraf w Polskiej Tradycji Rycersko-Żołnierskiej*, Częstochowa 2011, ss. 360.

<sup>13</sup> H. Jordan, *Miejski Park dra Jordana w Krakowie*, Kraków 1894. Zob. bliżej H. Smarzyński, *Henryk Jordan – pionier nowoczesnego wychowania fizycznego w Polsce*, Kraków 1958.

lekarza i nauczyciela wychowania fizycznego, pierwszego instruktora „Sokoła” lwowskiego. Był wybitnym teoretykiem, praktykiem i specjalistą w zakresie gimnastyki leczniczej<sup>14</sup>. Wychowany w środowisku sokolim od najmłodszych lat złączył się z ideą sokoła, którą zaszczerpili mu przede wszystkim jego ojciec Wenanty i Henryk Jordan. E. Piasecki odrzucił gimnastyczny system niemiecki (kwestionował przy tym zasadność wyróżniania, jako wywodzącego się z niego, systemu czeskiego), natomiast propagował gry i zabawy oraz gimnastykę szwedzką, która – według jego uznania – dążyła poprzez ruch fizyczny do wyrobienia ogólnej sprawności człowieka. Ponieważ zakorzeniona w „Sokole” tradycja opierała się na doświadczeniach niemieckich „turnerów”, propozycje Piaseckiego wywoływały sprzeciw. Dopiero krótko przed I wojną światową jego koncepcja wychowania fizycznego upowszechniła się na ziemiach polskich. E. Piasecki oprócz gimnastyki, gry w palanta i piłki nożnej propagował także system walki obronnej dżiu-dżitsu. Od 1920 r. wydawał czasopismo „Wychowanie Fizyczne”. Działał w endeckich komitetach wyborczych Wielkopolski.

Zróżnicowane warunki polityczne i społeczne oraz systemy oświatowe w poszczególnych zaborach doprowadziły do wytworzenia się odmiennych form kształcenia nauczycieli wychowania fizycznego na ziemiach polskich pod trzema zaborami. W Galicji pierwszą instytucją kształcenia nauczycieli wychowania fizycznego było Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”. Od 1881 r. z inicjatywy Antoniego Durskiego zaczęto organizować w nim kursy dla kandydatów na nauczycieli gimnastyki. Wszystkie kursy nauczycielskie „Sokoła” miały jeden wspólny cel: przygotowanie nauczycieli, a zarazem propagatorów sokolego systemu gimnastycznego. Główną rolę odgrywały w nich praktyczne ćwiczenia gimnastyczne, metodyka ich nauczania oraz sprawy organizacyjne TG „Sokół”. Z czasem programy kursów uległy ewolucji w kierunku rozszerzenia problematyki – wprowadzono wykłady z różnych dyscyplin wiedzy, wzbogacono zajęcia z zakresu gimnastyki grami i zabawami ruchowymi<sup>15</sup>.

Znacznego dorobku w rozwoju wychowania fizycznego w szkołach oraz w kształceniu nauczycieli wychowania fizycznego dopracowało się TG „Sokół” w Krakowie. W krakowskim środowisku sokolim w gronie działaczy dominowali lekarze. Powołana przez H. Jordana i E. Piaseckiego sekcja do spraw wychowania fizycznego na zjeździe lekarzy i przyrodników w 1900 r. stwierdziła jednoznacznie, że „Sokół” to nie „szkoła akrobatyki i atletyki, tylko in-

---

<sup>14</sup> F. Laurentowski, *Piasecki Eugeniusz Witold (1872-1947)*, Wielkopolski Słownik Biograficzny, s. 565-566.

<sup>15</sup> K. Hądzelek, *Początki kształcenia nauczycieli wychowania fizycznego w Polsce*, „Kultura Fizyczna” nr 6, Warszawa 1959.

stytucja wychowania społecznego”. Sokoli krakowscy uznali też, że nie można stosować w nauczaniu dzieci i młodzieży tych samych środków i metod jak w nauczaniu ludzi dorosłych. TG „Sokół” w Krakowie objęło działalnością dydaktyczno-wychowawczą młodzież gimnazjów, szkół realnych, szkół zawodowych oraz szkół wydziałowych. Podstawą prawną do działania „Sokoła” w zakresie prowadzenia gimnastyki w szkołach było rozporządzenie Ministra Wyznań i Oświecenia z 15 września 1890 r. w sprawie fizycznego rozwoju młodzieży.

Nauczycieli gimnastyki obowiązywały rygorystyczne przepisy, które łącznie z wysokim autorytetem członka grona nauczycielskiego przyczyniły się do wysokiej dyscypliny w zakresie wypełniania zadań. Grono w początkach działalności „Sokoła” obejmowało: kierującego nauczyciela, jego zastępcę, kandydatów na nauczycieli i przodowników. W okresie późniejszym w skład grona wchodził: naczelnik, jego zastępca, sekretarz, nauczyciele towarzystwa oraz przodownicy. Naczelnika mianował wydział gniazda sokolego. Do jego obowiązków należało kierowanie działem gimnastycznym „Sokoła” oraz pracami grona, któremu przewodniczył. Od naczelnika wymagano wysokich kwalifikacji zawodowych i moralnych. Naczelnicy posiadali odpowiednie wykształcenie potwierdzone przez komisje egzaminacyjne. Znani też byli z licznych publikacji poświęconych zagadnieniom treści i metodyki gimnastyki oraz innych ćwiczeń sportowych. Największe zasługi dla „Sokoła” krakowskiego mieli Szczęsny Ruciński, który pracował w „Sokole” najdłużej, Stanisław Rowiński, Edward Kubalski<sup>16</sup> i Zygmunt Wyrobek. Nauczyciele „Sokoła” brali aktywny udział w pracy szkoleniowej z młodzieżą, byli organizatorami kursów i uczestnikami komisji egzaminacyjnych. Zyskali wysoką ocenę władz „Sokoła”, które uznawały działalność w zakresie kształcenia kadr instruktorsko-nauczycielskich za ważną dla dalszego rozwoju organizacji.

Ze względu na obszerną historię i dorobek niektórych sokolich gniazd na Pomorzu Nadwiślańskim oraz ogromną ilość źródeł archiwalnych i wydawnictw sokolich, poniżej zostanie przedstawiony jedynie sygnalizacyjny przegląd działalności gniazda bydgoskiego, obejmujący wybrane fakty. TG „Sokół” w Bydgoszczy zostało założone 10 października 1886 r.<sup>17</sup> W 1885 r.

<sup>16</sup> Zob. E. Kubalski, *Niemcy w Krakowie. Dziennik 1.09.1939-18.01.1945*, Kraków – Budapeszt 2010, ss. 380.

<sup>17</sup> A. Bogucki, *Zarys historii Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Bydgoszczy 1886-1939* (cz. I), „Kronika Bydgoska”, t. X, Bydgoszcz 1990, s. 66-99; idem, *Zarys historii Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Bydgoszczy 1886-1939* (cz. II), „Kronika Bydgoska”, t. XI, Bydgoszcz 1991, s. 123-160; idem, *Przetrwali (dot. Towarzystw Gimnastycznych „Sokół” w Bydgoszczy w 105-lecie 1886-1991)*, „Kalendarz Bydgoski” 1993, s. 177-179.

polski element patriotyczny, znając już działalność sokołów lwowskich, z inicjatywy sokołów inowrocławskich podjął próbę założenia gniazda sokolego. Warunki nie sprzyjały tej inicjatywie, bowiem Bydgoszcz była miastem silnie zgermanizowanym i Polacy natrafiali na liczne przeszkody w rozwoju życia narodowego. Owa pierwsza próba zawiązania gniazda nie powiodła się. Jednak rok później, 10 października 1886 r., do władz policji pruskiej wpłynęło zgłoszenie o rejestrację polskiego Towarzystwa Gimnastycznego (Polnischer Turnverein)<sup>18</sup>. Już 8 października 1886 r. ukazała się w „Wielkopolaninie” notatka informująca, że nowe towarzystwo „Sokołów” w Bydgoszczy zostanie założone 10 tego miesiąca o 8 wieczorem w restauracji Norkowskiego przy Wiktoriastrasse 13 z udziałem Harkiewicza. Za „Sokołem” w „ruchliwej” Bydgoszczy pójdą inne miasta. Kupiec Paweł Harkiewicz zebrał grupę 30 patriotów polskich, którzy założyli gniazdo sokole. Pierwszym przewodniczącym „Sokoła” w Bydgoszczy, według publikacji sokolich, wybrano Hieronima Rogalińskiego, działacza zespołu śpiewaczego „Święty Wojciech” i Towarzystwa Śpiewu „Halka”. Jednak z akt policyjnych wynika, że pierwszym prezesem był Franciszek Kreski. Po weryfikacji danych trzeba stwierdzić, że pierwszym prezesem „Sokoła” w Bydgoszczy był Jan Tadeusz Plewkiewicz, funkcję zastępcy pełnił H. Rogaliński, a P. Harkiewicz – sekretarza. Jego z kolei zastępcą był Leon Malinowski, F. Kreski objął funkcję skarbnika, Wacław Kaczorowski – bibliotekarza, jego zastępcą był Franciszek Rózkowski. Radnymi zostali Franciszek Witecki i Kazimierz Gączyrzewicz (Gonczyrzewicz), naczelnikiem wybrano Franciszka Śmierchalskiego.

W początkowej działalności gniazda nie przywiązywano większej wagi do uprawiania gimnastyki, brakowało też instruktorów i sprzętu, rozwijano natomiast działalność patriotyczną i społeczną, zorganizowano zespół teatralny, komitet zabawowy i naukowy. „Sokół” bydgoski był pod ciągłą kontrolą i nadzorem policji pruskiej. Od 20 marca 1889 r. pracował nowy zarząd z prezesem Kazimierzem Gączyrzewiczem – mistrzem szewskim, który zarazem był prezesem „Halki” i działaczem Związku Sokołów Polskich w Państwie Niemieckim (ZSP w PN). Nauczyciel gimnastyki, naczelnik Stanisław Szymankiewicz przyczynił się do rozwoju zajęć gimnastycznych. W 1889 r. w Bydgoszczy odbył się I Zjazd Sokołów Wielkopolskich. Sokoli bydgoscy organizowali pokazy i popisy gimnastyczne oraz rocznicowe obchody uchwalenia Konstytucji 3 maja, rozwijali ruch turystyczny, przygotowując atrakcyjne wycieczki piesze i rowerowe. W 1892 r. zajęcia gimnastyczne odbywano w lokalu „Mattha”.

---

<sup>18</sup> AP-B, zesp. Regencja bydgoska, Acta betr. die verschiedenen Vereine und Gesellschaften in der Stadt Bromberg, zesp. 2, I/4986, II/745, II/6981, II/6982, II/6983, II/6984; *Księga pamiątkowa ku uczczeniu dwudziestej piątej rocznicy...*, s. 182.

Od 1893 r. gniazdo było członkiem Związku Sokołów Wielkopolskich i należało do I Okręgu Północnego, a od 1895 r. do ZSP w PN<sup>19</sup>. Po reorganizacji Związku 15 września 1895 r. TG „Sokół” w Bydgoszczy zostało włączone do Okręgu (Żupy) IV Nadwiślańskiego ZSP w PN i działało w nim nieprzerwanie do rozwiązania go w 1921 r. W 1896 r. gniazdo w Bydgoszczy liczyło 72 członków, w tym 47 ćwiczących, 10 kolarzy i 20 umundurowanych. W dniach 3 i 4 sierpnia 1895 r. odbył się zlot sokołów z okazji 10-lecia bydgoskiej organizacji. Poświęcono wtedy pierwszy sztandar, ufundowany przez lokalne społeczeństwo polskie z inicjatywy bydgoskich Polek. W trakcie zlotu odbył się przemarsz przez miasto 200 umundurowanych sokołów z orkiestrą. Pod kierunkiem naczelnika ZSP w PN Wiktora Gładysza zorganizowano też w strzelnicy popisy gimnastyczne. Po zlocie zarząd gniazda musiał zapłacić grzywnę nałożoną przez policję za to, że rozpowszechniano przed kościołem farnym ulotki antypaństwowe. Policja zakazała grywać orkiestrze podczas uroczystości sokolich i zabaw, zaczęła też szykanować działaczy „Sokoła” w Bydgoszczy<sup>20</sup>.

Prezes Kazimierz Gączyzewicz, prześladowany przez policję, zmuszony został do opuszczenia Bydgoszczy i przeniesienia się do Grudziądza. „Sokół” bydgoski wezwał społeczeństwo polskie miasta do współpracy w celu podtrzymania tożsamości narodowej i walki z germanizmem<sup>21</sup>. Represje pruskie spadające na TG „Sokół” w Bydgoszczy były często bardzo dokuczliwe. Policja zakazywała noszenia sokołom mundurów-czamar, organizowania pochodów i zbiorowych występów, nie pozwolono na publiczne używanie języka polskiego. Mimo represji, nawet w obecności pruskich policjantów organizowano odczyty i zebrania patriotyczne. Gniazdo nie mogło utrzymać się ze swoich składek. Pomagało mu materialnie Towarzystwo Śpiewu „Halka”, otrzymało ono też subwencje od zamożniejszych, patriotycznie nastawionych Polaków. „Sokoła” w Bydgoszczy wspierała finansowo hrabina Aniela Potulicka.

Prezesem „Sokoła” w Bydgoszczy na lata 1905-1908 wybrano dr. Emila Warmińskiego – lekarza, który krótko pełnił także funkcję prezesa Okręgu IV Nadwiślańskiego. Nastąpił szybki rozwój gniazda. W czasie prezesury

<sup>19</sup> B. Chrzanowski, *Z niewoli do wolności – z dziejów Związku Sokołów Polskich w Państwie Niemieckim*, Poznań 1929.

<sup>20</sup> Geheimes Staatsarchiv Preussischer Kulturbesitz Berlin – Dahlem, zesp. Regierung Bromberg, XIV, HA, Rep. 30/I/ nr 628, 699, 694 Bd. I, II, III, IV, 633, 634, 635, 700, 701, 723 Bd. I, II, III, 730, 706, 705, 726, 727, 728, 753 Bd. I-V, 758, 768, 1056, 695, 698, 729, 2457, 2465, 2970, 2976, 2797.

<sup>21</sup> *Czterdzieści lat pracy sokolstwa w Bydgoszczy (z tego 34 lat pod rządami Niemiec) 1886-1926*, Bydgoszcz 1926.



E. Warmińskiego zakupiono nowy sprzęt do ćwiczeń gimnastycznych. W 1908 r. powołano oddział sokolic z Wincentyną Teskową na czele. Z inicjatywy prezesa, który był zarazem wybitnym bydgoskim działaczem narodowym, w Bydgoszczy w latach 1907-1909 powstał Dom Polski, gdzie odbywały się spotkania organizacji polskich, w tym „Sokoła”. Obiekt ten był głównym ośrodkiem życia patriotycznego Polaków w Bydgoszczy. Gniazdo wprowadziło dla młodzieży sokolej obowiązkową naukę literatury i historii polskiej. Latem w ogrodzie odbywały się popisy gimnastyczne. Twórca Domu Polskiego prezes Warmiński nie doczekał otwarcia w dniu 30 sierpnia 1909 r. pierwszej wystawy przemysłowej polskiego rzemiosła. Zmarł 9 czerwca 1909 r.

Przez kolejnych 12 lat prezesem „Sokoła” w Bydgoszczy był Michał Niebalski (1864-1929), mistrz szewski. W 1910 r. przedstawiciele gniazda reprezentowali Bydgoszcz na zlocie grunwaldzkim w Krakowie. Z okazji jubileuszu 25-lecia istnienia „Sokoła” w Bydgoszczy w Domu Polskim 12 lipca 1911 r. zorganizowano igrzyska sportowe i przedstawienia narodowe. Po odprawieniu mszy św. w kościele farnym w intencji gniazda-jubilata odbyły się też zawody Okręgu IV w gimnastyce i lekkoatletyce oraz koncert i publiczne popisy gimnastyczne. W 1913 r. sokoli z Bydgoszczy wzięli udział w zlocie związkowym w Urbanowie. Rok wcześniej powstała Stała Drużyna Sokola, której członkowie rozpoczęli szkolenie strzeleckie. W związku ze zbliżającą się I wojną światową nasiliły się represje administracji pruskiej wobec organizacji polskich, w tym i „Sokoła”. Do armii pruskiej wcielono siedemdziesiąt procent członków towarzystwa. Bardzo wysoki odsetek członków Związku Sokolów Polskich w państwie niemieckim walczył w powstaniu wielkopolskim i w wojnie polsko-bolszewickiej<sup>22</sup>.

Głównym kierunkiem działalności sportowej „Sokoła” była gimnastyka. Do uprawiania jej chciano wdrożyć jak najwięcej członków towarzystwa. Jednak nie wszędzie to się udało. Na przeszkodzie stawały ograniczone fundusze, brak należycie przygotowanych instruktorów, którzy by systematycznie prowadzili szkolenia, brak odpowiedniego sprzętu (przyrządy zakupywano prymitywne i tanie). Brakowało odpowiednich pomieszczeń do ćwiczeń. Preferowano gimnastykę wolną i przyrządową. Z powodu braku w „Sokole” wykwalifikowanych nauczycieli, wybierano do tej roli ochotników spośród członków. Początkowo nie posiadali oni wiedzy praktycznej i teoretycznej. Pomocą służył im „Przewodnik Gimnastyczny”, w którym publikowali galicyjscy metodycy sokolej gimnastyki. Sokoli zaboru pruskiego wprowadzili

---

<sup>22</sup> A. Ryfowa, *Działalność Sokola Polskiego w zaborze pruskim i wśród wychodźstwa w Niemczech 1884-1914*, Warszawa – Poznań 1976, s. 18. Zob. T. Powidzki, *Sokół Wielkopolski w dążeniu do niepodległości z dziejów Związku Sokolów polskich w państwie niemieckim*, Poznań 1934, s. 30; A. Bogucki, *Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” na Pomorzu...*, s. 6-29.

do zajęć sportowych wzory pruskiej gimnastyki i musztry wojskowej, którą poznawali podczas swojej służby w armii. W Berlinie nauczycielami gimnastyki byli członkowie „Sokoła”, którzy przedtem należeli do niemieckich Turnvereinów, gdzie poziom ćwiczeń gimnastycznych był wysoki. Pierwszym podręcznikiem do ćwiczeń była praca Wiktora Gładysza pt. *Nauka gimnastyki sokolej* z 1897 r. W 1909 r. ukazał się nowy podręcznik, opracowany wspólnie przez Czesława Kłosa i Juliana Langego. Systematycznie ukazywały się wskazówki do ćwiczeń, które drukował organ ZSP w PN „Sokół”. Korzystano również z książki Tadeusza Szulca (Schultza) pt. *O wychowaniu fizycznym ze stanowiska teoretycznego i w zastosowaniu praktycznym* z 1913 r. Organizację pracy w zakresie sportu usprawniło wprowadzenie pierwszego regulaminu gimnastycznego przez Michała Rutkowskiego. Nowy regulamin, który obowiązywał w sokolstwie pod zaborem pruskim, opracował Józef Krzywiński w 1891 r.<sup>23</sup>

Sokoli bydgoscy i pomorscy czerpali też wiedzę teoretyczną z lwowskiego „Przewodnika Gimnastycznego” i krakowskiego „Przeglądu Sokolego”. Posługiwano się podręcznikami Jahna i Spiessa oraz Antoniego Durskiego. Preferowano ćwiczenia zręcznościowe indywidualne i grupowe oraz na przyrządach (m.in. poręczce, drążki i konie). Wprowadzano elementy gimnastyczne systemu szwedzkiego (podręcznik W. Gładysza). Od 1896 r. w gniazdach, oprócz zajęć w sali gimnastycznej, stosowano różne formy ćwiczeń na wolnym powietrzu. Wprowadzono pierwsze przyrządy gimnastyczne – żelazne i drewniane prężniki, skocznie, materace, ciężarki, poręczce, konie, kółka i liny. Do ćwiczeń z przyborami wykorzystywano laski, ciężarki i maczugi. Stosowano też sprzęt szermierczy, florety, rapiery, rękawice oraz przyłbice. Zaczęto też uprawiać dyscypliny obecnej lekkoatletyki, m.in. biegi i skoki, wspinanie po linie, gry zespołowe w piłkę. Po 1902 r. wprowadzono do programu zajęć, oprócz gimnastyki i lekkoatletyki, kolarstwo i wioślarstwo oraz pływanie. Kołownicy (kolarze) organizowali wycieczki krajoznawczo-turystyczne i wyścigi na 2-3 km. Rozpoczęto ćwiczenia w podnoszeniu ciężarów i w zapasach<sup>24</sup>.

Wkrótce sokoli w zaborze pruskim przystąpili do usystematyzowania ćwiczeń gimnastycznych w gniazdach i nauczania wychowania fizycznego. Stanowisko kierownika gimnastyki dla wszystkich gniazd sokolich objął Wiktor

<sup>23</sup> *Pokłosie pamiątkowe ku uczczeniu 25-letniej rocznicy założenia Tow. gimn. „Sokół” w Inowrocławiu*, Inowrocław 1909, s. 36, 39-40; *Podstawowe punkty regulaminu*, [w:] A. Ryfowa, *Działalność...*, s. 72.

<sup>24</sup> W. Jakóbczyk, *Rola „Sokoła” w rozwoju wychowania fizycznego oraz patriotycznego wychowania w zaborze pruskim*, [w:] *Studia nad dziejami...*, s. 95-114.

Gładysz<sup>25</sup>, naczelnik „Sokoła” w Poznaniu, a od 1893 r. naczelnik Związku Sokołów Wielkopolskich, później ZSP w PN. Należał on, obok Pawła Harkiewicza, do najzdolniejszych gimnastyków. Wypracował metodykę gimnastyczną stosowaną we wszystkich ogniwach towarzystwa. Gładysz prowadził też praktyczne kształcenie naczelników gniazd sokolich. Odwiedzał i lustrował jako naczelnik związkowy wszystkie gniazda, udzielał pomocy w organizowaniu ćwiczeń gimnastycznych i przygotowań do pokazów. Organizował lekcje pokazowe, w których praktycznie prezentował swoją metodykę gimnastyczną (sposób prowadzenia lekcji, kolejność ćwiczeń i ich rodzajów)<sup>26</sup>. Metoda Wiktora Gładysza zawierała elementy wszystkich znanych wówczas systemów gimnastycznych – „turnerskiego” i sokolego, czeskiego i galicyjskiego. Jego podręcznik *Nauka gimnastyki sokolej*, krytycznie przyjęty przez krakowski „Przegląd Gimnastyczny”, w zaborze pruskim został dobrze oceniony; wpływ na to miała zapewne specyfika pracy w tej dzielnicy. Swoją metodę Gładysz systematycznie rozwijał i uzupełniał. Opracował zasady ćwiczeń, które upowszechniał, publikując je jako „Wieczory ćwiczebne” w formie dodatku do poznańskiego tygodnika „Praca”, a od 1902 r. jako dodatek do miesięcznika związkowego „Sokół”. Gładysz zalecał stosowanie ćwiczeń przyrządowych i wolnych oraz ćwiczeń wojskowych<sup>27</sup>.

Tok lekcyjny według Gładysza przedstawiał się następująco. Na wstępie pod kierunkiem naczelnika sokoli wykonywali kilka ćwiczeń w rzędach i musztrę. Po tym w pierwszej części lekcji następowały ćwiczenia wolne, a w drugiej ćwiczenia przyrządowe. Musztrę prowadzono według zasad regulaminowych wojska pruskiego, ale komendy i rozkazy wydawano w języku polskim. Po 1901 r. policja pruska kontrolowała sokole zajęcia gimnastyczne, toteż towarzystwo oficjalnie zaprzestało ćwiczeń wojskowych oraz musztry podczas lekcji<sup>28</sup>. Natomiast konspiracyjnie w czasie wycieczek odbywano ćwiczenia wojskowe, szczególnie w zakresie taktyki. W 1912 r. za przykładem „Sokoła” galicyjskiego w gniazdach zaboru pruskiego musztra nabrała większego

---

<sup>25</sup> Geheimes Staatsarchiv Preussischer Kulturbesitz Berlin-Dahlem, byłe Zentrales Staatsarchiv Merseburg (dalej: ZStM), Rep. 77, Tit. 870, Ministerium des Innern Zentralbüro, nr 47, Bd. I-III, Tit. 870, Die Polenbewegung in der Provinz Westpreußen, nr 47, Bd. I-VI Tit. 870, nr 47, Adh. Fasz II, Der Aufsatz von Hedwig Strok über das Sokoltum in Kalender 1897, Tit. 870, nr 47, Adh. I, Fasz. III, Die Auflösung einer Versammlung des Sokolvereins in Schwetz 1897. Rep. 89, H XXI, nr 15396, 15557, 15558, 16732 Bd. 34, 16733 Bd. 35, 16734 Bd. 36, 16735 Bd. 37, 16774 Bd. 39, 16775 Bd. 40, 16776 Bd. 41.

<sup>26</sup> W. Gładysz, *Nauka gimnastyki sokolej*, Poznań 1897, s. 104.

<sup>27</sup> Archiwum Państwowe w Poznaniu (AP-P), zesp. Związek Sokołów Polskich w Państwie Niemieckim, nr 79, 96, 100.

<sup>28</sup> A. Ryfowa, *Wiktor Gładysz*, „Wychowanie Fizyczne i Sport” 1968, nr 1, s. 106-108; W. Szczygielski, *Wiktor Gładysz*, PSB, t. VIII, s. 99-101.

znaczenia. Opierając się na wzorach z historii wojskowości – szczególnie najlepiej zorganizowanych polskich armii z 1831 r. i partii powstańczych z 1863 r. – opracowano i wydrukowano podręcznik *Musztra (jednostek) zastępu, plutonu, drużyny, hufca i pułku*<sup>29</sup>.

W gniazdach sokolich zaboru pruskiego położono duży nacisk na rozwój ćwiczeń wolnych. Sokoli ćwiczący grupowo wykonywali zestawy ćwiczeń, nóg i tułowia według opracowanego scenariusza w takt muzyki (w celu jednoczesnego budowania ducha narodowego dobierano pieśni patriotyczne) i na komendę prowadzącego naczelnika. W. Gładysz za podstawę ćwiczeń wolnych uważał ruchy ramion (wyprosty, wyrzuty, łuki, wymachy, krążenia rąk). W tych ćwiczeniach zwracano uwagę na siłę, a nie na płynność ruchów czy elegancję. Jako elementy pomocnicze dla ćwiczeń rąk stosowano ćwiczenia nóg (przysiady, klęki, rozkroki, uniki, wypady). Ćwiczenia tułowia (skłony w przód, w bok i w tył) zostały potraktowane marginesowo. Ćwiczenia wolne, ze względu na swój widowiskowy charakter, cieszyły się popularnością wśród publiczności. Pewną odmianą ćwiczeń wolnych były ćwiczenia z przyborami. Narodowego charakteru przydawała im towarzysząca muzyka patriotyczna oraz przybory nawiązujące do historii Polski (biało-czerwone chorągiewki, lance ułańskie, maczugi, laski góralskie). Stosowano też odpowiednio opracowane układy ćwiczeń, uwzględniające pewne formy walki. Oprócz ćwiczeń wolnych, ważnym elementem gimnastyki sokolej były ćwiczenia przyrządowe. Te ćwiczenia były trudniejsze, wymagały też odpowiedniego przygotowania kierownika z zakresu anatomii i fizjologii. W. Gładysz przejął tu doświadczenia „turnerstwa” niemieckiego, zarówno zestaw przyrządów ćwiczebnych (drażek, poręcz i koń), jak i zestaw ćwiczeń (m.in. salta i kołowroty na drażku). Popularne w „Sokole” stały się ćwiczenia na poręczach, które rozwijały mięśnie rąk, klatki piersiowej i brzucha i wpływały na uformowanie całego ciała. System gimnastyczny W. Gładysza rozwinął się i dominował w latach 1893-1902. W latach 1902-1909 uległ modyfikacji przez wprowadzenie do ćwiczeń sokolich lekkoatletyki, gier i innych sportów<sup>30</sup>.

W 1902 r. przedstawiciele ZSP w PN na wniosek gniazda berlińskiego założyli Związkowe Grono Techniczne, które było głównym motorem organizacji nauczania wychowania fizycznego w „Sokole”. Kadre nauczycieli stanowili naczelnicy okręgowi. Na czele Związkowego Grona Technicznego stanął naczelnik

<sup>29</sup> T. Powidzki, op. cit., s. 19-32. Zob. bliżej: *Musztra (jednostek) zastępu, plutonu, drużyny, hufca i pułku*, Poznań 1914, s. 52.

<sup>30</sup> D. Blecking, *Die Geschichte der Nationalpolnischen Turnorganisation "Sokół" im Deutschen Reich 1884-1939*, Münster 1987. Rec., A. Bogucki, „Zapiski Historyczne”, t. LVIII, z. 1, Toruń 1993, s. 168-170. Rec., idem, *Monografia TG „Sokół” w Rzeszy Niemieckiej*, „Kronika Bydgoska”, t. XIII, Bydgoszcz 1993, s. 295-297.

nik związkowy Wiktor Gładysz, a od 1909 r. władzę tę przejął Julian Lange, naczelnik „Sokoła” w Berlinie. Grono Techniczne miało m.in. na celu: organizację działalności gimnastycznej, rozwój metodyki nauczania wychowania fizycznego i przygotowanie kwalifikowanych kadr nauczycielskich. W 1909 r. Julian Lange i Czesław Kłóś opublikowali *Podręcznik ćwiczeń na przyrządach*. W latach 1911-1914 z inicjatywy Cz. Kłósia ukazywały się „Kalendarze sokole” z artykułami na temat gimnastyki. Grono wydało też wspomnianą już książkę Tadeusza Szultza, omawiającą potrzebę wychowania fizycznego dla organizmu człowieka z punktu widzenia higienicznego i lekarskiego.

Związek Sokołów Polskich w Państwie Niemieckim organizował publiczne zawody, najpierw lokalne, potem okręgowe i ogólnozwiązkowe. Przebieg tych zawodów sportowych określały sokole regulaminy. Ich przepisy formułowały podstawowe zasady, m.in.: „W celu kontroli nad postępowaniem gimnastyki oraz dla zachęty druhowi do dalszej pracy nad swym i narodu odrodzeniem fizycznym, okręgi i gniazda starać się powinny o to, aby dawać ćwiczącym jak najczęściej sposobność do brania udziału w zawodach gimnastycznych (...). Zawody te urządzać należy tak, aby prócz głównych, na zlotach kombinowanych z ćwiczeń prostych i na przyrządach, nie zaniedbywać zawodów li tylko na przyrządach i li tylko w ćwiczeniach prostych (...). Stosownie do okoliczności i potrzeby można urządzać zawody każdego rodzaju, tj. regulaminem nie objęte, jak np. piesze wycieczki i inne”<sup>31</sup>. Regulaminy sokole określały szczegółowo zadania i obowiązki organizacji sokolej, grona technicznego, zawodników, sędziów, sposobu oceny i punktacji oraz dyscypliny sportowe (zawody na sprzętach, drążek, poręcz, koń, biegi, biegi z ustępstwami, bieg rozstawny, bieg przez płoty, bieg z przeszkodami, skoki, skoki wzwyż, skok w dal, skok w dal – wzwyż, skok o tyczce wzwyż, skok o tyczce w dal, trójskok, skok z miejsca w dal, skok z miejsca wzwyż, rzuty, rzut piłką pełną – uszatą, rzut kulą dołem, rzut dyskiem, rzut oszczepem, pchnięcie kulą, pchnięcie kamieniem, wspina się na linie, podnoszenie kulolaski, ciągnięcie liną, zapasy na tułów i ramię, na całe ciało). Regulamin zawodów obowiązujący w ZSP w PN został opracowany przez Grono Techniczne Związkowe, a podpisali ten dokument (ukazał się drukiem) Julian Lange i Czesław Kłóś w dniu 26 grudnia 1909 r.<sup>32</sup>

Duży nacisk w gniazdach zaboru pruskiego położono na ćwiczenia gimnastyczne wolne. Była to dziedzina gimnastyczna uprawiana również w gniazdach galicyjskich i we wszystkich słowiańskich. Na zlotach prezentowano

---

<sup>31</sup> ZStM, Rep. 77, Tit. 343 A, Nr 122, Bd 30, s. 267, Bd. 31, s. 171, Tit. 870, Nr 47, Adh. I, Fasz. I, s. 70; E. Weise, *Handbuch der historischen Stätten. Ost- u. Westpreussen*, Stuttgart – Kröner 1966, s. 284.

<sup>32</sup> *Kalendarz Sokoli*, Oberhausen 1910; *Regulamin zawodów*, Poznań 1910, s. 24. Zob. też: *Regulamin Grona Technicznego Okręgu V (zachodniego) ZSPwPN*, [w:] *Kalendarz Sokoli*, s. 93-103.

grupowe wykonanie zestawu ćwiczeń według przygotowanego scenariusza, w takt muzyki i komendy prowadzącego. Ten uroczysty publiczny pokaz poprzedzały próby generalne, podczas których sokoli z różnych gniazd, trenujący dotąd w swoim oddziale, stawali się elementem całego zgrupowania, precyzyjnie i zgodnie wykonując kolejne układy programu. Każdy członek „Sokoła” biorący udział w zlocie musiał się samodzielnie zaopatrzyć w obowiązujący strój ćwiczebny i galowy oraz w skromną gotówkę. W czasach zaborczych nie było ulgowych przejazdów kolejowych. Po przybyciu na zlot każdy uczestnik zgłaszał się w biurze informacyjno-meldunkowym, gdzie otrzymywał legitymację zlotową, uprawniającą do korzystania z bezpłatnej kwatery u osób prywatnych oraz wstępu na boisko (legitymacja zlotowa była płatna). Gniazda sokole w miarę możliwości pomagały finansowo swoim członkom. Nieraz organizowano zbiórki na pokrycie kosztów udziału w zlocie swoich przedstawicieli. Organizatorzy zlotów musieli przewidzieć i zabezpieczyć się przed niespodziewanymi trudnościami i okolicznościami, biorąc pod uwagę zarówno zmianę pogody, jak i nieprzychylność policji pruskiej. Dla osiągnięcia odpowiedniego poziomu wyszkolenia i odpowiedniej kondycji sokoli uczestniczyli w szkoleniach i kursach gimnastycznych i sportowych, które organizowano w Grudziądzu, Chełmnie, Bydgoszczy, Poznaniu, Toruniu, Nakle, pod kierunkiem Wiktora Gładysza, Józefa Dreyzy i Juliana Langeo.

W tajnych aktach policji pruskiej w Merseburgu znajduje się policyjne sprawozdanie ze Zlotu Okręgu IV Nadwiślańskiego, który się odbył 20 i 21 lipca 1907 r. w Chełmnie. Dzięki temu zobaczymy tę imprezę oczyma pruskiego policjanta. Przybyli sokoli gniazd z Bydgoszczy – 19, Lubawy – 11, Torunia – 17, Grudziądz – 12, Poznania – 6, Chełmna – 16, Świecia – 9, Chełmży – 3, Wąbrzeźna – 4, Nakła – 13 i z innych gniazd. „Jeden z członków Towarzystwa Nakło zjawił się w mundurze sokolim – nakazano mu ten ubiór zdjąć, co też uczynił”. Biuro imprezy mieściło się w hotelu Sarnowskiego. W niedzielę odprawiono mszę św., po czym odbyło się wspólne śniadanie w lokalu Gogolewskiego. Członkowie podczas biesiady pozdrawiali się nawzajem: „Nazywam się... nasi druhowie z naszego powiatu pozdrawiają Was: Nie mogę dużo mówić, bo nie jesteśmy u siebie, jesteśmy pod nadzorem policyjnym. Dlatego mówię, Czuj duch”<sup>33</sup>. W ćwiczeniach gimnastycznych na drążku i rzutach kamieniem wzięło udział 38 sokołów. W ćwiczeniach wolnych ćwiczyło 59 soko-

<sup>33</sup> ZStM, sygn. 2.2.1, nr 16735, Bd. 37, s. 280; A. Ryfowa, *Działalność...*, s. 35-39. Zob. bliżej: *Korespondencja do Bernarda Chrzanowskiego*, Biblioteka F. Raczyńskiego w Poznaniu, Rkps 1371; B. Chrzanowski, *Wspomnienia*, Rkps 1375; I.W. Jakóbczyk, *Bernard Chrzanowski*, [w:] *Wielkopole XIX wieku*, t. II, Poznań 1966, s. 465-492; idem, *Zasługi Wielkopole XIX w. (Bernard Chrzanowski 1861-1944)*, Warszawa 1987, s. 131-140; AP-B, Królewsko-Pruska Rejencja w Bydgoszczy, Gesamtüberblick über die polnische Tagesliteratur, sygn. II/745, II/6982, II/6983, II/6984.

łów, wykonano 5 figur przy akompaniamencie muzyki. Po południu odbył się w ogrodzie koncert. Podczas koncertu była grana zakazana melodia *Z dymem pożarów*, którą niektórzy uczestnicy „w obcej mowie” (czyli po polsku), „mru-czeli”!, a potem zabawa taneczna rozpoczęła się polonezem, który poprowadził radny Rybicki. O 4 rano zakończyło się święto. Nikt nie przemawiał. Z „Sokoła” bydgoskiego był prezes dr Emil Warmiński z żoną i red. dr Ulatowski z Grudziądza. Taką – w skrócie – relację złożył podinspektor Weigt, komisarz kryminalny. Pismo zostało skierowane do prezydenta Rejencji kwidzińskiej przez landrata chełmżyńskiego<sup>34</sup>.

Pierwszy zlot związkowy zorganizował w Inowrocławiu w dniach 1-3 lipca 1893 r. Związek Sokołów Wielkopolskich. Po zmianie struktury związku w 1895 r., gdy powstała faktycznie nowa organizacja pod nazwą Związek Sokołów Polskich w Państwie Niemieckim, w której dominowali liderzy centrali poznańskiej, zorganizowano drugi zlot w dniach 15-16 lipca 1896 r. w Poznaniu<sup>35</sup>. Trzeci odbył się w dniach 11-12 sierpnia 1900 r. w Poznaniu, czwarty w dniach 3-4 lipca 1904 r. również w Poznaniu. Zlot piąty był dwuetapowy – odbywał się 19 lipca 1908 r. w Duisburgu i 15-16 sierpnia 1908 r. w Szczakowie k. Oświęcimia. Było to spowodowane wydanym przez policję pruską zakazem zorganizowania zlotu związkowego w Poznaniu. Sokoli jednak udowodnili, że są w stanie urządzić swój zlot dla gniazd wielkopolskich, śląskich i pomorskich – poza państwem niemieckim w Szczakowie, a dla gniazd z Niemiec Zachodnich – w Duisburgu. Szósty zlot ZSP w PN odbył się w dniach 15-17 sierpnia 1913 r. w Urbanowie k. Poznania. Był to ostatni zlot związkowy przed I wojną światową.

Celowości organizacji zlotów związkowych poświęcone było opracowanie prezesa ZSP w PN Bernarda Chrzanowskiego pt. *Z niewoli do wolności*. Wydrukowano tam przemówienia prezesa związku podczas otwarcia zlotów, przedstawiono też istotę i atmosferę zlotów związkowych. Otwierając zlot w Poznaniu w dniu 15 lipca 1896 r., B. Chrzanowski powiedział: „Tylko Sokół stojący z wszystkimi razem w szeregu do ćwiczeń i słuchający głosu naczelnika, może zrozumieć, umiłować i wyrobić w sobie uczucie równości i karności!...”<sup>36</sup>. W dniu 12 sierpnia 1900 r. mówił: „Oto najpierw zakazano nam – pochodu, do tego jesteśmy już przyzwyczajeni! Zabroniono stroju sokolego, darf nicht sichtbar getragen werden. Nakazano przedłożyć pieśni, które śpiewać będziemy, skreślono przy tym pieśń Bracia rocznica, trzeba nam to zapa-

---

<sup>34</sup> ZStM, Rep. 77, Tit. 870, Nr 47, Adha. I, Bd. 3, s. 72-74.

<sup>35</sup> ZStM, Rep. 77, Tit. 870, Nr 47, Adha. I. W tych aktach znajduje się *Pamiętnik Zlotu Sokolstwa w Poznaniu w dniach 15-16.08.1896*, Poznań 1896; *Pokłosie pamiątkowe ku uczczeniu 25-letniej...*

<sup>36</sup> B. Chrzanowski, *Z niewoli do wolności...*, s. 20.

miętać, aby się właśnie dalej tej pieśni nauczyć! (...) Nie pozwolono muzyce grać drogich nam melodyj, będą one dla nas droższe! (...) Nie wolno nam na placach i ulicach miasta nieść rozwiniętych sztandarów – durfen nicht umverhüllt getragen werden! – tem silniej się koło nich skupimy (...). Rozporządzone na koniec, że gdyby ktokolwiek z ‘cudzoziemców’ [sokołów galicyjskich – A.B.] – braci naszych – na zlot przybył, natychmiast wydalonym zostanie! (...) Kiedy prezydent policji żądał ode mnie przyrzeczenia i zapewnienia, że zlot w spokoju się odbędzie, odrzekłem: Odbły się dotychczas zebrań sokolich setki a na żadnym z nich nigdzie i nigdy spokój publiczny zakłócony nie został, tak też będzie i na zlocie (...) Witam (...) i tych z Prus Królewskich, z tej ziemi hen ku Bałtykowi (...) Jedna z gazet nie naszych [niemieckich – A.B.] pisała, jak wiecie, że o przyszłości wprawdzie mówić tutaj nie będziemy, lecz że będziemy ją odczuwać ściskając sobie dłonie i patrząc w oczy... ..”<sup>37</sup>. Piętnaście Zlotów Okręgu IV Nadwiślańskiego ZSP w PN odbyło się kolejno: I – 20-21.06.1896 r. w Chełmnie, II – 10-11.08.1897 r. w Chełmży, III – 29.06.1898 r. w Świeciu, IV – w 1899 r. w Świeciu, V – 22.07.1900 r. w Michalu k. Grudziądza, VI – 6-7.07.1901 r. w Toruniu, VII – 11.07.1902 r. w Chełmży, VIII – (?) 1903 r. w Świeciu, IX – 12.06.1905 r. w Grudziądzu, X – 8.07.1906 r. w Chełmnie, XI – 21.07.1907 r. w Chełmnie, XII – 1.08.1909 r. w Nakle, XIII – 16.06.1910 r. w Bydgoszczy, XIV – 1-2.07.1911 r. w Bydgoszczy, XV – 28.07.1912 r. w Chełmnie.

W 1894 r. w „Sokole” w Poznaniu założono pierwszy oddział kołowników, chociaż kolarstwo uprawiano w tym gnieździe już od lat 80. Nazywano wtedy tę dyscyplinę sportową jazdą „na kołach”. Niektóre gniazda sokole również powołały oddziały i sekcje kolarskie (kołowników). Od 1889 r. sokoli w Bydgoszczy organizowali wycieczki rowerowe. Taka sekcja powstała w 1896 r. w Toruniu, a w roku następnym w Inowrocławiu. „Wydział kołowników” założyli w 1900 r. sokoli z Koronowa, a w 1901 r. z Chełmży. Sekcje kolarskie miały też inne gniazda, w tym Grudziądz. Przez swoje częste wycieczki turystyczno-krajoznawcze do gniazd sokolich Pomorza i Kujaw, stali się „kołownicy” krzewicielami sportu kolarskiego i łącznikami gniazd sokolich. Biorąc udział w zlotach, popisywali się efektownymi rejami i korowodami na pięknie udekorowanych rowerach. Uprawiano jazdę szybką na szosach i torach. Oddział kolarski przy „Sokole” toruńskim otrzymał w darze 13 sierpnia 1913 r. sztandartę kolarską przymocowaną do kierownicy rowerowej chorążego.

Stowarzyszenie zaczęło też interesować się lekkoatletyką. Najwcześniej do swojego programu wychowania fizycznego włączyło lekkoatletykę, którą nazywano początkowo ćwiczeniami prostymi, gniazdo sokole w Berlinie. Pod-

<sup>37</sup> Ibidem, s. 20-25. *Rozkazy i wskazówki na VI. Zlot Sokolstwa Polskiego w dniach 15/17 sierpnia 1913 r. w Urbanowie pod Poznaniem.*



czas zlotu ZSP w PN w 1896 r. sokoli zaprezentowali już skok w dal, biegi i wspinanie się po linie. Lekkoatletyka zdobyła szybko uznanie sokołów, jako dyscyplina nie wymagała bowiem sali, boiska zaś sokoli zaczęli sami budować. Przyjęła się we wszystkich gniazdach związku. W 1897 r. sokoli wprowadzili rzut dyskiem i oszczepem, a później skok wzwyż i o tyczce oraz rzut kulą (kamieniem). W wielu gniazdach lekkoatletyka stała się główną uprawianą konkurencją. Sprzyjała temu młoda kadra instruktorska z Czesławem Kłosem i Julianem Lange na czele<sup>38</sup>. W 1904 r. wprowadzono wielobój, obejmujący trzy ćwiczenia proste i dwa na przyrządach.

Swoistą rewolucję w dziedzinie sokolego wychowania fizycznego zapoczątkowało ustąpienie W. Gładysza z funkcji naczelnika. Jego miejsce zajął Julian Lange. Od 1909 r. rozpoczęła się w sporcie sokolim indywidualna rywalizacja o pierwszeństwo. Czesław Kłoś wydał drukiem metodyczny podręcznik do ćwiczeń prostych. Gniazda ZSP w PN od 1913 r. zaczęły organizować obojętkowo zawody kościuszkowskie ku czci patrona sokolstwa. Rywalizacji sportowej nadawano w ten sposób zabarwienie narodowe.

Pomimo wielu zmian, które wprowadził „Sokół”, sport polski w porównaniu do międzynarodowego pozostawał w tyle. Złożyło się na to wiele przyczyn. Wprowadzenie lekkoatletyki wpłynęło dodatnio na pracę gniazd sokolich. Gimnastyka i lekkoatletyka stały się głównym trzonem sokolego programu wychowania fizycznego. Stale też rozszerzano formy podejmowanych działań sportowych. „Sokół” poznański od 1887 r. zaczął wprowadzać do ćwiczeń zajęcia z szermierki. Gniazdo posiadało floretty, rapiery i szable. Dyscyplina ta rozwinęła się dopiero w 1910 r., ale już w 1905 r. m.in. „Sokół” w Grudziądzu i w Kościerzynie organizował zawody z szermierki. Na Pomorzu 14 marca 1897 r. TG „Sokół” w Chełmży założyło sekcję wioślarską. W Chełmnie od 1901 r. sokoli organizowali „wyloty” (wyjazdy za miasto) i wycieczki. Zarząd uchwalił, że podczas coniedzielnych wycieczek będzie organizowany „fussball” dla zabawy i rozrywki. Zakupiono „piłki” do gry<sup>39</sup>.

Największą popularność wśród nowych „sportów” w gniazdach sokolich zyskała jednak gra w piłkę nożną, która rozwinęła się w klubach angielskich. W 1912 r. powstał przy „Sokole” toruńskim oddział piłki nożnej. Zakupiono kompletne stroje sportowe za pieniądze piłkarzy. Oddział występował pod oficjalną nazwą „OPNS”, tj. Oddział Piłki Nożnej „Sokół” i był faktycznie pierwszym klubem piłki nożnej na Pomorzu. Barwami oddziału były kolory nie-

---

<sup>38</sup> Zob. bliżej: Cz. Kłoś, *Podręcznik ćwiczeń prostych (lekka atletyka)*, Oberhausen 1910; Julian Lange Bolesław (1873-1954), [w:] *Wielkopolski Słownik Biograficzny*, Warszawa – Poznań 1981, s. 405.

<sup>39</sup> Muzeum Ziemi Chełmińskiej (ZCH), D/484/1/protokólnik TG „Sokół” Chełmno.

bieski i żółty. Podczas Zlotu Sokolstwa Polskiego we Lwowie 14 lipca 1894 r. rozegrano pierwszy oficjalny mecz piłki nożnej pomiędzy drużynami Krakowa i Lwowa. Pierwszą polską historyczną bramkę zdobył członek „Sokoła” lwowskiego Włodzimierz Chomicki. Ten bardzo ważny fakt historyczny długo przebija się do świadomości Polaków. Doszło do tego, że Ukraińcy przypisali go sobie, jako że Lwów należy obecnie do Ukrainy. Jednak w XIX w. była zupełnie inna sytuacja polityczna. Sokoli fordońscy zaczęli publikować na temat Włodzimierza Chomickiego, sokoła – strzelca pierwszej historycznej bramki, już w kwartalniku „Sokół Pomorski” nr 3/24 z 1999 r. Od tego czasu ten fakt był coraz bardziej upowszechniany, najpierw w strukturach sokolich, a obecnie przebija się do różnych mediów polskich. Ubolewać należy, że nie jest nim zainteresowany Polski Związek Piłki Nożnej, ponieważ piszący ten artykuł niedługo przedtem informował o tym fakcie PZPN.

Prezes ZSP w PN Bernard Chrzanowski był także prekursorem i współzałożycielem ruchu krajoznawczego. W 1913 r. założył w Poznaniu Towarzystwo Krajoznawcze, któremu przewodniczył. Sokolstwo Pomorza urządzało wycieczki turystyczne, majówki, wyjazdy pociągiem, wycieczki piesze, wodne (łodziami) oraz rowerowe. Między innymi 16 lipca 1899 r. sokoli z Torunia zorganizowali wycieczkę parostatkiem „Nieszawa” do Wilczej Kępy i dalej do granicy rosyjskiej. W dniu 12 lipca 1903 r. sokoli urządzili dla swoich członków i społeczności polskiej Torunia i Chełmży wycieczkę do Turzna. Bawiono się tam w pięknym parku p. Gajewskiego, przy dźwiękach muzyki odbywały się tańce i gry sportowe. Często urządzano zabawy i wycieczki wyjazdowe do Łysomic, majątku Donimirskich. W 1908 r. kupiec toruński Bolesław Hoza-kowski podarował „Sokołowi” obszerną 20-osobową łódź, którą sokoli pływali po Wiśle i na tej „wyspie polskości” śpiewali polskie pieśni narodowe i sokole bez obaw, że policja pruska może im w tym przeszkodzić.

Dużą sportową konkurencją dla młodzieży polskiej na Pomorzu Nadwiślańskim były niemieckie Turnvereiny, które powstały pręcej niż „Sokół”. Najstarszą organizacją „turnerską” na ziemiach polskich zaboru pruskiego był pierwszy plac we wsi Bocianowo<sup>40</sup> koło Bydgoszczy, założony w 1818 r. Po chwilowym osłabieniu ruch „turnerski” w całej Rzeszy zaczął ponownie ożywiać się. Powstawały nowe place i towarzystwa, m.in. w 1859 r. w Bydgoszczy (Mäner Turnverein Bromberg), w 1860 r. zaś w Toruniu, które to ogniwo uroczyste obchodziło w dniu 21/22 maja 1910 r. swoje 50-lecie. W Poznaniu plac „turnerski” został założony dopiero w 1861 r. Te niemieckie towarzystwa działały prawie w każdym miasteczku Pomorza Nadwiślańskiego. Miały one

<sup>40</sup> A. Bogucki, *Ruch turnerski i Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” 1818-1914*, [w:] *Bydgoszcz miasto wielu kultur i narodowości*, red. K. Grysińska, W. Jastrzębski, A.S. Kotowski, Bydgoszcz 2009, s. 300-315.

dobry sprzęt sportowy i były atrakcyjne dla młodzieży polskiej. Wielu działaczy sokolich swoje pierwsze kroki stawiało najpierw właśnie w „turnerstwie”. Na zebraniu „Sokoła” w Toruniu w dniu 4 lutego 1913 r. prezes Jakub Sulecki upomniał, „żeby zwracać uwagę młodszych braci, by nie błąkali się po niemieckich vereinach”. Przed historykami polskimi stoi zadanie opracowania dziejów tych zasłużonych dla rozwoju sportu organizacji niemieckich, które nie są bliżej znane polskiemu czytelnikowi, a po których zachowało się dużo materiałów źródłowych w polskich archiwach. Trzeba jednocześnie zaznaczyć, że w Towarzystwach Gimnastycznych „Sokół” działalność sportowa, w tym gimnastyczna, była traktowana jako dodatek. Na plan pierwszy sokoli wysuwali pracę wychowawczą i ideową oraz społeczno-narodową i polityczną<sup>41</sup>.

Ramy niniejszego artykułu nie pozwalają na całościowe ujęcie historii sokolstwa pomorskiego, w tym bydgoskiego. Poniżej przedstawiono w skrócie działalność okręgu bydgoskiego w latach 1920-1939. Okręg V bydgoski Dzielniczy Pomorskiej ZTG „Sokół” w Polsce założono 30 maja 1920 r. Był to najsilniejszy i najliczniejszy okręg w Dzielniczy Pomorskiej. Miał on zarazem w swojej strukturze najbardziej prężne gniazdo w dzielniczy – TG „Sokół” Bydgoszcz I, nazywane też Macierzą lub Śródmieściem. W Bydgoszczy osiedlili się liczni sokoli przybyli z Nadrenii, Westfalii i Berlina<sup>42</sup>. Pierwszym prezesem Okręgu V bydgoskiego został wybitny sokół berliński Maksymilian Schmack (1861-1923)<sup>43</sup>. Pierwszy zarząd stanowili: Maksymilian Schmack – prezes, Jan Teska – wiceprezes, Stefan Malczewski – naczelnik, Franciszek Gołębiwski – zastępca naczelnika, Bronisław Przybylski – sekretarz, Kazimierz Pawlak – skarbnik<sup>44</sup>. W 1921 r. należały do okręgu gniazda: „Sokół” I Macierz, „Sokół” II Jachcice, „Sokół” III Szwederowo i „Sokół” IV Bielawki. W 1922 r. powstały gniazda: „Sokół” V Wilczak-Okole, „Sokół” VI Brdujście, „Sokół” VII Małe Bartodzieje-Zimne Wody. W 1923 r. założono kolejne gniazda: „Sokół” Kruszyn, „Sokół” Miasteczko, „Sokół” Fordon, „Sokół” Łęgnowo. W 1924 r. powstał „Sokół” VIII Rupienica i „Sokół” IX Czyżkówko. Ponadto do okręgu należały „Sokół” Osiek i „Sokół” Łobżenica. W dniu 14 października 1923 r. zmarł prezes Maksymilian Schmack. Jego obowiązki przejął dotychczasowy wiceprezes okręgu Jan Teska. W 1924 r. wybrano nowe władze Okręgu V w składzie: prezes Karol Mokrzycki, wiceprezesa Jan Teska i Bernard Żmu-

---

<sup>41</sup> A. Ryfowa, *Działalność...*, s. 97-100.

<sup>42</sup> *Polacy w Berlinie i na obczyźnie wierni ojczyźnie, przyczynek do historii wychodźstwa polskiego w Berlinie i po prawym brzegu Łaby*, oprac. prof. J. Kaźmierczak, Inowrocław 1937, ss. 521 (w tym 121 biogramów działaczy narodowych i sokolich – not. A.B.).

<sup>43</sup> BSB, t. 1, s. 95.

<sup>44</sup> A. Bogucki, *Okręg V Dzielniczy Pomorskiej ZTG „Sokół” w latach 1920-1939*, „Kronika Bydgoska” 1986-1988, t. 10, s. 81-94.

dziński, naczelnik Franciszek Gołębiewski, zastępca Alojzy Malczewski, Leon Wallo – sekretarz, jego zastępca – Wojciech Albrycht, skarbnik Stefan Janke i zastępca Stefan Woźniak, gospodarz Edmund Misiewicz i zastępca Stanisław Chyla.

Sokoli Okręgu V brali aktywny udział w działalności sokolstwa Pomorza, ćwiczyli na wielu imprezach patriotycznych, zlotach sokolich dzielnicowych i związkowych oraz zawodach sportowych<sup>45</sup>. Prężny rozwój sokolstwa bydgoskiego sprawił, że w 1924 r. doszło do podziału Okręgu V na Okręg V i Okręg VIII. Do Okręgu V włączono gniazda: „Sokół” I, „Sokół” II Jachcice, „Sokół” III Szwederowo, „Sokół” IV Bielawki, „Sokół” V Okole-Wilczak, „Sokół” VI Brdujście, „Sokół” VII Małe Bartodzieje, „Sokół” VIII Rupienica, „Sokół” Koronowo, „Sokół” Solec Kujawski, „Sokół” Szubin, „Sokół” Łęgnowo, „Sokół” Łabiszyn i „Sokół” Fordon. Po wyjeździe do Krakowa (3.02.1925 r.) prezesa Okręgu V i Dzielnicy Pomorskiej prof. Karola Mokrzyckiego tymczasowo funkcję tę pełnił red. Jan Teska. Na Zjeździe Rady Okręgu w dniu 28 lutego 1926 r. prezesem wybrano Alojzego Malczewskiego, który sprawował tę funkcję do 1939 r. W 1926 r. zorganizowano też sekretariat Okręgu V przy ul. Dworcowej 2. Sokoli z tego okręgu już w 1921 r. wzięli udział w wszechpolskim zlocie sokolim w Warszawie. Okręg V bydgoski w 1925 r. podejmował gościnnie sokołów przybyłych z Ameryki. Sokoli bydgoscy byli współzałożycielami (18.11.1925 r.) Pomorskiego Okręgu Związku Lekkiej Atletyki. W składzie pierwszego zarządu POZLA dominowali sokoli, funkcje wiceprezesów powierzono Franciszkowi Gołębiewskiemu i Alojzemu Malczewskiemu. Okręg V pomyślnie i aktywnie rozwijał współpracę z państwowym Komitetem WFiPW. Z inicjatywy prezesa Alojzego Malczewskiego 30 marca 1927 r. założono silne gniazdo żeńskie „Sokół” XI – potem miało ono numer VIII, które przyjęło nazwę Żeńskie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” w Bydgoszczy; funkcję prezeski pełniła Wincentyna Teskowa<sup>46</sup>. Tego samego roku, 27 maja, utworzono gniazdo jazdy konnej „Sokół” XII w Bydgoszczy. Założono też gniazdo sokole w Witoldowie. Corocznie odbywały się zloty Okręgu V. W 1928 r. do Okręgu V bydgoskiego należało 21 gniazd sokolich, skupiających 863 członków i 361-osobową grupę młodzieży. Okręg V zorganizował wielką liczbę zawodów sportowych, a sokoli bydgoscy brali udział w zawodach regionalnych, ogólnopolskich i międzynarodowych. Działalność sportowa sokolstwa bydgoskiego została opisana przez Wacława Kocona<sup>47</sup>.

<sup>45</sup> *Sokół na Pomorzu 10-lecie Niepodległości*, Grudziądz 1929; M. Terech, *Zarys dziejów Sokolstwa Polskiego*, Warszawa 1932.

<sup>46</sup> AP-B, Polskie legalne organizacje, związki i stowarzyszenia, towarzystwa i komitety, szczątki zespołów, Żeńskie TG „Sokół” w Bydgoszczy, sygn. 20.

<sup>47</sup> Zob. W. Kocon, *Kartki z historii sportu bydgoskiego sokolstwa*, Bydgoszcz 1993.

Gniazda okręgu w programie miały przysposobienie wojskowe, które najlepiej było prowadzone w „Sokole” Fordon, Łęgnowo i Brdyujście. W 1928 r. do Okręgu bydgoskiego należały następujące gniazda sokole: Bydgoszcz I, Bydgoszcz II Jachcice, Bydgoszcz III Szwederowo, Bydgoszcz IV Bielawy, Bydgoszcz V Okole-Wilczak, Bydgoszcz VI Brdyujście, Bydgoszcz VII Małe Bartodzieje, Bydgoszcz VIII Rupienica, Bydgoszcz IX Wielkie Bartodzieje, Bydgoszcz XI Sokół Żeński, Bydgoszcz XII Konny, Łabiszyn, Szubin, Koronowo, Solec Kujawski, Łęgnowo, Kruszyn, Wypaleniska, Fordon, Witoldowo.

W 1933 r. nastąpiła reorganizacja Okręgu VIII i Okręgu V. Na wniosek Okręgu VIII w Nakle prezes Dzielniczy Pomorskiej 24 września 1933 r. rozwiązał Okręg VIII i nieomal cały, oprócz gniazda w Więcborku, przyłączył do Okręgu V w Bydgoszczy. Sokoli Okręgu V organizowali odczyty i wykłady oświatowe. Rozwinięto ruch krajoznawczo-turystyczny, popularyzując wycieczki piesze i rowerowe. Zorganizowano kursy gimnastyczne i zawody kościuszkowskie. Sokoli bydgoscy brali żywy udział w działalności sokolstwa Pomorza oraz Wielkopolski, uczestnicząc w wielu uroczystościach patriotycznych i imprezach sportowych. Lokalne zawody organizowano w Bydgoszczy w tzw. ogrodzie Patzera, na boisku im. Idziego Światały, boisku Szkoły Podchorążych i Podoficerów Zawodowych oraz stadionie miejskim. Ćwiczenia gimnastyczne prowadzono w sali gimnastycznej przy ul. Konarskiego 4. Także w gniazdach bydgoskich układała się poprawnie współpraca „Sokoła” z PWiWF. Specjalnością „Sokoła” w Bydgoszczy były młodzieżowe pokazy i ćwiczenia z lanca mi na wycinanych konikach. Inicjatorem i organizatorem tych pokazów był Roman Kaczmarczyk. W dniach 11 i 12 lipca 1936 r. w Bydgoszczy z okazji jubileuszu 50-lecia Gniazda-Macierzy odbył się zlot dzielnicowy z udziałem licznych gości. Pokazy gimnastyczne i zawody związkowe L.A. przeprowadzono na Stadionie im. Marszałka Piłsudskiego, kajakowe na Brdzie, wioślarskie w Brdyujściu, pływackie na pływalni wojskowej. Na placu Piastowskim odbył się capstrzyk, a potem odsłonięcie tablicy pamiątkowej na Domu Polskim, poświęconej sokołowi dr. Emilowi Warmińskiemu. Uroczystą akademię zorganizowano w Strzelnicy. Mszę św. odprawiono w kościele Księża Misjonarzy na Bielawkach. Złożono wieńce na Grobie Nieznanego Powstańca Wielkopolskiego. Na placu Wolności odbyła się defilada<sup>48</sup>.

Podczas zjazdu prezesów i naczelników Okręgu V w Bydgoszczy 13 grudnia 1936 r. prezes Alojzy Malczewski przedstawił literaturę sokołą, z której winni korzystać członkowie gniazd. Zjazd ten miał na celu pobudzenie gniazd do intensywniejszej pracy. Skład Przewodnictwa Okręgu V bydgoskiego w 1936 r. był następujący: prezes Alojzy Malczewski, I wiceprezes dr Jan Kan-

---

<sup>48</sup> *Na Złote Gody Sokoła Macierzy w Bydgoszczy, Bydgoszcz 1936.*

tak, II wiceprezes Wojciech Albrycht, sekretarz Władysław Woźniak, skarbnik Jan Gosiniecki, przewodnicząca OWS Wincentyna Teskowa, jej zastępca Anna Sienkiewicz, naczelnik Franciszek Gołębiwski, jego zastępca Roman Kaczmarczyk, inspektor SDS Jan Babiński, naczelniczka Łucja Lamęcka oraz członkowie – Wanda Nowakówna, Zofia Piotrowska, Jerzy Wittek i gospodarz Jan Głowacki. W skład komisji rewizyjnej wychodzili sokoli: Grajnert, Męczyński i Stróżyński. Członkami sądu honorowego wybrano: Antoniego Żółkiewicza, L. Maciejewskiego, H. Albrychtową, St. Kamińskiego, dr Kawczyńskiego, Cyganka, St. Nowackiego i Jana Rybarczyka<sup>49</sup>. W 1937 r. Okręg V bydgoski liczył 23 gniazda, 940 członków, 581-osobową grupę młodzieży, 24 sztandary. Przy ul. Toruńskiej 30 w Bydgoszczy ze środków sokolstwa, społeczeństwa i magistratu sfinansowano przebudowę dawnej Strzelnicy Bractwa Kurkowego na funkcjonalną Sokolnię.

Okręg V w dniu 2 stycznia 1938 r. urządził imprezę gwiazdkową w Sokolni, z udziałem władz miejskich i kościelnych. W programie zaprezentowano żywy obraz „Żłóbek betlejemski”. Młodzież sokola ubrana w stroje narodowe odśpiewała kolędy. Na uroczystość przybył „gwiazdor”. Na zakończenie odbył się dancing, który zakończył się o północy.

W niedzielę 18 czerwca 1939 r. w Bydgoszczy na stadionie miejskim zorganizowany został zlot Okręgu V bydgoskiego. Sokole pokazy gimnastyczne i ćwiczenia wzbudziły podziw licznie zebranej publiczności. W zlocie uczestniczyło 9 bydgoskich gniazd oraz gniazda z Nakła, Koronowa, Fordonu i Solca Kujawskiego. Msza św. odbyła się w kościele Księża Misjonarzy na Bielawkach. Przy dźwiękach orkiestry Poczтового Przysposobienia Wojskowego przemaszerowały na stadion, niosąc 14 sztandarów, oddziały sokole – 140 druhen, 209 druhow i 69-osobowa grupa młodzieży. Naczelnik okręgu Franciszek Gołębiwski zdał raport prezesowi okręgu Alojzemu Malczewskiemu, który swe przemówienie zakończył okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej, jej prezydenta, naczelnego wodza i armii polskiej. Potem odbyły się wolne ćwiczenia gimnastyczne, które prowadził Roman Kaczmarczyk. Odbyły się też ćwiczenia na przyrządach i zawody L.A. Sokolice, które przygotowała Łucja Lamęcka, przy dźwiękach muzyki odtńczyły poloneza, krakowiaka, kujawiaka i trojaka. W 1939 r. Okręg V bydgoski, którego prezesem był Alojzy Malczewski, liczył 1014 członków. Prezesami gniazd (w nawiasach liczba członków) byli: Bydgoszcz I – Kazimierz Sokołowski (215), Bydgoszcz II – Bronisław Słupski (34), Bydgoszcz III – Władysław Woźniak (53), Bydgoszcz IV – dr Jerzy Gliński (35), Bydgoszcz V – Józef Chrobek (101), Bydgoszcz VI – Alojzy Chmielewski (32), Bydgoszcz VII – Jan Pomarzyński (25), Bydgoszcz VIII – Wincentyna

<sup>49</sup> Sprawozdanie Przewodnictwa Okręgu V DP ZTG „Sokół” w Polsce w 1936 r. (powielacz, s. 18 w CINSP).

Teskowa (110), Bydgoszcz IX – Marta Wybrańska (25), Bydgoszcz X – Ignacy Świerkowski (35), Fordon – Franciszek Schreiber (66), Koronowo – Stanisław Nowacki (86), Kruszyn – Marceli Sukowski (8), Łęgnowo – Ignacy Lemański (14), Nakło – Piotr Skupniewicz (32), Osiek – Antoni Krobski (23), Solec Kujawski – Zenon Borowicz (25), Szubin – Karol Dypczyński (25), Wysoka – Karol Boruski (42), Polanowo – Franciszek Sikorski (8), Luchowo – Ignacy Jankowski (21)<sup>50</sup>.

Dokonanie prezentacji osiągnięć sportowych „Sokoła” na Pomorzu wymaga pogłębionych badań analitycznych. Ze względu na objętość niniejszego artykułu dorobek sportowy sokolstwa pomorskiego zostanie omówiony w ograniczonym zakresie. Przedstawię wybrane ważne imprezy sportowe, szczególnie złoty sokole, oraz zawodników „Sokoła”, którzy należeli do czołówki sportowców Pomorza w okresie międzywojennym. W całym ZTG „Sokół” w Polsce od gniazda sokolego, poprzez okręgi, dzielnice, aż do związku, tzw. pracę techniczną dotyczącą sportu, ćwiczeń i rekreacji prowadziło naczelnictwo lub Grono Techniczne. W skład naczelnictwa związku i odpowiednio – dzielnic, okręgu, gniazda – wchodziły dwa równoprawne wydziały techniczne: żeński i męski. Na czele wydziałów stali naczelnicy lub naczelniczki. Zakres ich praw i obowiązków określały regulaminy. Naczelnictwo również koordynowało program w zakresie wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, w celu ujednoczenia ćwiczeń. Pracę w poszczególnych jednostkach – na wszystkich szczeblach – prowadzono w sekcjach, wydziałach lub oddziałach – stosownie

---

<sup>50</sup> AP-B, UWP-WBP, sygn. 5464, 5461, 5463; AP-B, Sąd Powiatowy, Rej. Stowarzyszeń, sygn. 13, 23; Komunikat 5 Przewodnictwa Okręgu V z dn. 1.06.1939, w CINSPI; SnP 1939, nr 4-5, s. 13; SnP 1929, nr 10, s. 93-104; Przewodnik Gimnastyczny „Sokół” 1931, nr 11, 1934, nr 10, 1937, nr 10; SnP 1937, nr 4, 5; *Czterdzieści lat pracy sokolstwa w Bydgoszczy...*; *Na Złote Gody Sokola Macierzy w Bydgoszczy...*; „Dziennik Bydgoski” 1936, nr 160, 161; Z. Urbanyi, Z. Smoliński, *Bydgoszcz jako ośrodek sportowy*, „Kronika Bydgoska”, t. 3, Bydgoszcz 1970, s. 69-114; Z. Urbanyi, *Zarys historii sportu bydgoskiego 1886-1975*, Bydgoszcz 1980, ss. 223; K. Mrozik, *Stowarzyszenia i kluby sportowe międzywojennej Bydgoszczy*, „Kronika Bydgoska”, t. 15, Bydgoszcz 1994, s. 146-152; W. Albrycht, *Sport Pomorski dawnej Bydgoszczy*, Bydgoszcz 1959, w CINSPI; J. Jaśkowiak, *Bydgoskie Sokole*, odc. 1-68, „Dziennik Wieczorny” 1986, nr 193-1988, nr 10; A. Bogucki, *Zarys historii... (cz. I)*, s. 66-69; idem, *Zarys historii... (cz. II)*, s. 123-160; W. Kocon, *Kartki z historii...*; TG „Sokół” Bydgoszcz II Jachice, *Księga Protokółarna 1923-1938*, w zbiorach CINSPI; Protokółarz Zarządu TG „Sokół” III w Bydgoszczy 1.05.1921-1.05.1931, w zbiorach CINSPI; Protokoły (luźne) zebrań plenarnych TG „Sokół” III w Bydgoszczy 1936-1939, w CINSPI; Protokółarz Naczelnictwa Tow. Gimnastycznego „Sokół” III w Bydgoszczy 15.01.1922-3.04.1939, w CINSPI; *Pokłosie pamiątkowe ku uczczeniu 10 rocznicy założenia TG „Sokół” Bydgoszcz V Okole-Wilczak*, Bydgoszcz 1932; Protokółarze TG „Sokół” w Koronowie, t. 1: 17.03.1895-8.12.1921, t. 2: 22.01.1922-6.01.1929, t. 3: 10.02.1929-17.03.1939, w zbiorach Łucjana Krzyżelewskiego z Koronowa; TG „Sokół” w Kruszynie. Zob. *Kronika Szkoły w Kruszynie k/Bydgoszczy, cz. dot. II Rzeczypospolitej*, kserokopia w CINSPI; *Księga Pamiątkowa ku uczczeniu siedemdziesiątej rocznicy założenia TG „Sokół” w Fordonie 1923-1993*, Bydgoszcz-Fordon 1993; A. Bogucki, *Sokół Fardoński 1923-1994*, [w:] *Dzieje Fordonu i okolic*, red. Z. Biegański, Bydgoszcz 1997, s. 221-230.

do uprawianych dyscyplin sportowych. Na posiedzeniu Naczelnictwa Związku 30 stycznia 1938 r. naczelnikiem ZTG „Sokół” w Polsce wybrano ponownie Jana Fazanowicza z Poznania, a jego zastępcą Pawła Bączyńskiego z Grudziądza i Franciszka Kapałkę ze Lwowa. Naczelniczką Związku została Stefania Gołaszewska z Warszawy, zastępczynią Kunegunda Zalewska z Grudziądza. Kierownikiem SDS został prof. Fruga ze Lwowa, a sekretarzem Radziszewski z Warszawy.

Najwybitniejszym teoretykiem gimnastyki w okresie międzywojennym w Polsce był działacz sokołstwa Walerian Sikorski. Opracował on podręcznik metodyczny dla nauczycieli pt. *Gimnastyka – podręcznik metodyczny dla seminariów i kursów nauczycielskich*. Sikorski, ppłk w st. sp., ur. w 1876 r. w woj. lwowskim, ukończył roczny kurs w Instytucie Gimnastycznym w Sztokholmie. Był działaczem Drużyn Sokolich i Drużyn Strzeleckich, żołnierzem Legionów Polskich. Mieszkał w Poznaniu. Wydał drukiem m.in.: *System Linga w zarysie, Gry i zabawy młodzieży szkolnej* i inne opracowania metodyczne. Zorganizował w 1920 r. w Poznaniu Centralną Wojskową Szkołę Gimnastyki i Sportów. Sikorski w swoim podręczniku pisał m.in.: „Przyszły nauczyciel powinien się najpierw przekonać na swoim własnym organizmie o wpływie i wartości poszczególnych ćwiczeń. Ćwiczenia te zatem powinny być dostosowane do jego wieku i jego sprawności fizycznej”. Metodyk ten wprowadził do gimnastyki szereg nowych ćwiczeń, nieobjętych metodą Linga, np. płąsy i tarcie polskie oraz walkę wręcz. Metoda Sikorskiego – nazywał ją analityczno-syntetyczną – uwzględniała różnice rozwojowe oraz zasadnicze cele wychowania fizycznego, tj. zachowanie zdrowia i rozwój sprawności psychofizycznej, odznaczała się też łatwością w zastosowaniu. Nie wszędzie była jednak akceptowana. Na zebraniu zarządu Dzielnicy Pomorskiej w dniu 14 października 1928 r. w Grudziądzu sokoli skrytykowali poczynania metodyka. Według Pomorzan propagował on wyłącznie gimnastykę szwedzką, a jednocześnie zwalczał gimnastykę przyrządową (ćwiczenia na drążku, poręczach, koniu i kółkach), która – jako domena sokołów z byłego zaboru pruskiego – była na Pomorzu nadal uprawiana. Sokoli pomorscy oskarżyli W. Sikorskiego wręcz o hamowanie rozwoju gimnastyki przyrządowej<sup>51</sup>. Był współtwórcą

<sup>51</sup> W. Sikorski, *System Linga. Programy lekcyjne dla młodzieży i mężczyzn od 18-50 lat*, Lwów 1913; idem, *Gimnastyka podręcznik metodyczny dla nauczycieli*, Lwów 1931; idem, *Gimnastyka – podręcznik metodyczny dla nauczycieli*, cz. 2, Lwów 1931, s. V, 383. Zob. bliżej: W. Gniewkowski, *Metoda szkolnego wychowania fizycznego Waleriana Sikorskiego*, [w:] *Rozwój głównych...*, s. 250-268; S. Łoza, *Czy wiesz kto to jest?*, Warszawa 1938, s. 666; W. Gniewkowski, *Walerian Sikorski, reformator szkolnego wychowania fizycznego w Polsce*, „Roczniki Naukowe AWF”, Warszawa 1966, s. 113-148; WSB, s. 662-663; Walerian Sikorski, zamordowany w 1940 r., znajduje się na sowieckiej liście jeńców Starobielska pod nr. 3199. Zob. B. Tuszyński, *Przerwany bieg. Sportowcy z Kozielska, Ostaszkowa i Starobielska*, Warszawa 1993, s. 137-138.



wraz z Eugeniuszem Piaseckim regulaminu Państwowej Odznaki Sportowej (POS), którą zaczęto nadawać w 1931 r.<sup>52</sup>

Wspomniany inny wybitny teoretyk sportu, również działacz sokoli, profesor UAM Eugeniusz Piasecki, mocno krytykował współczesne podejście do sportu. Był przede wszystkim przeciwnikiem zawodowego uprawiania sportu i sportowego „gwiazdorstwa” (już w 1929 r!). Reformę sportu widział w jego upowszechnieniu, masowości, w racjonalnym, wszechstronnym rozwoju kultury fizycznej: „Dopóki i o ile sport jest nie tylko ćwiczeniem ciała, lecz zarazem płatnym widowiskiem, nikt go nie zdoła ocalić od zwyrodnienia w popis nielicznych kunsztistrzów przed beczynnym tłumem. Trzeba więc mieć odwagę przyznać, że zmiana sportu w widowisko jest jednym z jego grzechów głównych. Gdy zaś to przyznamy, trzeba poszukać sposobów, które by również dobrze, lub lepiej, służyły finansom sportu, nie popadając w grzechy nieoddzielnie związane z trybuną widzów. (...) Większość bowiem fali ludzkiej, zalewającej trybuny, przybywa tylko dla sensacji i nic nie ma wspólnego z czynnym uprawianiem sportu, a tym mniej da się wciągnąć w kadry organizacji. Efekt finansowy też bardzo niepewny, zawarty w dużej skali, od sporego dochodu do groźnego deficytu”<sup>53</sup>.

W latach 20. „Sokół”, jako duża i rozwijająca się organizacja wychowawczo-sportowa, zaczął zagrażać klubom sportowym. Był krytykowany za stosowanie przestarzałych metod pracy. Jednak w „Sokole” nie stawiano jedynie na rozwój mięśni, na większą sprawność fizyczną. Cele tej organizacji i zadania były zawsze daleko głębsze i szersze. To, co tolerowano w wielu klubach sportowych, w „Sokole” było niedopuszczalne – walka o nagrody, o zdobycie wyniku czy wreszcie o korzystne finansowo przejście do innych klubów. W Przewodniku Gimnastycznym „Sokół” w 1927 r. w artykule pt. *Niebezpieczeństwo* pisano m.in.: „Jeśli chcemy, aby nas nie rozłożyły choroby, toczące współczesny sport w Polsce, musimy jasno i wyraźnie zdać sobie sprawę z tego, musimy już dziś przedsięwziąć energiczne zapobiegawcze środki, odgrodzić się i utrzymać wśród naszych szeregów ten wysoki poziom moralny, który zawsze i wszędzie był naszą chlubą”<sup>54</sup>.

Działacze Sokolstwa Polskiego coraz bardziej zdawali sobie sprawę z tego, że życie sportowe nie było wolne od wielu czynników zgoła obcych sokolemu pogładowi na współzawodnictwo. Większość polskich organizacji, zdaniem sokołów, uległa wtedy modnemu hasłu „sport dla sportu”; z chwilą gdy je-

---

<sup>52</sup> S. Warsicki, *Centralna Szkoła Wojskowa Gimnastyki i Sportów*, [w:] *Kultura fizyczna w Wielkopolsce w latach 1919-1927*, Poznań 1966, s. 48-56, 98-107.

<sup>53</sup> E. Piasecki, *O przyszłości sportu*, Przewodnik Gimnastyczny „Sokół” 1929, nr 13, s. 142-144.

<sup>54</sup> Przewodnik Gimnastyczny „Sokół” 1927, nr 15-16, s. 183.

dynym celem uprawiania sportu stało się osiągnięcie jak najlepszych wyników, rekordów, mistrzostw, stosunki stawały się niezdrowe. Jednak „Pracy sokolej niebezpieczeństwo tego rodzaju nie grozi. Sport bowiem uprawia się w ‘Sokole’ nie dla fałszywej ambicji, nie dla olśniewania publiczności rekordami i zwycięstwami, ale uprawia się go jako jeden z najpotężniejszych obok gimnastyki czynników wychowania fizycznego, jest dla ‘Sokoła’ dźwignią tężyzny i gotowości zbrojnej narodu i środkiem do zrealizowania szczytnego hasła w zdrowym ciele zdrowy duch”, „była, jest i będzie” uczciwość sportowa wyrażająca się w formule, że rezultaty osiągnięte przez zawodników stoją w prostym stosunku do ich pracy nad sobą. Uczciwa droga to też wyszkolenie zawodników, a nie wyłapywanie tych, których przygotowały do zwycięstw inne kluby<sup>55</sup>.

Nie znaczyło to, by w „Sokole” lekceważono znaczenie rekordu, ogromnego bodźca w pracy sportowej i czynnika przyciągającego do sportu masy. Jeśli chodzi o inicjatywę w kwestii rozwoju sportu masowego na Pomorzu, to wyszła ona z Bydgoszczy. Tu osiadła zaraz po I wojnie spora grupa doświadczonych działaczy sokolich: prof. Kazimierz Panek, prof. Karol Mokrzycki, Alojzy Malczewski, Franciszek Gołębiowski, Stanisław Opiński, kpt. Połomski, por. Marcin Matuszewski, chorąży Franciszek Karliński, hm. Kazimierz Papiński, st. sierż. Kończewicz, Głowacki, dr Siemiątkowski, Stanisław Pałaszewski, Władysław Żewicki i Zygmunt Malicki. Od 1922 r. przez 12 lat sokół prof. Wojciech Albrycht, za zgodą Jana Teski, wydawał tygodniowy dodatek sportowy do „Dziennika Bydgoskiego”, w którym przekonywał opinię publiczną o potrzebie budowy boisk i powołania Miejskiego Komitetu Wychowania Fizycznego w Bydgoszczy. Do grona bydgoskich organizatorów krajoznawstwa i sportu należy zaliczyć sokołów: dr. Czesława Nieduszyńskiego, notariusza, dyrektora Miejskiego Gimnazjum Stanisława Łabendzińskiego, zał. PTK w Bydgoszczy, i inż. Stanisława Tychoniewicza, założyciela Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Bydgoszczy. To właśnie dyr. Łabendziński stworzył dobre warunki pracy sportowej sokołowi Wojciechowi Albrychtowi, pracującemu jako nauczyciel gimnazjalny.

Następną generację działaczy sportowych stanowili sokoli: Kazimierz Urbański, Władysław Woźniak, Waclaw Kocon i inni. Waclaw Kocon, sportowiec z „Sokoła” I w Bydgoszczy, zajmował publicznie głos w sprawach sportowych i ideologicznych Sokolstwa Polskiego. Po olimpiadzie w Berlinie przypomniał społeczeństwu o roli, jaką w sporcie odgrywał „Sokół” – roli, której wielu w latach 30. nie doceniało, traktując sokolstwo jako przeżytek. Zadał też pytanie odpowiedzialnym za organizację sportu II RP: „dlaczego, gdy zaczęto budować sport polski, nie oparto się na organizacji Sokolstwa, którego genial-

<sup>55</sup> Ibidem, s. 177, 179.

na idea dawała pewność najwyższego stopnia tak wychowania fizycznego mas, jak i rekordowego wychowania zdolniejszych jednostek?”<sup>56</sup>.

W Berlinie sportowcy polscy ponieśli klęskę, największe sukcesy odniosły sokolice Wajsówna i Walasiewiczówna. Dla porównania Kocon przedstawił sytuację w Czechosłowacji, w połowie złożonej z mniejszości, gdzie dzięki sokolstwu czeskiemu złoty gromadzą tysiące, których w Polsce nie sposób sobie wyobrazić. Jednak sokolstwo w Czechosłowacji jest prawie oficjalnym stowarzyszeniem, cieszy się poparciem władz, a w wojsku uprawia się gimnastykę według metod sokolich. Ponieważ w „Sokole” po I wojnie światowej na pierwszym planie stawiano zespołowe ćwiczenia gimnastyczne, a nie sport, a do tego obowiązywała dawna dyscyplina wojskowa, przeto jednostki samodzielne zaczęły występować z szeregów sokolich i zakładać kluby dla uprawiania wybranej dziedziny sportu. Tak powstały: KS „Polonia” w Bydgoszczy, TKS w Toruniu i KS „Olimpia” w Grudziądzu. Poza tym liczne małe kluby zaczęły się tworzyć na terytorium całego Pomorza. W wojsku powstały oddzielne kluby mające zaplecze finansowe. Z perspektywy czasu dopuszczenie do takiego stanu rzeczy można uznać za błąd sokolstwa zarówno na Pomorzu, jak i w innych dzielnicach Polski. Stracono w ten sposób szansę na stworzenie masowej sportowej organizacji sokolej jak np. w Czechosłowacji. Jednak sport w polskim sokolstwie uważano za jedno z kilku ogniw działalności tej wychowawczej i patriotycznej organizacji<sup>57</sup>.

Na Pomorzu w dziedzinie sportu wyróżniały się zwłaszcza trzy ośrodki. W Bydgoszczy zapalona gromadka gimnastyków i sportowców zebrała się w „Sokole” I. W Toruniu istniał jeden z najlepszych klubów sportowych KS KWP „Pomorzanin”, gdzie trenowało wielu wspaniałych sportowców; w pewnym zakresie udzielali się tam sokoli. Także w Grudziądzu w „Sokole” dominował sport. Te trzy miasta, z Bydgoszczą na czele, były głównymi ośrodkami sportu sokolego na Pomorzu Nadwiślańskim w latach 1920-1939. Działacze Dzielnic Pomorskiej, oceniając pracę sportowo-techniczną, ograniczali się do podawania wyników i najważniejszych momentów sokolego życia sportowego. Uzyskiwane sukcesy sportowe uważano za jeden z efektów racjonalnej pracy na polu wychowania fizycznego. Zakładano, że kontynuując pracę w wybranym przez „Sokoła” kierunku, wychowa się człowieka wszechstronnie rozwiniętego. Ważniejszym celem było propagowanie i zdobywanie wśród członków Państwowej Odznaki Sportowej, którą – jak mówiono – każdy sokół na Pomorzu bez względu na wiek winien zdobyć. Dlatego starano się, aby przy

---

<sup>56</sup> „Tygodnik Sportowy” 1936, nr 34, dodatek do „Dziennika Bydgoskiego”.

<sup>57</sup> Zob. bliżej: Sprawozdanie Przewodnictwa Okręgu V DP ZTG „Sokół” w Polsce – Rok 1936, s. 18, maszynopis powielaczowy w CINSPI; K. Mroziak, *Osiągnięcia bydgoskiego sportu w czasach II Rzeczypospolitej*, „Kronika Bydgoska” 1993, t. 14, s. 235-263.

każdym gnieździe powstał oddział PW, w którym członek „Sokoła” – poborowy przygotowuje się należycie do pełnienia służby wojskowej. Do głównych zadań działaczy „Sokoła” należało przygotowanie drużyn na zloty dzielnicowe, na których wykazywano karność i sprawność organizacji sokolej. Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 27 czerwca 1930 r. ustanowiono Państwową Odznakę Sportową (POS) dla osób, które wykazywały dodatnie wyniki w zakresie sprawności fizycznej. POS miała trzy klasy: brązową, srebrną i złotą. Rozporządzenie Ministra Spraw Wojskowych z 15 grudnia 1930 r. rozszerzało poprzednie rozporządzenie o żołnierzy. Na podstawie owych rozporządzeń dyrektor Państwowego Urzędu WFiPW opracował Regulamin POS, który szczegółowo określał zasady jej zdobywania, poprzez różne próby i kategorie oraz wachlarz dyscyplin sportowych. Celem ustanowienia tej odznaki było podniesienie sprawności fizycznej wśród najszerzych warstw społeczeństwa oraz podtrzymanie jej przez najdłuższy okres życia. Uzyskiwanie POS miało świadczyć o stopniu usprawnienia fizycznego danego powiatu i województwa<sup>58</sup>.

Poniżej omawiam dla przykładu kilka ważnych zawodów sportowych o randze regionalnej. W Toruniu w dniach 8 i 9 września 1923 r. odbywały się zawody związkowe (dyscypliny: L.A., strzelanie, pływanie, gimnastyka przyrządowa), na które przybyło przewodnictwo związku z hr. Adamem Zamoyским na czele. W zawodach uczestniczyli sokoli z dzielnic: małopolskiej, górnośląskiej i pomorskiej. Z okazji święta narodowego 3 maja 1927 r. odbyła się wielka sokoła impreza – bieg rozstawny sztafetowy z trzech krańców Pomorza. Trasy były następujące: 1) Od morza polskiego z Pucka. Trasa długości 300 km przebiegała z Pucka przez Redę, Wejherowo, Kościerzynę, Skarszewy, Starogard, Pelplin, Gniew, Nowe, Grudziądz, Chełmno, Chełmżę do Torunia; 2) Znad granicy niemieckiej pod Chojnicami. Trasa wynosiła 186,5 km i przebiegała z Chojnic przez Sępólno, Więcbork, Mroczę, Nakło, Ślesin, Bydgoszcz, Solec Kujawski i Podgórz do Torunia; 3) Znad granicy Prus Wschodnich spod Działdowa do stolicy województwa w Toruniu. Trasa o długości 130,5 km przebiegała z Działdowa przez Lidzbark, Brodnicę, Jabłonowo, Wąbrzeźno i Kowalewo do Torunia. Wszystkie trzy sztafety przybyły do mety prawie równocześnie. Na zakończenie na Rynku Staromiejskim w Toruniu prezes dzielnicy Władysław Samoliński złożył Wojewodzie Pomorskiemu raport i pamiątkowe pozdrowienia z albumem przeznaczonym dla prezydenta RP. Życzenia te prezes „Sokoła” I w Toruniu Maksymilian Gordon, po spotkaniu z lotnikami z 4 Pułku Lotniczego, dostarczył „aeroplanem” do Warszawy. Na lotnisku warszawskim na prezesa, który w imieniu sokolstwa pomorskiego miał

<sup>58</sup> Państwowa Odznaka Sportowa. Rozporządzenia i Regulamin, Warszawa 1931. Regulamin Państwowej Odznaki Sportowej, Warszawa 1932.

złożyć hołd Prezydentowi RP, oczekiwał pluton konnicy sokolej i towarzyszył mu w drodze na Zamek. W tej imprezie uczestniczyło 583 sokołów. W dniach 3 i 4 września 1938 r. w Bydgoszczy urządzono zawody związkowe „Sokoła” z udziałem przeszło 200 startujących zawodników z Pomorza Wielkopolski i Mazowsza (L.A. i kolarstwo)<sup>59</sup>.

Igrzyska olimpijskie w każdej epoce wzbudzają wiele zainteresowania (lub namiętności – jeśli chce autor). Nie miejsce tu na omówienie tego zagadnienia. Jednak chociaż w kilku zdaniach wypada zasygnalizować kwestię: sokoli a olimpiada. W celu umożliwienia przygotowania sokołów Dzielniczy Pomorskiej do olimpiady w Paryżu w 1924 r., nałożono na wszystkich członków jednorazowy podatek w wysokości 50 gr. W 1928 r. wśród sokolstwa popularny był tzw. łańcuszek na fundusz olimpijski, którego ogniwa poszczególne wezwane osoby wykupywały i prosiły o wykupienie następną osobę<sup>60</sup>. Do olimpiady w Amsterdamie w 1928 r. sokolstwo polskie przygotowywało swą reprezentację w Kozłowie. Drużyna gimnastyczna liczyła 16 członków i 4 rezerwowych. Szkolił ich Jan Fazanowicz<sup>61</sup>. Na olimpiadzie w 1928 r. w Amsterdamie startował Klemens Biniakowski, który swoją karierę sportową rozpoczął w TG „Sokół” Nakło<sup>62</sup>. W igrzyskach olimpijskich w Los Angeles w 1932 r. startowały sokolice – Stanisława Walasiewiczówna i Jadwiga Wajs. W 1936 r. w Berlinie ponownie wystąpiły obie sokolice oraz Józef Noji. Do Berlina pojechała też sokolica pomorska Kinga Zalewska jako sędzia olimpijski w konkurencjach gimnastycznych; była jedyną osobą z ówczesnego województwa pomorskiego wchodzącą w skład polskiej ekipy olimpijskiej. Lekkoatletyka kobieca w okresie międzywojennym miała więcej sukcesów i medali olimpijskich niż męska. Warto dodać, że najlepsze polskie lekkoatletki to sokolice lub kobiety związane z sokolstwem – Maria Kwaśniewska, Halina Konopacka (matka chrzestna sztandaru „Sokoła” (konnego) w Bydgoszczy), Jadwiga Wajsówna (z „Sokoła” w Pabianicach, zaprzyjaźniona z Kingą Zalewską z Grudziądza), Stanisława Walasiewiczówna (wywodząca się z „Sokoła” ZSP w USA, nie tylko reprezentowała barwy Polski na olimpiadach, ale też przyjeżdżała na zawody sokole na Pomorze, również zaprzyjaźniona z Zalewską). Na olimpiadzie w Berlinie kibicował polskim zawodnikom m.in. znany śpiewak Jan Kiepura, który w mło-

---

<sup>59</sup> Sprawozdanie Okręgu V za 1938 r., w CINSP.

<sup>60</sup> „Sport Pomorski” 1928, nr 25, s. 3.

<sup>61</sup> J. Fazanowicz, *Sokola lekcja olimpijska*, Warszawa 1929, s. 34.

<sup>62</sup> „Lekkoatletyka” 1989, nr 9, s. 5-6; H. Trybuszewski, *Od Sokola do Czarnych: zarys historii sportu w Nakle nad Notecią*, Nakło n. Notecią 1991, s. 8; A. Maciejewski, *Bydgoscy olimpijczycy oraz medaliści mistrzostw świata i Europy*, Bydgoszcz 1996, s. 5, 104; *Polki na Olimpiadzie*, Przewodnik Gimnastyczny „Sokół” 1936, nr 9-10, 1936, nr 8-10; W. Kocon, *Jak bydgoszczanie przeżywali olimpiady w latach 1924-1928*, „Kalendarz Bydgoski” 1984, s. 150-156.

dości należał do „Sokoła” w Sosnowcu. Jego ojciec był zasłużonym działaczem tego gniazda, m.in. do sokolstwa w tym mieście zapisał znanego na Pomorzu działacza sokolego Romana Kaczmarczyka. Wajsównę po zdobyciu srebrnego medalu w rzucie dyskiem poprosił do loży Adolf Hitler, ale Polka nie skorzystała z zaproszenia. Jadwiga Wajsówna została nagrodzona Wielką Honorową Nagrodą Sportową ufundowaną przez Urząd Wychowania Fizycznego, która była przyznawana najwybitniejszym sportowcom<sup>63</sup>.

W celu wychowania własnych kadr instruktorskich i sportowych ZTG „Sokół” w Polsce organizował kursy dla sokolic. Takie dwutygodniowe kursy instruktorskie odbywały się w Kozłowie, posiadłości prezesa związku hrabięgo Adama Zamoyskiego. W szkoleniu w dniach 10-24 sierpnia 1930 r. udział wzięły sokolice z Dzielnicy Pomorskiej: Marta Kowalewska, Zofia Wesołowska z Gdańska, Marta Marchlikówna z Chełmna, Jadwiga Heldtówna, Irena Kamrowska i Elżbieta Konarowska z Grudziądza IV, Gertruda Prassówna z Działdowa i Weronika Rogala z Kościerzyny. Podobny kurs w dniach 2-22 lipca 1934 r. ukończyła Leonarda Witkowska z „Sokoła” w Wąbrzeźnie. Główną organizatorką szkoleń dla sokolic była naczelniczka związku Jadwiga Zamoy-ska. Prezes „Sokoła” w Tucholi dr Maksymilian Prais oddał na rzecz szkolenia sportowego kadr swą prywatną posiadłość w Białobłotach w Borach Tucholskich, w okolicach wsi Płazowo. W niewielkim baraku (10 x 30 m) urządzono świetlicę ze stołami i ławkami, kuchnię, pralnię, umywalnię. Kuchnię zaopatrzono w dwa kotły, podarowane przez Teodorę Majową. Część sypialna została oddzielona, za posłania służyła rozłożona słoma i koce. Na terenie obok baraku urządzono prowizoryczne boisko do L.A., gier i gimnastyki. Sprzęt sportowy i gimnastyczny wypożyczano z Powiatowej Komendy WFiPW oraz z „Sokoła” w Tucholi. Pobliskie jezioro służyło do kąpieli i nauki pływania oraz wiosłarstwa (3 kajaki). Zaopatrzeniem i prowadzeniem kuchni zajmowało się gniazdo sokole w Tucholi.

Zgrupowania i kursy sportowe zajmowały ważną pozycję w dziedzinie szkolenia kadr Dzielnicy Pomorskiej ZTG „Sokół”. Pierwszy kurs odbył się po otwarciu ośrodka w Białobłotach 22 lipca 1934 r., a następne corocznie do 1939 r. W 1936 r. dwutygodniowy instruktorski kurs w Białobłotach odbył się w dniach 13-26 lipca. Program kursu obejmował następujące przedmioty:

<sup>63</sup> Archiwum Państwowe w Toruniu (dalej: AP-T), Zarząd Miejski w Toruniu 1920-1939, sygn. 392, zbiór gazet i plakatów o tematyce sportowej; F. Graś, *Józef Noji sportowiec i patriota*, Gorzów Wlkp. – Drezdenko 1987; H. Jasiak, „Lekkoatletyka” 1989, nr 9, s. 3-12, 18-19; T. Vogel, *Lucja Rautman* (z domu Baumgart – not. A.B.) *konkurentka Walasiewiczówny*, „Kalendarz Bydgoski” 1982, s. 113-116; Przewodnik Gimnastyczny „Sokół” 1936, nr 8, s. 250, 1937, nr 1, s. 21-23; A. Bogucki, *Roman Kaczmarczyk 1895-1993 niepospolity wychowawca młodzieży*, „Kalendarz Bydgoski” 1995, s. 254-258.

gimnastykę teoretyczną i praktyczną, dzieje wychowania fizycznego, lekkoatletykę, gry sportowe i zabawy, pływanie, ćwiczenia wolne na Zlot Słowiański w 1935 r., naukę o zdrowiu – ratownictwo, historię sokolstwa, wykłady kulturalno-oświatowe, śpiew, obronę przeciwgazową. Każdy uczestnik otrzymywał po ukończeniu kursu odpowiednie zaświadczenie z oceną, podpisane przez Przewodnictwo Dzielnic Pomorskiej. Jednym z wielu wykładowców na tych szkoleniach był Edward Kosman z Warszawy, posiadający dyplom instruktora gimnastyki Państwowego Urzędu WFiPW. Prowadził on kurs gimnastyczny dla sokołów w Toruniu w dniach od 24 lutego do 1 marca 1936 r. Ważnym elementem dyscyplinującym pracę gniazd, okręgów, dzielnic i związku były techniczne lustracje. Jeden z takich przeglądów, jako dzielnicowy, odbył się 23 lutego 1930 r. w Grudziądzu; dla sokołów przeprowadził go naczelnik związku Jan Fazanowicz, a dla sokolic Jadwiga Zamoyska. Również dzielnicowa lustracja techniczna odbyła się 20 listopada 1938 r. z udziałem Jana Fazanowicza. Do Torunia przybyło wtedy 80 naczelników z gniazd pomorskich. Przeprowadzono pokazowe lekcje gimnastyki porannej, omówiono tok lekcji gimnastyki przyrządowej, wykonano pokazy ćwiczeń gimnastycznych z jednoczesną praktyką sędziowania. Sokolstwo pomorskie, nieposiadające wielu własnych obiektów, organizowało spotkania członków oraz ćwiczenia gimnastyczne w lokalach restauracyjnych, których właściciele byli członkami „Sokoła”. Mieściły się w tych restauracjach siedziby gniazd, gdzie przechowywano dokumenty. Dla przykładu można wymienić bydgoską restaurację „Złoty Róg” przy ul. Śniadeckich i Sienkiewicza, której właścicielem był Antoni Żółkiewicz. Lokal ten był siedzibą zarządu „Sokoła” I w Bydgoszczy. Restauracja miała odpowiedni wystrój, m.in. portrety zasłużonych dla polskości sokołów, wśród nich gen. Józefa Hallera i Ignacego Paderewskiego. W restauracji z salą zabaw przy ul. Jagiellońskiej, przy rzeźni miejskiej, własności Teodora Kocerki, zbierali się sokoli z gniazda Bydgoszcz IV.

Gimnastyka pozostała w sokolstwie podstawową dyscypliną. Świadczą o tym liczne zloty okręgowe, dzielnicowe i związkowe, które stanowiły jakby egzamin zdawany przed władzami i społeczeństwem z całorocznej pracy. Prezes ZTG „Sokół” w Polsce Franciszek Arciszewski w ten sposób zdefiniował gimnastykę: „Gimnastyka jest potrzebna jako zaprawa dla wszystkich innych sportów, lecz gdy gimnastyka staje się sportem samym dla siebie – jest ona królową wszystkich sportów – sportem najbardziej wszechstronnym, najtrudniejszym i najpiękniejszym”<sup>64</sup>.

---

<sup>64</sup> *Wskazówki dla Przodowników*, oprac. J. Fazanowicz, Poznań 1921, s. 32; J. Fazanowicz, *Gimnastyka na przyrządach (zarys systematyki)*, Poznań 1935, s. 37. Zob. *Ćwiczenia dla młodzieży męskiej lancami i wolne na zlot Dz. Wlkp. w Poznaniu 2 lipca 1939 r.*, Poznań 1938, s. 20; W. Kocon, *Kartki z historii...*, s. 9, 91.

W celu ujednoczenia słownictwa sportowego i rozkazodawstwa odmiennego w każdej dzielnicy, Wydział Techniczny Związku Sokolstwa opracował i wydał drukiem w 1927 r. broszurkę z obowiązującą terminologią gimnastyczną. Powodem tego przedsięwzięcia była też potrzeba usprawnienia nauczania gimnastyki przez wprowadzenie sprecyzowanych w instrukcji terminów, które łącznie z rozkazami zastępowały skomplikowane nieraz opisy ruchów lub układów<sup>65</sup>.

W Bydgoszczy „Sokół” I liczył wielu utalentowanych sportowców, którzy zostali instruktorami różnych dyscyplin sportowych. Należał do nich Stefan Majtkowski, w latach 1924-1939 naczelnik tego najbardziej usportowionego gniazda sokolego na Pomorzu. Jego zastępcą był Stanisław Opiński, a kierownikiem młodzieży męskiej Alfons Domżański, potem Marian Borowicz i Roman Kaczmarczyk. Wszyscy instruktorzy sokolstwa swoje obowiązki wypełniali honorowo. Głównym instruktorem okręgowym był Franciszek Gołębiowski, pełniący jednocześnie funkcję naczelnika Okręgu V. Wyróżnieniem dla pomorskich sokolic było wytypowanie Kunegundy Zalewskiej z Grudziądza do sędziowania pokazów gimnastycznych na światowych Mistrzostwach Gimnastycznych, które odbyły się w dniach od 31 maja do 3 czerwca 1934 r. w Budapeszcie pod patronatem Mikłosa Horthyego, regenta Węgier. W tej wielkiej rewii, z udziałem 50 tysięcy gimnastyków, uczestniczyła też reprezentacja polskich gimnastyków z prezesem Międzynarodowej Federacji Gimnastycznej i prezesem ZTG „Sokół” w Polsce hr. Adamem Zamoyskim na czele<sup>66</sup>.

Dzielnicowe zawody gimnastyczne sprzętowe odbyły się 13 kwietnia 1930 r. w Bydgoszczy. W zawodach uczestniczyły gniazda męskie: Bydgoszcz I, Chełmża, Toruń, Grudziądz III. Pierwsze miejsce w stopniu wyższym zdobył Stefan Majtkowski (Bydgoszcz I), osiągając 587 pkt, drugie – Ciepłuch (Bydgoszcz I; 359 pkt). W stopniu średnim pierwsze miejsce zdobył Feliks Donaj (Bydgoszcz I; 515 pkt), zaś drugie Roman Majtkowski (Bydgoszcz I; 505 pkt). Z gniazd żeńskich uczestniczyły w zawodach towarzystwa: Bydgoszcz XI, Grudziądz IV, Toruń V, Toruń III. W zawodach tych pierwsze miejsce zajęła Irena Banaszówna (Grudziądz IV; 245 pkt), natomiast drugie Jadwiga Heldtówna (Grudziądz IV; 240 pkt). W pierwszych mistrzostwach Polski w gimnastyce przyrządowej – wieloboju, które zostały zorganizowane 10 listopada 1935 r. w Warszawie, mistrzostwo zdobył Teodor Dołowy (Warszawa), wicemistrzostwo Wilhelm Breguła (Śląsk), trzecie miejsce Zbi-

<sup>65</sup> *Sokole słownictwo gimnastyczne*, Warszawa 1927, s. 23; I. Poprad, *Gimnastyka rytmiczna*, tłum. K. Muszałówna, Warszawa 1926, s. 104. Zob. też: *Cvicitelka priloha vestniku sokolskeho*, c. 3, 1928; W. Kocon, *Gimnastyka*, [w:] idem, *Kartki z historii...*, s. 9-24.

<sup>66</sup> *Championnats du Monde en Gymnastique*, Budapest 31.05.-3.06.1934. Zob. też: *Tornasz Vilagbajnoksagok*, Budapest 18-21 majus 1934.



gniew Noskiewicz (Warszawa). Spośród zawodników z Bydgoszczy dwunaste miejsce zajął Marian Grudziński, potem Tadeusz Bettyna i dalej Henryk Agaciński. Reprezentacja Dzielnicy Pomorskiej zajęła na tych zawodach trzecią pozycję, po Śląsku i Mazowszu. Trzeba tu dodać, że do 1935 r. Związek Sokolstwa należał do Związku Związków Sportowych, dopiero po wejściu do tej struktury ZTG „Sokół” otrzymał uprawnienia do reprezentowania całej polskiej gimnastyki, nałożono na niego także obowiązek corocznej organizacji mistrzostw Polski. Do najlepszych gimnastyków Dzielnicy Pomorskiej ZTG „Sokół” należeli z Bydgoszczy I: Tadeusz Bettyna, Alfons Domżałski, Marian Grudziński, Rachuta, Więckowski, Derkowski, Budziak, Żołądkowski i Henryk Agaciński. Wzięli oni udział w zawodach o pierwszeństwo (mistrzostwo) Związku, które odbyły się w dniach 27 i 28 czerwca 1935 r. w Krakowie. Zastęp pomorski zajął drugie miejsce. Indywidualnie Tadeusz Bettyna ułokował się na czwartym miejscu z 60,50 pkt. Dobrymi gimnastykami bydgoskiego „Sokoła” byli też: Michał Żółkiewicz, Józef Nowicki, Kurt Gucza, Edward Rinke i Marian Doliński. W okręgu V w 1936 r. najlepsze sekcje gimnastyki sokolej miały gniazda: Bydgoszcz I, Bydgoszcz V i Koronowo. W zawodach o mistrzostwo Dzielnicy Pomorskiego „Sokoła”, które odbyły się 23 sierpnia 1936 r., pierwsze miejsce zajęli sokoli z gniazda Bydgoszcz I, a indywidualnie członek tego gniazda Walenty Rachuta. W Okręgu IV toruńskim wyróżniali się druhowie: Teodor Szelangiewicz, Zygmunt Osiński, Witold Wesołowski, Józef Kowalski – wszyscy z gniazda Toruń I, Jan Weiwer z gniazd Toruń III i Jan Polcyn z Chełmży. W dzielnicowych zawodach gimnastycznych w Grudziądzu w dniu 5 grudnia 1937 r. pierwsze miejsce zajęli gimnastycy Okręgu V, a zespołowo drugie miejsce sokolice Bydgoszcz VIII, indywidualnie drugie miejsce uzyskała W. Kamińska. „Sokół” w Bydgoszczy w stopniu średnim zajął pierwsze miejsce z 358,05 pkt, a indywidualnie zwyciężył Alfons Domżałski z tego gniazda (66,20 pkt) przed Zygmuntem Piskorskim (Bydgoszcz III) i Kazimierzem Neukirchem (Toruń III). W konkurencji stopnia niższego pierwsze miejsce zajął Okręg III (Grudziądz), drugie – Okręg IV Toruń i trzecie – Okręg V Bydgoszcz. W 1937 r. w Bydgoszczy odbyły się zawody gimnastyczne o mistrzostwo Polski, na których pierwsze miejsce zdobył Tadeusz Bettyna (Bydgoszcz I). Startował on też na międzynarodowych zawodach gimnastycznych Polska – Jugosławia w Nowym Sadzie. Gimnastyka pomorska czeka jeszcze na opracowanie swojego dorobku. Pierwszy krok został już zrobiony – ukazała się drukiem zasługująca na uwagę historia sokolej gimnastyki Okręgu V w Bydgoszczy. Najlepszym polskim zawodnikiem gimnastycznym był Edmund Kosman z Warszawy<sup>67</sup>.

---

<sup>67</sup> *Mistrzostwa Polski w gimnastyce na 1937 r. w Bydgoszczy*, Przewodnik Gimnastyczny „Sokół” 1938, nr 1, s. 2-5. Sprawozdanie Okręgu V za 1937 r.

Lekkoatletyka była drugą ważną dyscypliną sportową uprawianą w sokołstwie polskim. Opisał to zagadnienie Waclaw Kocon<sup>68</sup>. Poniżej przedstawię niektóre ważniejsze wydarzenia i sprawy związane z lekkoatletyką sokołą na Pomorzu. Po powrocie Pomorza do Polski w 1920 r., ze względu na brak odpowiedniej bazy, tj. boisk i sprzętów, głównymi zawodami organizowanymi przez sokołstwo były biegi przełajowe, np. z okazji święta 3 Maja lub podczas tradycyjnych zawodów kościuszkowskich. W 1928 r. wśród najlepszych zawodników lekkoatletycznych Dzielnicy Pomorskiej wymieniono sokołów z gniazd: Bydgoszcz I – Jerzy Molski, Stanisław Stanik, Stefan Kruszona, Stefan Szukalski, Adolf Guhl, Stefan Majtkowski, Roman Majtkowski, Antoni Goralewski, Florian Pawlewski, Florian Drzycimski, Antoni Sobik, Czesław Bogucki, Alojzy Więckowski; Bydgoszcz III – Władysław Woźniak, Henryk Agaciński, Stanisław Skowroński, Teofil Siudziński; Bydgoszcz IV – Adrian Klemens, Zbigniew Tyłgner; Bydgoszcz V – Maksymilian Orczykowski; Toruń I – Z. Szelangiewicz; Koronowo – Władysław Mikrut i Franciszek Mikrut; Grudziądz I – Stefan Borkowski, Teodor Czarnecki, Maksymilian Piórkowski, Paweł Bączyński, Ryszard Kolm. Sokół Florian Pawłowski z gniazda Bydgoszcz I był rekordzistą Pomorza w pchnięciu kulą. Natomiast najlepsze ówczesne zawodniczki to: z gniazda Bydgoszcz I – Stefania Woźniewska; Bydgoszcz III – Tomkowiakówna; Bydgoszcz IX – Olejniczakówna; Bydgoszcz X – Łucja Baumgartówna, Maria Zamońska, Zofia Żółkiewiczówna, Łucja Donajówna, G. Matczyńska; Grudziądz IV – Kunegunda Zalewska; Kościerzyna – Konrada Słomińska; Koronowo – Władysława Korganówna; Warlubie – Antonina Polakowska; Świecie – Tobolska.

Na zawodach międzynarodowych w 1930 r. w reprezentacji polskiej wystąpili Stefan Majtkowski, Antoni Lesicki i Władysław Mikrut. Podczas trójmeczcu Polska – Łotwa – Estonia w Tallinie w 1930 r. i w zawodach Czechosłowacja – Polska w Brnie Majtkowski w skoku o tyczce w Tallinie zajął drugie miejsce, a w Brnie trzecie, A. Lesicki w Tallinie w biegu na 800 m zajął pierwsze miejsce, na 1500 m – drugie, a w Brnie w biegu na 800 m – trzecie, natomiast W. Mikrut w Brnie w rzucie oszczepem zajął trzecie miejsce. W dniach 30-31 lipca 1927 r. w Zagrzebiu w lekkoatletycznym dwumeczcu Polska – Jugosławia występował m.in. Stefan Majtkowski, mistrz Pomorza w skoku wzwyż i o tyczce; osiągnął on wtedy wysokość 3,40 m. W Dzielnicowych Zawodach Lekkoatletycznych w dniach 30 i 31 sierpnia 1930 r. w Grudziądzu uczestniczyły gniazda męskie: Bydgoszcz I, Bydgoszcz III, Bydgoszcz IV, Bydgoszcz X, Chojnice, Chełmża, Fordon, Grudziądz I, Grudziądz II, Grudziądz III, Tuchola i Wąbrzeźno oraz żeńskie: Bydgoszcz, Chojnice, Grudziądz, Koronowo, Nakło, Świecie, Toruń, Tuchola i Warlubie. W zawodach wzięło udział w klasach: A – 35 i B – 105

<sup>68</sup> W. Kocon, *Kartki z historii...*

zawodników i 25 zawodniczek. Wyniki uzyskano na poziomie średniej klasy polskiej, wyróżniał się jedynie rzut młotem – Alojzy Więckowski (Bydgoszcz I) rzucił 37,20 m. Wyniki braci Mikrutów z Koronowa w rzucie oszczepem wynosiły: Franciszek – 57,17 m, Władysław – 56,69 m, Albin – 50,42 m. Antoni Lesicki (Bydgoszcz I) w biegu na 1500 m osiągnął czas 4,14,8 min, Władysław Zieliński (Grudziądz I) w rzucie dyskiem uzyskał 38,81 m<sup>69</sup>.

W 1930 r. w lekkoatletyce w Dzielnicy Pomorskiej ZTG „Sokół” przodowały Okręg III i Okręg V. W mistrzostwach Polski PZLA oraz w zawodach o mistrzostwo Dzielnicy w L.A. w Grudziądzu czołowe miejsca zajęli sokoli: w klasie A Stefan i Roman Majtkowscy (Bydgoszcz I), Antoni Lesicki (Bydgoszcz III), Franciszek i Władysław Mikrutowie (Koronowo), Arnold Kotowski (Grudziądz I), Brunon Bzdawski (Bydgoszcz I), Jan Muszyński (Tuchola), Bernard Wiśniewski (Chełmża), Stanisław Skowroński (Bydgoszcz III), Władysław Zieliński (Grudziądz I), Florian Drzycimski (Bydgoszcz I), Alojzy Więckowski (Bydgoszcz I), w klasie B natomiast: Bernard Berent (Bydgoszcz III), Józef Kowalski (Toruń I), Marian Stranc (Bydgoszcz I), Zygmunt Piskorski (Bydgoszcz III), Antoni Masny (Warlubie), Bronisław Frost (Kościerzyna), Władysław Stańczyk (Chełmża). Z sokolic pomorskich najlepszymi lekkoatletkami w tym czasie były: Łucja Baumgart (Bydgoszcz XI), Zofia Żółkiewicz (Bydgoszcz XI), Władysława Kurganówna (Koronowo), Pelagia Szablewska (Nakło)<sup>70</sup>.

Sokolstwo Pomorza uczestniczyło w zawodach związkowych w dniach 26-27 czerwca 1931 r. w Warszawie. W biegach na 100 m pierwsze miejsce zajął Alfons Wicherek (Bydgoszcz I) z czasem 11,6 s, a trzeci był Brunon Bzdawski z tego samego gniazda. W biegu na 1500 m zwyciężył Lesicki (Bydgoszcz III) z czasem 4 min 17,2 s. Pierwsze miejsce w skoku o tyczce zajął Skowroński (Bydgoszcz III) z wynikiem 3,00 m. W rzucie oszczepem Franciszek Mikrut (Koronowo) z wynikiem 61,83 m uzyskał rekord Polski, drugie miejsce zajął Władysław Mikrut, a trzecie Albin Mikrut. Z sokolic w biegach trzecie miejsce zajęła Łucja Baumgartówna (Bydgoszcz – żeński), w skoku wzwyż druga była Zofia Żółkiewicz (Bydgoszcz – żeński) (1,35 m), a w rzucie oszczepem również druga Władysława Kurganówna (Koronowo), rzucając 26,12 m.

W tym czasie do czołówki lekkoatletów należeli sokoli Okręgu V: z gniazda Bydgoszcz I – Brunon Bzdawski (używał on imion Bronisław i Bronek), Jan

---

<sup>69</sup> W. Kocon, *Czterej wspaniali młociarze (1928-1939)*, „Kalendarz Bydgoski” 1995, s. 167-173; Sprawozdanie zarządu DP ZTG „Sokół” za 1930 r., s. 19.

<sup>70</sup> Informator Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki w Bydgoszczy – *Dzieje Kultury Fizycznej Województwa Bydgoskiego (Pomorskiego)*, red. K. Mrozik, s. 38. Dot. m.in. Klemensa Felchnerowskiego, Bolesława Makowskiego i Łucji Rautman (Baumgart); *Dzieje kultury fizycznej w Bydgoszczy, opracowania, dokumenty, wspomnienia*, z. 2, UM-WKFiT, Bydgoszcz 1981, s. 23. Tamże wspomnienia Łucji Baumgart Rautman i Bolesława Makowskiego.

Polcyn, Stefan Kruszona, Stefan Majtkowski<sup>71</sup>, Roman Majtkowski, A. Kiełpikowski, Feliks Waszkiewicz, Franciszek Hildebrand, Tadeusz Żółkiewicz, Waclaw Kocon, Czesław Bogucki, St. Żołądkowski; Bydgoszcz II – Jan Eisop i Leon Lis; Bydgoszcz IV – Ed. Książkiewicz, Leon Młyński; Koronowo – Władysław, Albin i Franciszek Mikrutowie; Fordon – Zygmunt Kuligowski; Bydgoszcz V – Maksymilian Orczykowski, który w 1925 r. zdobył mistrzostwo Polski w biegu maratońskim; a także sokolice z bydgoskiego gniazda żeńskiego: Łucja Baumgartówna, Cecylia Książkiewiczówna, Gertruda Matczyńska, Irena Żółkiewiczówna. Łucja Baumgart, gwiazda sportu pomorskiego w latach 1927-1935, była mistrzynią „Sokoła” we wszystkich biegach i najlepszą sprinterką Związku Sokolstwa Polskiego. Wielokrotnie startowała razem z Haliną Konopacką, Jadwigą Wajsówną, Marią Kwaśniewską, rywalizowała ze Stanisławą Walasiewiczówną<sup>72</sup>.

Także w późniejszych latach najlepszymi sokolimi zawodnikami w L.A. z Okręgu V bydgoskiego byli: Witold Bociek, Waclaw Kocon, Henryk Wojdecki, Lalik, Dzycimski, Stefan i Roman Majtkowscy, Stanisław Szymański, Jan Czapara, Jerzy Wolski, Walenty Krzekotowski, Norbert Kałas, Bronisław Wichrowski, Franciszek Latos, Eugeniusz Trzeciński, Alojzy Wienckowski, Antoni Góralewski, Adolf Guhl, Jan Poczekaj, Jerzy Molski, Alfons Wicherek, Stefan Szukalski, Zygmunt Kuligowski, Alojzy Kiełpikowski, Gałęzewski, Stefan Żołądkowski, Czesław Bogucki; z Gdyni do Sokoła I przybył Jan Kielas. Z sokolice należy wymienić Zofię i Irenę Żółkiewiczówny, Malinowską, Wojciechowską, Kamińską, Bronisławę Tykwińską, Cecylię Książkiewiczównę (z „Sokoła” bydgoskiego, potem w Toruniu), Stefanię Gilównę, pierwszą rekordzistkę L.A. w „Sokole” bydgoskim<sup>73</sup>.

Janusz Kusociński to jedna z najbarwniejszych postaci sportu dwudziestolecia międzywojennego. Przebywał kilkakrotnie na Pomorzu podczas zawodów L.A., w Bydgoszczy był m.in. w 1935 r., kiedy to zaopiekował się młodym sportowcem „Sokoła” I Czesławem Boguckim, którego potem trenował korespondencyjnie<sup>74</sup>.

<sup>71</sup> A. Bogucki, *Stefan Majtkowski – naczelnik towarzystwa gimnastycznego „Sokół” I w Bydgoszczy*, „Kalendarz Bydgoski” 1990, s. 268-272.

<sup>72</sup> Sprawozdanie Okręgu V za 1931 r., w CINSP; „Dziennik Bydgoski” z 17.05.1933 r.; J. Drodowski, *Pierwszy „koks” stwierdzono w 1908 r. Dziś największe emocje wzbudzają afery dopingowe*, „Dziennik Wieczorny” z 7-9.10.1994.

<sup>73</sup> J. Jaśkowiak, *Bydgoskie Sokoly* (cykl 68 artykułów poświęconych Sokolstwu w Bydgoszczy, na Kujawach i Pomorzu), „Dziennik Wieczorny”, Bydgoszcz, 3-4.10.1986-15-17.01.1988.

<sup>74</sup> Sprawozdanie Okręgu V za 1936 r.; A. Bogucki, *Koneksje Janusza Kusocińskiego z Bydgoszczą w świetle korespondencji do Czesława Boguckiego*, „Kronika Bydgoska” 1982-1985, t. 9, s. 179-194; B. Tuszyński, *Ostatnie okrążenie Kusego*, Warszawa 1990.

Ważnym wydarzeniem dla rozwoju sportu pomorskiego było powołanie w dniu 18 listopada 1924 r. w Hotelu Lengninga w Bydgoszczy Pomorskiego Okręgowego Związku Lekkiej Atletyki. Na czele pierwszego zarządu POZLA od 6 kwietnia 1925 r. stanął sokół Wojciech Albrycht. W składzie pierwszego zarządu dominowali sokoli: funkcje wiceprezesów powierzono Franciszkowi Gołębiewskiemu i Alojzemu Malczewskiemu, sekretarza – Karolowi Morrzyckiemu, członków – Bolesławowi Makowskiemu i Piotrowi Dostatniemu. W sumie na ośmiu członków zarządu sześciu było sokołami.

W czerwcu 1925 r. odbyły się w Bydgoszczy na boisku Szkoły Oficerskiej pierwsze zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Pomorza. Wzięli w nich udział sokoli: Gilówna, Dunajówna, Żółkiewiczówna, Książkiewiczówna, Gackowska, Felska, Staruszkiewiczówna, Baumgartówna, Majtkowscy, Kuligowski, Biniakowski, Orczykowski, Kordas, Bączyński, Więckowski i inni.

Pomorski Okręgowy Związek Lekkiej Atletyki, którego sekretariat mieścił się w 1936 r. przy ul. Libelta 5 w Bydgoszczy, w Miejskim Ośrodku WF, skupiał wielu aktywnych sokołów i sportowców oraz działaczy. Na Walnym Zgromadzeniu POZLA 13 grudnia 1936 r. prezesem wybrano dyrektora Marcina Matuszewskiego, a w skład zarządu weszli m.in. sokoli Waław Kocon, który pełnił funkcję III wiceprezesa i zastępcy sekretarza, Jan Głowacki, Wojciech Albrycht natomiast został przewodniczącym komisji rewizyjnej. Potem dokończono Brunona Bzdawskiego.

Według oceny władz POZLA w 1936 r. najlepsze zawodniczki L.A. w kraju miało gniazdo żeńskie w Grudziądzu. Ze sporządzonego w POZLA w 1937 r. sprawozdania nt. rekordzistów Pomorza wynika, że z „Sokoła” wywodzili się zawodnicy: 400 m – Stańczak (Chojnice), biegi płaskie, 60 m – Bzdawski, 1500 m – Kuligowski (Bydgoszcz I), maraton – Orczykowski (Bydgoszcz V), biegi rozstawne, 400 m – Zieliński, Bzdawski, Wicherek, Kocon, 800 m – Tobolewski, Wicherek, Zimny, Bzdawski, 1600 m – Kruszona, Kocon, Wicherek, Tobolewski, 1000 m – Bociek, Kocon, Karczewski, Behrend, 1500 m – Waszkiewicz, Kruszona, Bzdawski, Poczekaj (wszyscy z gniazda Bydgoszcz I), skoki w dal – Zieliński, trójskok – Bociek (Bydgoszcz I), rzuty: dysk oburącz – Majtkowski, oszczep dowolnie i oburącz – Wł. Mikrut, młot – Więckowski (wszyscy z gniazda Bydgoszcz I). Albin Mikrut był najlepszy w pięcioboju. Rekordy halowe (zimowe): 30 m – Bociek, 30 m pł (Bydgoszcz I), Kotowski (Grudziądz), 3 x 800 m – Bogusławski, Tobolewski, Buhl (Bydgoszcz I), trójskok – Bielicki, kula dow. – Zieliński (obaj Grudziądz). W biegu przez płotki najlepsza była Wiśniewska (Grudziądz), w biegach płaskich Jadwiga Gawrońska (Grudziądz), Cecylia Książkiewiczówna (Bydgoszcz – żeński), w biegach rozstawnych 300 m Żółkiewiczówna, Tykwińska, Wojciechowska,

Książkiewiczówna, 400 m – Klara Gawrońska, Zofia Staruszkiewiczówna, Małgorzata Felska (Grudziądz – żeński), 800 m – Gawrońska, Tolkmittówna, Felska, Staruszkiewiczówna (Grudziądz – żeński), w skokach wzwyż – Wiśniewska (Grudziądz) i Książkiewiczówna (Bydgoszcz), w rzucie kulą – Gackowska (Grudziądz) i Donajówna (Bydgoszcz), w rzucie dyskiem – Gackowska i oszczepem – Donajówna. W trójboju rekordzistką została Wiśniewska (Grudziądz), a w pięcioboju Książkiewiczówna. Rekordy halowe zimą pobiły: 30 m – Książkiewiczówna, 30 m pł – Mąkówna, wzwyż – Felska, w skokach w dal i rzucie kulą – Gackowska<sup>75</sup>.

Na 17 klubów zrzeszonych w POZLA w 1937 r. pierwsze miejsce pod względem rekordów zdobyło TG „Sokół” Bydgoszcz I (16), drugie – TG „Sokół” żeński Grudziądz (13), piąte – TG „Sokół” żeński Bydgoszcz VIII (8), dziesiąte – TG „Sokół” Grudziądz (3), czternaste – TG „Sokół” Bydgoszcz V, piętnaste – TG „Sokół” Chojnice (1). Wśród 31 związkowych klubów i organizacji sportowych w 1938 r. do POZLA należało aż 11 gniazd sokolich: z Bydgoszczy – TG „Sokół” I, TG „Sokół” V i TG „Sokół” żeński, z Torunia – TG „Sokół” I, z Grudziądza – TG „Sokół” I i TG „Sokół” żeński, z Inowrocławia – TG „Sokół”, z Gdyni – TG „Sokół”, z Chojnic – TG „Sokół”, z Chełmna – TG „Sokół”, z Nowego – TG „Sokół”. W punktacji czteroletniej rywalizacji o nagrodę wędrowną im. dyr. Wody dla najlepszego klubu męskiego w mistrzostwach POZLA wśród 17 klasyfikowanych klubów sportowych następujące miejsca zdobyły gniazda sokole: pierwsze – Bydgoszcz I, szóste – Grudziądz I, dziewiąte – Gdynia, jedenaste – Chojnice, trzynaste – Bydgoszcz V, piętnaste – Toruń I, siedemnaste – Inowrocław. W podobnych zawodach o nagrodę im. dyr. M. Matuszewskiego dla najlepszego klubu żeńskiego wśród siedmiu klasyfikowanych gniazda sokole zajęły miejsca: pierwsze – Grudziądz, trzecie – Bydgoszcz. Najlepszymi sokolimi lekkoatletkami w 1938 r. były: z Grudziądza – Irena Gawrońska, Małgorzata Felska, Brendłówna, Teolkmittówna, Zakrzewska, Gackowska, Ożdżanka; z Bydgoszczy – Irena Żółkiewiczówna, Klesanka, Sowińska, Malinowska, Czerniakówna, Wojtanowska, Kamińska, Chodzimska, Pastwówna, Lamęcka, Albrychtówna; z Chełmna – Nowakowska. Najlepszymi pomorskimi sokolimi lekkoatletami w 1939 r. byli: z Bydgoszczy – Lubierski, Krajewski, Trzaskowski, Kwiatkowski, Żołądkowski, Skowroński, Zywert, Biskupski, Bettyna, Więckowski, Kiełpikowski, Nowicki, Kordas, Franciszek, Władysław i Albin Mikrutowie, Gałęzewski, Jachimowicz, Bivan, Kocon, Przybylski, Rybszleger, Szmelter, Porażyński, Wojdecki, Szlagowski, Dadek, Kielas, Siemieniecki I, Siemieniecki II, Drzycimski, Jażdżewski, Stefan i Roman Majtkowscy; z Grudziądza – Stanisławski, Bereźnicki,

<sup>75</sup> Komunikat nr 1 POZLA z dn. 21.12.1936, w CINSPI; K. Mroziak, *Marcin Matuszewski*, „Kalendarz Bydgoski” 1980, s. 171-173.

Tham, Knopkiewicz, Mazowiecki, Malanowski, Bielicki, Wrocławski, Zieliński, Anders, Lewandowski, Osowski, Sitek, Tutlewski; z Chojnic – Obszleger, Gierszewski, Porożyński, Motas, Szramka, Reszczyński, Suckau, Jeszke, Ossowski, Labenz; z Chełmna – Gruszka, Leitreiger, Rządkowski, Przybylski, Romanowski, Ludwikowski, Kunze; z Gdyni – Skwiercz, Ratajczak, Zawielak, Trochocki, Gradlis (?), Roth, Kniola, Mojżesz; z Torunia – Poliński, Świtalski; z Inowrocławia – Malec. W sprawozdaniu POZLA z 1938 r. wykazano jedynie zawodników L.A. sokołów. W Toruniu w tym czasie dominowali lekkoatleci nie w „Sokole”, lecz w KS KPW „Pomorzanin”. Natomiast w klasyfikacji miast, z udziałem wszystkich organizacji sportowych, biorąc pod uwagę 10 pierwszych wyników z L.A., wykazano: Bydgoszcz – 52 razy, Grudziądz – 46, Toruń – 22, Inowrocław – 14. Za zasługi położone dla rozwoju pomorskiej lekkoatletyki członkiem honorowym Polskiego Związku Lekkoatletycznego został działacz sokoli Franciszek Gołębiewski, który przez 5 lat był prezesem tego Związku<sup>76</sup>.

W 1912 r. przy „Sokole” w Toruniu zawiązał się Oddział Piłki Nożnej. Po 1920 r. był to najpoważniejszy klub piłkarski Pomorza – klasy „A”, należał też do najlepszych klubów piłkarskich, po „Warcie” w Poznaniu, na ziemiach zachodnich Polski. Kierownikiem oddziału był inż. Antoni Zawadzki. W skład ekipy wchodził: Zygmunt Wykrzykowski – kupiec, Zygmunt Szenberg – monter, Bolesław Dejewski – cukiernik, Kazimierz Dejewski – stolarz, Waclaw Dejewski – handlowiec, Bronisław Wiśniewski – kowal, Władysław Wiśniewski – monter, Edward Konieczka – mleczarz, Alojzy Zalewski – kupiec, Kleofas Lewandowski – mechanik, Antoni Pasternacki – urzędnik, Józef Maliszewski – zecer, Roman Szenberg – rzeźbiarz, Waclaw Konieczka – mleczarz, Edward Witulski – ślusarz, Franciszek Wierchowski – fryzjer. Zawodnicy nosili niebiesko-żółte koszulki i białe spodenki. Między innymi w 1924 r. oddział zorganizował wyjazd na zawody piłki nożnej do Piły w Niemczech; 30 marca rozegrano tam mecz pomiędzy „Sokołem” Toruń a „Viktoria” Piła. Zarząd gniazda musiał załatwić w urzędzie 17 paszportów dla swoich zawodników i działaczy<sup>77</sup>.

Przy TG „Sokół” I w Bydgoszczy, z inicjatywy m.in. Franciszka Gołębiewskiego, Paczkowskiego, E. Droźniewskiego, Kazimierza i Romana Krzy-

---

<sup>76</sup> W. Kocon, *Historia Pomorskiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego za okres 25 lat działalności 1924-1949*, maszynopis powielaczowy, s. 8, w CINSP; *70 lat Okręgowego Związku Lekkiej Atletyki w Bydgoszczy 1925-1995*, Bydgoszcz 1996, s. 8, 86. Zob. bliżej: *Lekka Atletyka – statuty, regulaminy, przepisy, tabele*, wyd. III, Warszawa 1928, s. 152; POZLA – Sprawozdanie za rok 1937, Bydgoszcz 1937 (tam też wyniki); POZLA – Sprawozdanie za rok 1938, s. 14, 34-37 (tam też dyscypliny i wyniki).

<sup>77</sup> AP-T, Magistrat Miasta Torunia, WBP, sygn. 359, TG „Sokół” OPN, s. 1-39.

zańskich, powołano w dniu 1 września 1924 r. Oddział Piłki Nożnej (OPN). W 1929 r. kierownikiem oddziału został Jan Droźniewski, potem funkcję tę pełnił Stanisław Kordas. Piłkarzem juniorem w „Sokole” I był m.in. Edward Forycki, późniejszy działacz konspiracyjny państwa podziemnego. W 1929 r. OPN założono przy „Sokole” V w Bydgoszczy. Kierowali nim Kazimierz Wojewoda, kapitan Bolesław Michalak oraz Zygmunt Montewski, w 1933 r. kierownictwo przejął Edmund Szyszkowski. Oddział ten rozwijał się dzięki poparciu władz tego gniazda, zwłaszcza Stanisława Menczyńskiego i Zygfrйда Wicińskiego. Działalność OPN przy Okręgu V opracował Waclaw Kocon<sup>78</sup>. TG „Sokół” Grudziądz-Linarczyk założyło Sekcję Piłki Nożnej, po reorganizacji w 1927 r. przybrała ona nazwę Klub Sportowy „Wisła” Grudziądz. Wszyscy członkowie klubu byli sokołami. Funkcję kierownika pełnił Alojzy Froncek, a prezesa Różyński.

Na Pomorzu kolarstwo rozwijało się dynamicznie od 1920 r. Sokoli powołałi Dzielnicowe Kierownictwo Oddziałów Kolarskich, na czele którego stanął Franciszek Wiśniewski; członkami kierownictwa z Torunia byli Jan Piotrowicz i Jan Wiśniewski. Warto przypomnieć, że już przed I wojną światową istniały sokole oddziały „kołowników”. W 1913 r. Bolesław Makowski założył oddział kolarski przy „Sokole” toruńskim. W 1920 r. oddział toruński został członkiem Związku Kolarstwa w Polsce. W 1922 r. L. Popławski założył oddział kolarski przy gnieździe sokolim Bydgoszcz V. Po jego upadku powołano w tym gnieździe 6 sierpnia 1925 r. Oddział Kolarski, którego kierownikiem został Paweł Nowacki. Organizatorami tego sportu byli też Radzimski, Matuszewski i inni. W 1923 r. z owego oddziału utworzono pierwszy na Pomorzu Klub Kolarski Bydgoskiego Towarzystwa Cyklistów. W „Sokole” V w Bydgoszczy w 1924 r. reaktywowano sekcję kolarską, której przewodził Wylęgała i Władysław Radzimski. Sprzęt był wyłączną troską i wkładem finansowym zawodnika, który jednocześnie był dla siebie trenerem i mechanikiem. W 1933 r. przy „Sokole” V w Bydgoszczy powstała pierwsza na Pomorzu żeńska sekcja kolarska. Dnia 26 maja 1935 r. w Bydgoszczy utworzono Pomorski Okręg Związku Kolarskiego. W 1936 r. sokoli kolarze w klasie „A” (50 km) to R. Janowski, W. Więcek, Bogusławski, a w klasie „B” (25 km) – W. Tutlewski, Cz. Siudziński, K. Górny (wszyscy z gniazda Bydgoszcz V). Sokoli uprawiali oprócz sportu kolarskiego także turystykę rowerową. Organizowano i uczestniczono w zawodach kolarskich międzynarodowych, biegach i wyścigach krótko- i długodystansowych. Pomyślny rozwój kolarstwa w „Sokole” V powodował przychylność władz Okręgu V, które zalecały organizowanie mistrzostw kolarskich. Oddział kolarski gniazda działdowskiego w 1923 r. należał do Polskiego Związku Towarzystw Kolarskich. „Sokół” Toruń i inne gniazda pomorskie zostały

<sup>78</sup> W. Kocon, *Kartki z historii...*, s. 74-76.



w późniejszym czasie także członkami tego związku. Oddziały kolarskie istniały też przy gniazdach sokolich w Grudziądzu, Kościerzynie, Skarszewach, Kartuzach, Koronowie i Solcu Kujawskim. Do znanych zawodników należeli m.in. pomorscy kolarze sokoli: Kazimierz Woźniak, Aleksander Kiedrowski, Zdzisław Droźniewski, Władysław Ciesielski, Wincenty Wienczek, Władysław Radzimski. Uczestniczyli oni w różnego rodzaju zawodach przede wszystkim organizowanych przez sokolstwo<sup>79</sup>.

Pierwsze mistrzostwa kolarskie Dzielnic Pomorskiej odbyły się w 1932 r. w Bydgoszczy. Na mistrzostwach dzielnicowych 29 sierpnia 1937 r. w Toruniu, na dystansie około 107 km (tj. dwa okrążenia trasy: Toruń – Zła Wieś – Rzęczkowo – Toruń), pierwsze miejsce zajął Kowalski, drugie – Kazimierz Jabłoński (obaj z Torunia), trzecie – Rudolf Janowski z Bydgoszczy. Z okazji zlotu związkowego w 1937 r. w Katowicach Władysław Radzimski (Bydgoszcz V) zorganizował sztafetę kolarską z Gdyni do Katowic. Dnia 22 czerwca 1937 r. kolarze wyjechali z Bydgoszczy do Gdyni, skąd po zebraniu, w specjalnych pucharach, piasku i wody morskiej, sztafeta wyruszyła i dojechała 27 czerwca na zlot do Katowic. Puchary zostały uroczyście wręczone sokołom śląskim, jako symbol łączności polskiego Bałtyku z Górnym Śląskiem. Pod patronatem naczelnika Dzielnic Pomorskiej odbyły się w dniu 26 czerwca 1938 r. wyścig kolarski: dla klasy „A” na dystansie 100 km, na trasie Bydgoszcz – Szubin – Kcynia – Nakło – Bydgoszcz i dla klasy „B” – dwa okrążenia na Osowej Górze. Mistrzem klasy „A” został Kazimierz Jabłoński (Toruń III), a klasy „B” Marian Radzimski.

Pierwszy na Pomorzu sokoli oddział konny został założony w 1923 r. przy TG „Sokół” I w Toruniu. W Chełmnie kierownikiem 20-osobowego oddziału konnego był Hennig. W Bydgoszczy założono 27 maja 1927 r. gniazdo TG „Sokół” XII konny. Prezesem tego gniazda był Kobierski. Gen. bryg. Wiktor Thommeé, przyjaciel sokolstwa, przyczynił się do zorganizowania dla bydgoskiego „Sokoła” konnego trzydziestu koni do ćwiczeń z 16 pułku ułanów. „Sokół” konny z Bydgoszczy wystąpił po raz pierwszy 4 lipca 1927 r. na Zlocie Dzielnic Pomorskiej w Grudziądzu. Gniazdo to liczyło 62 członków i miało swój sztandar. W 1928 r. jego prezesem był Stanisław Sokołowski<sup>80</sup>. Sokole gniazda konne swoich własnych koni nie posiadały, liczyły na ich dostarczenie do ćwiczeń z wojska lub z majątków ziemskich. W 1934 r. „Sokół” w Grudziądzu miał przydzielone z wojska konie jedynie na obchody imienin (19 marca) Marszałka Piłsudskiego. Był to wyjątek, ponieważ sokołów poparł wojewoda. Dowódca DOK VIII gen. bryg. Stefan Paślawski podkreślił, że w przyszłości sokoli nie mogą liczyć na przydział koni. Zaznaczył, że dla

<sup>79</sup> Z. Wiciński, *Rozwój kolarstwa na Pomorzu*, [w:] *Dzieje kultury fizycznej w Bydgoszczy*, z. 3, Bydgoszcz 1981, s. 1-11.

<sup>80</sup> Przewodnik Gimnastyczny „Sokół” 1928, nr 8, s. 98.

wojska mają wartość takie oddziały konne, które ćwiczą na koniach własnych lub wypożyczonych przez instytucje albo osoby prywatne. Dla celów wojennych kawalerii potrzebne były konie odpowiednio przygotowane, podjeżdżone i zaprawione do marszów, sokołe oddziały konne musiały spełniać powyższe warunki. Z powodu braku koni sokołe gniazda i oddziały konne w 1935 r. przestały działać<sup>81</sup>.

Chociaż na Pomorzu istniały znakomite warunki do uprawiania sportów wodnych, tylko nieliczne gniazda posiadały sekcje kajakarskie. W 1938 r. były to gniazda w Bydgoszczy, Grudziądzu, Chełmnie, Tucholi i Pucku. Gniazda „Sokół” w Chełmnie i Bydgoszczy postawiły szalasy na kajaki. W Grudziądzu Dzielnica Pomorska „Sokoła” posiadała referat sportów wodnych, którym kierował Wawrzynkowski. W Bydgoszczy inicjatorem zorganizowania towarzystw wioślarskich był sokół Henryk Kalkstein-Osłowski<sup>82</sup>. W Chełmnie 5 lipca 1930 r. zarejestrowano Chełmińskie Towarzystwo Wioślarskie, na czele którego stanął lekarz dr Józef Drażkowski. Działał aktywnie też w tym mieście Klub Kajakowy „Rusałka”, w 1931 r. jego prezesem był członek „Sokoła” Leonard Luther. Do obu tych towarzystw należeli sokoli. Pomorski Okręgowy Związek Pływacki, którego organizatorem był działacz „Sokoła” i hallerczyk Wojciech Albrycht, powstał w 1927 r. i skupiał 27 klubów. POZP nastawiony był nie tyle na wyniki sportowe, ile na masową naukę pływania, toteż czynniki administracyjne i wojskowe odpowiedzialne za rozwój sportu poparły tę inicjatywę. Zaczęto remontować i inwestować w budowę pływalni publicznych, wojskowych i prywatnych. Wyróżniał się tu klub w Grudziądzu, gdzie działał sokół Felski. W tym mieście umasowiono pływanie, w odróżnieniu od Torunia, gdzie postawiono na „gwiazdy” pływackie. Na krótkich dystansach najlepszym pływakiem był Waldemar Szwiec z TG „Sokół” I w Toruniu. Najlepsze wyniki w pływaniu osiągnęli sokoli Dzielnicy Pomorskiej ZTG „Sokół” w 1928 r. Człowiek zawodnicy to: Alfons Wicherek, Teodor Tyborski, Stefan Majtkowski (Bydgoszcz I), Antoni Sobik i Zbigniew Tyłgner (Bydgoszcz III), Edmund Muzyk, Włodzimierz Natlewski i Edmund Jesikiewicz (Gdańsk). Natomiast najlepszymi pływaczkami wśród sokolic były Bella Stuart z Tczewa, Pelagia Jasikiewiczówna z Gdańska i Maria Pacoszyńska z Grudziądza. Dnia 17 sierpnia 1930 r. w Rudniku koło Grudziądza odbyły się Dzielnicowe Zawody Pływackie z udziałem gniazd: Gdańsk, Grudziądz i Grudziądz IV (żeński). Wyniki były na poziomie średniej polskiej klasy. Na wyróżnienie zasłużył Muzyk z Gdańska, który osiągnął na 100 m w stylu klasycznym czas 1 min 30,4 s, a na 200 m – 3 min 27,4 s. Podczas mistrzostw Pomorskie-

<sup>81</sup> AP-B, UWP, Wydział Wojskowy, sygn. 9232; A. Bogucki, *Zarys historii...* (cz. 2), s. 139-140.

<sup>82</sup> A. Perlińska, *Bydgoszcz miasto wioślarzy*, „Kalendarz Bydgoski” 1981, s. 83-86; K. Mroziak, *Bydgoskie wioślarstwo lat międzywojennych*, „Kalendarz Bydgoski” 1987, s. 55-61.

go Okręgowego Związku Pływackiego w Bydgoszczy w zawodach z klubów sportowych z: Grudziądz – Bydgoszczy – Torunia członkowie „Sokoła” zajęli pierwsze miejsce. W 1930 r. najsilniejszymi gniazdami pływackimi były Gdańsk, Bydgoszcz III oraz Grudziądz I i IV. Doroczne zawody pływackie Dzielnicy Pomorskiej w 1932 r. odbyły się w Toruniu (24 lipca). Wzięły w nich udział gniazda sokole: Grudziądz I, Grudziądz IV, Toruń I, Gdańsk, Podgórz, nie dotarli z powodu awarii kolei sokoli z gniazda Bydgoszcz III. Startowało 49 druhów i 2 druhny. Do najlepszych zawodników należeli sokoli z gniazd: Grudziądz I – Józef Butlewski, Władysław Anders i Teresa Makowińska; Toruń I – Brunon Tempowski, Waldemar Szwiec, Jan Goebel, Alojzy Głowacki; Gdańsk – Edmund Muzyk, Edmund Jesikiewicz; i inni. W organizowanym 21 sierpnia 1932 r. przez wydawnictwo „Dzień Pomorza” „Pomorskim Wyścigu Pływackim wpław – wzdłuż Torunia” startowało 105 zawodników i zawodniczek, w tym 49 sokołów i 5 sokolic z gniazd: Toruń I, Grudziądz I, Bydgoszcz III i Podgórz. Pierwsze miejsce zdobyli sokoli z gniazda Toruń I – Waldemar Szwiec, Brunon Tempowski, a dalsze: Grudziądz I – Władysław Anders, Alfons Karkau, Bydgoszcz III – Bogdan Dondelski, Tadeusz Czarnecki; i inni. W zawodach organizowanych przez Okręg IX do najlepszych pływaków zaliczono: Franciszka Stencła, Franciszka Gończa, Antoniego Zyndę, Franciszka Szlagowskiego, Edwarda Leszkowskiego, Franciszka Hanowicza. W Okręgu V w 1936 r. najlepszymi pływakami byli zawodnicy z gniazda Bydgoszcz III Szwederowo, należący też do najlepszych w Dzielnicy Pomorskiej, m.in. W. Draeger, Zimmiewicz, Smoliński, Poczekaj, Rusiecka, Godzwonówna, oraz z gniazda Bydgoszcz V – Teodor Siwczak<sup>83</sup>.

Początkowo w TG „Sokół” nie było wielu zwolenników uprawiających boks. W Bydgoszczy w 1922 r. bokserski mistrz Berlina Hasse prowadził prywatną szkółkę pięściarską. Pierwszym uczniem Hassego był Bolesław Rutkowski z bydgoskiego „Sokoła” I. W tej szkółce naukę boksowania pobierał też sokół „Teddy” – Tadeusz Żółkiewicz, późniejszy wybitny działacz sokolstwa PFA-USA. Na początku lat 20. przy KS „Heros” powstała sekcja bokserska prowadzona przez Pietrygę. W „Herosie” dominowali członkowie TG „Sokół” I Bydgoszcz. W 1926 r. w Grudziądzu przy Towarzystwie Sportowym „Olimpia” założono sekcję bokserską, której działaczem był Henryk Sadłowski. W tym samym roku przedstawiciele czterech klubów grudziądzkich: „Olimpii”, „Sokoła”, „HiV” oraz „PePeGe” oraz dwóch klubów toruńskich założyli Pomorski Okręgowy Związek Bokserski z siedzibą w Grudziądzu. Prezesem wybrano Kazimierza Andruta, w skład tego zarządu wszedł też sokół Paweł Bączyński.

---

<sup>83</sup> AP-B, UWP-WBP, sygn. 2114; SnP 1929, nr 10, s. 18-19; Sprawozdanie zarządu DP ZTG „Sokół” za 1930 r., s. 19-20; J. Tucholski, *Cichociemni*, Warszawa 1985, s. 420; SP 1932, nr 9, s. 4; Julian Rydzkowski 1891-1978 w 100-lecie urodzin, Chojnice 1991, s. 40, 63, 73.

Treningi boksu w TG „Sokół” w Toruniu prowadził utalentowany sportowiec i działacz sokoli Klemens Felchnerowski – jego wychowankiem był m.in. Jan Hajce. Na przełomie 1933 i 1934 r. władze POZB przeniesiono do Torunia. W Bydgoszczy w latach 30. sekcje bokserskie „Sokoła” I i „Astorii” przodo-wały w tej sportowej dyscyplinie<sup>84</sup>. W „Sokole” sekcja ta powstała z inicjatywy sokolego gimnastyka Edwarda Rinkego. Jej kierownikiem był Waław Kocon. W tej sekcji trenowali znani sokoli sportowcy, m.in. Mieczysław Wierzbowski, Wiktor Kiciński, Józef Borowicz, Edmund Dąbrowski. Utalentowanym bokserem był wspomniany wyżej gimnastyk Edward Rinke, od 1933 r. członek gniazda „Sokół” I (potem też w KS „Polonia”), który do wybuchu II wojny światowej rozegrał 75 walk<sup>85</sup>.

W zorganizowanych po raz pierwszy 24 kwietnia 1930 r. w Grudziądzu Dzielnicowych Zawodach Bokserskich uczestniczyły gniazda sokole: Bydgoszcz I, Chełmno, Chełmża, Grudziądz I, Grudziądz II i Grudziądz III – łącznie 26 zawodników. Tytuły mistrzowskie w następujących wagach zdobyli: w papierowej – Korzep (Grudziądz I), muszej – Borowicz (Bydgoszcz I), koguciej – Falkowski (Grudziądz I), piórkowej – Klemens Langowski (Grudziądz III), lekkiej – Br. Wrosz (Grudziądz I), półśredniej – Stefan Czarnecki (Grudziądz I), średniej – Żółkiewicz (Bydgoszcz I), ciężkiej – Jan Zawadzki (Grudziądz I). W 1937 r. aktywnie działały w Pomorskim Okręgowym Związku Bokserskim gniazda sokole: Tczew, Chełmża, Grudziądz, Bydgoszcz, Toruń I, Chojnice. W dniu 11 kwietnia 1937 r. w Chełmży odbyły się mistrzostwa Dzielnicy Pomorskiej, w których startowało 32 sokołów z 6 gniazd: Bydgoszczy, Chełmży, Chełmna, Grudziądza, Kościerzyny i Tczewa. Świadczyło to o rosnącej popularności boksu wśród sokołów na Pomorzu. W mistrzostwach brali udział m.in. pięściarze: Józef Czerniak, Nowakowski, Edmund Sowiński (Bydgoszcz I), Kamiński (Grudziądz), Br. Skierka (Tczew), Lewandowski i Jan Winiarski (Chełmża), Leon Dojas, Orłowski (Chełmno), Wrosz (Grudziądz), Józef Nowicki. Znanym bokserem sokolim w Chełmży był Meszyński. Gniazdo sokole Grudziądz I zorganizowało w dniach 5 i 6 marca 1938 r. dzielnicowe mistrzostwa bokserskie z udziałem 45 zawodników z „Sokoła” w Bydgoszczy, Tczewie, Grudziądzu, Chełmnie, Chełmży i Chojnicach. Stoczono 34 walki, spośród których do najładniejszych technicznie należały: Rinke (Bydgoszcz) i Urbański (Chełmża) oraz Skierka (Tczew) i Wierzbowski (Bydgoszcz). Najambitniej walczyli Leczkowski (Grudziądz) – Józwiak (Bydgoszcz) i Bobin (Chełmno) – Ba-

<sup>84</sup> Zob. bliżej: *Historia boksu na Pomorzu, zarys historyczny za okres 1926-1976*, Bydgoszcz 1976, ss. 102.

<sup>85</sup> K. Sidorkiewicz, *Edward Rinke pięściarz z Mauthausen*, „Sokół Pomorski” 1995, nr 2/7, s. 6-7.

ranowski (Grudziądz). Gniazdo Bydgoszcz I zdobyło nagrodę przechodnią Przewodnictwa Dzielnicy Pomorskiej na rok 1938. W Bydgoszczy w dniach 3 i 4 września 1938 r. odbyły się zawody o mistrzostwo Związku Towarzystw Gimnastycznych „Sokół” w Polsce. Pięściarze z gniazda Bydgoszcz I zdobyli 5 tytułów mistrzowskich i 3 wicemistrzowskie. Pięściarze z sokolich gniazd pomorskich uczestniczyli też w zawodach bokserskich o mistrzostwo Pomorza z udziałem innych klubów bokserskich<sup>86</sup>.

Ciężkoatletyka – z inicjatywy sokoła Stefana Żołądkowskiego, gimnastyka przyrządowego, członka działającego od początku lat 20. KS „Siła”, gdzie uprawiał zapasy i podnoszenie ciężarów w TG „Sokół” I w Bydgoszczy – założono sekcję ciężkoatletyczną. Kierownictwo sekcji powierzono sokołowi Tykwińskiemu, instruktorami byli Kowalski i Jeżewski. KS „Siła” borykał się z wieloma trudnościami, które spowodowały upadek klubu. Większość jego zawodników przeszła do „Sokoła” I, gdzie były lepsze warunki do uprawiania tych dyscyplin sportu. Stefan Żołądkowski występował w zawodach związkowych na zlocie w Katowicach, gdzie podniósł w trójboju 187,5 kg. Ciężkoatletykę uprawiano też w TG „Sokół” V Bydgoszcz Okole-Wilczak, gdzie ćwiczył znany atleta Witold Majrzak. W 1923 r. sokoli założyli oddział ciężkoatletyczny przy „Sokole” I w Toruniu, gdzie aktywnie działał Klemens Felchnerowski, mistrz wagi ciężkiej. Tego samego roku w Toruniu odbyły się mistrzostwa Pomorza w zapasach w stylu francuskim, gdzie Felchnerowski zajął I miejsce. Mistrz zapaśniczy z gniazda sokolego w Toruniu Władysław Pytlasiński prowadził sekcję zapaśników i organizował zawody o zasięgu pomorskim i krajowym. Zawody ciężkoatletyczne o mistrzostwo Pomorza odbyły się w Toruniu 9 czerwca 1924 r., a udział w nich wzięli zawodnicy z Bydgoszczy, Brodnicy, Grudziądza, Podgórza, Torunia – razem 28 osób. Z kolei 6 lutego 1926 r. w Inowrocławiu 60 zawodników stanęło do walki o mistrzostwo nowo utworzonego Poznańsko-Pomorskiego Okręgu Ciężkoatletycznego. Zwycięzcą został Klemens Felchnerowski z Torunia<sup>87</sup>.

Strzelectwo było bardzo popularną dyscypliną sportową. Większość zawodów odbywała się w samych gniazdach lub na ćwiczeniach PW. Najlepsze wyniki w strzelaniu w Dzielnicy Pomorskiej ZTG „Sokół” w 1928 r. osiągnęli: Antoni Winiarski i Adam Linkowski (Toruń I), Jan Przepióra i Franciszek Bergec (Toruń III), Jan Sitek (Nakło). W 1937 r. w strzeleckich zawodach Okręgu V najlepszym gniazdem okazał się „Sokół” Fordon, który uzyskał 427 pkt.

---

<sup>86</sup> AP-B, UWP-WBP, sygn. 2114; Sprawozdanie zarządu DP ZTG „Sokół” za 1930 r., s. 20; Dodatek Techniczny do Przewodnika Gimnastycznego „Sokół” 1938, nr 4, s. 66; W. Kocon, *Sekcja bokserska*, [w:] idem, *Kartki z historii...*, s. 49-54.

<sup>87</sup> A. Bogucki, *Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” na Pomorzu...*, s. 178-179.

Gniazdo fordońskie przodowało w tej dyscyplinie w całej dzielnicy. Jego najlepsi strzelcy to m.in. Mikołajczak, Wlekliński, Faleński, Delik. W tym samym roku w zawodach strzelectwa korespondencyjnego Dzielnicy Pomorskiej „Sokoła” pierwsze miejsce zespołowo ponownie zajęło gniazdo Fordon, a drugie – Bydgoszcz I.

Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” w Brodnicy w 1928 r. specjalizowało się w ćwiczeniach z toporkami. Gniazdo to zaopatrywało w toporki i zestawy ćwiczeń wszystkie drużyny z okręgu, a nawet z sąsiedniego Okręgu IV toruńskiego. W trakcie imprezy zorganizowanej w sali szkoły św. Trójcy w Bydgoszczy 24 czerwca 1933 r. (noc świętojańska) odbyły się gimnastyczne pokazy sokole: ćwiczenia na drążku i piramidy w wykonaniu zastępu Stefana Majtkowskiego i Romana Kaczmarczyka, skoki na trampolinie oraz ćwiczenia z maczugami. Gniazda Okręgu V prezentowały też pokazy różnych tańców<sup>88</sup>. Ciekawą innowacją przygotowaną na zlot w Gdyni w 1932 r. (był planowany na 1931 r.) były ćwiczenia z wiosłem, polegające na tworzeniu odpowiednich obrazów sprawnościowych. Wśród sokołów na Pomorzu popularna była gra w kręgle. Kręgielnię miał na swoim terenie prawie każdy większy lokal z ogrodem, m.in. lokal „Strzelnica” w Fordonie, którego właścicielem był prezes „Sokoła” Stefan Niewitecki. „Sokół” w Kartuzach organizował zawody kręglarskie o tytuły „Króla” i „Rycerzy”. W niektórych gniazdach Dzielnicy Pomorskiej uprawiano sporty zimowe. W Kościerzynie i Kartuzach działały sekcje narciarskie. Okręg IX kościerski organizował nawet mistrzostwa okręgu w narciarstwie, np. w 1936 r. na dystansie 10 km. Natomiast tak popularna przed 1914 r. w sokolstwie galicyjskim szermierka na Pomorzu słabo się rozwijała. W Okręgu V, gdzie zanikła zupełnie, proponowano, aby tę dyscyplinę uprawiali starsi druhowie. Okręgi V i IX organizowały też rozgrywki w piłce koszykowej i później, w 1938 r., w piłce siatkowej, ale budziły one małe zainteresowanie.

Turystyka piesza, wycieczki i podchody paramilitarne, rowerowe czy wodne oraz wycieczki krajoznawcze były jednym z ważniejszych elementów pracy wychowawczej „Sokoła”. Nie miejsce tu na szczegółowe omówienie tej problematyki. Należy jednak stwierdzić, że turystyka i krajoznawstwo hartowały ducha, uczyły samodzielności i wytrzymałości, wiedzy o regionie i kraju, orientacji i zachowania w terenie, ochrony przyrody. Wszystkie gniazda sokole na Pomorzu zajmowały się organizowaniem imprez i wypraw turystycznych, zarówno na „swoim” terenie, jak i w inne regiony kraju. Od 1934 r. uczestniczyły w ogólnokrajowej imprezie turystycznej – marszu „Huculskim Szlakiem”.

<sup>88</sup> A. Bogucki, *Roman Kaczmarczyk 1895-1993...*, s. 254-258.

Złoty sokolstwa polskiego, o których decydowano uchwałami Rad Dzielnicowych, musiały być odpowiednio przygotowane. Do tego zadania powoływano specjalne komisje zlotowe, które opracowywały szczegółowe regulaminy. Za zezwoleniem zarządu związku zapraszano na złoty inne dzielnice oraz polskie stowarzyszenia sokole działające w innych państwach – we Francji, Czechosłowacji i Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, a także przedstawiciele Związku Sokołów Czesko-Słowackich i Związku Sokołów Jugosłowiańskich, jak też reprezentantów innych zagranicznych organizacji gimnastycznych. Każdy zlot sokoli – czy to okręgowy, dzielnicowy, czy związkowy – miał swój cel i ideę, myśl i hasło, które mu przyświecało. Często złoty organizowano w rocznice lub dla uczczenia świąt lub ważnych wydarzeń z dziejów narodu. Zawsze jednak zlot był swoistym egzaminem, poddawał sokolstwo polskie jako ruch – i w sensie ogólnokrajowym, i lokalnym – ocenie społeczeństwa. Świadomość tej oceny pobudzała pracę gniazd, z drugiej strony ludzie oglądający pochody i popisy sokole ulegali emocjom charakterystycznym dla uczestników masowych widowisk propagandowych. Można więc powiedzieć, że każdy taki zlot, niezależnie od swego szczebla, był lokalnym wydarzeniem, a treści propagandowe jakie bezpośrednio lub pośrednio przekazywał, w jakiejś mierze udzielały się widzom<sup>89</sup>.

Od 1939 do 1988 r. Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” nie mogło działać legalnie. Lata II wojny światowej to najbardziej okrutny i krwawy okres w dziejach sokolstwa polskiego, w tym bydgoskiego. W okresie okupacji niemieckiej i sowieckiej sokolstwo polskie stanęło do walki w obronie Ojczyzny. Sokoli jako żołnierze walczyli w kampanii wrześniowej 1939 r., w szeregach Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, byli wśród żołnierzy polskiego państwa podziemnego, szczególnie w ZWZ-AK<sup>90</sup>. Wielu sokołów zginęło w obronie Ojczyzny, inni zostali zamordowani w kacetach i łagrach<sup>91</sup>. Ten tragiczny okres z dziejów sokolstwa polskiego jest pomijany przez historyków, ukazały się na ten temat nieliczne artykuły przyczynkarskie. Została opublikowana także niepełna „Karta Żałobna Sokołów Pomorskich”, gdzie znalazło się 157 nazwisk sokołów. Karta jest otwarta i czeka na dalsze uzupełnienia<sup>92</sup>.

<sup>89</sup> Zob. bliżej: A. Bogucki, *Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” na Pomorzu...*, s. 180-191.

<sup>90</sup> *Sokoli pomorscy w wojskowych strukturach konspiracyjnych 1939-1945*, Komunikat wygłoszony na III Sesji Naukowej nt. „Pomorskie organizacje konspiracyjne” (poza A.K.) (1939-1945), Fundacja Archiwum Pomorskie AK w Toruniu i UMK Toruń 6-7.11.1993; *Dh Paweł Bączyński (1901-1973)*, „Sokół Pomorski” 1994, nr 1/2, s. 5; I. Izydorczyk, *Paweł Bączyński patriota – społecznik – nauczyciel, wspomnienia Ignacego Izydorczyka*, Wąbrzeźno 2012, ss. 112.

<sup>91</sup> A. Bogucki, *Rodzina Paterków sokolimi patriotami*, [w:] *Pokłosie Pamiętkowe 125-Lecia Sokolstwa Polskiego*, Wydanie specjalne 1992, s. 16-18.

<sup>92</sup> *Karta Żałobna Sokołów Pomorskich*, [w:] A. Bogucki, *Sokoli na Pomorzu Nadwiślańskim w latach 1939-1988*, Bydgoszcz 1996, s. 16-19.

Badań naukowych wymaga cały okres 1939-1988<sup>93</sup>. Sokoli liczą w tej dziedzinie na IPN, do którego się zwracano z prośbą o wszczęcie takich badań, jednak dotychczas nikt nie podjął tego tematu. Trzeba też zaznaczyć, że po 1945 r. wielu bydgoskich sokołów zostało działaczami klubów sportowych, też częściowo TKKF. Włączyli się w odbudowę sportu bydgoskiego, zostali nauczycielami wychowania fizycznego i innych przedmiotów nauczania<sup>94</sup>.

Po II wojnie światowej komunistyczny reżim nie pozwolił na legalizację „Sokoła”. Działacze ideowi „Sokoła”, nie mogąc się pogodzić z likwidacją zasłużonych stowarzyszeń, zaczęli tworzyć nieformalne, małe grupy gniazd. Sokoli w Polsce przetrwali przez 50 lat, działając w konspiracji. Na emigracji znaleźli się niektórzy działacze i przywódcy „Sokoła” sprzed 1939 r. W Wielkiej Brytanii zorganizowało się sokolstwo na czele z gen. Franciszkiem Arciszewskim, przedwojennym prezesem ZTG „Sokół” w Polsce. Powstają na emigracji wśród Polaków związki i gniazda sokole. Legalna i nieprzerwana praca i działalność sokoła rozwija się w Polish Falcons w USA i ZTG „Sokół” we Francji. Trzeba zaznaczyć, że istniały bliskie kontakty pomiędzy sokołami w kraju i na emigracji. Jednym z łączników pomiędzy sokolstwem w USA i nieformalnym sokolstwem w PRL był Tadeusz Zolkiewicz „Tedy”, wybitny bydgoski działacz sokoli sprzed 1939 r., pochodzący z zasłużonej rodziny restauratorów Żółkiewiczów. Tadeusz Żółkiewicz (w USA Zolkiewicz) wyemigrował jeszcze przed wojną do USA. Większość swego życia poświęcił pracy społecznej w organizacjach polonijnych, szczególnie w Towarzystwie Gimnastycznym „Sokół” w Buffalo w USA, gdzie kilkadziesiąt lat pełnił funkcję naczelnika gniazda. Przez całe życie interesował się Bydgoszczą. Był głównym konspiracyjnym łącznikiem sokolich grup gniazd konspiracyjnych w Bydgoszczy i Inowrocławiu. Sokoli działali w konspiracji bydgoskiej opozycji demokratycznej<sup>95</sup>. Głównymi przywódcami sokolstwa kujawsko-pomorskiego w tym okresie byli Waław Kocon i Henryk Łada<sup>96</sup>. Zaraz po wznowieniu działalności sokolej w 1989 r. na pierwszym Walnym Zebraniu Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” – Macierz w Bydgoszczy trzem zasłużonym osobom nadano tytuł członka honorowego: Annie Hoffman-Prus

<sup>93</sup> A. Bogucki, *Sokoli na Pomorzu Nadwiślańskim...*, s. 56; *Sokół bydgoski wzbił się do lotu*, „Sokół” 1990, nr 1 (Inowrocław). Zob. *Druh Tadeusz Żółkiewicz „Tedy”*, „Sokół” 1990, nr 1; 1992, nr 1(8); A. Bogucki, *Sokolstwo Polskie w latach 1939-1988*, [w:] *Bydgoszcz Centrum Sokolstwa Polskiego 1886-2007*, Bydgoszcz 2013, s. 99-102.

<sup>94</sup> Zob. bliżej: *100 lat sportu na Kujawach i na Pomorzu*, red. W. Jastrzębski, Bydgoszcz 1993, s. 36.

<sup>95</sup> *Zomowcy przeciwko Sokolom*, [w:] *Zdarzyło się 25 lat temu. Wspomnienia bydgoszczan ze stanu wojennego*. Dodatek do bydgoskiej Gazety Wyborczej, 13 grudnia 2006, s. 5-6.

<sup>96</sup> *Dh Henryk Łada (1937-2006)*, [w:] A. Bogucki, *Bydgoszcz Centrum Sokolstwa Polskiego...*, s. 263-265. Zob. *125 lat Sokolstwa Polskiego 1867-1992*, Warszawa – Inowrocław 1992; *Pokłosie Pamiętkowe 125-Lecia Sokolstwa Polskiego*, Wydanie specjalne 1992.



– sokolicy, która wstąpiła do bydgoskiego gniazda jeszcze podczas zaboru pruskiego, Romanowi Kaczmarczykowi, który do „Sokoła” wstąpił jeszcze podczas zaboru rosyjskiego, a w okresie międzywojennym był zasłużonym działaczem sokolstwa w Bydgoszczy i na Pomorzu oraz Tadeuszowi Żółkiewiczowi – wybitnemu działaczowi sokolstwa w Polsce i USA<sup>97</sup>. Sokoli bydgoscy do 1989 r. utrzymywali więzi organizacyjne, chociaż nie mogli działać legalnie.

Dzieje sokolstwa bydgoskiego w latach 1989-2016 posiadają bogaty zapis kronikarski w różnych wydawnictwach sokolich i naukowych, które ukazały się w latach 1989-2016<sup>98</sup>, stąd poniżej zostaną tylko zasygnalizowane niektóre fakty i wydarzenia. Okres ten wymaga dalszych pogłębionych badań w celu opracowania osobnej monografii. Ponadto, niestety, sokolstwo polskie w 150-lecie swego istnienia (lata 1867-2016) nie doczekało się swojej syntezy. Społecznie tworzony jest Sokoli Słownik Biograficzny<sup>99</sup>. Pomimo że opracowano znaczną liczbę biogramów, o wielu zacnych sokołach posiadamy niewielką wiedzę. Konieczne jest naukowe opracowanie dziejów sokolstwa przez zespół historyków oraz zapisanie chociaż krótkich biogramów.

Po upadku komunizmu w 1989 r. zawiązano i zarejestrowano ponownie pierwsze gniazda sokole. Powstał Związek Towarzystw Gimnastycznych „Sokół” w Polsce, który rozpoczął działalność w III Rzeczypospolitej<sup>100</sup>. Przedwojenni bydgoscy sokoli po 50 latach działalności w grupach konspiracyjnych gniazd, po przemianach demokratycznych zalegalizowali działalność i podjęli oficjalną pracę. Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” w Bydgoszczy, do którego przystąpili sokoli z różnych przedwojennych gniazd bydgoskich, odbyło zebrania organizacyjne w celu wznowienia działalności w dniach 18 marca i 4 czerwca 1989 r. Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” Bydgoszcz – Macierz

---

<sup>97</sup> M. Szczerbiński, *Zarys działalności Sokolstwa Polskiego na obczyźnie w latach 1887-1918*, Katowice 1982; D.E. Pienkos, *One hundred years young: A history of the Polish Falcons of America, 1887-1987*, New York 1987, ss. 348; M. Wrzosek, *Związek Sokołów Polskich w Ameryce (1887-1920). Militarne przygotowania i udział w zbrojnej walce o niepodległość Polski*, Toruń 2004, ss. 394.

<sup>98</sup> Archiwum Akt Nowych, zesp. 2444, Związek Towarzystw Gimnastycznych „Sokół” w Polsce 1989-2007, 12 j.a. – protokolarze i raporty.

<sup>99</sup> *Sokoli Słownik Biograficzny*, zob. bliżej [w:] A. Bogucki, *Bydgoszcz Centrum Sokolstwa Polskiego...*, s. 228-287.

<sup>100</sup> *Raport Związku Towarzystw Gimnastycznych „Sokół” w Polsce za lata 1989-1991*, oprac. A. Bogucki, Warszawa – Bydgoszcz 1991; A. Bogucki, *Związek Towarzystw Gimnastycznych „Sokół” w Trzeciej Rzeczypospolitej*, [w:] *Nad Bałtykiem. W kręgu polityki, gospodarki problemów narodowościowych i społecznych w XIX i XX wieku. Księga jubileuszowa poświęcona Profesorowi Mieczysławowi Wojciechowskiemu*, red. Z. Karpus, J. Kłaczek, M. Wołos, Toruń 2005, s. 1114-1120.

(później TG „Sokół” I Bydgoszcz) zostało zarejestrowane 22 czerwca 1989 r. Założycielem i prezesem wybrano Wacława Kocona<sup>101</sup>, który pełnił tę funkcję do 2000 r. Gniazdo jest właścicielem budynku Sokolni przy ul. Toruńskiej 30 w Bydgoszczy. Bydgoskie gniazda sokole posiadają swoje sztandary. Historia różnych bydgoskich stowarzyszeń, które posiadają sztandary, w tym i „Sokoła”, to temat, który ciągle czeka na swojego historyka. Dnia 15 lipca 1990 r. odbyło się zebranie wznawiające działalność gniazda fordońskiego w nowej dzielnicy Bydgoszczy, zawiązano wówczas Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” II Bydgoszcz-Fordon<sup>102</sup>, które zostało zarejestrowane 30 lipca 1990 r. Jego prezesem został Andrzej Bogucki. Natomiast w dniu 3 września 1993 r. zarejestrowane zostało Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” III Bydgoszcz-Szwederowo. Na prezesa wybrano Henryka Kaczmarczyka, po nim funkcję tę pełnił Ryszard Gostomczyk. W 2000 r. powstało kilka gniazd szkolnych oraz Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” IV Bydgoszcz-Miedzyń. Na prezesa wybrano Antoniego Kupcewicza, a po nim Violetę Kuśmider. Działalność wznowily też gniazda TG „Sokół” w Koronowie (1993) – prezes Łucjan Krzyżelewski, Kruszynie (1998) – prezes Henryk Pieczka, Brzozie (1999) – prezes Kazimierz Oskwarek. Liczba członków i młodzieży sokołej w 2003 r. wynosiła: Bydgoszcz I – 168, Bydgoszcz II – Fordon – 962, Bydgoszcz III – Szwederowo – 49, Bydgoszcz IV – Miedzyń – 128, Koronowo – 53, Kruszyn – 26, Brzoza – 102. W 1993 r. zawiązano w Bydgoszczy Dzielnicę Pomorską (od 1999 r. Dzielnicę Kujawsko-Pomorską) Związku Towarzystw Gimnastycznych „Sokół” w Polsce. W 1993 r. wznowiono wydawanie kwartalnika „Sokół Pomorski”<sup>103</sup>.

W Bydgoszczy sokoli zorganizowali liczne zawody, rajdy i uroczystości. W 2000 r. odbył się w Bydgoszczy IX Zlot Sokolstwa Polskiego Bydgoszcz – 2000 z udziałem 2500 ćwiczących sokołów z 10 państw<sup>104</sup>. Sokoli bydgo-

<sup>101</sup> Dr Wacław Kocon (1914-2000), „Kalendarz Bydgoski” 2002, s. 243-244.

<sup>102</sup> Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” II Bydgoszcz-Fordon (1923-2003), „Kronika Bydgoska”, t. XXVI, Bydgoszcz 2005, s. 363-386; idem, Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” II Bydgoszcz – Fordon im. gen. Józefa Hallera w latach 2004-2013, [w:] *Bydgoszcz Centrum Sokolstwa Polskiego...*, s. 18-98; idem, „Sokół” Fordoński...; idem, Dr Stefan Buxakowski założyciel Sokola w Fordonie, męczennik łagrów sowieckich (1893-1945), „Kalendarz Bydgoski” 1993, s. 190-192; *Księga Pamiątkowa ku uczczeniu siedemdziesiątej rocznicy...*, s. 42-43; H. Rogowska, *Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” II Bydgoszcz-Fordon 1923-2003*, Bydgoszcz 2003.

<sup>103</sup> K. Rogucki, *Dzieje kwartalnika „Sokół Pomorski”*, „Akant” 2011, nr 7(176); B. Bogucki, *Sokół Pomorski*, „Kalendarz Bydgoski” 2014, s. 108-109.

<sup>104</sup> *Pamiętnik IX. Zlotu Sokolstwa Polskiego Bydgoszcz 2000 w dniach 2-4.06.2000 oraz Udział Sokolstwa Polskiego w XIII. Wszechsokolskim Zlocie w Pradze w dniach 28.06-4.07.2000*, Bydgoszcz 2000, ss. 128; „Sokół Pomorski” 2000, nr 2(27), s. 1; A. Bogucki, *Związek Towarzystw Gimnastycznych „Sokół” w Polsce 1997-2002*, Bydgoszcz 2005, ss. 68.

szy uczestniczyli w Wszechsokolskich Złotach w Pradze<sup>105</sup>. Sokoli z gniazda fordońskiego założyli w Bydgoszczy w 1990 r. TG „Sokół” na Litwie, które do dziś działa aktywnie pośród Polaków na Litwie<sup>106</sup>. ZTG „Sokół” współpracuje z Ministerstwem Obrony Narodowej<sup>107</sup>. Sokoli organizują paramilitarne Polowe Drużyny Sokole, współpracują z jednostkami wojskowymi i stowarzyszeniami różnych formacji militarnych, np. sokoli bydgoscy ze Stowarzyszeniem Żołnierzy i Sympatyków Niebieskich Beretów w Gdańsku<sup>108</sup>.

W latach 1989-2007 w Bydgoszczy znajdowała się główna centrala sokolstwa polskiego Związku Towarzystw Gimnastycznych „Sokół” w Polsce<sup>109</sup>. Biuro Związku mieściło się przy ul. Klimka Bachledy. Sokoli bydgoscy Andrzej Bogucki, Marian Doliński, Roman Kaczmarczyk, Waław Kocon, Józef Menczyński w latach 1989-1990 uczestniczyli we współzałożeniu Związku Towarzystw Gimnastycznych „Sokół” w Polsce. Andrzej Bogucki pełnił w latach 1990-1999 funkcję sekretarza generalnego, a w latach 1999-2007 prezesa Związku Towarzystw Gimnastycznych „Sokół” w Polsce. Z inicjatywy bydgoskich sokołów Związek Towarzystw Gimnastycznych „Sokół” w Polsce w 1998 r. został członkiem Światowego Związku Sokolstwa z siedzibą w Pradze, zrzeszającego w świecie 300 tysięcy członków. Przedstawicielami ZTG „Sokół” w Polsce w Radzie Światowego Związku Sokolstwa zostali wybrani Andrzej Bo-

---

<sup>105</sup> XIII. *Všesokolský Slet Praha 2000*, Praha 2001, ss. 223 (pamiętnik zlotu); *Sokol 1862-2012*, XV. *Vsesokolsky Slet, Ceska Obec Sokolska, Jesme 150 Let v Pohybu – Praha – 1.7-6.7.2012 – Sokol Zije A Neco Dokazel*, s. 16.

<sup>106</sup> A. Bogucki, *Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” na Litwie 1904-2013*, [w:] *Bydgoszcz Centrum Sokolstwa Polskiego...*, s. 176-184; idem, *Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” na Litwie 1904-2008*, „Świat Inflant” 2008, nr 6(58), s. 9-13; *Wierni Bogu, Honorowi, Ojczyźnie. Bądź, zdrowe ciało i takież w nim duchu! Dzieje sokolstwa polskiego nad Wilią, Niemnem i Solcżą w opracowaniu Henryka Mażula. Wydanie poświęcone 25-leciu odrodzenia TG „Sokół” na Litwie*, Wilno 2016, ss. 65; idem, *Wierni Bogu, Honorowi, Ojczyźnie. Dzieje sokolstwa polskiego nad Wilią, Niemnem i Solcżą* (cz. I), „Magazyn Wileński” 2016, nr 9, s. 26-30, (cz. II) 2016, nr 10, s. 26-30, (cz. III) 2016, nr 11, s. 38-42.

<sup>107</sup> *Kronika Wojska Polskiego 2006*, red. K. Komorowski, Warszawa 2007, s. 139-143.

<sup>108</sup> 7. *Łużycka Dywizja Desantowa 1963-1986. Miejsce, rola i zadania Wojsk Obrony Wybrzeża w systemie obronnym Polski. Historia dywizji, działania desantowe, wspomnienia żołnierzy*, red. nauk. B. Pacek, A. Polak, W. Mazurek, Warszawa 2014, ss. 352.

<sup>109</sup> Zob. bliżej: A. Bogucki, *Związek Towarzystw Gimnastycznych „Sokół” w Polsce 1989-1993*, Bydgoszcz-Fordon 1993; idem, *Związek Towarzystw Gimnastycznych „Sokół” w Polsce w latach 1993-1997*, Bydgoszcz 1997; idem, *130 lecie Sokolstwa Polskiego 1867-1997 – Przyczynek do dziejów za lata 1939-1997*, Bydgoszcz 1998; idem, *Związek Towarzystw Gimnastycznych „Sokół” w Polsce 1997-2002*, Bydgoszcz 2005, ss. 70; *Związek Towarzystw Gimnastycznych „Sokół” w Polsce 2002-2004*, red. A. Bogucki, Bydgoszcz 2004, ss. 139; idem, *Bydgoszcz Centrum Sokolstwa Polskiego...*, s. 314; *140. Lecie Sokolstwa Polskiego* (dokumenty – broszura powielana, ss. 32), Bydgoszcz 2007; K. Popek, *Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” w Bydgoszczy 1989-2000*, Bydgoszcz 2002.

gucki i Hanna Rogowska. ZTG „Sokół” blisko współpracował ze Światowym Związkiem Sokolstwa (Svetovy Svaz Sokolstva – SSS) oraz z jego wszystkimi ogniwami i związkami. Szczególnie blisko była współpraca z Czeskim Związkiem Sokolstwa (ČOS)<sup>110</sup>.

Na zakończenie należy dodać, że doświadczenia pokoleń sokołów w rozwoju dydaktyki, wychowania, oświaty i edukacji<sup>111</sup>, szczególnie w stosowaniu wychowania fizycznego, znajdują zastosowanie, chociaż na mniejszą i inną skalę, w zajęciach pozalekcyjnych polskich szkół, w tym także bydgoskich<sup>112</sup>.

#### **BIBLIOGRAFIA**

- Archiwum Akt Nowych, zesp. 2444, Związek Towarzystw Gimnastycznych „Sokół” w Polsce 1989-2007, 12 j.a. – protokolarze i raporty.
- Archiwum Państwowe w Bydgoszczy
- Królewsko-Pruska Rejencja w Bydgoszczy, Gesamtüberblick über die polnische Tagesliteratur, sygn. II/745, II/6982, II/6983, II/6984.
- Polskie legalne organizacje, związki i stowarzyszenia, towarzystwa i komitety, szczątki zespołów, Żeńskie TG „Sokół” w Bydgoszczy, sygn. 20.
- Sąd Powiatowy, Rej. Stowarzyszeń, sygn. 13, 23.
- UWP, Wydział Wojskowy, sygn. 9232.
- UWP-WBP, sygn. 2114, 5464, 5461, 5463.
- zesp. Centrum Informacji Naukowej Sokolstwa Polskiego (CINSP) Bydgoszcz-Fordon 1867-2013.
- zesp. Regencja bydgoska, Acta betr. die verschiedenen Vereine und Gesellschaften in der Stadt Bromberg, zesp. 2, I/4986, II/745, II/6981, II/6982, II/6983, II/6984.
- Archiwum Państwowe w Poznaniu, zesp. Związek Sokołów Polskich w Państwie Niemieckim, nr 79, 96, 100.
- Archiwum Państwowe w Toruniu
- Magistrat Miasta Torunia, WBP, sygn. 359, TG „Sokół” OPN, s. 1-39.
- Zarząd Miejski w Toruniu 1920-1939, sygn. 392, zbiór gazet i plakatów o tematyce sportowej.
- Chrzanowski B., Wspomnienia, Biblioteka F. Raczyńskiego w Poznaniu, Rkps 1375.
- Geheimes Staatsarchiv Preussischer Kulturbesitz Berlin – Dahlem

---

<sup>110</sup> 6. Sjezd České obce sokolské, Praha 22.-24. června 2001, t. 1, ss. 178; 6. Sjezd České obce sokolské (Materiály předložené vyslancům a delegátům sjezdu) Praha 22.-24. června 2001, t. 2, ss. 298.

<sup>111</sup> *Bydgoska oświata 1920-1995*, red. A. Bogucki, Bydgoszcz 1996, ss. 184; A. Bogucki, *Z kart dziejów bydgoskiej oświaty 1830/1945-2008*, „Kronika Bydgoska” 2011, t. XXXIII, Bydgoszcz 2012, s. 163-200; *Encyklopedia Bydgoszczy*, t. 2, red. W. Jastrzębski, Rozdział: Oświata, Bydgoszcz 2017, s. 281-350.

<sup>112</sup> *Encyklopedia Bydgoszczy*, t. 1, red. W. Jastrzębski, Rozdział: Sport, Bydgoszcz 2011, s. 237-275.

- zesp. Regierung Bromberg, XIV, HA, Rep. 30/I/ nr 628, 699, 694 Bd. I, II, III, IV, 633, 634, 635, 700, 701, 723 Bd. I, II, III, 730, 706, 705, 726, 727, 728, 753 Bd. I-V, 758, 768, 1056, 695, 698, 729, 2457, 2465, 2970, 2976, 2797.
- byłe Zentrales Staatsarchiv Merseburg, Rep. 77, Tit. 343 A, Nr 122, Bd 30, s. 267, Bd. 31, Tit. 870, Ministerium des Innern Zentralbüro, nr 47, Bd. I-III, Tit. 870, Die Polenbewegung in der Provinz Westpreußen, nr 47, Bd. I-VI Tit. 870, nr 47, Adh. Fasz II, Der Aufsatz von Hedwig Strok über das Sokoltum in Kalender 1897, Tit. 870, nr 47, Adh. I, Fasz. III, Die Auflösung einer Versammlung des Sokolvereins in Schwetz 1897. Rep. 89, H XXI, nr 15396, 15557, 15558, 16732 Bd. 34, 16733 Bd. 35, 16734 Bd. 36, 16735 Bd. 37, 16774 Bd. 39, 16775 Bd. 40, 16776 Bd. 41.
- Korespondencja do Bernarda Chrzanowskiego*, Biblioteka F. Raczyńskiego w Poznaniu, Rkps 1371.
- Muzeum Ziemi Chełmińskiej (ZCH), D/484/1/protokólnik TG „Sokół” Chełmno.
- Protokółarze TG „Sokół” w Koronowie, t. 1: 17.03.1895-8.12.1921, t. 2: 22.01.1922-6.01.1929, t. 3: 10.02.1929-17.03.1939, w zbiorach Łucjana Krzyżelewskiego z Koronowa.
- 100 lat sportu na Kujawach i na Pomorzu*, red. W. Jastrzębski, Bydgoszcz 1993.
- 125 lat Sokolstwa Polskiego 1867-1992*, Warszawa – Inowrocław 1992.
140. *Lecie Sokolstwa Polskiego* (dokumenty – broszura powielana, ss. 32), Bydgoszcz 2007.
6. *Sjezd České obce sokolské* (Materiály předložené vyslancům a delegátům sjezdu) Praha 22.-24. června 2001, t. 2.
6. *Sjezd České obce sokolské*, Praha 22.-24. června 2001, t. 1.
7. *Lużycka Dywizja Desantowa 1963-1986. Miejsce, rola i zadania Wojsk Obrony Wybrzeża w systemie obronnym Polski. Historia dywizji, działania desantowe, wspomnienia żołnierzy*, red. nauk. B. Pacek, A. Polak, W. Mazurek, Warszawa 2014.
- 70 lat Okręgowego Związku Lekkiej Atletyki w Bydgoszczy 1925-1995*, Bydgoszcz 1996.
- Albrycht W., *Sport Pomorski dawnej Bydgoszczy*, Bydgoszcz 1959, w CINSP.
- Barański K., *Antoni Durski, jego działalność i wkład w rozwój gimnastyki w Polsce*, „Roczniki Naukowe AWF” 1963, t. 2.
- Blecking D., *Die Geschichte der Nationalpolnischen Turnorganisation “Sokół” im Deutschen Reich 1884-1939*, Münster 1987. Rec., A. Bogucki, „Zapiski Historyczne”, t. LVIII, z. 1, Toruń 1993, s. 168-170. Rec., A. Bogucki, *Monografia TG „Sokół” w Rzeszy Niemieckiej*, „Kronika Bydgoska”, t. XIII, Bydgoszcz 1993, s. 295-297.
- Bogucki A., *130 lecie Sokolstwa Polskiego 1867-1997 – Przyczynek do dziejów za lata 1939-1997*, Bydgoszcz 1998.
- Bogucki A., *Dr Stefan Buxakowski założyciel Sokola w Fordonie, męczennik łagrów sowieckich (1893-1945)*, „Kalendarz Bydgoski” 1993, s. 190-192.
- Bogucki A., *Koneksje Janusza Kusocińskiego z Bydgoszczą w świetle korespondencji do Czesława Boguckiego*, „Kronika Bydgoska” 1982-1985, t. 9, s. 179-194.
- Bogucki A., *Okręg V Dzielnicy Pomorskiej ZTG „Sokół” w latach 1920-1939*, „Kronika Bydgoska” 1986-1988, t. 10, s. 81-94.

- Bogucki A., *Przetrwali (dot. Towarzystw Gimnastycznych „Sokół” w Bydgoszczy w 105-lecie 1886-1991)*, „Kalendarz Bydgoski” 1993, s. 177-179.
- Bogucki A., *Rodzina Paterków sokolimi patriotami*, [w:] *Pokłosie Pamiątkowe 125-Lecia Sokolstwa Polskiego*, Wydanie specjalne 1992, s. 16-18.
- Bogucki A., *Roman Kaczmarczyk 1895-1993 niepospolity wychowawca młodzieży*, „Kalendarz Bydgoski” 1995, s. 254-258.
- Bogucki A., *Ruch turnerski i Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” 1818-1914*, [w:] *Bydgoszcz miasto wielu kultur i narodowości*, red. K. Grysińska, W. Jastrzębski, A.S. Kotowski, Bydgoszcz 2009, s. 300-315.
- Bogucki A., *Sokolstwo Polskie w latach 1939-1988*, [w:] *Bydgoszcz Centrum Sokolstwa Polskiego 1886-2007*, Bydgoszcz 2013, s. 99-102.
- Bogucki A., *Sokół Fordoński 1923-1994*, [w:] *Dzieje Fordonu i okolic*, red. Z. Biegański, Bydgoszcz 1997, s. 221-230.
- Bogucki A., *Stefan Majtkowski – naczelnik towarzystwa gimnastycznego „Sokół” I w Bydgoszczy*, „Kalendarz Bydgoski” 1990, s. 268-272.
- Bogucki A., *Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” II Bydgoszcz – Fordon im. gen. Józefa Hallera w latach 2004-2013*, [w:] *Bydgoszcz Centrum Sokolstwa Polskiego 1886-2007*, Bydgoszcz 2013, s. 18-98.
- Bogucki A., *Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” na Litwie 1904-2008*, „Świat Inflant” 2008, nr 6(58), s. 9-13.
- Bogucki A., *Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” na Litwie 1904-2013*, [w:] *Bydgoszcz Centrum Sokolstwa Polskiego 1886-2007*, Bydgoszcz 2013, s. 176-184.
- Bogucki A., *Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” na Pomorzu 1893-1939*, Bydgoszcz-Fordon 1997.
- Bogucki A., *Wierni Bogu, Honorowi, Ojczyźnie. Dzieje sokolstwa polskiego nad Wilią, Niemnem i Solczą (cz. I)*, „Magazyn Wileński” 2016, nr 9, s. 26-30, (cz. II) 2016, nr 10, s. 26-30, (cz. III) 2016, nr 11, s. 38-42.
- Bogucki A., *Z kart dziejów bydgoskiej oświaty 1830/1945-2008*, „Kronika Bydgoska” 2011, t. XXXIII, Bydgoszcz 2012, s. 163-200.
- Bogucki A., *Zarys historii Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Bydgoszczy 1886-1939 (cz. I)*, „Kronika Bydgoska”, t. X, Bydgoszcz 1990, s. 66-99.
- Bogucki A., *Zarys historii Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Bydgoszczy 1886-1939 (cz. II)*, „Kronika Bydgoska”, t. XI, Bydgoszcz 1991, s. 123-160.
- Bogucki A., *Związek Towarzystw Gimnastycznych „Sokół” w Polsce 1989-1993*, Bydgoszcz-Fordon 1993.
- Bogucki A., *Związek Towarzystw Gimnastycznych „Sokół” w Polsce 1997-2002*, Bydgoszcz 2005.
- Bogucki A., *Związek Towarzystw Gimnastycznych „Sokół” w Polsce w latach 1993-1997*, Bydgoszcz 1997.
- Bogucki A., *Związek Towarzystw Gimnastycznych „Sokół” w Trzeciej Rzeczypospolitej, [w:] Nad Bałtykiem. W kręgu polityki, gospodarki problemów narodowościowych i społecznych w XIX i XX wieku. Księga jubileuszowa poświęcona Profesorowi Mie-*

- czysławowi Wojciechowskiemu, red. Z. Karpus, J. Kłaczkow, M. Wołos, Toruń 2005, s. 1114-1120.
- Bogucki B., *Sokół Pomorski*, „Kalendarz Bydgoski” 2014, s. 108-109.
- Braun H., *Das politische und turnerische Wirken von Friedrich Ludwig Weidig (...)*, Sankt Augustin 1983.
- Bydgoska oświata 1920-1995*, red. A. Bogucki, Bydgoszcz 1996.
- Cenar E., *Zarys systemów i metod gimnastycznych i ich rozwój od najdawniejszych do najnowszych czasów*. Dodatek fachowy do Przewodnika Gimnastycznego „Sokół” 1910, nr 2.
- Championnats du Monde en Gymnastique*, Budapeszt 31.05.-3.06.1934.
- Chrzanowski B., *Z niewoli do wolności – z dziejów Związku Sokolów Polskich w Państwie Niemieckim*, Poznań 1929.
- Cvicitelka priloha vestniku sokolskeho*, c. 3, 1928.
- Czterdzieści lat pracy sokolstwa w Bydgoszczy (z tego 34 lat pod rządami Niemiec) 1886-1926*, Bydgoszcz 1926.
- Ćwiczenia dla młodzieży męskiej lancami i wolne na zlot Dz. Wlkp. w Poznaniu 2 lipca 1939 r., Poznań 1938.
- Dh Henryk Łada (1937-2006), [w:] A. Bogucki, *Bydgoszcz Centrum Sokolstwa Polskiego 1886-2007*, Bydgoszcz 2013, s. 263-265.
- Dh Paweł Bączyński (1901-1973), „Sokół Pomorski” 1994, nr 1/2, s. 5.
- Dr Wacław Kocon (1914-2000), „Kalendarz Bydgoski” 2002, s. 243-244.
- Drozdowski J., *Pierwszy „koks” stwierdzono w 1908 r. Dziś największe emocje wzbudza ją afery dopingowe*, „Dziennik Wieczorny” z 7-9.10.1994.
- Druh Tadeusz Żółkiewicz „Tedy”, „Sokół” 1990, nr 1; 1992, nr 1(8).
- Dzieje kultury fizycznej w Bydgoszczy, opracowania, dokumenty, wspomnienia*, z. 2, UM-WKFiT, Bydgoszcz 1981.
- Eichel W., *Die Körperkultur in Deutschland von 1789 bis 1917*, Berlin 1973.
- Encyklopedia Bydgoszczy*, t. 1, red. W. Jastrzębski, Rozdział: Sport, Bydgoszcz 2011, s. 237-275.
- Encyklopedia Bydgoszczy*, t. 2, red. W. Jastrzębski, Rozdział: Oświata, Bydgoszcz 2017, s. 281-350.
- Fazanowicz J., *Gimnastyka na przyrządach (zarys systematyki)*, Poznań 1935.
- Fazanowicz J., *Sokola lekcja olimpijska*, Warszawa 1929.
- Gilewicz Z., *Teoria wychowania fizycznego*, Warszawa 1954.
- Gładysz W., *Nauka gimnastyki sokolej*, Poznań 1897.
- Gniewkowski W., *Metoda szkolnego wychowania fizycznego Waleriana Sikorskiego*, [w:] *Rozwój głównych...*, s. 250-268.
- Gniewkowski W., *Rozwój i modernizacja szwedzkiej gimnastyki Lingów*, „Roczniki Naukowe AWF” 1965, t. IV.
- Gniewkowski W., *Walerian Sikorski, reformator szkolnego wychowania fizycznego w Polsce*, „Roczniki Naukowe AWF”, Warszawa 1966, s. 113-148.

- Graś F., *Józef Noji sportowiec i patriota*, Gorzów Wlkp. – Drezdenko 1987.
- Grot Z., *Niemieckie systemy wychowania fizycznego i ich wpływ na polską kulturę fizyczną w okresie zaborów*, [w:] *Studia nad dziejami kultury fizycznej XIX wieku. Materiały sesji naukowej WSWF w Poznaniu*, Poznań 8 i 9 grudnia 1970 r. Monografia 45, Poznań 1973, s. 31-44.
- GuthsMuths J., *Gymnastik für die Jugend*, Schnepfenthal 1793.
- Hądzelek K., *Początki kształcenia nauczycieli wychowania fizycznego w Polsce*, „Kultura Fizyczna” nr 6, Warszawa 1959.
- Historia boks na Pomorzu, zarys historyczny za okres 1926-1976*, Bydgoszcz 1976.
- Informator Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki w Bydgoszczy – *Dzieje Kultury Fizycznej Województwa Bydgoskiego (Pomorskiego)*, red. K. Mrozik.
- Izidorczyk I., *Paweł Bączyński patriota – społecznik – nauczyciel, wspomnienia Ignacego Izidorczyka*, Wąbrzeźno 2012.
- Jakóbczyk I.W., *Bernard Chrzanowski*, [w:] *Wielkopole XIX wieku*, t. II, Poznań 1966, s. 465-492.
- Jakóbczyk I.W., *Zasługi Wielkopole XIX w. (Bernard Chrzanowski 1861-1944)*, Warszawa 1987, s. 131-140.
- Jakóbczyk W., *Rola „Sokoła” w rozwoju wychowania fizycznego oraz patriotycznego wychowania w zaborze pruskim*, [w:] *Studia nad dziejami kultury fizycznej XIX wieku. Materiały sesji naukowej WSWF w Poznaniu*, Poznań 8 i 9 grudnia 1970 r. Monografia 45, Poznań 1973, s. 95-114.
- Jaśkowiak J., *Bydgoskie Sokoly* (cykl 68 artykułów poświęconych Sokolstwu w Bydgoszczy, na Kujawach i Pomorzu), „Dziennik Wieczorny”, Bydgoszcz, 3-4.10.1986-15-17.01.1988.
- Jaśkowiak J., *Bydgoskie Sokoly*, odc. 1-68, „Dziennik Wieczorny” 1986, nr 193-1988, nr 10.
- John H.G., *Politik und Turnen: Die Deutsch Turnerschaft als nationale Bewegung im deutschen Kaiserreich 1871-1914*, Ahrensburg 1976.
- Jordan H., *Miejski Park dra Jordana w Krakowie*, Kraków 1894.
- Julian Lange Bolesław (1873-1954)*, [w:] *Wielkopolski Słownik Biograficzny*, Warszawa – Poznań 1981, s. 405.
- Julian Rydzkowski 1891-1978 w 100-lecie urodzin*, Chojnice 1991.
- Kalendarz Sokoli*, Oberhausen 1910.
- Karta Żałobna Sokolów Pomorskich*, [w:] A. Bogucki, *Sokoli na Pomorzu Nadwiślańskim w latach 1939-1988*, Bydgoszcz 1996, s. 16-19.
- Kłoś Cz., *Podręcznik ćwiczeń prostych (lekka atletyka)*, Oberhausen 1910.
- Kocon W., *Gimnastyka*, [w:] idem, *Kartki z historii sportu bydgoskiego sokolstwa*, Bydgoszcz 1993, s. 9-24.
- Kocon W., *Historia Pomorskiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego za okres 25 lat działalności 1924-1949*, maszynopis powielaczowy (w CINSP).
- Kocon W., *Jak bydgoszczanie przeżywali olimpiady w latach 1924-1928*, „Kalendarz Bydgoski” 1984, s. 150-156.



- Kocon W., *Kartki z historii sportu bydgoskiego sokolstwa*, Bydgoszcz 1993.
- Kocon W., *Sekcja bokserska*, [w:] idem, *Kartki z historii sportu bydgoskiego sokolstwa*, Bydgoszcz 1993, s. 49-54.
- Kronika Wojska Polskiego 2006*, red. K. Komorowski, Warszawa 2007, s. 139-143.
- Księga pamiątkowa ku uczczeniu dwudziestej piątej rocznicy założenia Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” we Lwowie*, Lwów 1892.
- Księga Pamiątkowa ku uczczeniu siedemdziesiątej rocznicy założenia TG „Sokół” w Fordonie 1923-1993*, Bydgoszcz-Fordon 1993.
- Kubalski E., *Niemcy w Krakowie. Dziennik 1.09.1939-18.01.1945*, Kraków – Budapeszt 2010.
- Laurentowski F., *Działalność Wenantego Piaseckiego w Galicji*, [w:] *Studia nad dziejami kultury fizycznej XIX wieku. Materiały sesji naukowej WSWF w Poznaniu*, Poznań 8 i 9 grudnia 1970 r. Monografia 45, Poznań 1973.
- Laurentowski F., *Piasecki Eugeniusz Witold (1872-1947)*, Wielkopolski Słownik Biograficzny, s. 565-566.
- Lekka Atletyka – statuty, regulaminy, przepisy, tabele*, wyd. III, Warszawa 1928.
- Ling H., *Tabeller för Kungl. Gymn. Centr*, Instytutet pedagogiske lärokurs, Stockholm 1866.
- Lipoński W., *Początki kultury fizycznej w Wielkopolsce 1839-1887*, „Kultura Fizyczna” 1970, nr 3-5.
- Lipoński W., *Zakłady gimnastyczne i Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”*, [w:] *Dzieje Poznania*, red. J. Topolski i L. Trzeciakowski, t. II, cz. 1 (1793-1918), Warszawa – Poznań 1994, s. 747-756.
- Lukas G., *Die Körperkultur in Deutschland von den Anfängen bis zur Neuzeit*, Band I, Berlin 1969.
- Łoza S., *Czy wiesz kto to jest?*, Warszawa 1938.
- Maciejewski A., *Bydgoscy olimpijczycy oraz medaliści mistrzostw świata i Europy*, Bydgoszcz 1996.
- Mistrzostwa Polski w gimnastyce na 1937 r. w Bydgoszczy*, Przewodnik Gimnastyczny „Sokół” 1938, nr 1, s. 2-5. Kocon W., *Czterej wspaniali młociarze (1928-1939)*, „Kalendarz Bydgoski” 1995, s. 167-173.
- Mrozik K., *Bydgoskie wioślarstwo lat międzywojennych*, „Kalendarz Bydgoski” 1987, s. 55-61.
- Mrozik K., *Marcin Matuszewski*, „Kalendarz Bydgoski” 1980, s. 171-173.
- Mrozik K., *Osiągnięcia bydgoskiego sportu w czasach II Rzeczypospolitej*, „Kronika Bydgoska” 1993, t. 14, s. 235-263.
- Mrozik K., *Stowarzyszenia i kluby sportowe międzywojennej Bydgoszczy*, „Kronika Bydgoska”, t. 15, Bydgoszcz 1994, s. 146-152.
- Musztra (jednostek) zastępu, plutonu, drużyny, hufca i pułku*, Poznań 1914.
- Na Złote Gody Sokola Macierzy w Bydgoszczy*, Bydgoszcz 1936.
- Nicieja S.S., *Cmentarz Łyczakowski we Lwowie w latach 1786-1986*, Wrocław 1990.

- Pamiętnik IX. Zlotu Sokolstwa Polskiego Bydgoszcz 2000 w dniach 2-4.06.2000 oraz Udział Sokolstwa Polskiego w XIII. Wszechsokolskim Zlocie w Pradze w dniach 28.06-4.07.2000, Bydgoszcz 2000.*
- Pamiętnik V. Zlotu Sokolstwa Polskiego w Krakowie w dniach 14-16 lipca 1910 r., Lwów 1911.*
- Państwowa Odznaka Sportowa. Rozporządzenia i Regulamin, Warszawa 1931.*
- Perlińska A., Bydgoszcz miasto wioślarzy, „Kalendarz Bydgoski” 1981, s. 83-86.*
- Piasecki E., O przyszłości sportu, Przewodnik Gimnastyczny „Sokół” 1929, nr 13, s. 142-144.*
- Piasecki W., O celach i zadaniach towarzystwa gimnastycznego, Kraków 1885.*
- Piasecki W., Słownictwo gimnastyczne, Lwów 1867.*
- Pienkos D.E., One hundred years young: A history of the Polish Falcons of America, 1887-1987, New York 1987.*
- Piśmiennictwo gimnastyczne polskie, zebrał E. Cenar, [w:] Księga pamiątkowa ku uczczeniu dwudziestej piątej rocznicy założenia Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” we Lwowie, Lwów 1892, s. 236-240.*
- Pokłosie Pamiątkowe 125-Lecia Sokolstwa Polskiego, Wydanie specjalne 1992.*
- Pokłosie pamiątkowe ku uczczeniu 10 rocznicy założenia TG „Sokół” Bydgoszcz V Okole-Wilczak, Bydgoszcz 1932.*
- Pokłosie pamiątkowe ku uczczeniu 25-letniej rocznicy założenia Tow. gimn. „Sokół” w Inowrocławiu, Inowrocław 1909.*
- Polacy w Berlinie i na obczyźnie wierni ojczyźnie, przyczynek do historii wychodźstwa polskiego w Berlinie i po prawym brzegu Łaby, oprac. prof. J. Kaźmierczak, Inowrocław 1937.*
- Polki na Olimpiadzie, Przewodnik Gimnastyczny „Sokół” 1936, nr 9-10, 1936, nr 8-10.*
- Popek K., Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” w Bydgoszczy 1989-2000, Bydgoszcz 2002.*
- Poprad I., Gimnastyka rytmiczna, tłum. K. Muszałówna, Warszawa 1926.*
- Powidzki T., Sokół Wielkopolski w dążeniu do niepodległości z dziejów Związku Sokółów polskich w państwie niemieckim, Poznań 1934.*
- Rakoczy E. ZP, Znak Ojczyzny Jasnogórski Ryngraf w Polskiej Tradycji Rycersko-Żołnierskiej, Częstochowa 2011.*
- Raport Związku Towarzystw Gimnastycznych „Sokół” w Polsce za lata 1989-1991, oprac. A. Bogucki, Warszawa – Bydgoszcz 1991.*
- Regulamin Grona Technicznego Okręgu V (zachodniego) ZSPwPN, [w:] Kalendarz Sokoli, Oberhausen 1910, s. 93-103.*
- Regulamin Państwowej Odznaki Sportowej, Warszawa 1932.*
- Regulamin zawodów, Poznań 1910.*
- Rogowska H., Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” II Bydgoszcz-Fordon 1923-2003, Bydgoszcz 2003.*
- Rogucki K., Dzieje kwartalnika „Sokół Pomorski”, „Akant” 2011, nr 7(176).*
- Rozkazy i wskazówki na VI. Zlot Sokolstwa Polskiego w dniach 15/17 sierpnia 1913 r. w Urbanowie pod Poznaniem.*

- Ryfowa A., *Działalność Sokoła Polskiego w zaborze pruskim i wśród wychodźstwa w Niemczech 1884-1914*, Warszawa – Poznań 1976.
- Ryfowa A., Wiktor Gładysz, „Wychowanie Fizyczne i Sport” 1968, nr 1, s. 106-108.
- Schröder W., GuthsMuths J.Ch.F., *Sein Leben und sein Werk. Körperziehung*, Heft 5, 1959, s. 217-242.
- Sidorkiewicz K., Edward Rinke pięściarz z Mauthausen, „Sokół Pomorski” 1995, nr 2/7, s. 6-7.
- Sikorski W., *Gimnastyka – podręcznik metodyczny dla nauczycieli*, cz. 2, Lwów 1931.
- Sikorski W., *Gimnastyka podręcznik metodyczny dla nauczycieli*, Lwów 1931.
- Sikorski W., *System Linga w zarysie*, Lwów 1912.
- Sikorski W., *System Linga. Programy lekcyjne dla młodzieży i mężczyzn od 18-50 lat*, Lwów 1913.
- Smarzyński H., *Henryk Jordan – pionier nowoczesnego wychowania fizycznego w Polsce*, Kraków 1958.
- Sokol 1862-2012, XV. Vsesokolsky Slet, Ceska Obec Sokolska, *Jesme 150 Let v Pohybu – Praha – 1.7- 6.7.2012 – Sokol Zije A Neco Dokaže!*
- Sokole słownictwo gimnastyczne*, Warszawa 1927.
- Sokoli pomorscy w wojskowych strukturach konspiracyjnych 1939-1945*, Komunikat wygłoszony na III Sesji Naukowej nt. „Pomorskie organizacje konspiracyjne” (poza A.K.) (1939-1945), Fundacja Archiwum Pomorskie AK w Toruniu i UMK Toruń 6-7.11.1993.
- Sokół bydgoski wzbil się do lotu*, „Sokół” 1990, nr 1 (Inowrocław).
- Sokół na Pomorzu 10-lecie Niepodległości*, Grudziądz 1929.
- Steins G., *Wo das Turnen erfunden wurde, Friedrich Ludwig Jahn in.d. 175 jährige Geschichte d. Hansenheide*, Berlin 1986.
- Szczerbiński M., *Zarys działalności Sokolstwa Polskiego na obczyźnie w latach 1887-1918*, Katowice 1982.
- Szczygielski W., Wiktor Gładysz, PSB, t. VIII, s. 99-101.
- Terech M., *Zarys dziejów Sokolstwa Polskiego*, Warszawa 1932.
- Tornasz Vilagbajnoksagok, Budapesten 18-21 majus 1934.
- Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” II Bydgoszcz-Fordon (1923-2003), „Kronika Bydgoska”, t. XXVI, Bydgoszcz 2005, s. 363-386.
- Trybuszewski H., *Od Sokoła do Czarnych: zarys historii sportu w Nakle nad Notecią*, Nakło n. Notecią 1991.
- Trześniowski R., *Ewolucja systemu wychowania fizycznego w Polsce*, „Nowa Szkoła” 1965, nr 11.
- Tucholski J., *Cichociemni*, Warszawa 1985.
- Tuszyński B., *Ostatnie okrążenie Kusego*, Warszawa 1990.
- Tuszyński B., *Przerwany bieg. Sportowcy z Kozielska, Ostaszkowa i Starobielska*, Warszawa 1993.
- Urbanyi Z., Smoliński Z., *Bydgoszcz jako ośrodek sportowy*, „Kronika Bydgoska”, t. 3, Bydgoszcz 1970, s. 69-114.

- Urbanyi Z., *Zarys historii sportu bydgoskiego 1886-1975*, Bydgoszcz 1980.
- Vogel T., Łucja Rautman *konkurentka Walasiewiczówny*, „Kalendarz Bydgoski” 1982, s. 113-116.
- Warsicki S., *Centralna Szkoła Wojskowa Gimnastyki i Sportów*, [w:] *Kultura fizyczna w Wielkopolsce w latach 1919-1927*, Poznań 1966.
- Weise E., *Handbuch der historischen Stätten. Ost-u.Westpreussen*, Stuttgart – Kröner 1966.
- Wiciński Z., *Rozwój kolarstwa na Pomorzu*, [w:] *Dzieje kultury fizycznej w Bydgoszczy*, z. 3, Bydgoszcz 1981, s. 1-11.
- Wierni Bogu, Honorowi, Ojczyźnie. Bądź, zdrowe ciało i takiż w nim duchu! Dzieje sokolstwa polskiego nad Wilią, Niemnem i Solczą w opracowaniu Henryka Mażula. Wydanie poświęcone 25-leciu odrodzenia TG „Sokół” na Litwie*, Wilno 2016.
- Wolańczyk M., *Katechizm Sokoli*, Lwów 1927.
- Wolańczyk M., *Macierz Sokola w 60-letnim rozwoju (1867-1927)*, Lwów 1927.
- Wroczyński R., *O społecznym podłożu wychowania fizycznego i sportu*, „Kultura Fizyczna” 1955, nr 5.
- Wroczyński R., *Powszechnie dzieje wychowania fizycznego i sportu*, Wrocław 1979.
- Wrzosek M., *Związek Sokolów Polskich w Ameryce (1887-1920). Militarne przygotowania i udział w zbrojnej walce o niepodległość Polski*, Toruń 2004.
- Wskazówki dla Przodowników*, oprac. J. Fazanowicz, Poznań 1921.
- XIII. Vsesokolský Slet Praha 2000*, Praha 2001 (pamiętnik zlotu).
- Zomowcy przeciwko Sokołom*, [w:] *Zdarzyło się 25 lat temu. Wspomnienia bydgoszczan ze stanu wojennego*. Dodatek do bydgoskiej Gazety Wyborczej, 13 grudnia 2006, s. 5-6.
- Związek Towarzystw Gimnastycznych „Sokół” w Polsce 2002-2004*, red. A. Bogucki, Bydgoszcz 2004.
- Dodatek Techniczny do Przewodnika Gimnastycznego „Sokół” 1938, nr 4.
- „Dziennik Bydgoski” z 17.05.1933 r.; 1936, nr 160, 161.
- „Lekkoatletyka” 1989, nr 9.
- Przewodnik Gimnastyczny „Sokół” 1927, nr 15-16, 1928, nr 8, 1931, nr 11, 1934, nr 10, 1936, nr 8, 1937, nr 1, nr 10, 1939, nr 7-8.
- „Sokół na Pomorzu” (SnP) 1929, nr 10, 1937, nr 4, 5, 1939, nr 4-5.
- „Sokół Pomorski” (SP) 1932, nr 9.
- „Sokół Pomorski” 2000, nr 2(27).
- „Sport Pomorski” 1928, nr 25.
- „Tygodnik Sportowy” 1936, nr 34, dodatek do „Dziennika Bydgoskiego”.

M a r e k C h a m o t

Wyższa Szkoła Gospodarki w Bydgoszczy

## „Polacy – naród jednością silny”<sup>\*</sup>

Na przełomie XIX i XX w. na ziemiach polskich zaboru pruskiego trwała rywalizacja o utrzymanie tożsamości narodowej ludności polskiej. Z jednej strony powstania narodowe na ogół w mniejszym stopniu dotyczyły tego zaboru, a z drugiej – procesy wynaradawiania były niezwykle intensywne, czego przykładem może być unifikacyjna polityka II Rzeszy Niemieckiej po zjednoczeniu w 1871 r. Polacy stanowiący liczącą się mniejszość narodową byli poddawani presji germanizacyjnej ze strony skądinąd silnego państwa zaborczego. Problemy tożsamościowe i rywalizacja polsko-niemiecka skupiały się na terytorium Wielkiego Księstwa Poznańskiego i w jego dwóch największych miastach: Poznaniu i Bydgoszczy. Polska inteligencja tej dzielnicy podjęła na szeroką skalę działalność na rzecz podtrzymania tożsamości narodowej, zdając sobie sprawę, że to od niej w przyszłości będzie zależeć los polskiej ludności w XX w. Polskie elity tworzyły polską prasę. W Bydgoszczy powstał „Dziennik Bydgoski”. Jego twórca Jan Teska pisał w 1907 r.: „Bydgoszcz jest drugą stolicą Księstwa, liczy około 20 tysięcy Polaków i stanowi punkt ku któremu ciąży cała południowo-zachodnia, przeważnie polska, część Księstwa. (...) Stwarzamy nową placówkę obrony narodowej, sypiemy nowy szaniec (polskości)”<sup>1</sup>. W środowiskach polskiej inteligencji zaboru pruskiego liczone na utrzymanie jedności narodowej przy zachowaniu jednocześnie polskiego stanu posiadania.

Chociaż przez cały okres zaborów, do początków I wojny światowej, podkreślano w prasie polskiej zaboru pruskiego przywiązanie Polaków do ziemi ojczystej, to jednak dostrzegano zmiany w postawach wielu przedstawicieli polskiej społeczności. Wywoływały one obawy polskich publicystów, zwłaszcza

<sup>\*</sup> Hasło używane przez Jana Teskę, redaktora i wydawcę „Dziennika Bydgoskiego”.

<sup>1</sup> Fragment tekstu opublikowany pierwotnie w *Entuzjazm i zwątpienie*, Toruń 2003. „Dziennik Bydgoski” 1907, nr 1.

cza o polską młodzież. Na łamach „Gazety Toruńskiej” pisano: „wdziera się w nasze szeregi zastraszający kosmopolityzm. Gdzie dobrze, tam ojczyzna, może być chyba zasadą ludzi zupełnie obojętnych dla kraju, w którym się urodzili, wychowali...”. Nie tylko młode pokolenie było postrzegane jako dalekie od dotychczasowych postaw narodowych, patriotycznych. Negatywne oceny formułowano pod adresem całej społeczności polskiej: „Polacy są już nie ci sami, co kiedyś, zgubili już tę piękną cechę, która wyróżniała ich wobec innych narodów – przywiązanie do ziemi ojców”. Zjawisko to łączono często z brakiem u Polaków „zmysłu politycznego”, zwłaszcza w sytuacji długotrwałego podporządkowania państwu zaborczym. W czasach, „kiedy jedynie rozwój sił wewnętrznych może nam być głównym zadaniem, traktujemy o przymierzach, a znów, kiedy śmiały krok w polityce zagranicznej mógłby nam być przydatnym, zasklepiamy się w sobie i świata zewnętrznego oglądać nie chcemy. Gadamy, rozprawiamy dużo, kiedy lepiej milczeć, a milczymy, kiedy głośnymi być należy”<sup>2</sup>.

Na tle innych grup etnicznych Polacy wykazywali wiele zalet, ale także wad, zwłaszcza politycznej natury: „u innych narodów przed postanowieniem, przed podjęciem decyzji, przed uchwałą obowiązującą państwo widzimy namysł, dyskusje, ścieranie się stronnictw (...), u nas najważniejsze decyzje polityczne, najdonioślejsze czynności narodowe są dokonywane pod wpływem nie rozwagi i namysłu, ale instynktu”<sup>3</sup>. W konsekwencji do głosu miały dochodzić stare wady i nawyki – a chociaż w przeszłości „bywały zawsze dobre ustawy, mądre konstytucje, sprawiedliwe wyroki, ale nie było wykonania, bo brakowało gorliwości obywatelskiej”<sup>4</sup>. Niedostatkowi owej „gorliwości” z kolei towarzyszyć miały takie cechy, jak opieszałość w działaniu, skłonność do spokoju i wygody, bezczynność, niedbalstwo i obojętność dla spraw narodowych. W sposób szczególny odnoszono te cechy do polskiego mieszczaństwa, któremu zarzucano brak przedsiębiorczości, niską pozycję społeczną, małą aktywność w życiu społeczno-politycznym, wreszcie dobrowolne germanizowanie się. Natomiast w rzemiośle polskim pokładano nadzieje na wzmocnienie gospodarcze i dowartościowanie Polaków – uważano, że wspólnym wysiłkiem całej społeczności polskiej można ten stan osiągnąć. Wymagało to jednak solidarności w działaniu i uświadomienia sobie wspólnoty celów narodowych. Nieustanne apele o taką właśnie postawę Polaków każą domyślać się, że była ona dosyć trudna do osiągnięcia.

<sup>2</sup> „Gazeta Toruńska” 1870, nr 64.

<sup>3</sup> „Gazeta Toruńska” 1868, nr 140.

<sup>4</sup> „Gazeta Toruńska” 1873, nr 76.

W prasie owe wezwania najczęściej przyjmowały następującą postać: „Każdy Polak ma obowiązek narodowy, sumienny i honorowy, starać się o rozwój dobrobytu narodowego, a tym samym więc obowiązek popierania polskiego przemysłu przez dawanie Polakom pracy i zarobku”<sup>5</sup>. Siły i możliwości polskiego rzemiosła i środowisk mieszczańskich miały być dostatecznie duże, wystarczyło tylko, „by wszystkie warstwy społeczne przemysł, rzemiosło polskie popierały i potrzeby u nich załatwiały, a wtedy poszczycić się będziemy mogli, rzemiosło nasze i przemysł nasz nikomu wyprzedzić się nie da”<sup>6</sup>.

Codzienna postawa społeczności polskiej znacznie odbiegać musiała od propagowanej w tym względzie przez polską prasę. W sferze kontaktów z polskimi drobnymi kupcami i rzemieślnikami najczęściej krytycznych uwag kierowano pod adresem Polek-gospodyń domowych. Publicysta „Gazety Toruńskiej” oburzał się, iż „ze święcą trzeba szukać Polek świątłych i obdarzonych poczuciem własnej godności, które by zapracowany ciężko przez męża grosz nie zanosily tym, którzy pragną wszystkich Polaków pozbawić pracy i chleba, aby wyginęli śmiercią głodową”<sup>7</sup>.

Wzorzec Polaka-patrioty sąsiadował na łamach polskiej prasy dzielnicy pruskiej z wzorcem wytrwałego, pracowitego i rozumnego Polaka-organicznika. Ów drugi model był efektem charakterystycznej dla dzielnicy pruskiej interpretacji przeszłości Polski i przyczyn jej upadku. Pierwsza Rzeczpospolita upaść miała, zdaniem Maksymiliana Jackowskiego, „przez nasze winy, odbywamy za nie pokutę”<sup>8</sup>. Lecz na pokucie poprzestać nie można; trzeba skonstruować nowy wzorzec Polaka i podjąć trud myślenia o przyszłej Polsce. Jackowski taki projekt skonkretyzował: „winy należy zmazać czynami; nie ten patriota, co by już za żywota swego chciał oglądać Polskę, by mu wynagrodziła jego dla niej ofiary, lecz ten jest prawym synem Ojczyzny, co pracując dla jej odrodzenia nie myśli o tym, kiedy ono nastąpi, czy w bliższej czy w dalszej przyszłości, tylko robi to dla zaspokojenia swego sumienia i przekonania, że spełnił obowiązek, a resztę zostawia Bogu”<sup>9</sup>. Jackowski był przekonany o potrzebie, i to pilnej, pracy Polaków „nad sobą”. Tylko bowiem „lud świątły, moralny, pracowity, oszczędny, znający prawa i obowiązki, ma być naszym ideałem, którego urzeczywistnienie winno być naszym upragnionym celem”<sup>10</sup>. Zdecydowanie i natychmiast Polacy mieli odrzucić zawiść i niechęć w stosunku do drugiego

---

<sup>5</sup> „Gazeta Toruńska” 1892, nr 127.

<sup>6</sup> „Gazeta Toruńska” 1886, nr 44.

<sup>7</sup> „Gazeta Toruńska” 1898, nr 99.

<sup>8</sup> „Dziennik Poznański” 1893, nr 293.

<sup>9</sup> Ibidem: „Potrzeba nam zgody, bo w niej siła a w gniewie i nienawiści słabość”.

<sup>10</sup> Ibidem.

człowieka. „Od bratniej niezgody zachowaj nas Panie” – wołał dramatycznie Jackowski. Jego apel zawierał szereg postulatów, których spełnienie w praktyce miało zmienić postępowanie Polaków na co dzień: „Polska będzie wtedy, gdy Bóg uzna nas jej godnymi (...). Nie wyszydajmy czynów drugich, a nie podnośmy chępliwie zasług własnych, nie wszczynajmy o lada drobnostkę zwad gorszących a poniżających (...). Odrzucamy z dala pychę i gniew jako przeciwników jedności i zgody (...). Żywotność polskiego społeczeństwa nie na tym polega, aby ze skargą na ustach założyć leniwie ręce, lecz na tym, aby choć wśród najniekorzystniejszych warunków wywalczyć sobie byt możliwie najlepszy”<sup>11</sup>.

Publicyści-organiczni byli zdania, że dzięki wytrwałości, pracowitości i oszczędności Polacy mogą wiele osiągnąć na polu gospodarczym. Chłopi wielkopolscy mieli wymienione cechy już osiąść. W 1910 r. „Dziennik Poznański” ogłosił, że Polacy w Poznańskim „na polu gospodarstw rolnych dorównali Zachodowi”<sup>12</sup>. Gdy Niemcy oddali do użytku nowo zbudowany zamek w Poznaniu, autor poświęconego temu wydarzeniu artykułu w „Dzienniku Poznańskim” zadał Polakom pytanie: „Czy przed panowaniem pruskim mamy harde karki sarmackie giąć?” (sarmatyzm był tu już jedynie kostiumem historycznym) i sam tak odpowiedział: po „stuletniej twardej szkole społeczeństwo [polskie] dojrzało do trzeźwego, nieraz aż nadtrzeźwego pojmowania spraw ludzkich. Poza zamaszystością gestu, szuka ono celu i sensu tegoż i usiłuje zdać sobie sprawę ze znaczenia, jakie [owe gesty] objawy zewnętrzne posiadają”<sup>13</sup>. Do powodzenia strony polskiej miała się przyczynić także „trzeźwość polityczna posłów w Kole Polskim” w parlamencie Rzeszy.

W sferze gospodarczej – czy w ogóle pod względem materialnym – Polakom w dzielnicy pruskiej udało się do pewnego stopnia ograniczyć powszechnie dotychczas występujące zjawisko marnotrawstwa. W innych sferach życia społecznego i politycznego Polacy mieli „prześcigać niemal wszystkie inne narody w sztuce marnotrawstwa”<sup>14</sup>. „Marnotrawieniu” na ziemiach polskich ulegali przede wszystkim „ludzie pracy i czynu”. Jednocześnie Polacy przejawiali słabość do przeceniania ludzi, zwłaszcza tzw. rycerzy słowa. Tym Polacy nadmiernie ufali, podejrzliwie zaś traktowali „działaczy praktycznych i organizacyjnych”. „Dziennik Poznański” przestrzegał przed „kultem dla miernot” – zauważano takie niebezpieczeństwo przy okazji akcji wyborczych: „Nasze sfery robotnicze mają charakter szczerzy, prosty i uczciwy, ale często naiw-

<sup>11</sup> Ibidem.

<sup>12</sup> „Dziennik Poznański” 1910, nr 3.

<sup>13</sup> „Dziennik Poznański” 1910, nr 180.

<sup>14</sup> Ibidem.



ny, ulegający wpływom”<sup>15</sup>. Polacy, nadużywający wręcz słów potępienia dla „wszelkiego marnotrawstwa w życiu narodowym”, zbyt mało podejmowali starań w celu zmiany swojego charakteru, usposobienia, a przede wszystkim postępowania w myśl hasła: „mniej słów, więcej czynu”. Często powtarzany postulat „oszczędzania sił” i prowadzenia polityki „ekonomii energii społecznej” pozostawał w sferze haseł<sup>16</sup>. W środowiskach dziennikarskich zdawano sobie sprawę z trudności przeprowadzenia tego typu zmian, głównie z powodu polskiego „nałogu niekarność”. Pewną rekompensatą mogłoby być wyrobienie w Polakach „ducha asocjacji”<sup>17</sup>. Za szkodliwy uznano ukształtowany historycznie „wybujął indywidualizm”. Jeżeli bowiem „anarchią Polska zginęła”, to wszelkie jej przejawy w społeczeństwie polskim uważać należało za „wysoce potępienia godne” i wymagające zwalczania. Brak poszanowania władzy jest wprost naszą wadą narodową” – pisał „Dziennik Poznański”<sup>18</sup>.

Ten sam dziennik, głosząc pochwałę konserwatywnej polityki, w karność i solidarności upatrywał jedynej drogi rozwoju polskiego społeczeństwa. Te właśnie cechy uznał za niezbędne dla Polaków, z natury wrażliwych, ale także „zneurastenizowanych wypadkami dziejowymi i niemożnością rozwijania się na podstawie swych właściwości narodowych. (...) My Polacy – podsumował rzecz autor cytowanego artykułu – nadmiarem skarg i uniesień potęgujemy swą wrażliwość, kosztem woli i energii”<sup>19</sup>. Był to częsty zarzut prasy polskiej pod adresem rodaków w zaborze pruskim, ale także z innych zaborów. Podejmując próby wyjścia z takiego „stanu ducha” i radykalnej zmiany dotychczasowych „cech i przyzwyczajęń narodowych”, odwoływano się do argumentów historycznych.

Ludwik Straszewicz z Warszawy podjął się na łamach „Dziennika Poznańskiego” charakterystyki Polaków, przyjmując za punkt wyjścia czasy i postać Kazimierza Wielkiego. W okresie panowania tego często przywoływanego jako wzór władcy Polska miała być „bogata, dobrze rządzona, z poczuciem swej jedności i obowiązków”<sup>20</sup>. Kazimierz „wiódł idee Zachodu do Polski”, a przez powołanie uniwersytetu „otworzył pole do pracy, która odtąd stała się głównym powołaniem Polski, chlubą, zaszczytem, bo jej rezultatem było przesunięcie Europy dwieście mil na Wschód”. Do sukcesów przyczynić się miały osobiste cechy Kazimierza Wielkiego, które Straszewicz stawiał za wzór

---

<sup>15</sup> „Dziennik Poznański” 1910, nr 82.

<sup>16</sup> „Dziennik Poznański” 1910, nr 65.

<sup>17</sup> Ibidem.

<sup>18</sup> „Dziennik Poznański” 1910, nr 94.

<sup>19</sup> „Dziennik Poznański” 1910, nr 92.

<sup>20</sup> „Dziennik Poznański” 1910, nr 156, *Geniusz piastowski*.

dla wszystkich Polaków. Kazimierz „przenosił światło nad blask, z trudnością i poświęceniem zdobyty skutek nad chwilowe powodzenie, z boleścią i upokorzeniem połączoną pracę nad porywcy, a niepewny w rezultatach wybuch zemsty, niezrozumienie nad popularność, twarde życie, liczące się z rzeczywistością nad *różnowzory* wątek dziejów, z powodzeń i klęsk utkany”. Postać króla Kazimierza była naturalnie jedynie pretekstem do szerszej refleksji nad kondycją i cechami Polaków współczesnych Straszewiczowi. „Oczyszczając” jego opinie z historycznej konwencji, otrzymujemy syntetyczny wzorzec Polaka upowszechniony pod koniec okresu zaborów wśród pokolenia, które urodziło się, wychowało i dorosło w warunkach całkowitego braku własnej państwowości. Pamięć o historycznym państwie polskim była w tym pokoleniu umiarkowana, a przy braku polskiego systemu szkolnictwa wiedza o przeszłości narodowej pozostawała na daleko niewystarczającym poziomie. W artykule *Geniusz piastowski* Straszewicz porównał cechy Polaków, które mieli nabyć w okresie niewoli, z cnotami, jakie posiadali w dawnych czasach – ozdabiającymi postulowany wzorzec. Całość składała się na autostereotyp Polaka w zaborze pruskim z okresu tuż przed I wojną światową. „Geniusz piastowski” miał przejawiać się, zdaniem Straszewicza, przede wszystkim w zasadzie, że „zwycięstwa winny poprzedzać praca i ofiara”. Polak, który „słabością chce pokonać potęgę, może zdobyć miano bohatera, ale kraj gubi, bo do klęski pewnej idzie”. Własne ambicje należało poświęcać na rzecz dobra ojczyzny. Tylko wytrwała, cierpliwa i „zawsze świadoma celu” praca daje dobre efekty. Wszelki gwałt należy wśród Polaków tępić „bez wytchnienia”, a sprawiedliwość traktować jako jedyny trwały pierwiastek w budowie państw. Tę zasadę zatem Polacy muszą przyjąć jako własną, tym bardziej że – jak sugerował Straszewicz – za Kazimierza Wielkiego była w społeczeństwie polskim obecna. Nie pozostaje nic innego jak budzić Polaków do „samoistnej pracy społecznej” na rzecz wspólnego dobra, unikać gwałtownych zrywów i niewczesnych przedsięwzięć powstańczych<sup>21</sup>.

Inny publicysta „Dziennika Poznańskiego” konstatował: „Chwila dziejowa, w której żyjemy jest tak poważną i trudną, że potrzebny jest wielki zasób dojrzałości umysłowej i wyrobienia charakteru, aby nie dać się unieść ani w jedną stronę pokusą krewkości i odruchowego patriotyzmu, ani w drugą stronę pokusą małoduszności i trwożliwego załęknienia”<sup>22</sup>. Konieczność przyjęcia właściwej postawy wobec otaczającej Polaków rzeczywistości skłaniała do wielostronnych poszukiwań: „starajmy się patrzeć trzeźwo i w przeszłość naszą, aby wyciągnąć z niej naukę na życie, na odrodzenie się wewnętrzne i poprawę”. W przeszłości Polacy odnosili sukcesy, gdyż „reprezentowali wyższą ideę”,

<sup>21</sup> Ibidem.

<sup>22</sup> „Dziennik Poznański” 1910, nr 160.

„prawdziwą potrzebę historyczną”. Polska zwyciężyła „nie ślepym trafem wojennym, lecz że na zwycięstwo zasłużyła, że do zadania swego była dorosłą”. Późniejszy jej upadek był wynikiem „osłabienia ducha publicznego, zaniku cnót podstawowych”. Okres zaborów to w ocenie cytowanego autora czas „najpiękniejszych kwiatów myśli polskiej, największego wysiłku pracy”, ale jednocześnie „porywów niewczesnego zapału, ulegania zbyt łatwowiernym nadziejom”. Również na czas zaborów, na koniec XIX i na początek XX w. przypadła długo przez Polaków oczekiwana przemiana – „rozważa wzięła górę nad uczuciem”. Ogół społeczeństwa polskiego zaczął rozumieć, że „zewnątrzny ustrój państwowy jest formą tylko, która z treścią nie zawsze idzie w parze, że naród może na pozór wolnym a faktycznie być zależnym i w niewoli, z drugiej znów strony przykład Galicji dowodzi, że i bez niezależności państwowej można żyć pełnym życiem własnym i doskonalić w sobie to, co Bóg i dzieje w sercu ludów złożyły”. Aktywność Polaków przeniesiona została zatem „na inne pola”. Była to głównie „praca od podstaw, niepozorna i bez widocznych powodzeń a mająca naród wyzwolić przede wszystkim z pęt własnych wad i nałogów – to historia ostatniego pół wieku”. Ciągłe jednak byliśmy dziwnym społeczeństwem: „Dyrektor nowo powstającego zakładu bankowego, Niemiec, Francuz czy Anglik, w chwili powołania go na to stanowisko, zapytany o cele i zamiary, z pewnością myślałby o wszystkim innym, tylko nie o dobru publicznym, o kraju i społeczeństwie. Polak w tych samych warunkach czuje się przede wszystkim członkiem swego społeczeństwa, jego służą nawet, powołanym w danym zakresie do spełnienia misji społecznej, misji narodowej”. W sytuacji istniejącej na początku XX w. należało „dbać więcej o całość i nienaruszalność polskiego ducha, niż o namacalne polityczne zyski, o dążenie do upaństwowienia swych marzeń (...), tylko odrodzony wewnętrznie naród może liczyć na pełne życie”. Atmosferę i misję polskiej publicystyki w zaborze pruskim w drugiej połowie XIX i na początku XX w. oddaje fragment kończący omawiany artykuł w „Dzienniku Poznańskim”: „Grzechem Polaków to jedynie, że Polakami być nie przestają i narodowości swej wyprzeć się nie chcą. Wszystko inne, co im zarzucają, to oszczerstwo lub złuda”<sup>23</sup>.

W dzielnicy pruskiej najsilniej ujawniła się prawidłowość polegająca na tym, że własny obraz – autostereotyp Polaków tworzony był w kontekście i w opozycji do heterostereotypu narodu „zaborczego”, czyli w tym przypadku Niemców. Większą niż w pozostałych zaborach rolę odgrywało na ziemiach pod panowaniem pruskim porównywanie cech Polaków i Niemców. Publicyści posługiwali się bezpośrednim i obrazowym wskazaniem oraz wymowną sugestią, karykaturalnym, a często bezwzględny obrazem rodaków i cudzoziemców, przyjaciół i wrogów, „dobrych” i „złych” Niemców i Polaków. Zwie-

---

<sup>23</sup> Ibidem.

lokrotniony wizerunek typowego przedstawiciela danej społeczności potrzebny był szczególnie wtedy, gdy dochodziło do bezpośredniej konfrontacji obu narodowości. Powodów do niej dostarczały antypolskie i antykościelne ustawy państwa niemieckiego oraz wybory parlamentarne. Ostateczne uświadomienie stronie polskiej, że nadzieje na symbiozę dwóch narodów są pozbawione jakichkolwiek racjonalnych przesłanek, nastąpiło przy okazji wydarzeń we Wrześni. Dla większości polskiej prasy zaboru pruskiego stało się jasne, że dwie racje stanu, niemiecka i polska, są wektorami o przeciwnych kierunkach. Zatem na pozytywny obraz Polaków wpływał coraz bardziej negatywny obraz Niemców.

Na podstawie publicystyki zaboru pruskiego można wyodrębnić cechy mentalności czy też duchowości Polaków na przełomie XIX i XX w. Należały do nich: stałe poczucie zagrożenia, swoista „nerwica narodowa”, popadanie w sprzeczności – albo byliśmy nieszczęśnikami, nieudacznikami przytłoczonymi przez potężnych i groźnych sąsiadów, albo byliśmy przekonani o własnej wyjątkowości. W tym drugim przypadku „społecznikostwo”, ofiarność, pracowitość i uczciwość Polaków w zaborze pruskim miały utwierdzać w przekonaniu, iż nie ma takich opresji, z których nie moglibyśmy się wyzwolić. Dla Polaków z dzielnicy pruskiej polskość miała stanowić wyjątkową wartość, dla której trzeba pracować bezinteresownie, honorowo, z uporem i poświęceniem. Na inteligencji tej dzielnicy spoczywał obowiązek „pracy nad ludem i z ludem”, aby go podźwignąć, oświecić narodowo i „uspołecnić”. W obliczu narastającego poczucia zagrożenia ze strony coraz silniejszego państwa niemieckiego obronną reakcją polskiej prasy było kształtowanie jak najlepszego obrazu własnego Polaka: pracowitego, oszczędnego, religijnego i obowiązkowego. Ta strategia w znacznym stopniu zdała egzamin w okresie odzyskiwania niepodległości w latach 1918-1920. Sukcesem zakończyło się powstanie wielkopolskie, które walnie przyczyniło się do przyłączenia terenów dawnego Wielkiego Księstwa Poznańskiego do odrodzonej II Rzeczypospolitej. U progu niepodległości nadal liczone na utrzymanie jedności narodowej. W 1920 r., 21 stycznia, „Dziennik Bydgoski” – witając polskie wojska przejmujące Bydgoszcz – ogłaszał: „Witajcie nam dziś, serdecznie pewni bądźcie, że znajdujecie się wśród braci, którzy tym goręcej odczuwają chwile połączenia z macierzą im dłużej rozłąkę znosić musieli”<sup>24</sup>.

## BIBLIOGRAFIA

Adamski J., *Mit charakteru narodowego*, [w:] *Poszukiwanie ideału kultury*, Kraków 1964.  
Cyiwiński B., *Rodowody niepokornych*, Warszawa 1996.

<sup>24</sup> „Dziennik Bydgoski” 1920, nr 16.

*Jak być Polakiem*, „Więź”, R.: 1998, nr 11.

Król M., *Romantyzm. Piekło i niebo Polaków. Polskie obrachunki na koniec milenium*, Warszawa 1998.

Lewandowski L., *Charakter narodowy Polaków i innych*, Londyn-Warszawa 1995.

*Narody i stereotypy*, pod red. T. Walas, Kraków 1995.

*Polskie mity polityczne XIX i XX wieku*, Wrocław 1994.

Trzeciakowski L., *W kręgu polityki. Polacy – Niemcy w XIX wieku*, Poznań 2002.



## Noty o autorach

A n d r z e j B o g u c k i ,

doktor nauk humanistycznych w zakresie historii, ur. 1951 r. w Bydgoszczy. Wychowanek Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, z zawodu historyk. Ukończył Studium Pedagogiczne, Podyplomowe Studium Kierowania i Zarządzania Oświatą, posiada tytuł nauczyciela dyplomowanego. Dosiadł swą wiedzę na zagranicznych placówkach edukacyjnych w Danii, Wielkiej Brytanii, Czechach i w USA. Pracował przez wiele lat jako nauczyciel i dyrektor w bydgoskich szkołach. W 1994 r. współzałożył w Bydgoszczy oddział i krajowe Stowarzyszenie Dyrektorów Szkół z siedzibą w Krakowie, gdzie pełnił funkcję wiceprezydenta. W latach 1997-2002 był członkiem Sieci Stowarzyszeń Kadr Zarządzających Oświatą z siedzibą w Brukseli (The Network Of The Associations Of Educational Management). Od ponad 30 lat prowadzi działalność kulturotwórczą, naukową, badawczą i publicystyczną z zakresu historii Polski, Regionu Pomorza i Wielkopolski, Polonii, krajów „inflanckich” – Łotwy, Białorusi, Estonii oraz Litwy, Czech i Słowacji, Szwecji, nauk pomocniczych historii: numizmatyki, heraldyki, genealogii, archiwistyki. Przez 50 lat działał najpierw jako członek, a potem organizował i zarządzał wieloma organizacjami społecznymi i komitetami. Prowadził okazjonalne wykłady na uczelniach m.in. na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika, Uniwersytecie Karola w Pradze, Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Polish Falcons of America i in. Opublikował 10 książek, 10 broszur i przeszło 300 artykułów naukowych, popularnonaukowych i innych. Jest wykładowcą w Wyższej Szkole Gospodarki w Bydgoszczy.

M a r c i n C h a m o t ,

mgr historii, specjalność nauczycielska i ochrona dóbr kultury, absolwent Instytutu Historii i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, b. nauczyciel historii Zespołu Szkół Drzewnych w Bydgoszczy. Praca magisterska pt. „Bernard Śliwiński, prawnik, powstaniec wielkopolski, prezydent miasta Bydgoszczy” napisana pod kierunkiem naukowym prof. UKW dra hab. Zdzisława Biegańskiego. Publikował na łamach

miesięcznika „Promocje Pomorskie”. Zainteresowania naukowe: historia średniowiecza, kultura materialna europejskich wieków średnich, dzieje życia codziennego. Interesuje się wędkarstwem i survivaliem. Mieszka w Irlandii.

M a r e k C h a m o t ,

doktor nauk humanistycznych w zakresie historii, prof. nadzw. Wyższej Szkoły Gospodarki w Bydgoszczy, dyrektor Centrum Partnerstwa Wschodniego i Redaktor Naczelny Wydawnictwa Uczelnianego WSG. Jego zainteresowania naukowe skupiają się na historii kultury, biografistyce, socjologii historycznej oraz kulturoznawstwie. Specjalizuje się w heterostereotypach i autostereotypach etnicznych. Autor oraz współautor ponad stu artykułów oraz samodzielnych publikacji książkowych. Autor m.in. monografii „Entuzjazm i zwątpienie. Obraz własny Polaków w wybranej publicystyce prasowej trzech zaborów w latach 1864-1914”. Redaktor publikacji zwartych. Wykłada w j. rosyjskim, j. angielskim i j. niemieckim na partnerskich dla WSG uniwersytetach w Niemczech i na Ukrainie. Był wiceprzewodniczącym Klubu Bydgoskiego. Uhonorowany Medalem Komisji Edukacji Narodowej, Medalem Pro Patria (za osiągnięcia w dziedzinie historii Polski), Medalem Kazimierza Wielkiego – nagrodą przyznawaną zasłużonym dla Bydgoszczy oraz aktywnie promującym miasto poza jego granicami, ekspert Obywatelskiej Rady Kultury. Wspólnie z synami dzieli pasję do wędkarstwa.

W ł o d z i m i e r z J a s t r z ę b s k i ,

prof. zw. dr hab., historyk, zatrudniony w Wyższej Szkole Gospodarki w Bydgoszczy. W ciągu swojej kariery naukowej aktywnie uczestniczył w licznych organizacjach i towarzystwach naukowych – polskich oraz międzynarodowych, pełnił funkcję kierownika w zespołach badanych oraz przewodniczącego Rady Muzealnej w Muzeum Wojsk Lądowych w Bydgoszczy; był stałym recenzentem w wielu wydawnictwach naukowych. Organizator licznych konferencji o zasięgu międzynarodowym, krajowym oraz regionalnym. Autor oraz współautor kilkudziesięciu monografii oraz kilkuset artykułów i opracowań naukowych. Wśród jego zainteresowań wymienić można historię najnowszą Polski, historię powszechną, historię wojskowości, a także historię regionalną Pomorza i Kujaw, natomiast wśród pasji – szachy.

E d w a r d M a ł a c h o w s k i ,

rodowity bydgoszczanin, absolwent Politechniki Gdańskiej. Wieloletni nauczyciel w bydgoskich szkołach zawodowych (Zespół Szkół Mechanicznych



nr 2, Zespół Szkół Mechanicznych oraz Zespole Szkół Kolejowych, gdzie w latach 1990-2002 pełnił funkcję dyrektora szkoły) oraz Akademii Techniczno-Rolniczej. Odznaczony przez Prezydenta RP Złotym Krzyżem Zasługi. Od ponad 20 lat zaangażowany w przygotowywanie obchodów Tygodnia Kultury Chrześcijańskiej w Bydgoszczy. Pasjonat historii, autor wielu opracowań dotyczących historii Bydgoszczy.

Andrzej Michalski,

po uzyskaniu na Uniwersytecie Gdańskim stopnia doktora i doktora habilitowanego swoje zainteresowania naukowe koncentruje na badaniach ewolucji oraz wyodrębnieniu funkcji założonych i funkcji rzeczywistych ustroju szkolnictwa muzycznego w okresie PRL, teleologii ideałów wychowania przez sztukę, a także związkach przyczynowo-skutkowych oraz procesach zmian w szkolnictwie muzycznym na tle uwarunkowań politycznych i gospodarczych. W latach 2011-2016, będąc kierownikiem Katedry Pedagogiki Muzyki Akademii Muzycznej w Gdańsku, dokonał analizy ontologii pedagogiki muzyki i w pięciotomowym dziele (red. naukowa) dał podwaliny pod projekt nowej pedagogicznej dyscypliny muzycznej.

Filip Sikora,

zatrudniony w Wyższej Szkole Gospodarki na stanowisku Kanclerza. W 2003 roku ukończył studia prawnicze na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Inicjator i popularyzator wielu cennych inicjatyw społecznych i kulturalnych (m.in. Akademickiej Przestrzeni Kulturalnej, Muzeum Fotografii czy Galerii „Nad Brdą”). Posiada szerokie zainteresowania i pasje, do których zaliczyć można m. in. historię, astronomię czy ornitologię. Autor kilku tekstów naukowych i popularnonaukowych.

Elżbieta Szubertowska,

doktor habilitowana pedagogiki, wieloletni wykładowca w uczelniach kształcących nauczycieli. Autorka 6 książek i kilkudziesięciu artykułów naukowych, rozdziałów w książkach; recenzji książek, artykułów i prac doktorskich, członek kilku rad naukowych i wydawniczych. Promotor około 300 prac dyplomowych i magisterskich. Od 1976 roku członek Komisji Sztuki Bydgoskiego Towarzystwa Naukowego.

Przemysław Ziółkowski,

absolwent historii na Uniwersytecie Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy. Nauczyciel akademicki w Wyższej Szkole Gospodarki w Bydgoszczy, zatrudniony na stanowisku docenta. Dyrektor Instytutu Nauk Społecznych WSG oraz Centrum Usług Społecznych WSG. Wykładowca w placówkach doskonalenia nauczycieli, twórca wielu programów kursów i studiów podyplomowych. Ekspert Ministerstwa Edukacji Narodowej oraz Instytutu Badań Edukacyjnych, odznaczony Medalem Komisji Edukacji Narodowej. Członek kilku towarzystw naukowych oraz redakcji czasopism naukowych. Autor kilkudziesięciu artykułów naukowych, dwunastu monografii, współautor i redaktor pięciu publikacji zwartych.

Mirosława Żmudzka,

zatrudniona w Wyższej Szkole Gospodarki w Bydgoszczy. Jej zainteresowania naukowe wiążą się z obszarem pedagogiki przedszkolnej i wczesnoszkolnej, pedeutologii i pedagogiki opiekuńczej. Koncentrują się one głównie na diagnozie i wspomaganie rozwoju dzieci w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym oraz kompetencjach nauczycieli w tym zakresie. Absolwentka Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Bydgoszczy kierunku „pedagogika” w zakresie pracy kulturalno- oświatowej. Stopień doktora nauk humanistycznych w zakresie pedagogiki uzyskała w 1995 roku. Pracownik Katedry Dydaktyki Ogólnej, Studium Pedagogicznego I Studium Praktyk Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy. Od 2017 roku pracuje w Instytucie Nauk Społecznych i pełni funkcję dyrektora Przedszkola Akademickiego „Uniwersytet Dziecięcy” przy WSG. Autorka kilkudziesięciu artykułów naukowych.